Psychologia robienia pieniędzy

SPIS TREŚCI

Biznes związany z samodoskonaleniem

Zasady zdobywania klienteli

Etapy zdobywania klienteli

Rebirthingowa Grupa Wsparcia.

Co zrobić, żeby zwiększyć dochody?

Jak zostać wziętym profesjonalistą w biznesie samodoskonalenia?

Zasady odnoszącego sukcesy rebirthera

Jestem doskonałym terapeutą

Jak zostać terapeutą regresingu?

Płacić, nie płacić?

Stać cię, by pracować i płacić.

Negocjacje

Wzajemne relacje

Nie jesteś Świętym Mikołajem

Otwartość na dzielenie się

Inwestuj w swój rozwój!

LESZEK ŻĄDŁO, LEONARD ORR...

PSYCHOLOGIA ROBIENIA PIENIĘDZY

Opracowanie i tekst wiodący: (LŻ) Leszek Żądło,

Współautorami książki są:

(LO) Leonard Orr,

(ZP) Zbigniew Prochowski,

(DL) Dariusz Loga,

(MK) Mirosław Kądziela,

(AT) Andrzej Trzopek,

(BA) Beata Augustynowicz,

(DB) Danuta Brzeźniak,

(DA) Dorota Albertowicz,

(ML) Monika Lelonkiewicz,

(AK) Andrzej Kluza,

(AO) Aleksander Orłowski,

(JC) Janusz Czyba,

(ND) Norbert Duży,

(MP) Michał Pierzyński,

(PS) Piotr Sawicki,

(TW) Tomasz Wiejacki,

Tłumaczenie tekstów L. Orra z jęz. angielskiego: Monika Pilarska, Zbigniew Zagajewski

Wstęp

(LŻ) Z prawdziwą przyjemnoscią przygotowywałem niniejszą publikację. Czyniłem to tym chętniej, że kilka lat wcześniej spotkałem się ze wspaniałymi tekstami autorstwa Leonarda Orra pt "Konsultacje prosperującej świadomości" i wiele dzięki nim skorzystałem. Opierając się o nauczaną przez niego metodę rozpocząłem samodzielne przedsięwzięcia gospodarcze. Kosztorys pierwszego z nich wynosił ok. 40 mln starych zł. z zaznaczeniem, że 50% należy wpłacić z góry, a pozostałe 50% do miesiąca. Przystępując do inwestycji dysponowałem kwotą 600 tys. starych zł. i pewnością, że skoro ta metoda działa, to na pewno będę miał odpowiednią

kwotę w odpowiednim czasie. I zadziałała również w moim przypadku.

A oto, co na ten temat napisał sam Leonard Orr:

(LO) Pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych udoskonaliłem swoje zdolności do podwajania dochodów ludzi pracujących we własnych firmach i na posadach, poprzez udzielanie im osobistych konsultacji.

W 1974 roku, umożliwiłem szerokiej publiczności dostęp do mądrości, dzięki organizowaniu publicznych seminariów. Od tego czasu, wiedza ta jest rozpowszechniana w kilku ksiąkach, które zostały przeczytane przez miliony ludzi. Moje Seminarium o Pieniądzach, zainspirowało ponad 100.000 ludzi, którzy założyli własne interesy, oraz sprawiło, że drugie tyle podwoiło swoje dochody.

Około roku 1977, razem z grupą przyjaciół, stworzyliśmy pierwsze ,,Konsultacje Świadomego Dobrobytu``. Jeździłem dookoła świata, gdzie wielu ludzi, mówiących różnymi językami zaczęło z tego żyć. Pewne przedsiębiorstwo, zrobiło nawet z tych konsultacji trzydniowe warsztaty.

Jak prawdopodobnie wiesz, nasza gospodarka i planeta, są w wielkich kopotach. Jedynie tego rodzaju informacje w rękach mas, mogą zbawić świat. Jeśli każdy, kto otrzyma niniejsze konsultacje, w krótkim czasie przekaże je choćby jednej osobie, mogą one trafić w przeciągu roku do miliarda ludzi!

Chciałbym, żebyś zrozumiał wielką moc jednostki, współdziałającej z innymi, której ekspresja jest inteligentna. Kiedy dzielisz się niniejszymi konsultacjami z innymi, robisz coś wspaniałego dla siebie i dla ludzkości.

Przemysł i sklepy, zwalniają setki tysięcy ludzi. Kiedy moje konsultacje dotrą do nich, będą oni mogli dzięki zrozumieniu pieniędzy i siebie, nauczyć się nie tylko nadziei, ale również poznają praktyczne koncepcje, umożliwiające im rozpoczęcie działalności na własny rachunek w taki sposób, który nie będzie szkodzić przyrodzie.

Z wielką radością rozwijam nowe pomysły i wspieram ludzi w realizacji ich snów i ideii. Naszym celem jest oświecenie ludzi w kwestiach, dotyczących pieniędzy.

Tylko wtedy, kiedy wszyscy nauczymy się realizować nasze boskie natchnienia, przyniesiemy pożytek światu, a gospodarka na planecie Ziemi zacznie naprawdę rozkwitać.

(MK) Naszym celem jest ukazanie ci drogi, która (jeśli na nią wejdziesz) zaprowadzi Cię do każdego celu, który sobie obierzesz. Ta droga poprowadzi cię poprzez sukcesy we wszystkich dziedzinach twojego życia (praca, związki, pieniądze, ...). Nie ma znaczenia, ile obecnie masz lat ani jak układało się do tej pory twoje życie - nie jest jeszcze za późno, byś stał się człowiekiem radosnym, szczęśliwym, kochanym i kochającym, byś odnalazł siebie w gronie ludzi sukcesu i doskonale prosperujących teraz i w przyszłości.

(LŻ) Na treść niniejszego opracowania składają się teksty kilku autorów, którzy sami wiele skorzystali z metody kreacji bogactwa przez budowanie pozytywnego nastawienia, a teraz dzielą się z tobą efektami swej pracy jak i własnymi przemyśleniami.

Z nadzieją i życzliwością dedykuję tę pracę wszystkim, którzy chcą wziąć własny los w swoje własne ręce, którzy usiłują pojąć treści kryjące się za słowami:

Prawda, Prostota i Miłość,

Dokonałeś wyboru

(MK) To, że w tej chwili trzymasz tę książkę w ręku świadczy, że masz prawdopodobnie dość niepełnego i frustrującego cię życia. Poszukujesz czegoś nowego, co mogłoby ci odpowiedzieć na wszystkie nurtujące cię pytania i rozwiązać przynajmniej te, jak się tobie wydaje, główe problemy. Ze swojego doświadczenia wiem, że wszystkie problemy biorą się z niewiedzy. Jak je przezwyciężać, jak postępować, by ich było jak najmniej lub, by ich wcale nie było? Nie zalecam, byś się na zapas martwił, że bez problemów twoje życie stanie się nudne, straci sens. Wręcz przeciwnie, zacznie cię pasjonować jeszcze bardziej, stanie się pełniejsze, szczęśliwsze, a co najważniejsze, doskonałe we wszystkich aspektach.

Jeśli wydajesz się sobie i innym bezsilny, bezwartościowy, niezasługujący, niekochany czy do niczego, to teraz nie ma najmniejszego znaczenia. I tak mam o tobie najlepsze zdanie (chociaż cię prawdopodobnie nie znam i nie spotkaliśmy się). Może chciałbyś wiedzieć, skąd we mnie tyle optymizmu? Skąd mogę wiedzieć, jaki jesteś?

Tak, jak ty teraz, tak i ja od czegoś zaczynałem. Wiem, że początki nie są najłatwiejsze, ale za to jak inspirują! Wiedz, że teraz w swoich rękach trzymasz "instrukcję użytkowania siebie" z programem "człowiek sukcesu". Jeśli wydaje ci się to śmieszne, to znak, że jesteś na dobrej drodze, by ta książka przysłużyła ci się jak najlepiej.

Ta książka to dobry interes. Kupując ją zrobiłeś swój pierwszy poważny krok, by stać się człowiekiem sukcesu. Stare chińskie przysłowie mówi "Pierwszy krok rozpoczyna tysiącmilową podróż". Mam nadzieję, że zawarte tu treści posłużą ci jako "ponaddzwiękowy samolot", który pozwoli ci błyskawicznie przenosić się do realizacji upragnionych celów i sukcesów najwyższej jakości. Wiedz, że ta książka nic za ciebie nie zrobi, ty sam trzymasz drążek sterowniczy twego samolotu i tylko od ciebie zależy, kiedy będzisz chciał wystartować, jak nim pokierujesz i na jaką wysokość się wzniesiesz. Wiedz, że już teraz każdy sukces jest w zasięgu twojej ręki. Tylko od ciebie zależy, jak szybko tę rękę wyciągniesz i jak szeroko otworzysz swoje dłonie i swoje serce.

Co to takiego: bogactwo?

(LO) Bogactwo to towary, usługi lub pomysły, które można dobrze sprzedać.

Na świecie jest dużo pieniędzy, które mogą być twoje, jeśli nauczysz się stosować rządzące nimi prawa. Wystarczy, że stworzysz “maszynę do robienia pieniędzy”, która będzie produkować towary, usługi lub idee. Ich ilość, ale przede wszystkim jakość zadecyduje o twoich dochodach.

Bogactwo jest wytworem ludzkiego umysłu. A ilość posiadanych przez ciebie pieniędzy, nie zależy od wysiłku, ale od jakości twoich myśli.

Należy zacząć od wyrobienia w sobie “świadomości dobrego prosperowania”, będącej zbiorem pozytywnych myśli o pieniądzach.

Od tego już tylko krok do stwierdzenia, że warunkiem powodzenia jest darzenie szacunkiem samego siebie .

Umysł równie łatwo tworzy bogactwo, co ubóstwo, ponieważ przestrzega “prawa rozwoju”, które mówi:

To, czemu poświęcasz uwagę “rozwija się”.

“Dobre idee” (czyli twórcze, efektywne pomysły) to podstawa powodzenia. Możesz je czerpać z książek, seminariów, a także z kontaktu z “inteligencją absolutną”, którą możesz nasiąkać w czasie medytacji. Raz zdobyte “dobre idee” możesz utrwalić wykorzystując afirmacje, które podnoszą sprawność myślenia. Mamy ogromne potencjalne możliwości, ponieważ wykorzystujemy swoje mózgi zaledwie w 10 %. By je uruchomić, wystarczy zmienić sposób myślenia. Wiedz, że masz moc władania nie tylko pieniędzmi, ale wszystkim, zarówno

otoczeniem, jak i własną świadomością. Rzecz w tym, byś to robił inteligentnie.

Rozpamiętując ubóstwo, które spowodowały pieniądze, pogarszasz swoją sytuację materialną. Kiedy skoncentrujesz się na zabawie za pieniądze zauważysz, że masz ich coraz więcej, i lepiej się nimi bawisz.

Jeśli zastosujesz się do naszych rad, twój umysł stanie ci się posłuszny. Twojej woli poddadzą się również pieniądze. Wystarczy, że opanujesz odpowiednie techniki.

Na pewno zadajesz sobie pytanie: “Co to znaczy być milionerem?”

Bardzo łatwo możesz się tego dowiedzieć. Po prostu, wpisz sobie do książeczki oszczędnościowej liczbę:

1.000.000,-

I jak się teraz czujesz? Czy posiadanie miliona ułatwiło ci nabycie tego, czego potrzebujesz? Na pewno nie.

By czuć się milionerem nie wystarczą pieniądze. Potrzebna jest ponadto świadomość dobrego prosperowania. To ona sprawia, że zacząłem pomagać innym. Wiele podróżowałem i ludzie obdarowywali mnie różnymi przedmiotami, bym z nimi został.

Nawet bez pieniędzy można zdobyć wszystko, jeśli się służy “dobrej idei”.

Jako przykład niech posłuży kobieta, którą zwą “pielgrzymem pokoju”. Od 20 lat wędruje po Stanach Zjednoczonych, ponieważ ślubowała, że będzie to robić, dopóki na świecie nie zapanuje pokój. Rozwinęła w sobie świadomość dobrego prosperowania i dlatego nigdy nie prosi o pieniądze. Wszędzie, gdzie się zatrzyma, spotyka ludzi życzliwych, którzy służą jej posiłkiem, noclegiem, udostępniają własne auta.

Można się wyzbyć wszystkiego i żyć dostatnio.

Z powyższych przykładów wynika, że w życiu można nieprzerwanie trwać na “wygranej pozycji”.

Od czego zacząć?

(MK) To jedno z najważniejszych pytań, jakie z pewnością sobie stawiamy, myśląc o zrobieniu dużych pieniędzy. Z pewnością chcemy przy tym osiągnąć pełny sukces i satysfakcję z wykonywanej pracy. Jeśli jesteś na początku drogi do sukcesu, to pierwszą rzeczą, jaką powinieneś zrobić, jest zaufać sobie i swoim nieograniczonym możliwościom twórczym. Umysł ma nieograniczone możliwości, bez względu na to, jak ci się wydaje. Jeśli myślisz, że tak nie jest, to wiedz, że to, ty sam stworzyłeś ograniczenia w swoim umyśle. Umysł tworzy ci wszystko według dokładnej projekcji twoich myśli. Jeśli myślisz o porażce i ograniczeniach, jakie stawia ci świat, będziesz to miał. Jeśli będziesz chciał doświadczać sukcesu i bogactwa, twój umysł zrobi wszystko, by ci to zapewnić. W ten sposób uruchamiasz potężną moc twórczą dla urzeczywistniania swojego szczęścia, bogactwa i powodzenia. Nie wahaj się, by z tej siły skorzystać i zaprząc ją do odnoszenia sukcesów. Im więcej zaczniesz ją wykorzystywać, tym bardziej będziesz doświadczać sukcesów i bogactwa.

Wykreowanie sukcesu wcale nie jest trudniejsze, niż poniesienie porażki.

Wybór należy do ciebie. Co więc wybierasz?

Jeżeli teraz dalej czytasz tę książkę, to prawdopodobnie wybrałeś sukces. Chcąc doskonale prosperować trzeba spełnić podstawowy warunek: mieć świadomość obfitości, świadomość, że możesz być bogaty, osiągnąć sukces, że całe bogactwo jest dla ciebie i że na

nie zasługujesz. Stwórz swoją świadomość obfitości, a wszystko inne będzie ci dane.

Wykorzystaj do tego jak najpełniej afirmacje, medytacje, modlitwy, relaks i inne techniki, które pozwolą ci na twórcze spełnienie.

Zastanów się nad poniżej wypisanymi zdaniami. Odnieś je do siebie. Czy uważasz je za prawdziwe, za słuszne?

Ja, (imię) zasługuję na bogactwo i dostatek i przyciągam je do siebie.

Wszystko, co potrzebne do odniesienia sukcesu, jest we mnie.

Całe bogactwo Boga jest już teraz obecne w moim umyśle.

Pieniądze są czyste, bezpiczne, korzystne i sprawiedliwe. Jestem nimi nagradzany za wszystko, co robię.

Myślę i działam tylko w tym kierunku, który lubię. Przynosi mi to korzyści materialne i duchowe. Razem ze mną wygrywają wszyscy wokół.

Wszystko, ku czemu się kieruję, jest sukcesem.

Ja, (imię) zawsze wybieram bogactwo, dobrobyt i dostatek niezależnie od tego, co wybierają inni, co czują inni i co myślą inni.

(LŻ) Jak się czujesz z myślą, że mógłbyś tak traktować siebie i innych? Jakbyś się czuł, myśląc w ten sposób o sobie? Czy to może być prawda, czy też zalewamy ci oczy fałszem i pobożnymi życzeniami?

Ostrzeżenie:

Prawda o pieniądzach i o bogactwie

atakuje twój system wartości!

A każde z powyżej wypisanych zdań jest prawdziwe, choć może na razie ich nie akceptujesz.

(LO) Ważne jest pamiętać, że gry o pieniądze nie można traktować poważnie. Ludzie w naszym społeczeństwie, mają skłonność do traktowania pieniędzy zbyt serio.

Tam, gdzie dorastałem, nie rozmawialiśmy nigdy o pieniądzach..., ponieważ nigdy nie było ich wystarczająco dużo, żeby wypełnić temat rozmowy!

Gdy rozmawia się o pieniądzach, konieczne jest poczucie humoru. Ważne jest również to, żeby umieć tracić pieniądze z wdziękiem i być w stanie doświadczać porażek i sukcesów nie tracąc człowieczeństwa.

Wszyscy sławni, zamożni ludzie, poprzez rozliczne doświadczenia, nauczyli się upadać w wielkim stylu.

(LŻ) Teraz pora zabrać się za pracę.

Jeśli chcesz zarabiać więcej, znacznie więcej, niż dotychczas, musisz się zgodzić na zmianę swoich wyobrażeń o bogactwie, o pieniądzach i o ich obiegu. Musisz też zaakceptować podniesienie własnej samooceny. A to oznacza zmianę twojego systemu wartości. Masz teraz do wyboru: z poczuciem zawodu, a jednocześnie ulgi odrzucić tę książkę i powiedzieć "Znów IM się nie udało mnie zmienić. Pozostanę wierny swoim ideałom za cenę biedy." lub pójść dalej w kierunku urzeczywistnienia bogactwa. Jeśli wyrażasz swoje "tak" dla bogactwa, musisz się

zgodzić na pracę nad przeprogramowaniam swego systemu wartości. Wymaga to od ciebie zgody na pracę nad sobą. Zakres zmian, jakie wprowadzisz w swoim światopoglądzie, zależy oczywiście od twej zgody, choć już teraz podpowiem ci, że jakość twego światopoglądu warunkuje ilość i jakość twych dochodów i wydatków.

(ZP) Każdy z nas jest JUŻ obdarzony możliwością życia w szczęściu i radości. Pytasz, gdzie są owe możliwości? Co to za system, co to za wiara? Otóż tą możliwością jest twoja zdolność do przeżywania upragnionej miłości i szczęśliwości. Tą możliwością jest twoja boskość i nieoddzielność od Stwórcy. Może brzmi to jak kazanie w kościele, przepraszam, ale taka jest prawda.

Ani komunizm, ani kapitalizm, ani uwłaszczenie społeczeczeństwa nie rozwiążą twoich problemów ekonomicznych. Możesz je rozwiązać ty sam, poprzez koncentrację na pozytywnych rozwiązaniach, na osiągnięciu celu. Nie czekaj, aż ktoś stworzy warunki, by twoja przedsiębiorczość mogła się rozwinąć i zaowocować. Twórz wizje swoich celów i koncentruj się na ich urzeczywistnianiu.

(LŻ) Uważaj! Licho nie śpi! Zastanów się więc jeszcze raz, żebyś później nie zrejterował, gdy przyjdą konkrety. Z pewnością wiele razy będziesz miał wątpliwości, czy ta cała obietnica łatwego i szybkiego wzbogacenia się nie jest chytrą sztuczką "Złego"? Czy nie zaprzedasz mu swej duszy? Przecież kilkaset lat temu we wszystkich prawie krajach Europy chrześcijanie różnych wyznań wyrzynali się wzajemnie, by bronić świętej prawdy. W ostatecznym rozrachunku wyszło na to, że ci gorsi wybrali bogactwo w życiu doczesnym, a ci lepsi wybrali nędzę w oczekiwaniu na nagrodę w raju. Zobacz jednak, kto w tym katolickim kraju najpełniej korzysta z bogactwa? Czyżbyś był od nich mniej godny? A może nie zasługujesz?

Jeszcze nie jest za późno, byś się opowiedział, po której stronie jesteś. Jednak bądź uprzejmy wziąć na siebie całą odpowiedzialność za skutki swych wyborów. A cokolwiek wybierzesz dla siebie, pozwól, by każdy wybierał według swego uznania.

Konsultacje Świadomości Dobrobytu

(LO) Konsultacje Świadomości Dobrobytu są przewodnikiem prowadzącym do odkrycia siebie, jako istoty nieograniczonej, posiadającej niezgłębiony potencjał, umożliwiający prosperowanie w świecie. Idee dotyczące dobrobytu, których doświadczysz, pokażą ci źródło światowego bogactwa, znajdujące się w twojej własnej świadomości, twoją własną świadomość Dobrobytu. Dzięki tym ideom, możesz sam osiągnąć sukces finansowy i umożliwić jego osiągnięcie innym oraz uzyskać osobiste spełnienie i spokój umysłu.

Jednym z zamierzeń tych nauk, jest stworzenie zarysu konsultacji, wartych przynajmniej 100 $ za każdą, jednakże rzeczywista ich cena zależy od tego, czy otrzymująca je osoba zastosuje się do nich i czy dobrze to zrobi.

Niektórzy ludzie natychmiast po przeczytaniu otrzymują równowartość 100 $, inni aby dostać tyle samo, muszą tekst czytać kilkakrotnie i integrować zawarte w nim informacje przez duszy okres czasu. Celem ich jest zwiększenie twojego osobistego przepływu gotówki w setkach, czy tysiącach dolarów i to regularnie.

Otrzymywanie nauk Konsultacji Świadomości Dobrobytu ma swoją własną wartość, znacznie przewyższającą sugerowaną cenę 100 $ za każdą konsultację. Tak jak w każdej transakcji, następuje wymiana pieniędzy za idee, dobra czy usługi, ale w tym przypadku, dostajesz coś o wyjątkowej wartości. Ponadto, to ty sam, po otrzymaniu konsultacji i zrozumieniu ich osobistego zastosowania, ustalasz wartość i negocjujesz cenę. Wszyscy uczestnicy Konsultacji Świadomości Dobrobytu otrzymują coś wartościowego i wzbogacają swoje życie.

Konsultacje świadomości dobrobytu, są również przewodnikiem dla konsultantów dobrobytu i osób prowadzących seminaria. Najlepszym sposobem jest umówienie się na godzinę lub dwie,

przeczytanie konsultacji, przedyskutowanie zawartych w nich idei i uczuć, które wyzwalają. Możesz uczyć tylu ludzi ilu chcesz i otrzymać takie wynagrodzenie finansowe, na jakie według siebie zasługujesz.

Konsultacje Dobrobytu, to inwestowanie we własną wartość. To możliwość grania prawdziwymi pieniędzmi w prawdziwą twórczą, pieniężną grę, opartą na prawdziwych uczuciach i rzeczywistym porozumieniu z prawdziwymi ludźmi. Jest to pokaz twoich nieograniczonych zdolności do prosperowania, ustalanych jedynie przez twoją wolę służenia innym i twoją otwartość na dawanie i branie.

Kolejnym celem niniejszej książki, jest dostarczenie wytycznych do konsultacji udzielanych indywidualnie i grupowo. Inaczej mówiąc, jest to zbiór podstawowych niesamowitych pomysłów, dotyczących pieniędzy, które każdemu pomogą. To próba stworzenia systemu edukacyjnego, dotyczącego prywatnych przedsięwzięć i przekazania go w ręce mas, które będą mogły z niego skorzystać.

Jeszcze jednym zamierzeniem tych konsultacji, jest stworzenie systemu edukacyjnego w formie gry z prawdziwą wymianą gotówki, tak żeby stała się ona autentyczną grą o pieniądze. Podstawą tej gry jest uzmysłowienie sobie, że czytanie tych informacji wytwarza rzeczywistą wartość i naukę, ale opanowanie przedstawionych tu zasad, wymaga ciągłego czytania i dyskutowania. Inaczej mówiąc, po pierwszym przeczytaniu tekstu, negocjowaniu ceny i zapłaceniu osobie udzielającej konsultacji, możesz poprosić innych ludzi, o ponowne przeczytanie ci tekstu. Jeśli każdego dnia ten tekst przeczyta ci przynajmniej jedna nowa osoba, przyczynisz się do jego rozpowszechnienia, będziesz bawić się przeprowadzając negocjacje z każdą kolejną osobą i z powodzeniem rozwiniesz świadomość robienia dobrych interesów.

Powinieneś również chcieć, żeby ta sama osoba czytała ci tekst konsultacji kilka razy, na przykład raz w tygodniu. Przedstawione tu idee są tak nowe i tak potężne, że mogą dotrzeć do odbiorcy dziesięć razy lepiej przy piątym czytaniu, niż przy pierwszym. Dobrym pomysłem może być to, żeby twój klient czytał ci tekst raz w tygodniu, tak, żeby przy każdym spotkaniu dyskusja stawała się głębsza i bardziej praktyczna. Cotygodniowe dyskusje przez miesiąc, umożliwią zintegrownie i zasymilowanie tych wspaniałych, nowych pomysłów oraz wprowadzenie ich w życie.

To, ile czasu zajmie czytanie i dyskusja, zależy od tego, ile z przedstawionych tu idei będzie całkowicie nowych dla odbiorców. Jednym ludziom zajmie to godzinę, innym tydzień. Najlepiej dać sobie mnóstwo czasu na przyjęcie i zintegrowanie tych nowych idei.

Wiedza na temat świadomości dobrobytu, jest najcenniejsza z całej wiedzy biznesowej. Dostarcza podstaw do osiągnięcia sukcesu w dowolnej dziedzinie. Doświadczenie negocjowania ceny konsultacji z 50 lub 100 prawdziwymi ludźmi jest niezastąpionym przeżyciem kształcącym, zapewniającym podstawowy trening umożliwiający odnoszenie sukcesów w każdym przedsięwzięciu. Jest to doświadczenie, którego jak wiemy, nie można niestety zdobyć w żadnej znanej nam szkole biznesu.

Wszystkie pieniądze świata, których nie masz, są w posiadaniu innych ludzi. Żeby dostać pieniądze innych ludzi, musisz dostarczać im pomysły, dobra, albo usługi, za które będą chcieli płacić. Ta konsultacja nie tylko otwiera twoją osobistą kreatywność, dzięki której zaopatrzysz innych ludzi dobrami ze swojego nieograniczonego magazynu, ale również daje ci rzeczywistą sposobność do przebywania z innymi w bardzo specyficzny sposób, który zwiększy twój przepływ gotówki.

Jak przy małym nakładzie pracy uruchomić i zwiększyć przepływ gotówki?

Aby poradzić sobie z ugruntowywaniem proponowanych przez nas treści możesz skorzystać ze świetnej metody:

(LO) Naucz się Zasad Afirmacji, to jest sposobu obrabiania umysłu afirmacjami. Zacznij od prostego stwierdzenia, jak np: ,,W obecności innych ludzi jest mi ze sobą bardzo dobrze!``, które napisz dwa albo trzy razy. Potem napisz swoją reakcję emocjonalną na nie. Np: ,,Nie jest mi dobrze ze sobą, więc jak innym może być ze mną dobrze.?`` albo ,,Zdaję sobie sparawę, że moja samoocena jest wyjątkowo niska`` lub też ,,Nienawidzę siebie i myślę, że inni też mnie nienawidzą, albo przynajmniej mają o mnie złe mniemanie.``. Większość z tych wyobrażeń "kupiliśmy" od innych, gdyż wydawały nam się w jakiś sposób ważne. Podobnie też zbyt często pozwalamy innym, by wpływali na nasze poglądy o pieniądzach. A to jest źródłem większości naszych porażek.

Afirmacja to pozytywna myśl przecząca myślom negatywnym.

Afirmacja to utrwalanie myśli, które pomagają w realizacji wytkniętego celu. Ważne jest byś je wyszukiwał sam. Afirmacja to zakodowanie we własnym umyśle “dobrych idei”. Znakomicie ułatwia to magnetofon i upodabnia do rolfingu. Nagrawszy kilka afirmacji możesz ich słuchać tak długo, aż wyzbędziesz się nawyków myślowych, które kłócą się z “dobrymi ideami”.

W celu oddzielenia “dobrych idei” od złych, można posłużyć się inwersją. Polega ona na odwracaniu myśli. Ażeby odwrócić negatywne myśli i zrobić z nich pozytywne, należy je najpierw rozpoznać. (LŻ) Możesz to zrobić, jeśli bez oporów i wstrętów zaczniesz spisywać to, co chciałeś ukryć czy to przed sobą czy przed światem. Odnalezienie twych negatywnych poglądów z pewnością ułatwią ci zawarte w książce testy skojarzeń oraz pisanie kolumny reakcji.

(LO) Nie bój się swoich negatywnych myśli. Wypisz je! Jednym z największych problemów z ludźmi w grupach rozwoju duchowego, nawet w grupach pozytywnie myślących, jest to, że mają obsesję na punkcie własnych negatywnych myśli, skutkiem czego są nieustannymi ofiarami własnych negatywnych myśli. Kiedy przytrafiają się im nieprzyjemne rzeczy, boją się nawet na nie spojrzeć. Zdaj sobie sprawę z tego, że negatywne myśli, są kluczami do twojego uzdrowienia. Musisz nauczyć się przeprogramowania swojego myślenia. I do tego właśnie służą afirmacje.

Afirmacja jest wybraną przez ciebie pozytywną myślą, którą wprowadzasz do świadomości, by wyprodukować pożądany rezultat. Twoja myśl stworzy wszystko, co chcesz, jeśli dasz jej szansę.

Istnieją różne sposoby używania afirmacji. Najprostszy i najbardziej efektywny polega na pisaniu każdej afirmacji ok. 15 razy, Decydując się na pisanie pozostaw z prawej strony kartki margines na zapisywanie reakcji. Z lewej strony kartki pisz afirmacje, a z prawej zapisuj wszelkie myśli, przekonania, wierzenia, lęki lub emocje, które przychodzą ci do głowy. Pisząc afirmacje obserwuj, jak zmieniają się reakcje po prawej stronie. Potężna afirmacja wydobywa wszystkie negatywne myśli i uczucia ukryte głęboko w twej podświadomości i będziesz miał możność odkrycia, co stoi pomiędzy tobą, a twoim celem.

Stałe używanie afirmacji wpłynie na twój umysł. Stare wzorce myślowe zostaną starte, a w twoim życiu nastąpią pożądane zmiany. Myśli produkują rezultaty. Realizacja może nastąpić tak szybko, że jest to często zaskakujące.

Zanim zaczniesz, upewnij się, czy jesteś gotów z całą odpowiedzialnością zdecydować się na tę przygodę.

Afirmacje są bardzo potężne i należy posługiwać się nimi z rozwagą.

Afirmacje pracują na twoją korzyść.

1. Codziennie pracuj nad jedną afirmacją. Jeśli czujesz się na siłach, możesz wziąć na warsztat więcej, ale nie więcej niż 2 nowe. Rób to najlepiej tuż przed zaśnięciem, zaraz po obudzeniu, a specjalnie, gdy czujesz się przygnębiony lub przestraszony.

2. (DL) Afirmację można pisać, czytać, mówić, krzyczeć, śpiewać, nagrać na taśmę magnetofonową i słuchać - słowem można z nią pracować, jak się komu podoba. Pisze się ją w formie np: pięć razy ja ....., pięć razy ty ..... i pięć razy on ...... Oto przykład:

Ja (imię) zasługuję na wszystko co najlepsze - x 5 razy.

Ty (imię) zasługujesz na wszystko co najlepsze - x 5 razy.

On (imię) zasługuje na wszystko co najlepsze - x 5 razy.

Oczywiście, to nie jest obowiązkowe. Można też pisać np: same ja, czy same ty albo same on i nie pięć razy, a np: sto. Słowem, niech każdy pracuje z afirmacjami wedle swojego uznania.

3. (LO) Codziennie pracuj nad afirmacjami tak długo, aż całkowicie zintegrujesz je z twoją świadomością. Nastąpi to, gdy twoje reakcje będą pozytywne i zaczniesz doświadczać zamierzonych rezultatów. Wtedy staniesz się Mistrzem Twoich Własnych Celów.

4. Mówienie afirmacji na głos działa, jeżeli powtarzasz je regularnie i planowo, np. 5 minut rano, 5 min, w południe i wieczorem przez kolejnych 7 dni.

5. Nagraj swoje afirmacje na taśmie i odtwarzaj, gdy tylko jest to możliwe. Możesz włączyć magnetofon prowadząc samochód lub kładąc się spać. Nagraj każdą 10 razy powoli tak, żebyś miał czas o nich myśleć.

6. Jest również efektywne stanąć przed lustrem i mówić je głośno do siebie. Powtarzaj je tak długo, aż zobaczysz, że jesteś całkowicie rozluźniony i pogodny. Powtarzaj, aż wyeliminujesz wszelkie skurcze twarzy i grymasy.

7. Inna metoda polega na zajęciu miejsca naprzeciw przyjaciela lub przyjaciółki. Każde z was siedzi na zwykłym krześle z rękami na udach, kolana prawie dotykają się. Mów afirmacje do przyjaciela tak długo, aż poczujesz się całkiem swobodnie. Wtedy niech on zacznie mówić je do ciebie w drugiej osobie. Twój partner powinien uważnie obserwować twoje ciało. Jeśli wstydzisz się, kręcisz, garbisz itp, niech zwróci ci uwagę. Nie może pozwolić ci przejść do następnej afirmacji, dopóki nie potrafisz powiedzieć pierwszej wyraźnie i z przekonaniem, swobodnie i bez żadnych negatywnych reakcji ciała i wysłuchać jej w ten sam sposób.

Jeżeli piszesz afirmacje, dobrze jest po tygodniu zaprzestać zapisywania reakcji, żeby uniknąć zaplątywania się w negatywne myślenie. Używanie magnetofonu jest również efektywne, ale pisanie ręczne ma tę zaletę, że możesz obserwować, jak twój charakter pisma zmienia się pod wpływem takich emocji, jak złość, euforia itp.

Czytając załączone afirmacje zauważ, na które reagujesz najsilniej i zaznacz je. Powinieneś pracować nad tymi, które wzbudzają w tobie największy opór. Jeśli znikł opór, pracuj z afirmacjami około tygodnia, a później pozwól im zapaść w podświadomość.

Zasada sugestii

(LO) Zasada sugestii opiera się na założeniu, że możemy kontrolować i poprawiać jakość naszych myśli. Opiera się na przyjęciu odpowiedzialności za jakość myślenia. Polega na walce z kłamstwami, które wpajali ci inni ludzie przez całe życie.

Prawdopodobnie często słyszysz, jak ludzie powtarzają pewne negatywne oświadczenia i narzekają. Są to negatywne autosugestie, które stworzą dla nich negatywne rezultaty. To, co mówią, może jednak wywrzeć wpływ również na twoją świadomość i podświadomość, dlatego dobrze jest otaczać się pozytywnie myślącymi i pozytywnie odbierającymi świat ludźmi.

Uważaj na swoje słowa, które są po prostu zwerbalizowanymi myślami. Wyłapuj swoje negatywne oświadczenia, bowiem jak mówi biblia "Jestś w pułapce słów z twych własnych ust".

NASZYM CELEM JEST DOPROWADZENIE KAŻDEGO DO DUCHOWEGO OŚWIECENIA. Oświecenie to pewna znajomość prawdy absolutnej. Absolutna prawda to tylko i wyłącznie ta, która w czasie i przestrzeni jest prawdziwa dla każdego. A co jest tą absolutną prawdą?

Oto ona: Myślący tworzy za pomocą swoich myśli. Jedyny sposób, w jaki mógłbyś temu zaprzeczyć, to tak pomyśleć, co tylko dowodzi, że myśl jest twórcza.

Myślący jest ponad wszelką myślą. To, że jest ponad myślą oznacza, iż kontroluje i tworzy myśli. Jeśli pomyślisz słowo "dywan", następną twoją myślą mogłoby być cokolwiek. Dowolna myśl z całej Nieskończonej Inteligencji. Nieskończona Inteligencja reprezentuje wszystkie możliwe myśli we wszechświecie, wszystkie myśli, jakie kiedykolwiek zostały pomyślane, plus te które jeszcze nie zostały pomyślane. Twój myślący jest twoim ostatecznym guru. Ostateczny guru jest tobą. Twój guru może cię nauczyć wszystkiego, co tylko możesz sobie wyobrazić oraz wielu rzeczy, których jeszcze sobie nie wyobrażasz.

Myślący posiada pewne fundamentalne jakości, będące jakościami samego życia; harmonię, mądrość, siłę, miłość, wieczność i nieskończoność. Są to podstawowe jakości, a podstawowe jakości są wszechpotężne. Gdy zaprzeczasz lub myślisz negatywnie o zasadniczych jakościach życia, sprzeciwiasz się wszechpotężnej mocy. Jeśli dość długo czepiasz się tych negatywnych myśli, powodują one dręczący ból. Ból jest wysiłkiem, który towarzyszy czepianiu się negatywnych myśli. Spokój to posiadanie harmonii myśli. Każdy, kto cieszy się życiem lub chce żyć, musi oczyścić swój umysł z negowania podstawowych jakości życia.

Twoje myśli zawsze produkują rezultaty! A więc, czy twoje myśli są pozytywne, czy negatywne? Twoje pozytywne myśli produkują dla ciebie pozytywne rezultaty, a myśli negatywne, negatywne rezultaty. To jest właśnie takie proste! Tu nie ma wyjątków!

Chcąc stale otrzymywać pozytywne rezultaty musisz zamieniać twoje myśli negatywne na pozytywne. W ten sam sposób możesz zmieniać również twoje uczucia. Gdy to raz zrozumiesz i zaakceptujesz, nie będzie można się temu oprzeć. Wystarczy, że będziesz trwał przy pozytywnej myśli, dopóki nie wyprze ona myśli nagatywnej. Pamiętaj: myśl zawsze produkuje efekty. "Jakie człowieka myśli, taki on sam".

Zasadą Wielkiej Afirmacji jest to, że Bóg zasze mówi "tak". Jeśli powiesz, "jestem biedny", On odpowie: "tak szefie". Jeśli powiesz "jestem chory", rezultat będzie taki sam. Ponieważ ty jesteś boski, dostajesz zawsze to, co chcesz. Ważne jest, byś pozwolił twemu umysłowi wiedzieć, czego pragniesz.

Jeśli myślenie pozytywne nie produkuje rezultatów, spróbuj myślenia negatywnego. Niektórzy ludzie myślą negatywnie o pozytywnym myśleniu i to im daje rezultaty. Jeśli mówisz, że pozytywne myślenie nie skutkuje, to rzeczywiście nie będzie ono skutkowało. Jeśli mówisz, że afirmacje nie skutkują, to również stanie się tak, jak mówisz. Myślący myślą pobudza wszysto do myślenia lub wydarzania się.

(DL) Afirmacji nigdy się nie pisze w czasie przyszłym np: Ja (imię) będę miał ...., ponieważ nie zrealizuje się ona, a powód tego będzie taki, że podświadomość będzie myślała - "to dopiero będzie, więc nie mam potrzeby tego teraz realizować". Afirmacje mogą być pisane tylko z czystą intencją i zawsze z pozytywnym nastawieniem. Muszą zawsze dotyczyć pozytywnych rzeczy czy cech, Nie radzę ci afirmować z egoistycznych pobudek i w egoistycznym celu np: Ja ... mam władzę nad ... ponieważ napewno się, to dla ciebie źle skończy.

Podczas pisania afirmacji mogą cię trapić różne dziwne i nieznane ci stany np: nudności, frustracja, zniechęcenie, jak również przeczucie, że to, co robisz, jest bez sensu i nic na tym nie zyskasz. Rodzice, albo ktokolwiek inny może ci udowadniać, że afirmowanie jest bez sensu, że jest stratą czasu. Lecz nie przejmuj się tym, gdyż to wszystko jest tylko buntem twojego podświadomego umysłu. Buntuje się on dlatego, że czuje się przywiązany do tych starych programów i struktur myślowych, w które wierzysz, bądź wierzyłeś. Podświadomość wybiera taki środek obrony, który jest twoim słabym punktem, więc szybko mu ulegasz. Czasami podświadomość wyraża również zachwyt afirmacją, lecz nie przerywaj w takich momentach afirmacji, tylko wytrwale pracuj nad nią dalej, gdyż to zazwyczaj tylko jedna ze sztuczek mających cię skołować w imię "świętego spokoju". Zamiast z tym walczyć, spróbuj cierpliwie i wytrwale afirmować dalej i nie robić nic wbrew temu, co afirmujesz, a po pewnym czasie będziesz mógł dostrzec pierwsze trwałe efekty.

(LO) Afirmacja, to wyrażenie unikalnej siły życiowej, przepływającej przez każdego, akceptacja szczególnych darów i możliwości każdej osoby. Jest to pozytywna, wspierająca życie wypowiedź, wybrana w celu zastąpienia poprzednich, nie wspierających życia przekonań.

Afirmacje mogą nam pomóc w rozwinięciu świadomości dobrobytu, poprzez przestawienie myślowych nawyków, na pełniejsze realizowanie własnego, prawdziwego potencjału. Oto kilka afirmacji dobrobytu, które należy powtarzać pisząc, mówiąc albo myśląc. Można również wizualizować sytuacje odpowiednie do afirmacji, odczuwając je jak prawdziwe. Zwróć uwagę na swoją reakcję na poszczególne afirmacje:

$ Zasługuję na dobrobyt.

$ Jestem bardzo wartościowy, po prostu dlatego, że jestem sobą.

$ Wybaczam błędy przeszłości, sobie, moim rodzicom i wszystkim innym.

$ Dobrobyt jest moim naturalnym stanem.

$ Dobrobyt umożliwia mi pełną realizację mojego potencjału twórczego.

$ Pełne wyrażanie mojego potencjału twórczego pozwala mi być zamożnym.

$ Jestem panem pieniędzy, które służą mojemu rozwojowi, szczęściu i twórczej samorealizacji.

$ Używam pieniędzy, żeby lepiej wyrażać swoją duchowość w świecie.

$ Pieniądze pomagają mi pomagać innym.

$ Wystarczy dla wszystkich, łącznie ze mną.

$ Świat jest miejscem obfitości, napełnionym miłością.

$ Moje powodzenie wspiera innych, ich powodzenie wspiera mnie.

$ Im więcej daję, tym więcej dostaję.

$ Jestem gotowy na przyjęcie wszystkiego, czego potrzebuję.

$ Wszystko, czego potrzebuję, jest dostępne z nieskończonego źródła wszystkiego.

$ Jestem gotowy na przyjmowanie wielkich ilości pieniędzy, będących wyrazem ludzkiej miłości i wsparcia.

$ Wyrażam swoją miłość i twórczość poprzez pracę.

$ Bogacenie się polega na tym, że to, co robię, sprawia mi przyjemność.

$ Z łatwością przyciągam pieniądze i powodzenie, dzięki mojej samoakceptacji i samozaufaniu.

$ Moja twórcza wyobraźnia i moje połączenie z umysłem wrzechświata jest niewyczerpalnym żródłem pomysłów dostarczających pieniędzy.

$ Jestem otwarty, by otrzymywać pieniądze, które sprawią mi przyjemność i pozwolą, aby moje życie stało sie łatwe.

$ Jedyną różnicą pomiędzy mną a milionerem jest to, że podczas gdy on pracuje na swój drugi milion... ja pracuję na pierwszy.

Stwórz swoje własne afirmacje powodzenia, używając własnej, nieograniczonej twórczej wyobraźni.

Afirmacje mogą ci uświadomić wszystkie uczucia oporu i ograniczone przekonania, które blokują ich efektywność. Przyznaj się do tych uczuć, nie oceniając ich, zbadaj przekonania, potem uwolnij je, wiedząc, że zastępujemy je afirmacjami samoakceptacji, szanującymi obfitość siły życiowej, która przez nas płynie. Bardzo pomaga napisanie wszystkich negatywnych myśli, które pojawiają się pod wpływem afirmacji i przeksztacenie ich, również na piśmie, w myśli pozytywne. Nazywa się to techniką emocjonalnego odreagowania. Zmiany nie następują z powodu upływu czasu, ale dzięki ewolucji myśli.

Afirmacje, to nie to samo, co pobożne życzenia. Jabłoń, rosnąca w sadzie gruszek może powtarzać sobie na okrągło: ,,Rodzę wielkie, soczyste, piękne gruszki``, ale doświadczać będzie jedynie frustracji. Celem afirmacji jest rozluźnienie i bycie sobą. Jeśli naprawdę wiesz, kim jesteś, jesteś bogaty, bogatszy ponad wszelkie wyobrażenie! Jesteś istotą nieskończoną, o niewiarygodnej inteligencji i nieskończonej manifestacji.

Nie używaj afirmacji do tłumienia negatywnych uczuć, ale do stworzenia bezpiecznego otoczenia, w którym można je odczuwać, wyrażać i zmieniać. Dzięki afirmacjom i prostym praktykom duchowego oczyszczania, przy użyciu ziemi, wody, powietrza, ognia i kochającej (duchowej) społeczności, można całkowicie uwolnić umysł z negatywnych emocji.

(DL) Zbiory afirmacji na jakiś jeden temat nazywamy dekterami afirmacyjnymi. Dekret taki korzystnie jest czytać co najmniej dwa razy dziennie (szczególnie wtedy, gdy jesteś początkującym i dopiero uczysz się pracować z dekretami). Teoretycznie powinno się pracować z dekretem conajmniej 90 dni, ale najlepiej jest pracować aż do skutku tzn: aż do momentu, gdy treść dekretu się w pełni urzeczywistni w twoim życiu, a z podświadomego umysłu nie będzie już żadnych odpowiedzi na żadną z afirmacji zawartych w dekrecie. Ważne jest, żeby nie przerywać pracy z dekretem. Za każdy dzień, w którym nie przerabiałeś dekretu dodaj sobie jeszcze conajmniej trzy dni więcej.

Afirmowanie jest dla mnie wartościowe i dochodowe. Afirmowanie jest dla mnie korzystne. Oczyszczam swoje intencje i swoje nastawienie do afirmacji i pracy z nimi. Moje afirmacje mają szczególną moc realizacji, gdyż mój umysł i moja podświadomość uwielbiają natychmiast realizować pozytywne afirmacje w moim życiu. Moje afirmacje mają szczególną moc realizacji, gdyż Bóg wspiera ich realizację. Czuję i doświadczam realnej mocy działań przerabianych przeze mnie afirmacji w życiu codziennym materialnym i duchowym. Pozwalam Bogu, by pokazal mi najwlasciwsza, najlepsza i najkorzystniejsza dla mnie forme pracy z afirmacjami. Ja ... lubie afirmowac. Pozwalam sobie dostrzegac efekty afirmowania i doswiadczac ich. Ja ... z radoscia i ochoczo afirmuje. Afirmuje, bo chce, a nie musze. Ja ... akceptuje prace z afirmacjami i efekty tej pracy w moim zyciu. Przebaczam wszystkim, którzy smiali sie ze mnie, ze afirmuje. Ja ... czuje wartosc moich afirmacji.

Ja ... lubię pracować z dekretami. Kiedy przerabiam dekrety, to realizują się one w moim życiu na planie duchowym i fizycznym stosunkowo szybko. Mam odwagę być sobą, więc chętnie pracuję z moimi własnymi afirmacjami i dekretami.

Warunki spełnienia świadomej kreacji

(AK, LŻ)Ja, (imię) pracuję efektywnie, bez wysiłku i z przyjemnością.

Rozpoczynałem pracę będąc przekonany o słuszności tego, czego się domagam. Z czasem przychodziły odpowiedzi, które uświadamiały mi bezsensowność tego celu i wskazywały inny, znacznie lepszy.

Czasami jednak jeden cel, na przykład własne mieszkanie, może być dla kogoś bardzo ważny. W porządku. Znam osobę, która pracowała z afirmacjami na ten temat przez rok. Wyjechała do pracy, wróciła i kupiła sobie mieszkanie.

Gdy przystępujesz do kreacji, to owocem afirmacji ma być przede wszystkim uspokojenie emocji, ułatwiające bezwysiłkową koncentrację na celu. Afirmacje mają być tak sformułowane, aby osiągnąć zamierzany cel, więc muszą go jak najdokładniej i jak najbardziej plastycznie opisywać. Jeżeli wynikiem działania z afirmacją jest rozdrażnienie, nerwowość, należy zbadać odpowiedzi podświadomości i ewentualnie zmienić treść afirmacji.

Gdy afirmowany stan ma przynosić ci korzyści, to ego chce "więcej, szybciej, lepiej, bardziej kolorowo, itd..." Takie rozdmuchiwanie pożądań bywa charakterystyczne dla ludzi, którzy żyją zachciankami, a unikają rozwiązywania swych problemów, którzy chcą osiągać tylko doraźne cele.

"Znajduję kupę pieniędzy na samochód"- emocjonuje, czyż nie? Lecz rozbudza emocje. I poprawna wersja:

Wszystko, co jest mi potrzebne, znajduję w odpowiednim czasie.

A więc i pieniądze na samochód, jeśli będzie potrzebny. Tu także daję sobie większą możliwość kreacji. Nie muszę kupować samochodu, mogę go pożyczyć czy wynająć. I niekoniecznie za pieniądze. A może po prostu będę jeździł z przyjemnością i jako dobry kierowca uzyskiwał za to wysokie wynagrodzenie? A może zatrudnić się w firmie, która wyposaży mnie w samochód służbowy i za niewielką odpłatnością umożliwi mi korzystanie z niego dla prywatnych celów?

Możliwości jest wiele. Zanim więc zabierzesz się do kreowania czegokolwiek, określ, o co ci dokładnie chodzi.

Uświadamiaj sobie swoje intencje. Twoje afirmacje i odpowiedzi w kolumnie reakcji mówią, co jest dla ciebie ważne.

"Zwykli ludzie cenią zysk, rycerze - sławę, ludzie ambitni - władzę, a mędrcy - ducha". To mówi Zuang Tse.

Możesz wybierać. Co zasiejesz w umyśle, będzie wzrastać:

"Zyski moje podwajają się" , albo

"Jestem coraz bardziej znany" , albo

"Kieruję dużymi przedsięwzięciami" , albo

"Stapiam się z Duchem Niepodlegającym Zmianom".

A wreszcie możesz wybrać, by być sobą prawdziwym i w ten sposób osiągnąć swój największy sukces: samorealizację czyli urzeczywistnienie swej doskonałości. Możesz też przez błędne afirmacje uciec od siebie, wykreowawszy się na kogoś "lepszego", kim chciałbyś być. Kiedyś zauważysz, że wyobrażenia o tobie nie są twoją prawdziwą naturą, nie stajsz się dzięki nim rozluźniony i odprężony, choć mogą cię nawet dowartościowywać i wbijać w dumę.

Afirmacja powoduje czasem zwątpienie, nieprzyjemne samopoczucie, To może być skutek słów, które w niej użyłeś. Twoje wyobrażenia o bogactwie, szczęściu, pieniądzech czy miłości wcale nie muszą być podobne do rzeczywistości. Raczej przypominają wyobrażenia twoich rodziców.

Znam wielu ludzi. którzy próbowali afirmacji czy twórczej wizualizacji dla wykreowania sobie majątku (np. dużych ilości pieniędzy). Po pewnym czasie pozostały im tylko niesmak i zniechęcenie. Nie wierzą już w metodę, ponieważ .... nie uwzględnili oporów podświadomości, która nie zgadzała się na poprawę ich życia, zdrowia czy stanu majątkowego. Zamiast wychowywać ją i przekonywać o korzyściach płynących ze zmian, poddali się zwątpieniu i zrezygnowali z poprawy.

Pamiętaj o tym, że jeśli w twoim życiu było bardzo źle, wówczas na pewno w twej podświadomości drzemią aktywne intencje i aktywne wzorce sprzeciwiające się poprawie. Sam je kiedyś stworzyłeś, więc sam możesz je usunąć. Musisz pamiętać tylko o jednym: im więcej włożyłeś energii w ich stworzenie, tym więcej uwagi, miłości i czasu musisz poświęcić wprowadzanym do podświadomości wzorcom i mechanizmom sprzecznym z nimi.

Kreacja za pomocą pozytywnych myśli nie jest twoją ostatnią szansą, nie jest jedynym ratunkiem, od którego miałbyś uzależnić swoje przetrwanie. Afirmacje mogą zadziałać tylko wówczas, jeśli potraktujesz je jako zabawę, jako możliwość wzbogacenia swego życia i swej samooceny. Mów do siebie z serdecznością i ciepłem, da to natychmiastowy, realny skutek. Odczucie rozluźnienia w ciele, ciepła, miłości. Może nie wyda ci się to ogromnym postępem, a jednak jest to krok w odpowiednim kierunku. Używając afirmacji niczego nie wymuszaj ani na sobie ani na otoczeniu. Akceptuj poprawę, zgadzaj się na nią. Zobacz, jak korzystnie wpływa na twoje życie i przekonaj o tym swój podświadomy umysł. Afirmacja i modlitwa nie mają nic wspólnego z odgrywaniem tragedii przed Bogiem czy Matką Boską. Tak na prawdę, poza swą podświadomością, nie musisz nikogo przekonywać. Jeśli uzyskasz jej współpracę i akceptację, wówczas wszystko stanie się dla ciebie możliwe. Mając więc skuteczne narzędzia wychowywania swej podświadomości tak, by spełniała twoje marzenia, używaj ich mądrze i rozsądnie.

(LO) Kilka pożytecznych wskazówek na temat połączenia afirmacji z techniką autosugestii:

1. Pisanie jest niesamowicie silną techniką autosugestii.

2. Pracuj codziennie, przynajmniej z jedną afirmacją. Doskonałą porą do tego, jest czas tuż przed położeniem się spać, albo rano, przed rozpoczęciem dnia, a szczególnie wtedy, kiedy czuje się raczej skutek afirmacji niż przyczynę. Afirmacje, można również nagrać na kasecie i ich słuchać. Najlepiej nagrać każdą afirmację od 5 do 10 razy, po to, żeby móc się nad nimi zastanowić w trakcie słuchania.

3. Sporządź listę afirmacji, które są szczególnie ważne dla ciebie. Często ją odczytuj.

4. W tekście afirmacji, umieść konkretne imiona i sytuacje.

5. Baw się słowami afirmacji - uczyń je swoimi własnymi i znaczącymi.

6. Pracuj z nimi codziennie, tak długo, aż całkowicie zintegrujesz je w świadomości.

7. Zwróć uwagę, na te, które mają dla ciebie największe znaczenie, albo powodują największe tarcie. Wypisz swoje negatywne reakcje emocjonalne i zmień je w nowe afirmacje. Pracuj z nimi tak długo, aż poczujesz je w sposób naturalny. Wtedy staniesz się całkowitą przyczyną i mistrzem rezultatów zawartych w afirmacji. Praktyki z afirmacjami, są ważną podstawą rozwijania świadomości dobrobytu.

Oto przykład, jak można ułożyć sobie zestaw afirmacji przygotowujących do rozwinięcia prosperującej świadomości z uwzględnieniem tematów wspierających. One często są dla podświadomości o wiele ważniejsze niż temat wiodący.

(JC,ZP) Otwieram się na poprawę jakości życia.

Jestem tą istotą, która zasługuje na lepszy stan swego umysłu i życia, niż dotychczasowe. Jestem tą istotą, która zasługuje i pozwala sobie na wprowadzanie pozytywnych zmian w życiu i w światopoglądzie. Odkrywam, że w moim życiu przejawia się coś lepszego i wspanialszego, niż to, co dotychczas dostrzegałem. Dostrzegam w tym moją szansę na polepszenie warunków mego życia i moich związków. Decyduję się na odkrywanie i poznawanie tego, co lepsze i wspanialsze w sobie. Pozwalam sobie na korzystanie z tego. Pozwalam, by to lepsze i najlepsze, które ciągle odkrywam, odgrywało największą rolę w moim życiu. Z łatwością przystosowuję się do zachodzących zmian. Otwieram się na pełne, świadome doświadczanie najwyższej jakości informacji i życia na takim poziomie świadomości, na jakim właśnie jestem. Od teraz jestem zawsze gotów przyjmować wszystko, co najlepsze. Moje życie zależy już teraz od mojego wyboru. Moja przyszłość już teraz zależy od mojego wyboru, więc decyduję się na w pełni pozytywne, twórcze nastawienie. Decyduję się na wprowadzenie pozytywnych zmian w moim sposobie myślenia i odczuwania. Wiem, że jestem na to doskonale przygotowany. Rezygnuję z takiego sposobu myślenia i odczuwania, jakim dotychczas się kierowałem. Pozwalam sobie na uświadamianie lepszej jakości.

Dopuszczam do siebie pozytywne myśli. Mam wewnętrzne przekonanie, że to dla mnie korzystne, opłacalne i atrakcyjne.

Ja, ..., zasługuję. Ja, ..., pozwalam sobie.

Wybieram korzystne i opłacalne zmiany.

Ja, ..., mogę zasługiwać. Ja, ..., mogę sobie pozwalać.

Decyduję się na dobro i pozytywne zmiany.

Wprowadzanie pozytywnych zmian w moim życiu jest dla mnie w pełni bezpieczne i

niewinne. Liczę się teraz tylko ja i moje najwyższe dobro.

Uświadamiam sobie, że mogę i potrafię wprowadzać pozytywne zmiany do mojego życia niezależnie od warunków, w jakich się znajduję. Mój umysł zawsze jest posłuszny mojej woli. Mój umysł jest wolny i gotowy na przyjęcie czystych idei dotyczących bogactwa.

Otwieram się na przyjmowanie tego dobra, którego mój umysł dotychczas nie doświadczał i nie zdążył polubić. Spontanicznie wybieram to, co lepsze i najlepsze. Ufam swemu szczęściu w tym, co robię. Wiem, że każdy mój wybór jest właściwy, że jest najlepszy. Wiem, czego teraz naprawdę chcę, więc otwieram się na twórcze możliwości relaksu, afirmacji, medytacji i modlitw. Jestem otwarty i gotowy zaakceptować wszelkie pozytywne przemiany, jakie zachodzą pod ich wpływem w moim życiu i umyśle. Z każdą chwilą i codziennie doświadczam ich skutecznego działania.

Jestem bezwzględnie, w pełni i do samego końca gotów na czyste wprowadzanie pozytywnych zmian w moim umyśle i w życiu.

Aforyzmy o bogactwie

(LO) Kupowanie na czas sprawia, że miesiące stają się krótsze, a lata dłuższe.

W dzisiejszych czasach, istnieją trzy klasy: ci co mają, ci co nie mają i ci co na nich zarabiają!

Jeśli jest coś lepszego niż wzięcie ślubu z milionerem, to chyba tylko wzięcie z nim rozwodu!

Bądź bardziej miłosierny, nie idź ścieżką ostatniej posługi.

Dużo łatwiej jest dostać kredyt na to, co się kupuje, niż na to, co się robi.

Problemem nie są ci, co mają, czy ci co nie mają, ale ci co nie dają.

Pieniądze nie zawsze przynoszą szczęście, człowiek mający dziesięć milionów dolarów nie jest szczęśliwszy od tego, który ma dziewięć milionów!

Tym, czego potrzebuje ten kraj nie jest więcej pieniędzy... ale więcej ludzi, którzy je mają

Wciąż jeszcze istnieje kilka rzeczy, które możesz dostać za drobniaki.

NIEKTÓRZY MĘŻCZYŹNI NIE ŻENIĄ SIĘ, DOPÓKI NIE ZNAJDĄ TEJ JEDNEJ Z MILIONA DZIEWCZĄT. INNI, NIE ŻENIĄ SIĘ DOPÓKI NIE ZNAJDĄ TEJ JEDNEJ DZIEWCZYNY Z

MILIONEM!

Bogaty, czy biedny... Przyjemnie jest mieć pieniądze!

(AT,ZP) Zestaw afirmacji na tematy:

Prosperująca świadomość, Osiąganie Sukcesów, Bogactwo!.

Zestaw ten powstał specjalnie dla ciebie i zawiera około 200 afirmacji, dotyczących bogactwa, pieniędzy i osiągania sukcesów. Polecam go właśnie tobie, który pracujesz nad poprawą, jakości warunków swego życia, pracy i rozwoju. Jeśli nie czujesz się dobrze w otaczającym cię świecie materialnym, jeśli nie jesteś zadowolony ze swojej obecnej pracy, albo jeśli odczuwasz braki materialne lub pieniężne, to znak, że trzeba coś z tym zrobić, jakoś to skutecznie zmienić. Poniższe afirmacje (praktycznie i świadomie stosowane) pomogą ci w odkryciu twoich, własnych zdolności i predyspozycji, dzięki którym podejmiesz pracę lub zajęcie, które będzie ci dawało nie tylko duże wynagrodzenie, ale także radość i zadowolenie. Dzięki afirmacjom zmienisz również stare wierzenia i niekorzystne przekonania twojej podświadomości dotyczące bogactwa, pieniędzy, dobrobytu, dostatku, pracy, sukcesów, itp.

Nie obawiaj się bogactwa materialnego. Ono jest dobre, istnieje dla twej radości, wygody i przyjemności. I nie musisz się o nie martwić ani też walczć. Nie musisz też walczyć o prawo do bogactwa, ani o prawo do bogacenia się. Wystarcza otwartość. A wszystko zaczyna się od wychowania podświadomości. Zainteresuj ją swoimi potrzebami i planami. Przekonaj ją, że warto być bogatym, szczęśliwym i zdrowym. A ona wykona plan, który jej zasugerujesz. Niech podświadomość pracuje na ciebie. Zasługujesz na to.

UWAGA!

Pracuj z afirmacjami, które rozumiesz, czujesz. Nie każdy rozumie słowo bogactwo. Zamiast tego możesz użyć: dobrobyt, dostatek, nadmiar, obfitość.

Pamiętaj też o jednej z duchowych "zasad", nie szybkość, a skuteczność jest istotna. Dalej pozostaje mi już tylko życzyć ci powodzenia.

$ Opłaca mi się mieć dużo pieniędzy.

$ Mogę być bogatym będąc żywym, młodym i sprawnym.

$ Pozwalam sobie na bogactwo (materialne, duchowe...).

$ Potrafię z łatwością wizualizować najkorzystniejsze dla mnie sytuacje i wydarzenia.

$ Pozwalam teraz, aby świadomość sukcesu (bogactwa, dostatek) ugruntowała się we mnie i zaczęła przejawiać się w moim życiu.

$ Mogę wygrywać zawsze i wszędzie. (pozwalam sobie).

$ Ludzie pozwalają mi być bogatym i żyć w luksusie.

$ Mogę być hojnym i wygrywać.

$ Mogę być bogatym i nadal kochanym przez Boga.

$ Potrafię (uwielbiam) zarabiać dużo pieniędzy robiąc to, co umiem najlepiej i co sprawia mi przyjemności.

$ Potrafię swobodnie operować pieniędzmi.

$ Bóg pozwala mi na nadmiar.

$ Zasługuję na bogactwo/ dobrobyt/ nadmiar/ dostatek.

$ Pozwalam sobie korzystać z pieniędzy które posiadam/ mam.

$ Mam prawo do sukcesów i powodzenia.

$ Otwieram się na życie najwyższej jakości.

$ Akceptuję ludzi bogatych i siebie bogatego.

$ Otwieram się teraz na wspaniałe inspiracje/ pomysły.

$ Potrafię utrzymać się sam. Jestem samodzielny.

$ Mogę wygrywać, jestem niewinny. Dobrze jest wygrywać.

$ Mogę prześcignąć siebie, rodziców, ... i wszystkich innych, to bezpieczne.

$ Pozwalam sobie na wygrywanie/ na pomyślność/ na dostatek.

$ Otwieram się, z poczuciem pełnej niewinności i wdzięczności na całe bogactwo i dobra tego świata, które Bóg ma dla mnie.

$ Otwieram się na nowe i nieograniczone źródła przepływu pieniędzy.

$ Opłaca mi się stawiać sobie cele po to, aby je realizować. To łatwe.

$ Mogę być bogatym, a jednocześnie (nadal) kochanym przez Boga.

$ Zasługuję na sukces.

$ Przebaczam wszystkim, którzy oszukiwali mnie na temat bogacwa.

$ Przebaczam sobie wszystkie niepowodzenia.

$ Przebaczam wszystkim bogatym, zamożnym. itp.

$ Przebaczam sobie, że chciałem być bezsilnym w tworzniu mojego bogactwa.

$ Przebaczam wszystkim, którzy wmówili mi, że bogactwo jest złe.

$ Przebaczam wszystkim biednym.

$ Przebaczam sobie, że uwierzyłem w nędzę.

$ Przebaczam wszystkim naciągaczom.

$ Przebaczam wszystkim, którzy oczekują ode mnie ubóstwa.

$ Wybaczam wszystkim, którzy wmówili mi lęk przed dobrobytem.

$ Przebaczam wszystkim, którzy zmuszali mnie do dzielenia się moim dobrobytem.

$ Wybaczam sobie pogląd, jakobym musiał ciężko pracować na pieniądze.

$ Jestem wolny od zmartwień i problemów związanych z pieniędzmi.

$ Niezależnie od cudzych opini na temat bogactwa, ja zawsze wybieram nadmiar i obfitość.

$ Chętnie biorę wszystko, czego potrzebuję.

$ Świat jest miejscem obfitości, wypełnionym miłością.

$ Zawsze dostaję to, co chcę i jest to w porządku.

$ Łatwo przyciągam pieniądze i dobrobyt dzięki samoakceptacji i zaufaniu do siebie.

$ Wystarcza, że otwieram się na przypływ pieniędzy i już je mam.

$ Zaliczam się do ludzi sukcesu.

$ Jestem wolną, niczym nieograniczoną istotą w tworzeniu mego bogactwa.

$ Jestem mistrzem negocjacji.

$ Pieniądze przypływają do mnie w sposób łatwy i spontaniczny. Chętnie je przyjmuję.

$ To łatwe i przyjemne zarabiać duże sumy pieniędzy.

$ Bóg wspiera mnie w bogactwie/ dobrobycie/ dostatku/ nadmiarze.

$ Z życzliwością przyjmuję pieniądze od innych, to normalne.

$ Mój dobrobyt/ dostatek.... jest korzystny dla mojego i innych wzrostu duchowego.

$ Potrafię swobodnie operować/ rozporządzać pieniędzmi tak, że mam z tego zysk.

$ Teraz tworzę sobie wspaniałe, wolne od wysiłku warunki życia, pracy i rozwoju.

$ Moje wzbogacenie jest korzystne dla wszystkich.

$ Bóg uwalnia mnie od odpowiedzialności za biednych i nędzę tego świata.

$ Bóg uwalnia mnie od wszelkich wyobrażeń, jakoby ten świat był biedny i nędzny.

$ Jestem wolny od presji ludzi zazdrosnych, biednych. Życzę im szczęścia.

$ Uświadamiam sobie, że każdy ma wolny wybór więc ja wybieram bogactwo.

$ Mam realną moc osiągania sukcesów w moim życiu materialnym i duchowym.

$ Wolą boga dla mnie jest, abym beztrosko i spontanicznie opływał w dostatek.

$ Otaczam się ludźmi, którzy mają czyste intencje wobec mnie i mojego wzbogacenia.

$ Wzbogacam się już teraz!.

$ Mam moc kreowania sobie wspaniałych warunków życia, pracy i rozwoju.

$ Z łatwością koncentruję się na bogactwie.

$ Już teraz posiadam wszelkie predyspozycje i zdolności do zarabiania dużych sum pieniędzy w sposób łatwy i przyjemny.

$ Cokolwiek robię, zawsze zostaje uwieńczone sukcesem.

$ Moja praca, to radość i przyjemność.

$ Przyjmuję nowy sposób myślenia - świadomość sukcesu.

$ Wszędzie czekają na mnie wspaniałe okazje, z których chętnie korzystam.

$ Zawsze kieruję się ku najlepszym formom zarabiania pieniędzy.

$ Mogę odnosić sukcesy, nawet gdy oznacza to niezadowolenie rodziców.

$ Ja korzystam, gdy inni korzystają, a inni korzystają, gdy ja korzystam.

$ Odnoszę sukces niezależnie od pory dnia, czy nocy.

$ Bóg ma dla mnie zawsze coś lepszego, niż ubóstwo, braki, bieda.

$ Wszystko, co jest mi potrzebne do odniesienia sukcesu, jest już teraz obecne we mnie.

$ Kroczę od sukcesu do sukcesu, od szczęścia do szczęścia.

$ Moja ścieżka, to szereg stopni prowadzących do coraz większych sukcesów.

$ Wszystko, czym się zajmuję, zawsze jest uwieńczone sukcesem.

$ Z każdym dniem (z dnia na dzień), w każdej dziedzinie mego życia wszystko układa się coraz lepiej, a ja bogacę się na wszystkich płaszczyznach.

$ Boska inteligencja obdarza mnie wszelkimi ideami, które mogę i potrafię wprowadzać w życie.

$ Sytuacje, w których się znajduję, umożliwiają mi odnoszenie wszelkich sukcesów. /Pełną realizację moich celów.

$ Bóg sprawiedliwie zaspokaja moje potrzeby.

$ Nie muszę robić nic więcej, i tak wygrywam.

$ Chcę, mogę i potrafię osiągać wszelkie sukcesy.

$ Jestem wystarczająco dobry, aby zarabiać ogromne sumy pieniędzy.

$ Bóg kocha bogatych i bogactwo.

$ Bóg ma dla mnie zawsze coś lepszego do tego co dotychczas osiągnąłem.

$ Najlepszą drogą do zdobywania pieniędzy jest zajmowanie się tym, co sprawia mi radość i przyjemność.

$ Zawsze trafiam z moimi pieniędzmi na inwestycje, które przynoszą zyski.

$ Chętnie się odwdzięczam, ale nie mam obowiązku rewanżowania się.

$ Bóg ma dla mnie zawsze coś lepszego, niż życie marzeniami o bogactwie.

$ Doskonale radzę sobie w każdej sytuacji, także nowej i nieznanej.

$ Chętnie korzystam z pomocy innych i chętnie świadczę usługi innym.

$ W naturalny i spontaniczny sposób dochodzi do mnie wszelka obfitość i pieniądze.

$ Każde moje działanie jest efektywne i wartościowe.

$ To w porządku, gdy wyceniam swoje usługi.

$ Bog czyni wszystko dla mnie, abym beztrosko i szczęśliwie opływał w dostatek i miłość.

$ Wszystko, co dostaję od innych, pochodzi od Boga, który jest źródłem wszelkich bogactw i dóbr. /wszystko co daję innym...

$ Zawsze przeznaczam właściwą ilość czasu na...(pomnażanie swych bogactw i dóbr. itp.).

$ Moim naturalnym stanem istnienia jest dobrobyt.

$ Dobrobyt daje możliwość wykorzystywania w pełni mojego twórczego potencjału.

$ Szybko, łatwo i przyjemnie osiągam wszystkie swoje cele.

$ Wzbogacanie się jest dla mnie korzystne.

$ Zawsze wiem, co robić z nadmiarem pieniędzy i zawsze mam ich nadmiar.

$ Pieniądze istnieją dla mojej radości, wygody i przyjemności.

$ To zdrowo być bogatym.

$ Mogę być bogatym i wzrastać duchowo.

$ Bóg mnie kocha, gdy mam dużo pieniędzy.

$ Teraz dostrajam się do obfitości, zawsze otacza mnie obfitość.

$ Potrafię umiejętnie się bogacić/ prosperować w moim życiu.

$ Nie muszę kombinować, by być bogatym.

$ Bogacę się w uczciwy sposób.

$ Opłaca mi się być uczciwym.

$ W pełni uczciwy sposób potrafię zarobić każdą ilość pieniędzy.

$ Mam realną moc /i energię/ do osiągania sukcesów.

$ Skutecznie i w porę podejmuję decyzje. /najkorzystniejsze/

$ Im bardziej jestem wdzięczny /życzliwy/ tym bardziej wzrasta moje bogactwo.

$ Kocham, lubię i szanuję siebie w obecności bogatych i zamożnych ludzi.

$ Mądrze i umiejętnie korzystam z pieniędzy.

$ Łatwo jest być bogatym.

$ Zawsze i wszędzie wybieram to, co sprawia mi radość i zadowolenie.

$ Moja przyszłość jest pełna obfitości i dostatku.

$ Boska istota we mnie obdarza mnie zawsze wspaniałymi pomysłami.

$ Teraz w moim umyśle pojawiają się najlepsze pomysły do pomnażania mego dobra materialnego.

$ Każda chwila sprzyja mi w osiąganiu sukcesów.

$ Pieniążki są dobre.

$ Pieniążki pojawiają się w moim życiu łatwo, spontanicznie i bez wysiłku.

$ Posiadam wszelkie predyspozycje i zdolności do zarabiania dużych sum pieniędzy.

$ Moja przeszłość nie ma żadnego wpływu na moje wzbogacanie.

$ Zarabiam wystarczająco dużo, robiąc to, co sprawia mi satysfakcję.

$ Jestem wystarczająco otwarty, aby przyjmować wszystko co najlepsze.

$ Jestem otwarty i gotowy do przyjęcia nowych dróg przepływu pieniędzy.

$ Jestem wystarczający, mam wystarczająco, robię wystarczająco.

$ Jestem otwarty i chętnie przyjmuję obfitość /nadmiar/ pieniędzy.

$ Jestem otwarty na nowe źródła dużych dochodów i nowe wysoce opłacalne inwestycje.

$ Jestem odpowiedzialny za swoje decyzje i życie.

$ Jestem zaradny. /samodzielny, obrotny, gospodarczy, itp./

$ Jestem obdarzony boskim pozwoleniem, aby żyć w dostatku i bogactwie.

$ Jestem otwarty na przyjmowanie, opłaca mi się przyjmować.

$ Jestem człowiekiem sukcesu, wolnym od samoograniczeń.

$ Jestem świadomy swojego sukcesu. /dostatku, bogactwa, itp./

$ Jestem wspaniałym przekaźnikiem obfitości.

$ Jestem bezpieczny z nadmiarem.

$ Niewinność w bogactwie jest naturalna.

$ Nadmiar jest czymś dobrym i niewinnym.

$ Przyjemnie i bezpiecznie jest mieć wszystko i być bogatym.

$ Pieniądze w moich rękach są czyste i niewinne.

$ Czuję się dobrze i pewnie z nadmiarem. To niewinne.

$ Mam dużo pieniędzy, lubię je mieć i to jest w porządku i niewinne.

$ Ja jestem bogactwem, bogactwo jest we mnie, jestem bezpieczny.

$ Moje pieniążki są bezpieczne.

$ Bezpiecznie jest być odpowiedzialnym za siebie.

Zestaw, który ci prezentuję, może okazać się bardzo pomocny w układaniu twoich własnych dekretów afirmacyjnych. Oczywiście możesz go także stosować w formie lekarstwa na różnego rodzaju zwątpienia, czy rezygnacje. Jak? Czytając go w całości. Masz odwagę?.

Zapewniam cię, że nie ma się czego bać! Posiadanie bogactwa materialnego jest w porządku. Zasługujesz na to i wszystko, co najlepsze, przecież jesteś boską istotą!

Wszystkie twoje myśli są twórcze, choć nie zawsze tworzą coś dobrego. Ucz się obserwować samego siebie, a żaden zestaw afirmacji nie będzie ci potrzebny, chociaż opłaca ci się z niego korzystać.

Pracuj tylko z tymi afirmacjami, które rozumiesz i czujesz. Tylko z tymi, które w tej chwili cię "ruszają", chyba że lubisz tracić czas i energię. Poza tym może powstać zbyt duży bałagan w twojej głowie. Zaobserwuj też, jaka forma słowa bogactwo ci odpowiada. Nie martw się, to nie jest wstyd używać innych zastępczych sformułowań. Przecierz chodzi tu tylko o twoje szczęście. Dla Boga nie jest ważne, jak ty to nazwiesz, byle byś wiedział, o co ci chodzi.

Wszystkie moje afirmacje, pracują teraz na mnie,

niezalenie od tego, czy ja pracuję z nimi, czy nie.

Zostań Człowiekiem Sukcesu!

Prosperująca świadomość.

(LŻ,DL) Prosperująca świadomość, to świadomość obfitości wszelkich dóbr i możliwości nieograniczonego korzystania z nich. Brzmi to podniecająco, jednak wymaga rozsądku w zastosowaniu, wymaga też wysokiej samooceny.

Jeśli chcesz sprzedawać innym owoce swojej pracy i otrzymać za nie godziwą cenę, musisz docenieć to, co im oferujesz. Musisz też cenić siebie i swoją pracę. Cenić, to nie znaczy przeceniać. Musisz nauczyć się patrzeć trzeźwo i realnie na siebie i na innych., A to znaczy, że powinieneś zaakceptować, że inni są tak samo wartościowymi ludźmi jak i ty i zasługują na uczciwe traktowanie, jeśli i ty na nie zasługujesz. Ucziwość jest nie tylko podstawą osiągania długotrwałych sukcesów, jest również podstawą, na której musi się opierać twoja samoocena i ocena innych ludzi.

Jeśli innych traktujesz jako równych sobie, wówczas możesz uczciwie z nimi negocjować ceny, gdyż wiesz, że nie warto robić z nich idiotów i wciskać tandety. Nie powinieneś też twoich potencjalnych klientów traktować jak gamoni, którzy nie potrafią sobie sami zrobić tego, co im oferujesz. Zaakceptuj, że może tego nie lubią, a może po prostu, stać ich na to, żeby ci za to zapłacili. W Niemczech rzemieślnicy chcąc sobie poprawić wskaźniki dochodów podwyższyli pewnego roku ceny usług tak, że obywatele zaczęli sami sobie remontować mieszkania, samochody i sprzęt. W ciągu roku oczekując na zlecenia po nowych cenach wiele firm upadło. Przeceniając się wielu woli stracić niż "spuścić z tonu". Za przecenieniem się kryje się nie wysoka samoocena lecz zadufanie.

(DL) Pierwsze wzorce i ograniczenia na temat prosperity przejmujemy już w łonie mamy oraz w dalszym życiu przy rodzicach. Pracujący rodzice zazwyczaj tłumaczą nam że życie polega na ciężkiej pracy i niskich zarobkach - byle przeżyć. Często rodzice ograniczają i kontrolują stan i ilość pieniędzy dziecka i jeżeli, według ich miary, ma za dużo, to nie dają mu już więcej, albo odbierają mu je wmawiając, że jest jeszcze za młode, by nosić przy sobie taką sumę pieniędzy, że mogłoby mu się w głowie przewrócić, co niewątpliwie pchnęłoby go na złą drogę. Nie da się ukryć, pieniądze demoralizują, szczególnie tych, którzy nie mając ich wystarczająco dużo nie potrafią z nich korzystać, a nie potrafią, bo nie dostali takiej szansy, gdyż zostali pozbawieni możliwości odpowiedzialnego obracania pieniędzmi w dzieciństwie. Często rodzice mają niechęć do dawania dzieciom pieniędzy bo woleliby np: za nie kupić coś dla siebie, albo dla domu. Czasami za tym po prostu kryje się sknerstwo. Przykładowo: kiedy kończyłem szkołę, poprosiłem moją mamę, by dała mi dwadzieścia tysięcy. Mama odpowiedziała, że nie może mi ich dać, ponieważ nie starczy jej na chleb. Lecz po dwóch godzinach zawołała mnie, wręczyła sto tysięcy i poprosiła żebym "skoczył" do sklepu po litr wódki.

(DL,LŻ) Zdarza się, że rodzice wychowując dzieci nakazują im, co mają robić żeby zasłużyć na kieszonkowe. Stąd pochodzi przekonanie, że aby mieć pieniądze (nieważne jaką sumę), to musimy sobie na nią zasłużyć. Często kodujemy sobie niechęć do pieniędzy i przekonanie, że pieniądze to kłopoty, ponieważ kiedy je mieliśmy, a wydaliśmy je na to, co chcieliśmy lub potrzebowaliśmy, to karali nas za to, że wydaliśmy je nie tak, jak oni by chcieli. Ten schemat walki o właściwe wydawanie pieniędzy funkcjonuje w większości rodzin, szczególnie między małżonkami. Większość społeczeństwa ciągle kombinuje, jak sprawiedliwie podzielić biedę. I tak się w tym zacietrzewia, że nie zauważa okazji do dobrych zarobków przechodzących "koło nosa". Takie okazje ich po prostu nie interesują, gdyż mają oni do załatwienia coś "o wiele ważniejszego".

A co jest dla ciebie ważniejsze od poprawy jakości życia?

Czy chodzi ci o tradycyjnie pielęgnowane wartości przekazane przez rodzinę?

Rodzice każdego dziecka przez tę część życia, którą przebywa z nimi, dają mu rady i pouczenia na temat życia i zarabiania, lecz nie zawsze mają rację, a czasami po prostu bredzą, ale akceptujemy ich wymysły, bo "przecież rodziców trzeba kochać i być im wdzięcznym za wychowanie". Często jest tak, że rodzice całe życie dorabiają się, żeby na starość być bogatymi. A kiedy już we wczesnej młodości znajdujemy możliwość szybkiego i łatwego urządzenia się, to zazwyczaj czują się zazdrośni i zawstydzeni (przecież całe zycie dawali swemu dziecku porady, a teraz okazały się one niepotrzebne, zbędne, nieprawdziwe) i próbują pod presją uniemożliwić odniesienie sukcesu. Zdarza się również, że rodzice wmawiają swemu dziecku, że nie może być teraz bogate i mieć wszystkiego, czego potrzebuje, ponieważ jest jeszcze za młode (za głupie, zbyt nierozsądne), a dopiero jak będzie dużo starsze, to będzie mogło sobie pozwolić na zaspokajanie zachcianek. W efekcie człowiek taki, kiedy już jest dorosły, najpierw zaspokaja swoje dziecięce zachcianki, po czym dochodzi do wniosku, że jest niepoważny i dalej podświadomie uwarza, że jest jeszcze za młody. I dopóki nie przekona się, że to, co rodzice mu wmawiali, to tylko masa bzdur, nic w życiu nie osiągnie.

Wśród części społeczeństwa panuje przekonanie, ze nawet o ciężką pracę jest trudno. Przekonanie to dyktuje ludziom ich niska samocena i świadomość niedostatku. Są nią tak zaślepieni, że nie potrafią otworzyć gazety na stronie z ogłoszeniami oferującymi zarobki pięcio- czy dziesięciokrotnie wyższe od tych, które stracili. A nawet, jeśli je przeczytają, węszą podstęp, "bo przecież uczciwie nie da się tyle zarobić". I to w tym kraju. Warto pouwalniać się od tych wzorców i uświadomić sobie ich nierealność, a także podnieść swoją samoocenę. Dobrze uwolnić się od ogólnospołecznego wzorca nędzy i niedostatku, ponieważ ludzie swą świadomość braku pod presją narzucają swemu otoczeniu. Człowiek, który ma świadomość braku, choćby miał całą kulę ziemską w swoim posiadaniu, ciągle będzie miał odczucie, że czegoś mu brakuje. Jeżeli ten sam człowiek miałby świadomość nadmiaru, to choćby miał tylko miskę żebraczą i przepaskę na sobie, niczego mu nie będzie brakować. No tak, ale mógłbyś powiedzieć, że przecież o pracę dzisiaj ciężko, a dobrze płatną pracę mają tylko nieliczni. No więc pomyśl, że ci ludzie mają taką pracę tylko dlatego, że doceniają siebie i mają świadomość, że w pełni na to zasługują. Ty ją również możesz mieć, jeżeli tylko naprawdę zechcesz, uwierzysz i przekonasz swoją podświadomość że na to zasługujesz. A z tym bywa różnie.

Jeden z moich znajomych afirmował sobie że szuka dobrze płatnej, przyjemnej i wygodnej pracy. Po pół roku, gdy nadal szukał i odrzucał pojawiające się propozycje, zabrakło mu pieniędzy i wreszcie zdecydował, że przestaje szukać, a znajduje. I wówczas znalazł to, co mu odpowiadało.

(ML) Pozwalam sobie już teraz mieć czyste intencje dotyczące bogactwa, dostatku i niezależności finansowej. To jest bezpieczne dla mnie wziąć odpowiedzialność za swoje warunki materialne i za swoje zarobki. Bogactwo, dostatek i pełnia dobrobytu są dla mnie naturalne i bezpieczne. Z wdzięcznością przyjmuję pieniądze i pozwalam sobie cieszyć się nimi. Od tej chwili postanawiam żyć wygodnie, przyjemnie i dostatnio. Z radością i otwartością przyjmuję pieniądze. Z łatwością, lekkością i radością pozwalam na swobodny przeplyw pieniedzy. Jestem wolny od wszelkich presji, manipulacji i kombinacji zwiazanych z pieniedzmi, finansami i praca zarobkowa. Jestem wolny od wszelkich presji zwiazanych z posiadaniem pieniedzy, zarabianiem pieniedzy i dzieleniem sie nimi. Jestem juz teraz calkowicie wolny od potrzeby wyludzania, kradziezy, manipulacji, presji finansowych i kombinacji, otwieram sie na czysty dostatek, pelnie i bogactwo. Doceniam moja prace, moje zarobki, akceptuje moja prace, moje zarobki i otwieram sie na coraz lepsze zarobki i coraz lepsza, bardziej satysfakcjonujaca prace. Juz teraz dostrzegam i doceniam moje mozliwosci, zdolnosci i umiejetnosci; potrafie je wykorzystywac, by otrzymywac za nie pieniadze. Pozwalam sobie na interesujaca mnie, bardzo dobrze platna (...zl) prace, idealna dla mnie, wsród najodpowiedniejszych dla mnie ludzi. Juz teraz biore odpowiedzialnosc za moja niezaleznosc i samodzielnosc finansowa. Jestem pewny i zdecydowany, dlatego z latwoscia

osiagam wszystkie moje cele. To korzystne i niewinne, gdy zarabiam z latwoscia ... zl miesiecznie. To jest dla mnie latwe i proste zarabiac tyle pieniedzy, ile potrzebuje. To naturalne i w porzadku, ze zarabiam tyle pieniedzy, ile potrzebuje. Akceptuje, szanuje i doceniam siebie i swoja prace, dlatego zarabiam tyle pieniedzy, ile potrzebuje. Juz teraz jestem wolny od wszelkich ograniczen finansowych, otwieram sie na pelnie bogactwa i dostatku. To dla mnie naturalne, niewinne i w porzadku, gdy zarabiam ... zl miesiecznie bez wysilku. To bezpieczne, niewinne i w porzadku, gdy robie to, co lubie i za to ludzie mi placa ... zl miesiecznie. Juz teraz pozwalam, by czysty dostatek, bogactwo i pelnia ugruntowaly sie w moim umysle, sercu, ciele i w otoczeniu.

Seminarium o pieniądzach

(LO) Seminarium o pieniądzach stanowi ciekawe doświadczenie. Z początku, było prezentowane wyłącznie w formie wykładów. Wychodziło całkiem nieźle, pod warunkiem, że udawało mi się powstrzymać ludzi przed zaśnięciem. Kiedy omawia się koncepcje dotyczące pieniędzy, które naprawdę działają, jedni z miejsca zasypiają, inni natomiast stają się bardzo podekscytowani. Niektórzy naprawdę nie chcą rozwiązać swoich problemów finansowych. Ludzie posiadają bardzo silną motywację psychiczną oraz psychologiczne usprawiedliwienia.

Te zasady, które prezentuję, naprawdę są skuteczne i rzeczywiście rozwiązują ludzkie problemy finansowe, przysparzają powodzenia i bogactwa pod warunkiem, że potrafisz nie zasnąć wystarczająco długo, żeby się ich nauczyć. Obecnie, dzięki opanowaniu tych idei, wielu ludzi zarabia ponad 100.000 $ rocznie.

Istnieje mnóstwo fantastycznych pomysłów i idei, które mogą ci się spodobać i które możesz zastosować, ale im bardziej są one praktyczne, tym bardziej wprowadzają ludzi w stan ucieczki w nieświadomość.

Seminarium o pieniądzach dotyczy budowania świadomości dobrobytu. Świadomość dobrobytu, to łatwe i wygodne funkcjonowanie w materialnym świecie. To jedna z definicji. Inna definicja mówi, że świadomość dobrobytu polega na noszeniu swojego dobrobytu ze sobą. Dobrobytu nie trzyma się w bankach. Bogactwo, nosisz ze sobą, w swoim umyśle. Możesz zmaterializować pieniądze, kiedy tylko masz na to ochotę. Osoba posiadająca świadomość dobrobytu, może wstać rano, stworzyć plan i pod koniec dnia, albo najpóźniej pod koniec tygodnia, posiadać dowolną ilość pieniędzy, odpowiadającą jej zdolności zarobkowania.

Świadomość dobrobytu, jest strukturą myślową, dotyczącą życia i pieniędzy, która staje się zabarwioną emocjonalnie wiedzą, przynoszącą rezultaty. Ja posiadam świadomość dobrobytu, którą zmaterializowałem na całym świecie. Wyszkoliłem mnóstwo ludzi. Mogę teraz po prostu wsadzić ich do samolotu, wysłać do miejsca, w którym nigdy przedtem nie byli, gdzie nie znają nikogo, a oni wylądują tam i w pierwszym miesiącu pobytu, zarobią od jednego do dziesięciu tysięcy dolarów. Ja sam też to regularnie robię.

Kiedy posiadasz właściwą strukturę myślową, dotyczącą siebie i pieniędzy, masz świadomość dobrobytu. Kiedy zgromadzisz wystarczająco dużo pozytywnych idei o życiu i pieniądzach, ty również będziesz mógł jechać w dowolne miejsce na kuli ziemskiej i wszędzie zmaterializować pieniądze przy pomocy pomysłów, dóbr albo usług.

Dobrobyt nie jest jedynie powierzchownym wygrywaniem gry o pieniądze. Takie rozumowanie, to krótkowzroczna chciwość. Prawdziwe bogactwo to wkład w żywotność innych ludzi i planety. Pieniądze są narzędziem, naszym służącym. Jest to gra, na którą zasługujemy i którą możemy wygrać w sposób etyczny i ekologiczny.

Jedną z cech świadomości dobrobytu, jest chęć zaczęcia od nowa, porzucenia wszystkiego

co się ma i zaczęcia jeszcze raz. Możesz się przekonać, że chęć zaczęcia od początku, jest również chęcią porzucenia wszystkiego, co masz. Jeśli spojrzysz na wspólny mianownik tych dwóch pozycji, to dostrzeżesz duchowe oświecenie. Stajesz się źródełm swojej własnej rzeczywistości.

W zasadzie, pierwsze prawo bogactwa mówi o praktycznym aspekcie opanowania umysłu. W poniżej zamieszczonej wersji podam wam krótkie podsumowanie Czterech Praw Bogactwa, po czym pozostałą część konsultacji poświęcimy na ich omawianie.

W niniejszym seminarium, brali kiedyś udział kelnerzy. Skutkiem pisania afirmacji i wypełnienia umysłów pozytywnymi myślami, było to, że w pierwszym tygodniu po otrzymaniu niniejszych informacji, nawet bez świadomej pracy z nimi, zaczli dostawać dwa razy więcej napiwków.

Niniejsze konsultacje są na gwarancji...jeśli ci nie pomogą, oddadzą ci twoje ubóstwo podwójnie!

Reguły rządzące pieniądzem

By zdobyć majątek, musisz poznać:

1. prawo zarabiania,

2. prawo wydawania,

3. prawo oszczędzania,

4. prawo inwestowania.

Jeśli się do nich zastosujesz, będziesz bogaty.

PRAWO ZARABIANIA

Prawo Zarabiania mówi, że całe ludzkie bogactwo, jest tworzone przez ludzki umysł i Nieskończonego, Wiecznego Ducha. Więc, kluczem do niego jest duchowe oświecenie, zrozumienie natury umysłu. Prawo Zarabiania pobudza do życia moc umysłu, czy też ducha, wyzwala kreatywne myślenie, wyobraźnię, po czym w praktyczny sposób wprowadza dobre pomysły do rzeczywistego świata.

Prawo Zarabiania oznacza, że musimy wytwarzać więcej pomysłów, dóbr, albo świadczyć więcej usług, niż potrzebujemy dla siebie, tak, żebyśmy mieli czym handlować.

Oto trzy cenne afirmacje dla ciebie:

A. Zasługuję na powodzenie i bogactwo.

Możesz tutaj użyć innych słów, takich jak: zamożność, dobrobyt, szczodrość itd.

B. Moja praca - moja przyjemność jest rurociągiem, przez który podłączam się do nieskończonego bogactwa ekonomii moich Stanów Zjednoczonych, dla zaspokojenia moich własnych, osobistych pragnień.

C. Mój osobisty związek z Nieskończoną Inteligencją, Nieskończoną Istotą i Nieskończoną Manifestacją jest wystarczający do wydania wielkiej osobistej fortuny dla mnie.

Nasze osobiste połączenie z Nieskończoną Inteligencją jest najbardziej wartościową ideą we wszechświecie. Czsto sprzedawałem ją za 100 $. Dzięki tej jednej idei, możesz dostać tak dużo pieniędzy, ile sobie tylko jesteś w stanie wyobrazić. Posiadasz nieograniczone dostawy tego dynamicznego produktu. Możesz sprzedawać ją na całym świecie i nigdy nie będziesz miał problemów ze zdobyciem klienteli. Biznes oparty na ideach jest lekki i łatwy do noszenia. Nauczenie się sprzedawania idei za pieniądze jest podstawą dobrobytu.

Pozwól, aby w twojej świadomości zanurzyło się zdanie: cały dobrobyt jest stwarzany z Ducha przez umysł. Daj sobie mnóstwo czasu na myślenie i wyobrażanie. Musisz stworzyć dla siebie cele, w oparciu o swoją obecną rzeczywistość. Bycie twórczym jest przyjemnością!

Moje zarobki wzrosły dopiero wtedy, gdy przestałem pracować wyłącznie dla pieniędzy.

Robienie tego, co daje największą satysfakcję, otworzy ci drogę do pomyślnej przyszłości i majątku.

Pracując jedynie dla pieniędzy usztywniasz swą wyobraźnię. Za to zajęcie dające satysfakcję pobudza umysł do poszukiwania "dobrych idei". I tylko ono może podnieść twoją profesjonalną sprawność:

Gdy praca nie daje radości, pieniądze tracą wartość.

Jeśli twoja praca daje radość, to pieniądze zyskują na znaczeniu.

Jeżeli wykonasz następujące ćwiczenie, to poprawisz swoją sytuację finansową:

Sporządź listę 10 przyjemności. Wybierz największą i wymyśl 10 sposobów zarobienia na niej pieniędzy.

Kiedyś robiłem rzecz następującą; co miesiąc wymyślałem nowe źródło dochodu, które dawało mi finansową niezależność.

Największym kapitałem jest praca, która daje satysfakcję.

Rób to, co lubisz, bądź naucz się czerpać przyjemność z tego, co wykonujesz dla zarobku.

Kochanie czegokolwiek, musisz zacząć od pokochania siebie.

Mnie największą przyjemność sprawiało czytanie książek psychologicznych. Dlatego postanowiłem pracować zawodowo tylko na pół etatu i poświęcić się studiowaniu psychologii. Po kilku miesiącach moje dochody potroiły się mimo że miałem tylko pół etatu.

Nie liczy się czas pracy, lecz jej jakość.

Moi znajomi zaczęli być ciekawi tego, co studiowałem. Chcieli nawet mi płacić za wiedzę o człowieku, którą dały mi książki.

Moim pierwszym klientem był prawnik, który zarabiał 50 tys. dol. rocznie. Płacił mi 20 dol. za godzinę konsultacji.

Kiedy miałem już wielu klientów, zacząłem organizować czterotygodniowe seminaria, na których wykładałem psychologię robienia pieniędzy. Uczestników zapewniałem, że ich dochody w ciągu roku, wzrosną o 50 %.

Jeden z moich klientów zarabiał 1500 dol. miesięcznie. Po miesiącu jego dochody wzrosły do

3300 dol., a po dwóch do 4500 dol. Był zachwycony!

Zachęciło mnie to do podniesienia opłaty za konsultacje indywidualne 20 do 50 dol. za godzinę.

Przyznaję, że byłem zaskoczony, gdy wiele osób bez namysłu zaakceptowało tę sumę, byle móc skorzystać z konsultacji. Potem zrozumiałem, że nie było w tym nic nadzwyczajnego. Wyższe honorarium spowodowało, że zacząłem mieć do czynienia z ludźmi o szerszych horyzontach myślowych i większym szacunku do własnej osoby. Nie tylko zarabiałem na nich więcej, ale miałem także większą satysfakcję, ponieważ chętniej wykonywali moje polecenia.

Z osobami, które cierpią na kompleks ubóstwa i nie mają do siebie szacunku, jest inaczej. Nienawidzą one życia i dlatego nic nie umieją stworzyć. Gardzą również innymi ludźmi, zwłaszcza tymi, którzy usiłują im pomóc. Mimo że poświęca się im dużo czasu, nie osiągają dobrych wyników. A ponadto nie chcą płacić za konsultacje mówiąc, że były bezowocne.

Podstawowa afirmacja dotycząca zarabiania brzmi:

Zasługuję na pomyślność i duży majątek.

Jeżeli sądzisz, że nie masz prawa do majątku, będziesz miał zawsze kłopoty finansowe. Na początku drogi ku bogactwu musisz uwierzyć, że na nie zasługujesz. Wiąże się to również z szacunkiem do samego siebie. Dlatego następna afirmacja brzmi:

Mam dla siebie bardzo dużo miłości i szacunku.

Gdyby wszyscy zarabiali po 5 tys. dol. rocznie, a ty chciałbyś zostać milionerem, musiałbyś prowadzić interesy z wieloma osobami. Na szczęście jest bardzo wielu milionerów i dlatego możesz dorobić się majątku prowadząc interesy jedynie z kilkoma osobami.

Pamiętaj: za “zbicie majątku” nikt cię nie znienawidzi. Przeciwnie, ludzie cię za to polubią, bo sam zarabiając, przy okazji dajesz zarobić innym. Pieniądze, które wydajesz, stają się dochodem dla innych. Nawet złożone w banku przynoszą pożytek inwestorom, którzy je wykorzystują.

Pieniądze, które puszczasz w obieg krążą, a potem wracają do ciebie.

Dlatego można powiedzieć, że pieniędzy się nie wydaje, lecz jedynie puszcza w obieg. Im prędzej to zrobisz, tym szybciej się pomnożą.

Aby mogły do ciebie wrócić, musisz coś zrobić w związku z tworzeniem wartości, za którą ludzie chętnie ci zapłacą.

Pieniądze są po to, by się nimi posługiwać. Dopiero wydane, czyli zamienione na towary, usługi lub idee, nabierają wartości.

PRAWO WYDAWANIA (albo dawania albo wymieniania).

Prawo Wydawania obejmuje negocjowanie, prowadzenie budżetu, prawo wzrostu, skuteczność noszenia banknotu 100 $, podstawowe praktyki dotyczące szczodrości, kredytu, oraz wymieniania produktów w celu zwiększenia jakości i ilości dóbr. Wymieniasz idee, dobra albo usługi za pieniądze. Inni ludzie, posiadają wszystkie pieniądze, których ty nie masz. Kiedy znajdujesz się na tym końcu prawa wydawania, który otrzymuje - sprzedajesz. Ponieważ ludzie uwielbiają wydawać pieniądze, więc kiedy sprzedajesz, umożliwaisz ludziom robienie tego, co lubią. Ludzie zajmujący się sprzedażą, są dawcami przyjemności!

(JM) Oto krótki test skojarzeń, który może ci pokazać drzemiące w twym umyśle negatywne myśli na temat pieniędzy i ich wydawania. Test skojarzeń należy zrobić szybko, od razu odpowiadając na wszystkie pytania, bez zastanawiania się. Liczy się pierwsza myśl, która

przyjdzie ci do głowy albo wyobrażenie czy też odczucie.

Myśli może być kilka. Odpowiedzi mogą być absurdalne i często wydają się głupie, lecz wiedz że one pochodzą z twojego umysłu, a nie z umysłu sąsiada czy sąsiadki. W twoim interesie leży, byś do testów skojarzeń podchodził uczciwie.

1) Nie mam pieniędzy, bo...

2) Zawsze brakuje mi pieniędzy, bo...

3) Nie chcę mieć pieniędzy, bo...

4) Kiedy wydaję pieniądze, to...

5) Kiedy mam oddać komuś pieniądze, to...

6) Nie lubię mieć pieniędzy, bo...

7) Pieniądze są przyczyną...

8) Pieniądze, to...

9) Pieniądze nie dają...

10) Pieniądze dają...

11) Kiedy mam pieniądze, to...

12) Z pieniędzmi nie można...

13) Z pieniędzmi można...

14) Pieniądze doprowadzają, do...

15) Pieniędzmi można...

16) Pieniędzmi nie można...

17) Pieniądze służą mi do...

18) Pieniądze służą innym do...

19) Od rodziny (znajomych) zawsze słyszałem, że pieniądze, to...

20) Od rodziny (znajomych) zawsze słyszałem, że pieniądze służą do...

21) Od rodziny (znajomych) nauczyłem się, żeby pieniądze...

22) Od matki (babci, opiekunki) zawsze słyszałem, że pieniądze, to...

23) Od matki (babci, opiekunki) zawsze słyszałem, że pieniądze służą do...

24) Od matki (babci, opiekunki) nauczyłem się, żeby pieniądze...

25) Od ojca (dziadka, opiekuna) zawsze słyszałem, że pieniądze, to...

26) Od ojca (dziadka, opiekuna) zawsze słyszałem, że pieniądze służą do...

27) Od ojca (dziadka, opiekuna) nauczyłem się, żeby pieniądze...

Przyjrzyj się odpowiedziom i ułóż lub dobierz sobie z książki stosowne afirmacje.

Afirmacje dotyczące wydawania:

$. Mam wielki przepyw gotówki.

$. Każdy dolar, który wydaję, wraca do mnie pomnożony.

$ Obecnie, mój dochód przewyższa wydatki.

Jeśli w chwili obecnej posiadasz jakiekolwiek pieniądze, to jest to prawda.

D. Im bardziej życzę ludziom dobrobytu, tym bardziej oni życzą go mnie.

Teraz musisz to odwrócić:

Im bardziej ludzie chcą mnie wzbogacić, tym bardziej ja chcę wzbogacić ludzi.

Ta część jest najtrudniejsza. Oczywiście, dla ludzi w naszym społeczeństwie, łatwiejszą rzeczą jest dawanie niż otrzymywanie. Ponieważ, gdybyś był dobrym odbiorcą, bybyś bogaty. Gdyby wszyscy byli dobrymi odbiorcami, wszyscy byliby bogaci! Tak więc, wszyscy dają. Tym, czego potrzebuje świat, jest więcej odbiorców. To dopiero! Jedynym sposobem na bycie biednym, jest dawanie więcej, niż się dostaje. Ludziom łatwiej jest kupować niż sprzedawać do momentu, w którym odkryją piękno sprzedawania, otrzymywania i świadczenia usług.

Czy rozdajesz więcej pomysłów niż otrzymujesz? Czy świadczysz więcej usług niż otrzymujesz? Czy rozdajesz więcej rzeczy niż otrzymujesz?

Przypominamy: pieniądze są po to, by je wydawać. Puszczone w obieg, pomnażają się. Ilustrują to afirmacje:

Pieniądz, który wydaję, wraca do mnie zwielokrotniony.

Moje obecne dochody przewyższają wydatki.

Jest to prawda, ponieważ w tej chwili na pewno masz pieniądze przy sobie albo w banku. Ale jak często pozwalasz sobie na dysponowanie nimi? Prawdopodobnie uskarżasz się wszystkim, że zarobki nie pozwalają ci na przetrwanie do pierwszego.

Masz więc nadmiar pieniędzy. Jeżeli się na nim skoncentrujesz, wzrośnie jeszcze bardziej. Natomiast, gdy skupisz się na niedostatku, właśnie on jeszcze się pogłębi - zgodnie z prawem wzrostu.

Trudniej jest jednak zwiększyć niedostatek, niż nadmiar, bo on jest zgodny z naturą. Inaczej nie byłoby wszechświata.

Jestem świadom nadmiaru wszystkiego, co mnie otacza.

Bardzo pożyteczna jest gra w “miesieczny budzet”. Gdy sie jej nauczysz, bedziesz umial rozwiazywac swoje problemy finansowe.

Sporządź listę wydatków, które planujesz w pszyszłym miesiącu. Pomiń pozycję: “wydatki nieprzewidziane”; w ogóle się na nie nie nastawiaj i następnie na każdą pozycję przeznacz pewien procent dochodów.

Teraz zastanów się, jak wydawałeś pieniądze dotychczas.

Załóżmy, że zarabiasz 1000 dol. miesięcznie i 20 % tej sumy przeznaczałeś na żywność, 20 % na czynsz itd. W przyszłym miesiącu dokonaj zmiany. Na przykład, na żywność przeznacz o

połowę mniej. Zaoszczędzisz 10 % miesięcznych dochodów i będziesz je mógł wykorzystać w inny sposób.

Powstanie jednak pytanie: Jak się wyżywić wydając o połowę mniej?

Rozwiązań jest wiele. Możesz na przykład poprosić kilku znajomych, by raz w tygodniu zapraszali cię na obiad. Żeby to zrobić, musisz jednak przezwyciężyć konwenanse, które krępują twoją wyobraźnię. Na pewno przypuszczasz, że twoja obecność przy stole nie sprawi gospodarzom przyjemności. Zmiana tego podejścia, to tylko kwestia szacunku do własnej osoby.

Jeśli postąpisz w sugerowany wyżej sposób, nie tylko zaoszczędzisz pieniądze, ale przede wszystkim zaczniesz inaczej traktować samego siebie, co pozwoli ci z kolei zmniejszyć wydatki na psychoanalityka.

Po pewnym czasie powiesz przyjaciołom:

- Goszcząc mnie przez tyle dni oddaliście mi ogromną przysługę. Pozwólcie, że się odwdzięczę. Ile płacicie za ulubione danie w restauracji?

- Około 10 dolarów - przypuszczalnie odpowiedzą.

- To ja wam przyrządzę lepsze danie i policzę sobie o połowę mniej.

Wykorzystując “dobre idee”, nawet nie mając ani grosza, zdobędziesz wszystko, czego pragniesz.

Na co wydajesz pieniądze?

Najgorszy jest czynsz. Płacisz za miesiąc schronienia. Po upływie 30 dni musisz zrobić to ponownie, i tak w nieskończoność. Jest to “inwestycja”, która nie procentuje. Natomiast, jeżeli wydajesz pieniądze na samodoskonalenie, to uzyskane informacje i zdobyte umiejętności przydadzą ci się na całe życie. DLATEGO WYDATKI NA “DOSKONALENIE SIEBIE” POWINNY BYĆ NAJWAŻNIEJSZĄ POZYCJĄ TWOJEGO BUDŻETU.

Podkreślam, niezawodnym sposobem na miliony jest inwestowanie w siebie, czyli samodoskonalenie. Może to być książka, seminarium, bądź trening. JA TO ZROBIŁEM. I JESTEM BOGATY!

Świadomość dobrego prosperowania można również rozwinąć nosząc stale przy sobie duży banknot. Na przykład 100 dolarowy. Nie wolno ci go wydać, dopóki nie zdobędziesz następnego. Zawsze będziesz miał tę setkę, co ci pozwoli myśleć w sposób, w jaki myślą ludzie bogaci.

Posiadanie setki, bez konieczności jej wydania, zapewni ci finansowe bezpieczeństwo.

W czasach, gdy obawiałem się utraty dużych banknotów, otwierając portfel myślałem:

Och, kończy mi się forsa!

Teraz, gdy do niego zaglądam, widzę banknot i myślę:

“Mam jeszcze setkę”.

Większość ludzi uważa, że ich wydatki zależą od dochodów. A jest akurat odwrotnie. Umiejętne wydawanie wpływa na wzrost dochodów. Trzeba po prostu wiedzieć w, co zainwestować, by zarobić.

PRAWO OSZCZĘDZANIA

Prawo oszczędności, to ,,świadomość wiewiórki``, chowanie orzeszków na zimę. Oznacza to zachowywanie obecnych produktów do wykorzystania w przyszłości.

Przy tym prawie, powiem wam, jak otworzyć cztery rachunki oszczędnościowye i co z nimi robić, tak żeby stworzyć w umyśle pieniężne modele, które będą przyczyniać się do waszego dobrobytu. Właściwie używane rachunki oszczędnościowe tworzą obfity przepływ gotówki.

A. Część tego, co zarabiam zatrzymuję dla siebie.

Stać mnie na to, by zaoszczędzić część tego, co zarabiam.

B. Moje dochody rosną z każdym dniem, niezalenie od tego czy poracuję, bawię się, czy śpię.

Jest to prawdziwe z punktu widzenia matematyki, jeśli się ma rachunek oszczędnościowy. Dlatego kiedy dodaje się do tego afirmacje, staje się to prawdą w każdej dziedzinie życia. Każdy z rachunków oszczędnościowych, który będę omawiać, jest mentalnym modelem. To model stymulujący różne pieniężne mechanizmy w twoim umyśle, które przysporzą ci dużej ilości pieniędzy.

Kiedy wzrasta twoja reputacja, powiększają się również twoje dochody. Kiedy ludzie mówią o tobie i o twoim produkcie, powiększają twoje dochody kiedy pracujesz, śpisz czy bawisz się.

By wykorzystać w pełni prawo oszczędzania, musisz mieć w banku następujące konta:

1. dużych wydatków.

2. inwestycji,

3. rocznego dochodu,

4. finansowej niezależności.

Omówimy kolejno każde z nich.

1. Duże wydatki.

To konto powinno być zawsze puste. Na początku może ci to sprawiać trudność. Uda ci się ją przezwyciężyć, gdy będziesz pamiętał, że masz jeszcze i inne konta.

2. Każdy marzy o posiadaniu akcji, czy nieruchomości, ale tylko nielicznym się to udaje.

Przyczyną jest to, że niewielu posiada konto inwestycyjne, na którym można zgromadzić kapitał, wystarczający na zakup akcji czy nieruchomości.

3. Roczny dochód.

To konto działa w 2 fazach.

A. Gromadzisz na nim sumę równą twemu rocznemu dochodowi. Da ci to poczucie finansowego bezpieczeństwa. W każdej chwili będziesz mógł na rok przerwać pracę, nie martwiąc się o środki utrzymania.

B. Czerpiesz z niego sumy na pokrycie bieżących wydatków, dokonując co tydzień przelewów na konto czekowe. Uczysz się w ten sposób płacić samemu sobie, co podnosi twój szacunek do samego siebie.

Pomysł płacenia samemu sobie zrodził się podczas pracy z pewnym klientem. Mimo że jego zarobki wynosiły 70 tys. dol. rocznie, zawsze brakowało mu pieniędzy. Poradziłem mu, by założył

konto w banku (mowa tu o koncie rocznego dochodu) i wpłacił na nie ok. 30 tys. dol., co na rok zabezpieczy mu byt materialny. Ponieważ nie miał pieniędzy, pożyczył je i wpłacił na konto. W ciągu następnych 6 miesięcy udało mu się zarobić ponad 150 tys. dol., czyli dwa razy więcej, niż wynosił jego roczny dochód.

Jak to było możliwe?

Odpowiedź jest prosta. Nie musiał się martwić o pieniądze i dlatego mógł "na luzie" prowadzić swoje interesy, co przyniosło wzrost dochodów. Ponadto, nie zaprzątając sobie głowy "zarabianiem na życie", miał dość czasu na rozwiązanie swoich osobistych problemów, które przeszkadzały mu w prowadzeniu interesów.

Konto rocznego dochodu uwolni cię od "widma braku pieniędzy".

4. Konto finansowej niezależności.

To konto jest najważniejsze. Musisz na nim zgromadzić tyle pieniędzy, by móc żyć tylko z odsetek. Korzystając z niego przestrzegaj 2 zasad:

1. pod żadnym pozorem nie podejmuj kapitału,

2. regularnie wydawaj odsetki.

Jeśli będziesz stale powiększał kapitał, możesz wydawać wszystkie odsetki. Natomiast w wypadku, gdy na koncie będzie ciągle ta sama suma, wolno ci będzie wydać tylko część odsetek, np. 90 %.

Przestrzeganie tych zasad zapewni ci stały wzrost kapitału i w rezultacie, odsetek.

Odpowiedz sobie na pytanie:

Kiedy mam świadomość finansowej niezależności?

Mnie, na przykład, wystarcza, gdy otrzymuję 1000 dol. miesięcznie, niezależnie od tego, czy pracuję, czy nie. Czuję się wtedy finansowo niezależny.

PRAWO INWESTOWANIA

A. Wszystkie moje inwestycje przynoszą zysk.

Możesz sprawić, że wszystkie twoje inwestycje będą przynosiły zysk. Wystarczy, że się skoncentrujesz na czerpaniu zysku z nich wszystkich, bo gdybyś swoją uwagę skoncentrował jedynie na ich części, tylko ona byłaby zyskowna.

Prawo to używa przeszłej, albo obecnej produkcji, do zwiększenia aktualnej produkcji. Można również użyć produkcji innych ludzi do zwiększenia własnej, albo użyć produkcji własnej do zwiększenia produkcji innych ludzi. Prawo to obejmuje zysk i obfitość, podstawowe zasady inwestowania oraz rynek akcji i nieruchomości.

W rzeczywistości, rynek papierów wartościowych, nazywany jest ,, ludowym kapitalizmem``. To prawdziwa forma socjalizmu. Jest rzeczą zastanawiającą, że socjaliści są przeciwni rynkowi akcji. Zawsze mnie zastanawiało, jak wielu ludzi wystpuje przeciwko dobrobytowi, tylko dlatego, że dzięki niemu bogacą się miejscowi biznesmeni. Najwyszy czas ulepszyć ludzkie wyobrażenia o pieniądzach i ekonomii.

Ogólnie, doradzam inwestowanie w ludzi, którzy kochają swoją pracę, a nie w schematy robiące pieniądze. Zazwyczaj schematy robiące pieniądze nie działają, ponieważ ludzie są motywowani pieniędzmi, a nie nawykami, przyjemnością i miłością. Ludzie robią to, co jest dla

nich łatwe, a nie to, co jest dochodowe.

B. Dziel swoje dochody na cztery kategorie: reinwestowanie, rezerwy, wydatki i niezależność finansową.

Reiwestujesz część zysków. Część zysku odkładasz w rezerwie albo wydajesz na inne inwestycje. Następną część przeznaczasz na bieżące wydatki, tak żeby twoje zyski nie były wiecznie reinwestowane, bo nie będziesz miał z tego żadnego pożytku. Ostatnią część zysków, poświęcasz na zapenienie sobie niezależności finansowej.

Gospodarując zyskiem przestrzegaj następujących zasad:

1. Przeznaczaj część zysku na bieżące wydatki. W ten sposób nabierzesz przekonania, że możesz korzystać z owoców inwestycji na bieżąco i pozbędziesz się nawyku oszczędzania wszystkiego “na czarną godzinę”.

2. Systematycznie dodawaj część zysków do kapitału podstawowego. Zapewnisz mu w ten sposób stały wzrost.

3. Część zysku deponuj w banku, by utworzyć fundusz na inwestycje nieprzewidziane. Zbyt często pojawiają się możliwości zrobienia dobrego interesu, na które nie jesteśmy przygotowani finansowo.

Jeżeli będziesz o tym pamiętał, na pewno zostaniesz bardzo bogaty. GWARANTUJĘ CI TO!

Prowdząc konsultacje przez ponad 10 lat, zauważyłem, że ludzie odnoszą największy pożytek, kiedy dana konsultacja jest czytana głośno przez prowadzącego, przynajmniej trzy razy, na trzech osobnych spotkaniach. Wtedy, zauważycie, co wam umknęło podczas poprzedniego spotkania.

Owocna dyskusja po Seminarium o pieniądzach, może być wszystkim, na co wystarczy ci czasu podczas pierwszej godziny konsultacji. Jeśli tak jest, przeprowadź negocjacje i umów się na drugą część seminarium.

Przedstawione tu idee, będą dla ciebie fantastycznie pracować, jeśli ty będziesz pracował z nimi między konsultacjami. Prawdą jest, że jeśli przejdziesz przez wystarczającą ilość konsultacji, pomogą ci one nawet... jeśli nie będziesz pracować z afirmacjami. Jeśli jednak, pomiędzy sesjami, popracujesz z afirmacjami, cały system zadziała znacznie szybciej. Opanowanie tych afirmacji, jest głównym wkładem do świadomości dobrobytu. Kada afirmacja powinna zostać dokładnie przedyskutowana, przepracowana z taśmą magnetofonową. Należy zwrócić szczególną uwagę na emocjonalne reakcje na afirmacje.

Niektórzy ludzie są leniwi. Jeśli do nich należysz, bądź na tyle rozsądny, żeby położyć się i słuchać taśm z seminarium, tak długo, aż zauważysz ich skutki. Taśmy magnetofonowe są łatwym i wygodnym sposobem uczenia się. Polecam przesłuchanie taśmy minimum 100 razy, tak długo, aż opanujesz zawarte na niej idee w takim stopniu, żeby rozwiązać swoje wszystkie problemy finansowe.

(LŻ) Już teraz jestem otwarty, by doskonale prosperować w każdych warunkach i w każdej sytuacji. Już teraz stać mnie na doskonałe prosperowanie bez najmniejszego wysiłku. Już teraz jestem otwarty, by w pełni korzystać z profitów wiążących się z doskonałym prosperowaniem. Już teraz jestem otwarty, by w pełni korzystać z całego bogactwa materialnego, do którego mam dostęp. Otwieram się, by bez żenady i wyrzeczeń korzystać z wszelkich bogactw i dóbr, które oferują mi ludzie. Uwalniam się od fałszywej skromności i od poczucia winy za nadmiar bogactwa, z jakiego korzystam. Otwieram się, by bez żenady i wyrzeczeń korzystać z wszelkich bogactw i dóbr, które są dla mnie dostępne z tej racji, że

jestem człowiekiem (ukochanym dzieckiem Boga). Doskonale prosperuję, więc mam prawo korzystać z owoców swego prosperowania dla zaspokajania własnych potrzeb i przyjemności. Doskonale prosperuję, więc stać mnie na to, by bez wysiłku dzielić się owocami mego doskonałego prosperowania z bliskimi mi osobami. Uwalniam się od zazdrości i zawiści wobec wszystkich, którzy bez wysiłku korzystają z owoców mojego wzbogacenia.

Już teraz stać mnie na własną posiadłość o powierzchni ... położoną w ..... Już teraz stać mnie na utrzymanie doskonałej organizacji i porządku w mojej posiadłości bez najmniejszego wysiłku z mojej strony. Już teraz stać mnie na utrzymanie posiadłości w doskonałym stanie technicznym. Moja posiadłość jest doskonałą inwestycją .

Już teraz stać mnie na komfortowy własny dom. Już teraz jestem otwarty, by mieszkać w ..... Mój dom jest położony w miejscu ...... Mój dom jest urządzony wygodnie, bogato i ładnie. W moim domu wszystko jest najwyższej jakości. Już teraz stać mnie, by mieszkać w luksusie i jednocześnie korzystnie inwestować duże sumy pieniędzy. Już teraz stać mnie na utrzymanie komfortowego domu i na płacenie wszystkich stosownych opłat i podatków. Mój dom jest doskonałą inwestycją .

Już teraz jestem otwarty, by jeździć luksusowym samochodem ...... Już teraz stać mnie na utrzymanie samochodu i na płacenie wszystkich stosownych opłat. Mój samochód jest .... Mój samochód jest doskonałą inwestycją .

Już teraz stać mnie na to, by być właścicielem obiektów i przedsięwzięć przynoszących kolosalne zyski. Już teraz stać mnie na utrzymanie doskonałej organizacji i porządku we wszystkich moich przedsięwzięciach gospodarczych bez najmniejszego wysiłku z mojej strony. Z łatwością i bez wysiłku dbam o swój majątek i o swoje interesy. Z łatwością i bez wysiłku dbam o ład i porządek w dokumentacji. Cenię sobie ład i porządek w dokumentacji. Stać nie na zatrudnienie uczciwych specjalistów do zarządzania moim majątkiem (moimi przedsięwzięciami).

Już teraz stać mnie, by w każdej chwili korzystać z luksusu i jednocześnie korzystnie inwestować duże sumy pieniędzy. Mam zawsze nadmiar swoich własnych pieniędzy bez względu na to, w co inwestuję swój czas, swoją pracę i swoje pieniądze. Wszystkie moje inwestycje zawsze przynoszą mi wysokie dochody.

Sposoby podporządkowania rynku

(LŻ) W większości uczelni businesowych uczy się, że aby odnieść sukces, należy wyrolować kogo innego (konkurencję). Takich poglądów uczą jednak ludzie, którzy praktycznie nie osiągnęli większych sukcesów materialnych, choć czasem nawet ich wypłaty przekraczają wysokość kieszonkowego ich studentów. Miliarderzy z kolei mówią o uczciwości, życzliwości dla innych i o Bogu.

Przeciętny człowiek czytając takie wypowiedzi puka się w czoło, ale nie podejrzewając bogaczy o chorobę psychiczną, wyciąga stąd wniosek, że bogacze po prostu chcą ukryć przed nim sposób na sukces i wyrolować ewentualnych nowych konkurentów. Myśląc tak, jest z siebie dumny, że odkrył kolejne oszustwo. I... nie odnosi sukcesu, ponieważ nie chce ani naśladować bogaczy ani im uwierzyć.

Wielu naukowców gloryfikuje konkurencję, jako sposób na odnoszenie sukcesów. Wiele szkół businessu uczy, jak skutecznie konkurować. Konkurowanie wydaje się bardzo interesujące, podniecające, zdaje się nadawać życiu sens i nowe wymiary.

Jednak konkurencja jest właściwa dla zwierząt w okresie rui. Większość ludzi pozostaje w stanie rui od chwili rozpoczęcia dojrzewania płciowego aż do późnej starości. Dlatego też wielu nie potrafi sobie wyobrazić życia bez walki i konkurencji.

Człowiek nie jest zwierzęciem, ma więc wszelkie możliwości, by wyjść poza mechanizmy

rządzące światem zwierząt, a poddać się prawom duchowym i intuicji. Człowiek jest ponadto obdarzony zdolnością rozróżniania i rozumienia, choć, trzeba przyznać, często owe dary wykorzystuje w niewłaściwy sposób kierując się nierealnymi przesłankami.

Realne przesłanki to nie te, które obiektywnie potwierdzają naukowcy. Realność poglądów można sprawdzić wyłącznie w praktyce, a tu się okazuje, że wszystko, co chcemy udowodnić, da się udowodnić. Każda teza jak i jej zaprzeczenie są do udowodnienia empirycznie. A dzieje się tak, ponieważ umysł każdego człowieka ma niezwykłą, bo niezauważalną moc tworzenia dokładnie tego, na czym się koncentruje. Tak więc każdy z naukowych poglądów może zostać potwierdzony. Szczególnie łatwo potwierdzać prognozy, gdyż w ich przypadku prawo kreacji poprzez koncentrację działa dokładnie i precyzyjnie.

Każdy poważny człowiek (np. businessman) chciałby mieć naukowe recepty na sukces. Problem jednak polega na pewnej różnicy: kilkuset milionów dolarów między tymi, którzy uczą, jak odnieść sukces w gospodarce, a tymi, którzy go odnieśli. Kto więc bardziej zasługuje na zaufanie?

A oto przykład: na pewnej giełdzie papierów wartościowych przyznano jednakowe pule kapitału kilku wybitnym specjalistom od analizy rynku i jednemu szmpansowi. Po roku podliczono efektywność inwestycji i okazało się, że największe sukcesy giełdowe odniósł szympans. Nie czuł się on zależny od efektów swoich wyborów, a podejmowanie decyzji, po prostu, go cieszyło.

I to jest właśnie tajemnica sukcesu: cieszyć się z tego, co się robi i nie przejmować wynikami. Mówiąc językiem ludzi: zaufać intuicyjnym przeczuciom, które wiążą się z radością i przyjemnością działania i dokonywania wyborów.

Pamiętaj też o tym, że podręczniki dla businessmaów pisane przez profesorów renomowanych uczelni, są adresowane do tych, którzy od dzieciństwa wzrastali w atmosferze wszystko przepełniającego bogactwa. I tylko tacy ludzie mogą z nich skorzystać. Innym na początek pozostaje praca nad zaakceptowaniem, że bogactwo w ogóle może ich otaczać, że może dla nich stać się realne. Dla miliardera utrata miliona może stać się powodem do bólu głowy. Dla innych ma wymiar katastrofy życiowej. Inna jest więc skala ryzyka.

Bądź więc spokojny i rozsądny. Wszystko rób w swoim czasie, wszystko na miarę sił. A jeśli zapędziłeś się w sytuację prawie bez wyjścia? Naucz się, by następnym razem nie pchać się w takie sytuacje. I zaufaj, że Bóg nigdy nie daje ci zadań ponad siły.

(LO) 1. Najpierw odpowiedz sobie na pytanie:

Co lubię robić najbardziej?

2. Następnie pomyśl, jak można tę ulubioną działalność przekształcić w źródło dochodów.

Tę ulubioną działalność można nazwać “maszyną do robienia pieniędzy”. Z czego się ona składa?

Na przykład, w przypadku masażu występują 3 elementy:

1. masażysta,

2. masowany,

3. przyrządy.

Przypuśćmy, że jesteś masażystą. Początkowo sam wykonujesz masaże. Po jakimś czasie zaczynasz zatrudniać masażystów, a sam zajmujesz się administracją. A gdy już zdobędziesz duże doświadczenie, możesz na przykład zająć się pisaniem książek o masażu.

Jest to przykład nieskomplikowanej działalności zarobkowej. Zaczynasz od czynności prostych, następnie przechodzisz do bardziej złożonych itd. Jednym słowem uczysz się, czyli inwestujesz w samego siebie. A TO JEST NAJLEPSZA INWESTYCJA!

Bądź pomysłowy i twórczy!

(LO) Jestem zdania, że ludzki umysł, mimo że bardzo twórczy, może być również wielkim ograniczeniem. Jest tak, ponieważ kształtują go różne czynniki: szkoła, rodzina, środki masowej informacji, doświadczenia życiowe itp.

Dlatego pewne nawyki myślowe na którymś z etapów rozwoju osobowości mogą okazać się niekorzystne. Mogą go nawet zupełnie zatrzymać. I nie pozostaje wtedy nic innego, jak się ich pozbyć przy pomocy wszelkich możliwych technik.

By wybić się ponad przeciętność, nie można myśleć i postępować jak wszyscy.

To samo dotyczy pieniędzy. Nie zrobisz majątku, jeśli nie będziesz się doskonalił.

(LŻ) A więc, warto myśleć niekonwencjonalnie, warto zapoznać się z różnymi, może na początek dziwnie wyglądającymi pomysłami i opiniami.

Wykonaj teraz ćwiczenie, które z pewnością cię zaszokuje, jak niegdyś zaszokowało mnie:

Odpowiedz sobie na pytania:

- czy jesteś bogaty? ....

- na ile wyceniesz swój majątek? ....

A teraz dokonaj remanentu swoich mebli, sprzętu radiofonicznego itp, książek i innych zbiorów. Przyporządkuj im kwoty pieniężne i podsumuj.

Czy jesteś bogaty? No i dlaczego nie zauważałeś dotychczas, że aż tak bardzo bogaty? Czyżby twoje bogactwo nie miało dla ciebie znaczenia? Przecież kiedyś, dawniej, to wszystko, co posiadasz, było przedmiotem twoich marzeń czy pragnień. Wydawało ci się, że zaspokoi to twoje potrzeby, a dotychczas jak to traktowałeś? Jako zbędne, nic nie warte śmiecie? Doceń to, co masz i potraktuj swój majątek jako kapitał zakładowy lub też jako zabezpieczenie dla twych późniejszych eksperymentów z pracą i zarabianiem pieniędzy. Ażeby cię jeszcze bardziej zszokować polecam ci, byś wycenił wartość swego wykształcenia......................

A teraz zastanów się, bo może jeszcze dysponujesz jakimiś pomysłami czy umiejętnościami, które mógłbyś sprzedać? ....

Podsumuj to wszystko i sprawdź, jak jesteś bogaty?

Gdzie, komu i za ile to sprzedasz, to już twoja sprawa. Sądzę jednak, że fałszywe pojęcie godności nie pozwoli ci naruszyć większości z twego bogactwa. Pomyśl jednak, że stanowi ono dla ciebie niezłe zabezpieczenie, żebyś nie musiał się martwić o swą przyszłość. No chyba, że wszystko naraz chcesz przehulać?

Skąd wziąć pomysły? Njalepiej otworzyć się na intuicję i szukać W SWOIM UMYŚLE.

Nie musisz konkurować z tymi, którzy już opanowali rynek swoimi towarami i usługami. Musiałbyś stać się tańszym lub skuteczniejszym w pracy lub dostarczaniu swoich towarów czy

usług. Zamiast pchać się na zajęte już miejsca, spróbuj odkryć w sobie coś niekonwencjonalnego, coś indywidualnego i spróbuj zainteresować tym swoich potencjalnych odbiorców. Tylko innowacyjność daje ci szanse opanowania rynku. Innowacyjność jest ceniona, co znajduje wyraz w prawie patentowym. Skorzystaj z szansy. Jako właściciel patentu nie musisz nawet uruchamiać produkcji czy świadczyć usług, a pieniądze będą do ciebie płynęły.

(AT) Uświadamiam sobie, że twórczość jest naturalnym stanem mojego umysłu, więc nie muszę o nią zabiegać, kombinować i wysilać się. Twórczość pojawia się w moim umyśle spontanicznie i zawsze w odpowiednim czasie. Jestem wolny od manipulowania swoją twórczością.

Ufam Boskiej inspiracji we mnie. Zawsze i wszędzie mogę ufać sobie. Zawsze i wszędzie mam ku temu powód. Zawsze i wszędzie mogę ufać swoim możliwościom. Jestem twórczy w każdym aspekcie swego życia. Swoją twórczość wyrażam w sposób łatwy, przyjemny i zawsze owocny. Ufnie pozwalam innym korzystać z niej. Potrafię jasno i spontanicznie wyrażać siebie, to łatwe. Potrafię delikatnie, spokojnie, lekko wyrażać to, co chcę przekazać innym. Zawsze jestem konstruktywny w tym, co robię, mówię i piszę. Mogę swobodnie wyrażać swoją twórczość.

Każdego dnia uświadamiam sobie, że moja twórczość jest pożyteczna dla mnie i dla innych. Moja twórczość jest niewinna i bezpieczna dla mnie i dla innych. Moja twórczość jest atrakcyjna i opłacalna. Jestem twórczy w sposób naturalny, spontaniczny. Moja twórczość jest unikalna i doskonała taka, jaka jest. Twórczość innych jest unikalna i doskonala taka, jaka jest, więc jestem wolny od pokusy porównywania. Cenię sobie swoją twórczość, cenię tworczość innych. Zawsze jestem przytomny i świadomy, gdy tworzę. Bez żadnych przeszkód otwieram się na boską inspirację, bez żadnych przeszkód dostrajam się do boskiej, czystej, twórczej energii miłości. To niewinne, gdy tworzy boska moc we mnie, to w porządku, że pozwalam jej tworzyć poprzez mnie. Jestem doskonałym przekaźnikiem twórczej energii wszechświata. Swoją twórczość czerpię z nieograniczonego źródła wszelkiej mądrości. Zawsze potrafię we właściwy sposób wyrażać swoją twórczość. Zawsze tworzę rzeczy dobre i pożyteczne. Jestem pełen energii, cierpliwości i wytrwałości, gdy tworzę. Tworzę z entuzjazmem i radością. Mam odwagę wprowadzać i tworzyć rzeczy, ktorych jeszcze nikt przede mną nie robił, to bezpieczne. Wszelkie presje otoczenia na moją twórczość są pozbawione realnej mocy Boga, więc nie mają na mnie żadnego wpływu. Tworzę z poczuciem bezpieczeństwa i pewności siebie. Moja twórczość jest zawsze wystarczająco dobra dla mnie, dla Boga i dla innych. Słowa krytyki są dla mnie zawsze inspirujące i twórcze. Z ufnością otwieram się na wspaniałe pomysły, jakie zawsze ma dla mnie Bog. Z przyjemnością poświęcam czas moim pomysłom i łatwo wdrażam je w codzienne życie. Zawsze pracuję do końca nad tym, czego się podejmuję, gdyż z boską pomocą wszystko jest możliwe. Robię tylko to, co przynosi mi korzyści duchowe i materialne. Zwalniam się z obowiązku robienia rzeczy zbędnych i nie dających mi żadnych korzyści. To, co robię, przynosi mi zawsze ogromne korzyści finansowe i duchowe. Swoją tworczość chętnie i z łatwością zamieniam na pieniążki. Oczyszczam wszystkie moje intencje dotyczące mojej twórczości, tego co oferuję innym i moich zysków. Z łatwością przyciągam do siebie ludzi, którzy potrzebują tego, co mam do zaoferowania. Zawsze mam coś cennego do zaoferowania innym, więc chętnie im to oferuję. W moim umyśle jest już wszystko, co mi potrzebne do zarabiania nieograniczonych sum pieniędzy w sposób twórczy i dla mnie przyjemny, potrafię to wykorzystywać. Bezpiecznie, cudownie i łatwo jest wyrażać siebie w twórczości i poprzez twórczość.

Bogactwo materialne

(DL,LŻ) Spróbuj sobie uświadomić, że bezpiecznie jest być bogatym. Spróbuj sobie uświadomić, że bogactwo materialne jest czymś dobrym i pomocnym w życiu i w rozwiou duchowym, więc nie msisz bronić się przed bogactwem, Spróbuj całkowicie zaakceptować bogactwo materialne. Zawsze myśl o sobie w ten sposób:

Każdego ranka budzę się w dobrym humorze. Jestem przecież człowiekiem sukcesu. Dziś, jak i każdego dnia, kroczę od sukcesu do sukcesu. Cokolwiek robię, zawsze kończy się to sukcesem. I to jest w porządku. Jestem w porządku, więc jestem bogaty. Kocham pieniążki i to jest miłość z wzajemnością. Pieniążki odwzajemniają mi moją miłość przybywając nieustanie do mnie w coraz większych nominałach. Zawsze mam bardzo dużo (obfitość) swoich własnych pieniędzy. Jestem całkowicie otwarty i przygotowany do przyjęcia nadmiaru pieniążków i osiągam z tego korzyści najwyższej jakości. Mam pracę, która umożliwia mi przyciąganie pieniążków bez wysiłku. Tak, jest ona miła, lekka, przyjemna, dobrze płatna i satysfakcjonująca. Pozwalam sobie pracować bez wysiłku. Pozwalam sobie żyć bogato i bez wysiłku. Wiem, że Bóg ma dla mnie zawsze coś lepszego od wysiłku i jestem Mu za to wdzięczny.

Aby ugruntować się w tej postawie powtarzaj tę lub podobną sugestię dzień za dniem, najlepiej rano.

Wielu ludzi ogranicza mentalność żebraka. To stan umysłu, w którym jesteś przekonany że nic nigdy dla ciebie nie wystarczy. Zazwyczaj działa tak, że jeżeli chcesz sobie coś kupić, to zawsze zaczynasz negocjować ze sobą, czy wystarczy ci pieniędzy na życie, jeśli to sobie kupisz? Po pewnym czasie staje się już to wyuczonym wzorcem reakcji i choćbyś wygrał dziesięć miliardów w totolotku lub gdziekolwiek indziej, to i tak będziesz robić to samo. Często postępują w ten sposób nasi rodzice, a my uczymy się od nich i realizujemy potem w naszym życiu, mimo że wydaje się nam śmieszne czy głupie.

No tak, mógłbyś powiedzieć że porzecież zarabiamy i mamy tylko określoną kwotę i jeżeli ją ot tak sobie, jak tutaj piszesz, wydamy, to póżniej nam braknie i nie będziemy mieli za co żyć.

Otóż po pierwsze: kto ci kazał się uzależniać tylko od jednego źródła dochodu, zamiast otworzyć się na więcej? Wiem, co mi teraz chcesz powiedzieć: że przecież dzisiaj ciężko jest o jakąkolwiek pracę, a cóż dopiero o jakieś inne źródła dochodu. Otóż to, co powiedziałeś, jest tylko ogólnospołecznym ograniczeniem, więc uwolnij się od niego, a potem pomyśl na ten temat jeszcze raz. W praktyce to są tylko twoje ograniczenia typu - nie ma, nie mogę, nie umiem, nie widzę, bo inni nie mają, więc ja też nie mogę mieć itd:. Otóż ten ograniczający cię program możesz zastąpić innym, np:

(LŻ) Słusznie ufam swemu szczęściu w przedsięwzięciach gospodarczych. Potrafię wchodzić w przedsięwzięcia z dużym rozmachem i minimalnym nakładem kosztów osiągać maksymalny zysk. Potrafię prosperować na miarę boskiej nieograniczoności. Odkrywam w swym umyśle nieograniczone możliwości. Odkrywam w swym umyśle bosko doskonałe pomysły na moje życie i na zarabianie wielkich pieniędzy. Odkrywam bosko doskonałe pomysły na inwestowanie ogromnych sum pieniędzy. Zdaję sobie sprawę, jak wielkim potencjałem możliwości twórczych i pomysłów dysponuję, gdy otwieram się na całe bogactwo Boga drzemiące w mojej prawdziwej, czystej naturze. Tak oto wchodzę w świadomość boskiego bogactwa w sobie, w swym umyśle. Korzystam z niego z łatwoście i bez oporów. Z łatwością i bez oporów sprzedaję najcenniejsze pomysły. Korzystam z całego boskiego bogactwa w pełni bezpiecznie i niewinnie. Jestem wdzięczny Bogu za całe bogactwo idei, które przejawia się w moim umyśle. Z łatwością znajduję praktyczne zastosowanie dla najbardziej uduchowionych idei i inspiracji.

W każdej chwili mego życia jestem wdzięczny Bogu za całe bogactwo, z którego mogę i

potrafię korzystać bezpiecznie i do woli. Każdym czynem i każdą myślą wyrażam Bogu wdzięczność za wszelkie bogactwa, które płyną ku mnie bez przeszkód. Całym sobą wyrażam wdzięczność i otwartość na wszelkie dobra najwyższej jakości.

(DL) Zapewniam cię, że wielu już skorzystało z technik afirmacyjnych i nic na tym nie stracili i nie zawiedli się, a wręcz przeciwnie, są teraz ludźmi sukcesu.

Różni spece - teoretycy biznesu - uczą, że o pieniądze trzeba walczyć i zabiegać. Skutkiem takich nauk i poglądów kandydaci na ludzi sukcesu rozwijają w sobie chęć walki, a także nienawiść, pazerstwo, skąpstwo, świadomość braku itd:. Taki człowiek zamiast koncentrować się na dostatku i zaspokojeniu potrzeb, koncentruje się na walce i trudnościach związanych ze zdobywaniem pieniędzy, no i oczywiście na konkurencji. Skutkiem tego zaczyna postrzegać wszystkie istoty jako swoich konkurentów i blokuje sobie możliwość otwarcia się na bogactwo i dostatek. Ceną za taki sukces w najlepszym wypadku staje się zawał serca lub choroba wrzodowa. A przecież wystarczyłoby zauważyć, że wszystkie istoty są potencjalnymi dostarczycielami dóbr i usług, które mogą być dla ciebie szczególnie cenne. Są też naszymi potencjalnymi klientami i mogą nam dać dobrze zarobić. Wystarczy tylko spróbować dostrzec to i dotrzeć do nich ze swą ofertą i pozytywnym nastawieniem. Zauważ, że zupełnie inaczej traktuje się klientów, a inaczej konkurentów. Wybór, jak traktować innych ludzi, należy do ciebie. Wzorce walki i konkurencji o pieniądze, towary i jedzenie przenosimy z poprzednich wcieleń lub od najmłodszych lat przejmujemy od rodziców. Są to wzorce sprawdzające się w świecie zwierząt, gdzie warunkiem ewolucji jest selekcja naturalna. Ty jednak jesteś człowiekiem. Jednak świadomość z pewnością ogranicza fakt, że walka o dobra, wpływy i pieniądze jest pewnego rodzaju tradycją, czasem zawarowaną przekonaniami o szczególnej wartości etycznej takiej postawy. Tak szlachetnej postawie, z której wielu jest dumnych, zazwyczaj towarzyszy lęk przed brakiem pieniędzy i oczywiście chroniczny ich brak. Dopóki będziesz pod wpływem tego lęku, doputy nie będziesz mógł otworzyć się, by być bogatym. Lęk ten jest silną blokadą zamykającą przed dobrobytem. Żeby się od niego uwolnić, warto uświadomić sobie jego nierealność, a następnie uświadomić sobie, że jesteś bezpieczny, niezależnie co o tym sądzisz, ponieważ przyczyną tego lęku są zazwyczaj ograniczenia i wyobrażenia oraz różne błędne przekonania tkwiące w twym umyśle, a nie w otaczającym cię świecie. Im bardziej jesteś przekonany, że te ograniczenia i wyobrażenia są prawdziwe, tym ciężej ci się od nich uwolnić, tym trudniej otworzyć się i zaakceptować coś lepszego. Pozbycie się ich gwarantuje ci możliwość otwarcia się na bogactwo i nowe, lepsze możliwości zarabiania. Jeśli się na nich skoncentrujesz, one się na pewno przed tobą otworzą.

Relaks z sugestią:

(LŻ) Z każdym oddechem odświeżam się boską energią miłości. Oddycham pełną piersią i napełniam wszystkie komórki energią życia i miłości.

Pozwalam, by Bóg uwolnił mnie od wszystkich moich wyobrażeń na temat cudzych oczekiwań wobec mojego życia. Uświadamiam sobie, że wszelkie presje oczekiwań są pozbawione realnej mocy Boga, więc nie mogą mieć na mnie żadnego wpływu. Uświadamiam sobie, że wszelkie presje wyobrażeń są pozbawione realnej mocy Boga, więc nie mogą mieć żadnego wpływu ani na mnie, ani na moją prosperującą świadomość. Pozwalam, by Bóg uwolnił mnie od wszelkich zobowiązań do wyrzeczeń.

Pozwalam, by Bóg przepełniał mnie świadomością, że całe Jego bogactwo istnieje dla mojej radości, wygody i przyjemności. Potrafię cieszyć się tym, co mam już teraz. Pozwalam, by Bóg przepełniał mnie świadomością, że jestem Jego ukochanym dzieckiem, że wszystko po Nim dziedziczę. Na świecie jest wystarczająco dużo boskiego bogactwa dla mnie i dla innych. Na świecie jest wystarczająco dużo świeżego powietrza dla mnie i dla innych. Mój oddech jest swobodny, świeży i czysty. Pozwalam życiu płynąć poprzez moje ciało. Pozwalam życiu płynąć poprzez moje serce. Pozwalam życiu płynąć razem z moim oddechem. Pozwalam, by pieniądze płynęły swobodnie, jak mój oddech. Pozwalam, by pieniądze płynęły swobodnie, jak moje życie. Pozwalam sobie dostrzegać, że mogę korzystać z wszelkich dóbr i bogactw nawet

bez pieniędzy. Korzystanie z całego ogromu bogactwa jest niewinne i w porządku. Korzystanie z całego ogromu bogactwa jest przyjemne i bezpieczne. Staję się czystym kanałem, przez który bez przeszkód płyną pieniądze. Staję się czystym kanałem, przez który bez przeszkód płyną dobre myśli i życzenia do wszystkich istot. Staję się czystym kanałem, przez który bez przeszkód płyną do mnie i do wszystkich ubogacające inspiracje i pomysły. Jestem otwarty, by przyjmować za nie godziwe wynagrodzenie.

Z ufnością i wdzięcznością urzeczywistniam teraz całe boskie bogactwo w moim życiu i umyśle. Z miłością i wdzięcznością jestem teraz otwarty na całe bogactwo najwyższej jakości, materialne i duchowe. Jestem otwarty na nowe źródła dużych dochodów i na nowe, wysoce opłacalne inwestycje. Zawsze wiem, co robić z nadmiarem pieniędzy i zawsze mam ich nadmiar. Z łatwością dostrzegam szeroką perspektywę gospodarczą.

Każdy mój wydatek jest doskonałą inwestycją. Wszystkie decyzje i działania podejmuję w porę.

Kiedy uruchamiam proces kreacji, to zawsze osiągam precyzyjnie określony wynik. I nie ma innej możliwości.

Jestem hojnie wynagradzany za efektywność moich działań.

Poddaję teraz mój stosunek do pieniędzy boskiemu uzdrowieniu.

Doskonale prosperuję, gdyż jestem wolny od wszelkich zakazów, obowiązków i przymusów. Pozwalam, by Bóg uwolnił mnie od wszystkich moich wyobrażeń na temat cudzych oczekiwań wobec moich pieniędzy. Pieniądze w moich rękach są bezpieczne. Pieniądze w moich rękach są niewinne. Pieniądze w moich rękach są czyste. Pieniądze w moich rękach mnożą się nadspodziewanie. Jestem bezpieczny, gdy mam ogromną sumę pieniędzy. Jestem całkowicie niewinny i w porządku, gdy pozwalam sobie obracać ogromnymi sumami pieniędzy. Jestem zawsze bezpieczny i niewinny, gdy mam nadmiar swoich pieniędzy. Mogę i potrafię doskonale prosperować w każdych nowych i zmienionych warunkach.

Poddaję teraz mój stosunek do bogactwa boskiemu uzdrowieniu. Pozwalam, by Bóg uwolnił mnie od wszystkich moich wyobrażeń na temat cudzych oczekiwań wobec moich zadań i obowiązków. Uświadamiam sobie, że wszelkie presje misji i obowiązków wynikają z przywiązania do poczucia braku i niedostatku, więc nie mogą mieć na mnie żadnego wpływu. Uświadamiam sobie, że wszelkie presje braku są pozbawione realnej mocy Boga, więc nie mogą mieć na mnie żadnego wpływu. Pozwalam, by Bóg uwolnił mnie od poczucia zadłużenia. Pozwalam, by Bóg uwolnił mnie od przymusu dbania o biedaków i nędzarzy. Pozwalam, by Bóg uwolnił mnie od wszelkich zobowiązań do służenia ludziom. Przebaczam sobie, że w imię "wyższych celów" wyrzekałem się boskiego dziedzictwa.

Gwarancje i bariery bezpieczeństwa.

Teraz możesz zarabiać ogromne sumy pieniędzy, dopóki nie naruszysz mentalnych barier swego bezpieczeństwa.

Każdy z nas ma wyobrażenia o warunkach gwarantujących mu bezpieczeństwo. Są to mentalne gwarancje bezpieczeństwa w różnych dziedzinach. Składają się na nie różne, najczęściej bardzo ograniczające myśli i wyobrażenia na temat siebie i otaczającego świata. I na nich właśnie budujemy sobie wyobrażenia o podstawach naszego bezpieczeństwa. Z kolei granice bezpieczeństwa określają, jak daleko możesz odejść od swych ograniczających wierzeń, by jeszcze nie spotkało cię nieszczęście. Za każde zbyt odległe odejście, karzemy siebie w różnorodny sposób.

I tak, jeśli wyobrażasz sobie, że nie możesz mieć przy sobie dużej ilości pieniędzy, (bo cię okradną czy napadną), wówczas trudno ci będzie zostać Mistrzem Pieniądza, chyba że skorzystasz z karty kredytowej.

To bezpieczne, gdy mam przy sobie dużą gotówkę.

Kiedy wierzysz, że z powodu nadmiaru pieniędzy ci odbije, że je przepuścisz, wówczs będziesz się ograniczać z zarobkami, żeby nie mieć czego przepuszczać.

Pieniądze w moich rękach są bezpieczne.

Zawsze korzystnie inwestuję pieniądze, które puszczam w obieg.

Jeśli jesteś przekonany, że nic ci się nie udaje, a naraz zaczniesz odnosić sukcesy, z pewnością pomyślisz, że to jest tylko przypadek i że długo tak nie potrwa. I tak się stanie.

Z każdym dniem jestem coraz bardziej otwarty i gotowy, by odnosić sukcesy.

Odnoszenie sukcesów jest dla mnie naturalne. Wszystko, czgo się podejmuję, doskonale mi wychodzi. Pasmo moich sukcesów jest bez końca.

Wierzenie, że jako bogacz nie wejdziesz do Królestwa Niebieskiego jest może najmniej groźne, bo tu możesz liczyć na to, że jeszcze na starość wszystko stracisz i jednak "zostaniesz przyjęty".

Biedny, czy bogaty, mam szansę wejść do Królestwa Niebieskiego.

Najgorsze wydaje się poczucie winy za to, że ty masz (lub chcesz mieć), podczas gdy inni nie mają i cierpią nędzę. Takie nastawienie nie pozwoli ci daleko odejść od punktu wyjścia, a bariera bezpieczeństwa spowoduje, że nawet jeśli zgromadzisz dużą kwotę pieniędzy czy majątek, stracisz to w bardzo szybkim tempie. I nawet nie będziesz wiedział, jak to się stało.

Jestem niewinny i w porządku, gdy ja mam, podczas gdy innym brakuje.

Jestem niewinny i w porządku, gdy ja mam, podczas gdy inni rezygnują.

Bojąc się, że ktoś może cię okraść czy obrabować twój dom, będziesz dążył do utrzymywania siebie i domu w jak najnędzniejszym stanie, byle "nie prowokować losu".

Złodzieje i przestępcy omijają mnie i mój dom (majątek) z daleka.

Ci, którzy zabezpieczają się na wypadek znalezienia się w trudnej sytuacji, tym samym przyciągają ją do siebie. Dobrze więc uwolnić się od lęku przed pieniędzmi, a także przed ich posiadaniem. To, że innych spotyka nieszczęście, nie znaczy, że spotka i ciebie. To ich karma. To oni czuli się nie wporządku. To oni czuli się zagrożeni i winni, gdyż nieuczciwie weszli w posiadanie majątku.

W pewnym amerykańskim mieście stowarzyszenie charytatywne postanowiło przygotować grupę dzieci do życia i przetrwania w środowisku przestępczym. Kierując się nauczaniem biblijnym wymyślono program, który miał zapewnić dzieciom bezpieczne i uczciwe przeżycie w tych trudnych warunkach. Opowiadano im więc, jaki okropny jest świat, w którym przyszło im żyć, jak straszni są ich rodzice i uczono, jak mają sobie z tym wszystkim radzić. Eksperyment potwierdził twórczą moc umysłu. Wszystkie dzieci, które przeszły szkołę przygotowania do życia w skrajnie tragicznych warunkach, zostały bestialsko pomordowane. Żadne z nich nie przeżyło roku w środowisku, do którego wróciły po przeszkoleniu. Twórcy programu edukacyjnego nie znali zasady, że to, na co oczekujesz, prędzej czy później zamanifestuje się w twoim życiu. A nie pokazali młodym ludziom, jak można wyjść ze środowiska przestępczego. Przecież "rodzina jest najcenniejsza!" i "trzeba ją ratować za wszelką

cenę".

Morał z tego taki, że jeśli chesz odnosić sukcesy i czuć się bezpiecznie, musisz nauczyć się, że gwarancją twego bezpieczeństwa jest boża ochrona i twoje pozytywne nastawienie. Podobnie jest z gwarancjami twych sukcesów. Musisz mieć pewność, że opuszczenie twego dotychczasowego środowiska jest usprawiedliwione, jeśli tylko czujesz, że oranicza cię ono w prowadzeniu uczciwego życia i odnoszeniu sukcesów.

Uwalniam się od wszelkich zobowiązań do rezygnacji ze swoich sukcesów (pieniędzy) na rzecz rodziny.

Mogę bezpiecznie opuścić rodzinę i odnosić sukcesy.

Zycie poza rodziną jest dla mnie bezpieczne, korzystne i wygodne. Mój umysł gwarantuje mi bezpieczeństwo i odnoszenie wszelkich sukcesów, więc mogę zaprzestać bazowania na oparciu w rodzinie.

Jeśli wierzysz, że kobiety lecą na twoje pieniądze, wówczas twoja bariera bezpieczeństwa każe ci albo zerwać związek, na którym ci zależy albo ograniczyć zarobki.

Jestem tak atrakcyjnym facetem, że kobiety lecą na mnie, (a nie na moje pieniądze).

No i pozostaje jeszcze jeden przykład: "powiadają jaskółki, że niedobre spółki".

Przyciągam lojalnych i uczciwych współpracowników (wspólników).

Może się zdarzyć, że krocząc od nędzy do bogactwa będziesz musiał przejść długą i męczącą drogę. Męczy tylko opór przed dobrem i bogactwem, a nie fakt jego posiadania czy zdobywania. Męczące są tylko negatywne wyobrażenia.

(DL,LŻ) Wszelkie bogactwa już są w moim zasięgu i zawsze mam ich nadmiar. Pozwalam sobie na korzystanie z ich nadmiaru już teraz. Przebaczam wszystkim, którzy przekonywali mnie, jakoby o pieniądze trzeba było zabiegać i walczyć, jakoby trzeba było je zdobywać. Wiem, że mam wszystko bez walki, zabiegania i zdobywania. Uwalniam się od wszystkich wzorców kreacji nędzy. Uwalniam się od wszystkich wibracji nędzy. Uwalniam się od przekonania, jakoby ograniczenia dotyczące bogactwa były jedyną, prawdziwą, nie dającą się zmienić rzeczywistością. Pozwalam sobie widzieć na trzeźwo, przytomnie i bez ograniczeń, jak bogatą jest boska rzeczywistość i dlatego nie muszę się już o nic martwić. Jestem otwarty i gotowy, by czerpać z niej do woli. Uwalniam się od całego wzorca ograniczeń, jakobym nie mógł już zmienić swojego stanu materialnego. Uwalniam się od wiary, jakoby w trudnej sytuacji najlepszym rozwiązaniem było stawiać sobie jeszcze więcej ograniczeń. Uświadamiam sobie, że trudności i kłopoty są tylko wytworem chorej wyobraźni. Mój umysł jest zdrowy, więc uwalniam się od skutków cudzych chorób. Uwalniam się od wiary, jakoby oszczędzanie było najlepszym sposobem na życie. Uwalniam się od lęku, jakoby pieniądze przynosiły kłopoty. Bóg zapewnia mi całkowite bezpieczeństwo. Chętnie korzystam z pieniędzy dla mojej radości, wygody i przyjemności. Uwalniam się od strachu przed samodzielnością. Jestem samowystarczalny. Świadomość mego boskiego pochodzenia otwiera mnie na wszelkie dary i bogactwa boże. Bóg jest bogaty, więc uwalniam się od pociągu do nędzy. Wiem, że jeśli jest coś, czego nie dostaję od Boga, to Bóg ma dla mnie zawsze coś lepszego, od tego, na czym mi zależało. Nie muszę się już martwić i panikować z powodu, że tego nie dostałem. Uwalniam się od przekonania, jakoby tylko biedny był w stanie kochać prawdziwą miłością. Uwalniam się od przekonania, że tylko jako biedny, mogę być naprawdę kochany. Jestem pewien, że warto być bogatym, ponieważ, wszyscy i tak mnie kochają prawdziwą miłością, na jaką ich stać. Uwalniam się od intencji wyłudzania zainteresowania poprzez moją nędzę. Przebaczam wszystkim, którzy mnie zarazili poczuciem strachu przed nędzą i głodem. Przebaczam wszystkim, którzy mnie straszyli nędzą i głodem, by mnie utrzymać przy sobie. Zdaję sobie sprawę, że Bóg mnie wspiera i ochrania w każdym pozytywnym działaniu. Mam

wszelkie dowody, że możliwe jest żyć bogato i bez wysiłku. Przebaczam sobie, że traciłem czas i energię na udowadnianie sobie, że jestem w stanie przetrwać w najbardziej skrajnych warunkach. Przebaczam sobie, że szykowałem się, by przetrwać w najbardziej skrajnych warunkach. Uwalniam się od zmartwień i lęków o przyszłość, ponieważ wiem, że moja przyszłość jest całkowicie bezpieczna i usłana cudownymi niespodziankami. Każdego dnia uświadamiam sobie, że bogactwo mam zapewnione.

(DL) W każdej dziedzinie życia warto ugruntować się w ufności do Boga i do swojego pozytywnego nastawienia. Jeżeli prosisz Boga o pomoc w sprawach finansowych i powierzasz się Mu, a nie ufasz Mu i próbujesz kontrolować Go, to nic ci się nie uda, dopóki nie zrezygnujesz z kontroli i nie zaufasz. Podobnie, nie osiągniesz sukcesów, dopóki nie zaufasz sobie, dopóki nie będziesz mieć pewności, że jesteś porządnym, uczciwym człowiekiem.

Niektórzy znalazłszy się w trudnej sytuacji sądzą, że najlepiej jest postawić się w pozycji przegranej i stworzyć sobie jeszcze więcej ograniczeń. Takie postępowanie doprowadza do upadku i samozniszczenia. Dyktuje je zazwyczaj zaślepienie bazujące na lęku, bezsilności i determinacji. A przecież to, że oni akurat nie dostrzegają żadnego rozwiązania, nie świadczy o tym, że go nie ma.

Inni z kolei oszczedzają, by im na wszystko starczyło. Oszczędzanie jest najczęściej podyktowane lękiem przed znalezieniem się w trudnej sytuacji i przekonaniem, że nie istnieje inna możliwość zdobycia pieniążków, bo przecież ich mało. Jednak prosperująca świadomość, jak sama nazwa wskazuje, to świadomość bogactwa, dostatku i nadmiaru. Nie można być bogatym nie czując się bogatym. Nie można czuć się bogatym nie czując bogactwa w sobie. Warto sobie uświadomić, że:

Jestem kanałem, przez który przepływają pieniądze.

Warto sobie uświadomić, że:

Pieniądze (jak woda w kanale) przepływają przeze mnie, a skoro przepływają, to może być przypływ i odpływ.

To w porządku, gdy beztrosko je wydajesz, ponieważ stale masz nieustanny ich przypływ, a wydając je, puszczasz je w obieg i wówczas korzystają z nich inni. Wybierając oszczędzanie nie tylko blokujesz odpływ pieniążków, lecz automatycznie blokujesz także ich przypływ.

Kolejną ważną cechą, jaka warto rozwinąć, aby doskonale prosperować, jest hojność. Wielu sądzi, że jeżeli nie będą hojni dla innych, to zaoszczędzą i będą mieli więcej dla siebie. Lecz tutaj pojawia się dylemat: ponieważ to, co dajesz innym, dajesz automatycznie sobie. I tak: skoro jesteś sknerą dla innych, mogę się założyć, że sobie nie pozwalasz być hojnym względem siebie. Mogę się również założyć, że skoro jesteś sknerą w stosunku do innych, to inni postępują względem ciebie tak samo.

(DB) Nieustanna dostępność bogactwa jest dla mnie realna. Bogactwo ma wolny, ciągły dostęp do mnie. To możliwe i prawdziwe, że boskie źródło bogactwa jest nieskończone. To możliwe i prawdziwe, że przypływ pieniędzy do mnie jest nieustanny. Z łatwością uwalniam się od przywiązania do braku i niedostatku. Przestaję być zachłanny na cudze bogactwo. Rezygnuję z wyłudzania materialnego wsparcia i manipulowania innymi, by utwierdzali mnie w poczuciu braku i niedostatku. Uwalniam się od lęku przed brakiem pieniędzy. Uwalniam się od lęku przed brakiem jedzenia. Opłaca mi się zaufać boskiej opatrzności. Opłaca mi się zaufać boskiej hojności. Bezpiecznie mogę wydawać pieniądze. Bezpiecznie mogę wydawać duże sumy pieniędzy. Uwalniam się od intencji kreowania braku pieniędzy, aby unikać wydawania ich. Akceptuję swoje prawo do swobodnego korzystania ze swoich pieniędzy.

Zawsze zyskuję, gdy wydaję. Bez żalu, z łatwością i przyjemnością korzystam z pieniędzy. Bez lęku, pewnie i zdecydowanie inwestuję. Bez lęku, pewnie i zdecydowanie kupuję. Potrafię kupować to, co chcę, tam, gdzie chcę i za ile chcę, bez względu na cenę. Robienie zakupów jest dla mnie przyjemnością. Z łatwością wydaję pieniądze, by uczynić moje życie lekkim, łatwym, by doświadczać przyjemności. Jestem wolny od przymusu kontrolowania moich wydatków. Jestem wolny od przymusu kontrolowania wydatków mego partnera (moich dzieci). Jestem wolny od ustalania limitu wydatków i karania siebie za przekroczenie go. Jestem niewinny, gdy korzystam z pieniędzy bez ograniczania się. Jestem bezpieczny, gdy korzystam z pieniędzy bez ograniczania się. Ponieważ otworzyłem się na hojność, nieustannie doświadczam obfitości, dostatku i nadmiaru. Pozwalam Bogu, by był hojny dla mnie. Pozwalam sobie być hojny dla siebie. Pozwalam innym, by byli hojni dla mnie. Pozwalam sobie być hojnym dla innych.

Bez żalu, pewnie i zdecydowanie potafię dzielić się nadmiarem pieniędzy. Bez żalu, pewnie i zdecydowanie potafię dzielić się nadmiarem pożywienia. Bez żalu, pewnie i zdecydowanie potafię dzielić się nadmiarem dóbr materialnych.

Uwalniam się od intencji kreowania braku, by uniknąć dzielenia się z innymi. Akceptuję nadmiar. Czuję się z nadmiarem komfortowo. Mam nadmiar i chętnie dzielę się z innymi. Lubię się dzielić, lubię być hojny. To przyjemne i opłacalne być hojnym. To bezpieczne i niewinne dawać. Z radością i łatwością dzielę się z innymi, gdyż to potrafię. Jestem wolny od oczekiwania na rewanż. Dzielę się bezinteresownie. Dzielę się bez żalu. Dzielę się z czystymi intencjami. Dzielę się, bo mam wystarczająco dużo. Mam, więc daję. Jestem wolny od poczucia przymusu i obowiązku dawania. Jestem wolny od cudzych presji. Dzielę się z innymi, bo mam na to ochotę. Dzielę się z innymi, bo jestem bezpieczny i sprawia mi to przyjemność. Dzielę się z innymi, bo jestem wolny i bogaty. Dzielę się z innymi, bo żyję w świadomości dostatku. Obdarowywanie innych jest dla mnie naturalne i niewinne.

Akceptuję hojność innych dla mnie. Uwalniam się od przymusu reawnżowania się, gdy otrzymuję od innych. To niewinne otrzymywać. To niewinne i bezpieczne przyjmować. Przebaczam rodzicom za to, że zakazywali mi przyjmować prezenty i podarunki od obcych. Przebaczam rodzicom za to, że ograniczali mnie w obdarowywaniu innych. Przebaczam rodzicom to, że podzielili świat na "swoich" i "obcych". Przyjmowanie podarunków i prezentów jest dla mnie naturalne i niewinne. Zasługuję na otrzymywanie. Jestem wolny od wywierania na innych presji, by byli dla mnie hojni. Pozwalam, by inni obdarzali mnie, jeśli to jest zgodne z ich wolą, jeśli sprawia im to przyjemność. Z radością i wdzięcznością przyjmuję hojność innych wobec mnie.

Uwalniam się od zachłanności. Wiem, że zawsze mogę mieć to, czego potrzebuję. Uwalniam się od wzorca nadrabiania skąpstwa zachłannością. Jestem wolny od skąpstwa. Jestem wolny od zachłanności. Potrafię być hojny dla siebie na codzień. Uwalniam się od wzorca "dostatku od święta". Codziennie obdarzam się hojnie, codziennie pozwalam sobie żyć dostatnio i bogato i czuję się z tym naturalnie i bezpiecznie. Uwalniam się od obowiązku zasługiwania na dostatek i od wzorca "dostatku w nagrodę".

Akceptuję wolność do swobodnego wydawania pieniędzy. Chcę być wolny materialnie i potrafię być wolny. Mam pełne prawo zaspokajać swoje potrzeby. Jestem niewinny, gdy decyduję się zaspokajać moje potrzeby materialne czy kulturalne, więc rezygnuję z powstrzymywania się w wydatkach na te cele. Pozwalam sobie mieć nadmiar pieniędzy, by swobodnie i bez stresów zaspokajać swoje potrzeby.

Z łatwością i bez wysiłku, a jednak skutecznie angażuję się w rozwijanie poczucia dostatku i obfitości. Jestem bogaty i hojny. Czuję się naturalnie i pewnie z bogactwem i hojnością. Potrafię bez wysiłku całą uwagę koncentrować na bogaceniu się i hojności. Już teraz obficie korzystam z owoców otwarcia się na bogactwo i hojność.

(DL) Widzę siebie coraz wyraźniej na obraz i podobieństwo Boga. Bóg jest bogaty i hojny, dlatego pozwalam sobie być bogatym i hojnym dla siebie i otoczenia. Jestem bogaty i hojny.

To naturalne i oczywiste, że jestem bogaty i hojny. Moja hojność wynika z odczuwania boskiego bogactwa w sercu i w umyśle. I to jest w porządku.

Sztuka programowania podświadomości

(DL,LŻ) Umysł każdego człowieka składa się z trzech poziomów: świadomego, podswiadomego i nadświadomego.

Swiadomość - jest tym wszystkim, na co zwracamy uwagę. Świadomie tu i teraz myślimy, czujemy i odbieramy różne bodźce z zewnątrz, lecz zwykle zauważamy tylko część rzeczywistości i procesów zachodzących w umyśle.

Podświadomość - jest tą częścią umysłu, w krórej kodują się wszelkie nasze reakcje i przeżycia emocjonalne. Podświadomie zauważamy i zapamiętujemy znacznie więcej, niż bylibyśmy w stanie odtworzyć podczas przypominania sobie różnych sytuacji. A jednak ich pamięć tkwi gdzieś w naszych umysłach. Ukrytych w podświadomości informacji, często nawet bardzo cennych, zwykłymi sposobami przypomnieć się nie da, a jednak są i takie sposoby, które to umożliwiają. To właśnie w podświadomości kodują się wspomnienia z przeszłości, a nawet z poprzednich wcieleń. Tutaj są przechowywane wszystkie nasze ograniczenia. Podświadomość gromadzi i przechowuje wszystkie nasze reakcje, by w podobnej sytuacji móc zareagować w ten sam sposób np: lękiem, zazdrością itd. Podświadomość jest jak komputer, będzie realizowała program, jaki sam jej dasz. To nakłada na ciebie konieczność wychowania sobie podświadomości, ponieważ materializacja tego, co jest w umyśle następuje tylko przy jej udziale. To, jaki będzie program do realizacji, zależy tylko i wyłącznie od ciebie. Np: gdy będziesz zajmował się i koncentrował na cierpieniu, nienawiści i ubóstwie, to zakodujesz sobie w umyśle ich wzorce, a wkrótce zmaterializują ci się one w twoim życiu. Lecz jeżeli będziesz koncentrował się na miłości, radości, dostatku oraz na tym, co dobre, to nastąpi materializacja pozytywów w twoim życiu. Czy jest to możliwe?. Otóż jest. Podświadomość jest jak dobry piesek i chce ci służyć, lecz jak tę służbę wykorzystasz, to już zależy tylko od ciebie.

Przez kilkanaście dni wykonuj poniżej opisane ćwiczenie:

Weź dużą ilość banknotów. Jeśli nie masz, pożycz na czas ćwiczenia. Ułóż na spodzie banknoty o najwyższych nominałach, twarzami do ciebie. Na nie połóż banknoty o mniejszych nominałach i tak dalej, aż dojdziesz do najmniejszych. Weź kupkę pieniędzy i połóż przed splotem słonecznym (jest to energetyczne centrum dostaku i bogactwa) twarzami do ciebie. Przyjrzyj się banknotom i rysunkom na nich i zacznij liczyć od najmniejszych do największych nominałów. Licząc przysuwaj banknoty twarzami do siebie i myśl: "Przychodzi do mnie coraz więcej pieniędzy. Przychodzą do mnie coraz większe pieniądze". I tak dalej. Wykonuj to ćwiczenie co jakiś czas. To świetny środek psychotechniczny ułatwiający ci przekonanie podświadomości.

(ZP) Do efektywnej pracy z podświadomością, nadają się wszystkie programy (sugestie) afirmacyjne składające się z pozytywnych nastawień do siebie, życia, Boga i innych ludzi. Najkorzystniej jest od razu wprowadzać twórcze programy takie jak:

- przebaczanie

- bezpieczeństwo

- otwartość na wszystko, co najlepsze

- samoocena

O ile dobrze kierowana i programowana podświadomość, może zrobić dla nas kawał dobrej

roboty, to programy budowane kiedyś na nieczystych intencjach mogą nieźle nam zaszkodzić i wprowadzić niepotrzebne, a czasem i destruktywne zamieszanie.

Czym są owe programy? Otóż programem dla podświadomości może być:

a) Każda myśl odpowiednio zabarwiona emocjami. Przyczym, im więcej emocji np. strachu tym działanie podświadome bardziej natrętne, tym trudniej później je uwolnić (odpamiętać pierwotną przyczynę). Poprzez wcielenia tworzy się cały łańcuszek emocji, które narastają na pierwotnej intencji, najczęściej są to potwierdzenia typu "a nie mówiłem, że tak się stanie?"). Można nad tym zapanować sterując, a raczej początkowo przyzwyczajając się do pozytywnych i twórczych myśli zgodnych z dobrem i miłością. Po pewnym czasie zrozumiesz, że na tym warto się koncentrować, że warto temu poświęcać czas. Na koncentrowaniu się (kierowaniu ku temu energii) na danym temacie powoduje się (prowokuje) materializację pożądanej rzeczy, bądź sytuacji.

b) Każdy rodzaj zachowania powtarzany odpowiednio długo pozostawia wyuczony wzorzec reakcji. Każde, nawet najlepiej wyuczone zachowanie, bądź reakcja, służy "dobrze" (o ile w ogóle to robi) tylko do czasu. Warto, napradę warto stać się zupełnie i do końca sobą. Poddać się miłości i prowadzeniu przez spontaniczność, jaką jest boskość.

c) Sugestie wmawiane w hipnozie, transach, w odurzeniach narkotycznych, bądź autosugestie autohipnotyczne, niejednokrotnie nierozumiane, czasami poprzedzone albo i utrwalane wpływem presji, mogą podbudowywać spaczone wizje rzeczywistości. Tym mocniej się trzymają, im bardziej zależało nam, aby posiadać to, co nam wmówiono, bądź sami sobie wmawialiśmy. Przekonaj się o swojej realnej doskonałości! Jesteś boską istotą! Masz wszystko! Czy to jeszcze mało?

d) Wzorce myślowe bądź emocjonalne przejęte telepatycznie od otoczenia. są równie dokuczliwe jak wszystkie poprzednie, a dodatkowo często towarzyszy im przekonanie, że pochodzą z naszego umysłu, więc są prawdziwe. Dopóki "żyjesz" życiem innych ludzi, to cały czas podlegasz ich myślom i zbiorowym psychozom (np. panika). Zauważ bawiące się dziecko, ono jest tą zabawą! Tam nie ma dualności. Podobnie wygląda życie boskością, z tą tylko różnicą, że to, co robisz, jest najlepsze dla ciebie i innych. Jesteś tym, co robisz, tam jest tylko przejaw boskości. Osiągniesz to podnosząc swoją samoocenę.

Czy to naprawdę działa?

Zakładając, że Bóg jest sprawiedliwy i każdemu daje to, co najlepsze, że kocha wszystkich jednakowo. Dlaczego więc nie urodziłem się królem lub cesarzem, jak kto inny? Odpowiem ci, bo kiedyś postanowiłem pod silną presją otoczenia, że bogactwo i dostatek to coś złego. A prawdziwie szlachetnym jest człowiek biedny i cierpiący. Czy mi się to opłacało? Teraz, po bardzo wielu latach (wcieleniach) wiem, że nie ma to sensu, jest wręcz sprzeczne z boskim planem, ale to był mój program. Wybrałem go z tysięcy możliwości.

Oczywiście wszystko zależy od intencji, jakimi się kierujesz. Używaj tylko tych inspiracji, które przychodzą ci w medytacji jako odpowiedzi na twoje pytania. Jeśli medytujesz, to jest tak, jakbyś wciąż "pytał". A to jest w porządku. Życzę ci, byś zawsze miał to, co zechcesz i zawsze w najodpowiedniejszym momencie. Koncentruj się na nadmiarze:

Żyję swobodnie i dostatnio.

Teraz spójrz na siebie, jak żyjesz, w jakich warunkach się urodziłeś? To są twoje programy na to wcielenie. Tak właśnie przejawiają się skutki twoich dotychczasowych wyborów. A zasługujesz na wszystko, co najlepsze. Czy teraz wierzysz w sprawiedliwego Boga? Chyba nie, gdyż z pewnością nie rozumiesz, kiedy i dlaczego z całego bogactwa Boga wybrałeś sobie tylko część, tylko to, co aktualnie masz i co cię otacza. Są jednak sposoby umożliwiające takie zrozumienie i umożliwiające uwolnienie się od presji wyobrażeń o zastanej rzeczywistości.

Teraz, gdy wiesz, że twój umysł ma moc i że działa według rozkazu, dawaj mu tylko to co najlepsze. Teraz i ty możesz wnieść do swojego życia miłość i bogactwo, bo to twoje prawo, wręcz dziedzictwo! "Szukajcie wpierw królestwa niebieskiego, a wszystko inne będzie wam przydane!". Skorzystaj!

(DL,LŻ) W medytacji i w modlitweie zahaczasz o Nadświadomość - sferę boskości. To dzięki niej spełniają się twoje afirmacje i modlitwy. Nadświadomość - to ta część umusłu, która materializuje nam dobro i bogactwo. Jednak to zawartość naszych podświadomych umysłów decyduje o tym, co urzeczywistnia się w naszym życiu. Podświadomość przekazuje nadświadomości zakodowane w sobie informacje, które są przez nadświadomość wprowadzane w czyn. Nadświadomość, to ta część ciebie, która jest w niczym nie ograniczona. Nie możesz nią zawładnąć, ani jej kontrolować (w przeciwieństwie do świadomości i podświadomości). To właśnie nadświadomość ma nieograniczoną moc realizacji. Największym sukcesem okazuje się zaufanie jej i działanie zgodnie z jej inspiracją, a nie wykorzystywanie jej nieograniczonych możliwości do spełniania zachcianek.

Kiedy Bóg stworzył ciebie na swój obraz i swoje podobieństwo, to stworzył cię wedle swego planu.

Nadświadomość jest właśnie śladem boskości w każdym z nas. A boskość to doskonałość, to wszechmożliwości. W każdym z nas zamieszkuje więc boska istota i tylko od nas zależy, czy chcemy ją odkryć i żyć tak, jak nam proponuje ta nasza doskonała część naszego umysłu. Rzecz w tym, że większości z nas wydaje się, że mamy lepsze pomysły na życie i ważniejsze zadania do wykonania. Warto jednak pomyśleć niekonwencjonalnie i wykonać kilka eksperymentów czyli spróbować podziałać zgodnie z intuicyjnymi przeczuciami, nawet jeśli na początku wydają się niemożliwe czy nierealne.

Boska istota we mnie jest szczególnie cenna i wartościowa dla mnie. Wysoka wartość mojej prawdziwej istoty i natury jest mi coraz lepiej znana. Boska wartość mojej prawdziwej istoty i natury jest dla mnie naturalna i oczywista i jest częścią mnie. Jestem wolny i niezależny od zdania innych. Moje poczucie bezpieczeństwa i niewinności, a także samopoczucie, są wolne i niezależne od samopoczucia, humoru i presji innych. Urzeczywistniam swoją boską naturę niezależnie od tego, co inni mówią i myślą na ten temat. Uświadamiam sobie, że jestem mądry, spokojny i bezpieczny bez cudzych rad i decyzji. Jestem bezpieczny, mądry i spokojny bez przymusu kontrolowania otoczenia.

To bezpieczne i korzystne dla mnie przejawiać swą wysoką samoocenę.

Świadomość dobrobytu i świadomość nędzy

(LO) Świadomość dobrobytu jest naturalnym stanem jedności z duchem, przyrodą, ludzkością i twoim własnym ja. Jest to wiedza, mówiąca, że obfite bogactwa wrzechświata istnieją po to, żeby ich używać z miłością i dbałością, po to, żeby w sposób twórczy wyrażać boskość w świecie.

Świadomość dobrobytu, jest strukturą holistycznego myślenia i uczuć, strukturą, której można się nauczyć.

A teraz słowo zachęty: świadomości dobrobytu wystarczy się nauczyć raz. Kiedy już to zrobisz, zostanie z tobą na zawsze i zawsze kiedy tylko zapragniesz, będziesz mógł zamienić ją w gotówk.

Świadomość ubóstwa jest lękiem przed stratą i zaprzeczeniem własnej wartości. Jest to brak zaufania do naturalnej obfitości życia i ignorowanie własnego potencjału twórczego. Jest to ugruntowana społecznie choroba umysłowa, mogąca dotknąć nawet tych, którzy posiadają

mnóstwo pieniędzy.

Świadomość ubóstwa jest strukturą negatywnych myśli i uczuć, których można się oduczyć i które można zastąpięć świadomością dobrobytu.

Praca jedynie dla pieniędzy, bezradności, bez poczucia spełnienia, wypływającego z niej samej, jest wyrazem świadomości ubóstwa, strachu i wątpliwości. Nigdy nie może być wystarczającej ilości pieniędzy do wydania, ani wystarczającej ilości czasu, żeby się tym cieszyć, ponieważ ciągle suma pieniędzy nigdy nie zastąpi braku zadowolenia z pracy. Bez radości życia, nawet wydawanie pieniędzy staje się pozbawioną radości pracą.

Niewola pieniądza, jest podtrzymywana przez wiarę, że ludzie są z natury leniwi i nie będą pracować jeśli nie zostaną do tego zmuszeni strachem przed nędzą. Ludzie pracują, na nudnych, nietwórczych, duszących, posadach, ponieważ wierzą, że jest to konieczne do finansowego przetrwania. Boją się, że dokonanie własnego wyboru pracy, wymaga poświęcenia albo rekompensaty finansowej. Ta wiara ubóstwa, w ich własnych umysłach i w umysłach innych, jest jedynym powodem, że tak to właśnie doświadczają. W rzeczywistości, kiedy raz dostroimy się do naszej własnej natury, pokochamy pracę, jako zewnętrzny wyraz własnej istoty.

Prawdą jest, że kiedy wybieramy pracę, wymagającą kreatywności i zainteresowania, pracujemy dla radości, jaką sprawia nam to, co robimy.

Mamy wtedy dostęp do niewiarygodnych źródeł entuzjazmu i energii, które umożliwiają nam osiągnięcie sukcesu finansowego i szczęścia, jak również poprawę zdrowia. Kiedy wyrażamy siebie poprzez pracę, produkujemy coś, co ma prawdziwą wartość, czym możemy podzielić się z innymi, coś co jest warte znacznie więcej, niż rzeczy wytworzone przez ludzi o świadomości ubóstwa. Zasługujemy na powodzenie za wykonywanie prawdziwie dobrej pracy.

WARTO BYĆ BOGATYM

(JM) Mogę być bogaty (mądry, zdrowy, piękny, niewinny, szczęśliwy, radosny, wypoczęty, zrelaksowany, swobodny). Pieniądze są dla mnie i dla tych, którzy chcą. Wygoda jest dla mnie i dla tych, którzy chcą. (Podobnie możesz sobie afirmować: zdrowie, wolność, swobodę, bogactwo, jedzenie, picie, powietrze, miejsce do życia i istnienia itp.)

Z każdą chwilą, mam coraz więcej i więcej swoich pieniędzy, bez jakiegokolwiek wysiłku mojego i cudzego. Nie muszę pożyczać pieniędzy od innych. Boskość we mnie jest niewyczerpanym źródłem bogactwa (pieniędzy) dla mnie i dla innych.

Już teraz mam swoje własne konto w banku, z którego mogę korzystać bez ograniczeń, w każdej chwili. Już teraz, z każdą chwilą i z każdą sekundą mam coraz więcej i więcej pieniędzy. Zawsze wybieram dla siebie takie zajęcie (pracę), które jest całkowicie bezpieczne, korzystne, wartościowe, bardzo opłacalne, miłe, przyjemne, atrakcyjne, wygodne, niewinne i służy najwyższemu dobru mojemu i innych. Zajmuję się tylko tym, co lubię i co sprawia mi dużo przyjemnośći. Zarabiam bez jakiegokolwiek wysiłku bardzo dużo pieniędzy, z każdą chwilą coraz więcej!

Mogę mieć swoje pieniądze, bardzo dużo pieniędzy, tyle ile chcę. Zasługuję, by mieć swoje pieniądze, bardzo dużo pieniędzy, tyle ile chcę i pozwalam sobie je mieć. Pozwalam sobie wydawać swoje pieniądze, tyle ile chcę. Mogę kupować za pieniądze to, na co mam ochotę. Mogę wydawać pieniądze na to, na co mam ochotę. Mogę się bawić pieniędzmi. Im więcej pieniędzy wydaję, tym więcej pieniędzy do mnie przybywa, tym bardziej inni się bogacą. Im bardziej inni się bogacą tym bardziej ja sie bogace. Im wiecej mam pieniedzy (im wiecej zarabiam pieniedzy, im bardziej jestem bogaty), tym bardziej jestem wypoczety, tym wiecej mam czasu dla siebie, dla znajomych (przyjaciól), tym wiecej mam czasu na robienie tego, co lubie i na realizowanie swoich najwspanialszych marzen i pomyslów. Moge byc szczesliwy, radosny, bezpieczny (mily, swobodny, lubiany, chciany i kochany), takze kiedy jestem

bogaty, kiedy mam bardzo duzo pieniedzy.

Dlaczego dotychczas ci nie wyszło?

(LO) Miałeś i masz miliony myśli, a każda z nich nieustannie produkuje efekty, aż sama ulegnie zagubieniu. Myśli uszeregowały się i zorganizowały w system wiedzy. Możemy to nazwać postawą lub strukturą myślową. Te struktury myślowe są sprzężone systemem zwanym logiką emocjonalną. Wszystkie twoje myśli starają się skupić na sobie uwagę twej świadomości. Gdy któraś z twoich negatywnych struktur zaczyna dominować twoją świadomość spostrzegasz wszechświat poprzez nią jak przez zasłonę. A gdy raz zaczniesz widzieć rzeczy negatywnie, nasuwa się inna negatywna struktura, a potem jeszcze inna. Wszystko zaczyna wyglądać tak czarno i tak źle, że w końcu mówisz:"cokolwiek mi się zdarzy, nie może to być nic gorszego niż to, co mi się zdarzyło". I to jest myśl pozytywna. Ta pozytywna struktura nasuwa się i dominuje twoją świadomość i wszystko zaczyna wyglądać różowo. Nasuwa się kolejna pozytywna struktura i wszystko wygląda jeszcze bardziej różowo. Wkrótce cała twoja świadomość jest zdominowana przez te pozytywne struktury, a wtedy mówisz "Jest tak dobrze, że lepiej być nie może, to się długo nie utrzyma". Jest to myśl negatywna powodująca, że wszystko się wali. Nazywamy to wahaniami nastroju. Możesz jednak pozostawać w stanie ciągłej euforii rozbijając każdą negatywną strukturę, gdy tylko pojawi się ona w twoim umyśle.

Twoja osobista kombinacja myśli odróżnia cię od innych ludzi. Poznawać czyjąś indywidualność, to poznawać jego najczęstsze myśli. Uczeni twierdzą, że człowiek ma ok. 50.000 myśli dziennie, co czyni każdego z nas w wysokim stopniu złożoną indywidualnością. Poprzez studiowanie swoich myśli i zrozumienie, w jaki sposób je tworzysz i kontrolujesz, możesz osiągnąć oświecenie.

Jeżeli już jesteś oświecony, możesz rozjaśnić wszelką ciemność. Gdy będziesz oświecony, twoje myślenie będzie jasne. Twoje myśli mogą stworzyć absolutnie wszystko, czego zapragniesz. Myśl o tym, czego pragniesz. Gdy pojawi się coś, czego nie chcesz, zmień to.

Tysiące osób posiada pewne struktury, wiążące się ze sobą lub organizujące się w superstruktury, które nazywamy osobistymi prawami lub dominującymi czynnikami świadomości.

Dominujący czynnik świadomości kontroluje większą część twojego myślenia. Jeżeli potrafisz odłączyć te osobiste prawa, masz w ręku dynamit!

Jest kilka czynników powodujących nawracające stany niezadowolenia. Oto one:

1. Szok porodowy,

2. Syndrom dezaprobaty rodzicielskiej,

3. Specyficznie negatywne wyobrażenia i myśli,

4. Nieświadomy pęd ku śmierci,

5. Negatywne wzorce przeniesione z poprzednich wcieleń.

Specyficznie negatywne wyobrażenia i myśli, to twoje najczęstsze i najgłębiej zakorzenione myśli, którymi regularnie sam siebie dręczysz. Oto kilka przykładów:

"Nie jestem dość dobry"

"Nic nie idzie po mojej myśli"

"Nigdy nie będę miał dość pieniędzy"

"Ludzie mnie nie lubią"

'Życie nie ma sensu"

Ważne jest, aby ocenić każdą myśl i wszystkie myśli negatywne zamienić na pozytywne.

(LŻ) Jak się czujesz na myśl, że zniknęłyby twoje negatywne myśli? Czy czułbyś się bez nich dobrze i bezpiecznie, czy czułbyś się jeszcze sobą?

Większość specyficznie negatywnych myśli (głównie praw osobistych) ma dła twej podświadomości wartość szczególnych gwarancji twego bezpieczeństwa. To dlatego nie sposób się od nich uwolnić, dopóki nie rozwinie się świadomości bezpieczeństwa niezależnego od spełniania jakichkolwiek i czyichkolwiek warunków. Jak widzisz, poczucie bezpieczeństwa i wolność od praw osobistych są miernikami twej samooceny.

(LO) Ostatecznym negatywnym wyobrażeniem jest koncepcja nieuniknionej śmierci.

Nieświadomy pęd ku śmierci, to powszechny mechanizm działający w naszym społeczeństwie. Powszechne afirmowanie potęgi śmierci prowadzi nie tylko do śmierci, ale również do wielu chorób i stanów wyczerpania powodujących śmierć.

(LŻ) Błędy wychowawcze powodują wytworzenie się nieefektywnych wzorców reagowania. Niektóre z nich bardzo utrudniają relacje z ludźmi i pośrednio wpływają na nasze zarobki, inne mają bezpośredni wpływ na nasze zdolności zarobkowania.

(LO) Rywalizacja np. owocuje takimi wzorcami zachowania, jak:

Stała potrzeba zwracania uwagi,

Przymuszanie się do współzawodnictwa,

Wiara w to, że jeśli nie dominujesz, na pewno jesteś zdominowany,

Nieustanne ocenianie swego wyglądu,

Srach przed porównaniem z innymi,

Wymuszony nonkonformizm,

Zaczynamy rywalizować, gdy uwierzymy, że trzeba walczyć o miłość, bo jest w świecie skończona jej ilość, i jak my jej nie otrzymamy, weźmie ją ktoś inny. Trzeba zatem zapobiegać zbytniemu kochaniu innych, aby samemu być (dostatecznie) kochanym.

Mogłeś jeszcze w dzieciństwie rywalizować z ojcem o miłość matki lub z matką o miłość ojca. Taka rywalizacja powstaje z wyobrażenia o niedoborze uczuć kierowanych pod twoim adresem.

Jestem dobrym człowiekiem

Kocham moją siostrę

Kocham mego brata

Wybaczam sobie porównywanie się do innych

Wybaczam rodzicom ganienie mnie za to, co robili bracia (siostry)

Wybaczam rodzicom chwalenie moich braci (sióstr) za to, czego dokonałem ja.

Skutkiem wywierania przez rodziców dezaprobujących presji mogą być: stłumiona wrogość, zazdrość i uzależnienie od innych. Warto sie im przyjrzeć i uwolnić od nich:

Wybaczam rodzicom i innym ich bezmyślne zachowanie wobec mnie.

Wybaczam sobie moje bezmyślne (zaślepione) reakcje wobec innych.

Wybaczam sobie moją nienawiść do rodziców i do innych ludzi.

Wybaczam innym ich nienawiść do mnie.

Wybaczam sobie, że nienawidziłem rodziców i innych, gdy do tego prowokowali.

Czuję się teraz kochany i doceniany przez rodziców, przyjaciół i inne ważne dla mnie osoby.

Wybaczam matce jej (ojcu jego) ignorancję w postępowaniu ze mną.

Jestem gotowy doświadczać miłości i przyjaźni ze strony moich rodziców bez względu na to, gdzie oni się teraz znajdują.

Nie zajmuję się już problemem, kim są moi rodzice. Odtąd znajduję harmonię z moimi najbardziej uduchowionym myślami.

Umiem i mam prawo wyrażać wrogość nie tracąc ludzkiej miłości i biorę na siebie odpowiedzialność zarówno za postawienie sprawy na ostrzu noża, jak i przywrócenie równowagi.

Nie muszę już być miłym chłopcem (miłą dziewczynką), ażeby układały mi się stosunki z ludźmi.

Im bardziej siebie szanuję, tym mniej zazdroszczę.

(LO,LŻ) Aby zacząć dobrze prosperować i odnosić realne sukcesy, należy uzdrowić związek z rodzicami.

Cechą charakterystyczną twoich kontaktów z rodzicami jest to, że liczebnie przegrywasz z nimi dwa do jednego. Zajmij się najpierw twoimi stosunkami z jednym z rodziców. Oczywiście rodziców coś łączyło, zanim pojawiłeś się na świecie, nie możesz więc zajmować się tym, co łaczy cię z nimi, bez przyjrzenia się temu, co łączy ich. Tu możesz się bardzo zdziwić i oprzytomnieć, aczkolwiek presja, że rodziców należy kochać szanować i słuchać, może ci nieźle namieszać tak, że nie będziesz chciał zaakceptować, iż widziałeś to, co widziałeś i czułeś do rodziców to, co czułeś. Nie daj się jednak zwieść skrupułom. Uzdrowienie twego związku z rodzicami jest kluczem do twoich sukcesów, a kluczem do uzdrowienia jest uczciwe powiedzenie sobie, że jest jak jest.

Myśl o rodzicach, jak o osobach wybitnych. Jednak nie przesadzaj z tym myśleniem aż tak, żeby zaczęli przyćmiewać ci rzeczywistość, czy innych wybitnych ludzi. Myśl, że są wybitni, ale nie wyobrażaj sobie, że są dla ciebie niedościgłym wzorem do naśladowania. Nie próbuj być epigonem rodziców i realizować marzeń, których nie udało się im spełnić. To ich sprawa. Jeśli rodzice nie doceniali cię, to pamiętaj, że nigdy i za żadną cenę nie uda ci się zdobyć ich uznania. Choćbyś został prezydentem czy papieżem, zawsze będą niezadowoleni, ponieważ ich niezadowolenie nie zależy od ciebie tylko od ich wyboru, a deklarowany powód, czyli ty, jest zupełnie nieistotny. Nie martw się o rodziców i o zaspokajanie ich potrzeb np. na starość. Zaufaj im oraz ich szczęściu i mądrości. Oddaj im sprawiedliwość, a wreszcie przebacz wszystko, czym ci zaleźli za skórę.

Ćwiczenie: (LO) Wyobraź sobie swych rodziców jako dzieci

No właśnie... następnie wyobraź sobie siebie przeprowadzającego z nimi rozmowę. Powiedz im to, co chcesz, wyobraź sobie, jak odpowiadają to, co chciałbyś usłyszeć. Napisz listy do ojca i matki, w których w zwykły dla siebie sposób opiszesz twoje uczucia do nich. Zdecyduj się, czy chcesz te listy wysłać. Jeśli to zrobisz, poczujesz choćby przez chwilę twoją od lat tłumioną miłość do rodziców.

Cieszę się, że moi rodzice zdecydowali się mieć dzieci.

Cieszę się, że wybrałem właśnie tę rodzinę.

Kocham moją matkę.

Kocham mojego ojca.

Kocham wszystko związane z moją rodziną.

Moja rodzina jest źródłem przyjemności dla mnie.

Cieszę się miłością swej rodziny i zasługuję na nią.

Jak uniknąć niepowodzeń?

(ZP) W większości przypadków, bez zagłębiania się w przyczynę niepowodzenia osądzamy Boga. Nie przychodzi nam oczywiście do głowy, że to może my nie chcemy zaakceptować skutków modlitwy, czy zmian, jakie dokonują się po modlitwie. Czasem bywa tak, że są one zbyt dobre. A nasze życie i wyobrażenia nie bardzo chcą pozwolić na to, aby było nam aż tak dobrze. A jednak, kto nie marzył choć przez chwilę o raju, o miłości Boga, czy wreszcie o tym, kiedy nastąpi uwolnienie od wszelkiego cierpienia.

JUŻ TERAZ! Nie zwlekaj, nie obwiniaj się, a stań się tak doskonały, jako i twój "Ojciec niebieski". Dlaczego tak często przypominasz sobie o cierpieniu, a tak rzadko mówisz o Bogu? Czyżbyś wolał cierpienie? Skąd więc się biorą twoje marzenia o raju?

Jeśli twoje myśli wyglądają miej więcej tak:

- Nie możesz być bardziej bogaty.

- Masz za dużo, więc musisz mieć mniej.

- Napewno oszukujesz biednych ludzi.

- Jesteś złodziejem, spójż jak inni głodują...itp.

to, czy zauważyłeś, że to, na czym się koncentrujesz, wzrasta? Właśnie tak.

Czy to twoja wina, że ktoś nie ma pieniędzy? No, chyba że świadomie i celowo się do tego przyłożyłeś? Czy to twoja wina, że ktoś nie widzi bogactwa? Ale fakt, że ktoś ma więcej pieniędzy od ciebie, to już jego indywidualna zasługa. Otwarł się na to, no i ma. To też nie powinno cię oburzać, możesz natomiast podejść do niego z miłością i życzliwością i spytać, gdzie tkwi przyczyna jego sukcesu. Czerp z jego przykładu inspiracje i życz mu jeszcze większych dochodów. To i tobie pomoże. No bo jak chcesz być bogaty, powinieneś koncentrować się na bogactwie, a nie na zazdrości.

$ Mogę sobie pozwolić na wszystko, co najlepsze.

$ Zasługuję na wszystko, co najlepsze.

Osobiście czułem się nie w porządku, że mam więcej od innych, a przecież nie powinienem mieć, bo cały świat głoduje. A tak na prawdę, to ktoś głoduje, bo się na to zgodził i jest to jego indywidualny problem (interes), a nie twój! On o tym zadecydował już dużo wcześniej, teraz może nie rozumieć, dlaczego, ale pomóc mu możesz tylko pokazując, że jest sposób, aby nie musiał cierpieć, a otwarł się na boskie bogactwo i w pełni z niego korzystał. Tak, przestań zrzędzić i użalać się nad biedą, przestań się zaślepiać i pozwól przejrzeć na oczy innym.

(LO) Totalne wzbogacenie swego istnienia.

$ Mój umysł jest ześrodkowany w Nieskończonej Inteligencji, która zna Boga.

$ Tworzę jedność z twórczą siłą, która materializuje wszystkie moje pragnienia.

$ Wszystkie komórki mego ciała ogarnia doskonałość mojej boskości.

$ Mam teraz dość czasu, energii, wiedzy i środków materialnych, by zrealizować wszystkie moje pragnienia.

$ Jestem zawsze we właściwym miejscu, we właściwym momencie, działam z powodzeniem we właściwym kierunku.

$ Moje fizyczne ciało jest miłym i bezpiecznym miejscem, w którym przebywam.

$ Cały wszechświat istnieje po to, by wspierać moje fizyczne ciało, przez które wyrażam siebie.

$ Moje ... dni są wypełnione przez duchowe i fizyczne przyjemności.

$ Im więcej ja wygrywam, tym łatwiej pozwalam wygrywać innym; im łatwiej pozwalam wygrywać innym, tym więcej sam wygrywam i dlatego wygrywam zawsze.

$ Codziennie przyczyniam się do wzbogacenie żywotności własnej, innych i całej ludzkości.

Niska samoocena, czy szatan?

(LŻ) Zapewne część zawartych w niniejszej książce pomysłów już cię przeraziła i wywołała wątpliwości, kto się za nią kryje? Czy może jakaś sekta, która chce zniszczyć Kościół? Przecież co chwilę atakuje niektóre "podstawowe wartości" jak fałszywa skromność, poświęcanie się, ubóstwo itd. Na pewno zadajesz sobie pytanie, czy nasze propozycje można pogodzić z chrześcijańskim światopoglądem? Jeśli twoje oburzenie wzrasta, trudno, odrzuć tę książkę i idź się upić i pozrzędzić, że tak ciężko żyć. Może to jest właśnie sukces, którego pragniesz najbardziej?

Po pewnym wykładzie na temat pozytywnego nastawienia podszedł do mnie niedomyty obdartus i powiedział: "Dla mnie jesteś tylko palantem świrującym jak naiwni Amerykanie. Gardzę tobą." Na szczęście nie był reprezentantem polskiej drogi do Europy; bardziej ciągnęło go do Azji. Kandydaci do odnoszenia sukcesów na miarę europejską na spotkanie w ogóle nie przyszli. Może dlatego, że nie proponowaliśmy bankietu?

(ZP) Cierpienie i ubóstwo to nasz wybór i zależy tylko od naszych intencji wobec siebie (często nieuświadomionych). Może to na początek trochę cię oprzytomni, tak właśnie jest. Wszystkie religie są zgodne, że Bóg jest źródłem wszystkiego, co najlepsze. Ilu ludzi tak naprawdę wierzy Bogu? Ilu tak naprawdę jest na Niego otwartych? Wynik jest przerażający, co więc robi reszta "tzw. wiernych"? Dlaczego ludzie są biedni i cierpią mimo, że twierdzą, iż

wierzą w Boga, który jest bogaty i hojny? Wierzą w Boga, ale nie ufają Mu. Wierzą po to, żeby się straszyć, a nie po to, żeby korzystać.

To, jak prosperujemy, zależy od samooceny, później od wiary, jaką się przyjmie. Kwestia samooceny to moment, w którym stwierdziłeś: jestem / nie jestem tego godny, bądź: To bogactwo to ja / nie ja. Jakość naszego życia zależy również od zamknięcia / otwarcia się na Boga - to centrum wszechdobra.

Pokutujemy za rozniecane w nas przekonanie, że nie jesteśmy godni darów bożych. Jak z takim nastawieniem do Boga można przyjąć jego dary, miłość, czy też dostąpić zbawienia / oświecenia? Do kogo się modlić o bogactwo?

Pamiętasz, jak Szatan kusił Jezusa? Szatan kusi do tego, czego nie wolno. A jeśli wolno, to gdzie się ma podziać biedny Szatan? Czy więc Szatan naprawdę istnieje? I kto nas kusi bogactwem? Czy zaparcie się bogactwa jest zaparciem Szatana, czy to tylko zaślepienie błędnymi wyobrażeniami i skutek niskiej samooceny?!

Bóg to spełnienie, Bóg to dostatek, Bóg to miłość, Bóg to beztroskie korzystanie z wszystkiego co najlepsze.

Czy Bóg jest w codziennym życiu? Czy dopiero po śmierci stajesz się Go godnym? Jeśli po śmierci, to po co ci modlitwa? Przecież modlitwa to korzystanie z boskich wibracji, z Jego dobroci, a wielu twierdzi, że to grzech prosić Boga o cokolwiek za życia. Otóż i tu niska samoocena dała o sobie znać. Są ludzie, którzy modlą się tylko o to, aby Bóg pomógł im wycierpieć jeszcze więcej. O, Boże...

Bóg to radość, Bóg to szczęśliwość, Bóg to zdrowie, Bóg to swoboda, Bóg to przyjemność, Bóg to wygoda i wszystko, co najlepsze. Bóg jest nieskończenie bogaty. I hojmy!

$ Całe bogactwo Boga istnieje dla mnie, dla mojej obfitości (i dla twojej).

$ Moje bogactwo jest niewinne (twoje również).

$ Bóg spontanicznie zspokaja wszystkie moje potrzeby (i twoje też).

(AT) Gdy planujesz w przyszłości zarabiać dużo pieniędzy, warto abyś już teraz oczyścił swoje intencje, swój stosunek do: Boga, bogactwa, pieniędzy, korzystania z nich i wszelkich pochodnych nazw i skojarzeń na temat bogactw, jako że twoje nieświadome i świadome myśli [w tym oczekiwania i nastawienia] zawsze dążą do realizacji w twoim życiu, bez względu na to, co sobie kreujesz (np. zarobek pieniężny w wysokości 500 milionów złotych).

Może ci się wydawać, że już tyle pooczyszczałeś, tyle przepracowałeś i tyle przerobiłeś afirmacji, że powinno się udać. Jeżeli tak uważasz, nie będę cię przekonywał, jednak zastanów się, czy sposób, w jaki teraz zarabiasz pieniądze i ich ilość są dla ciebie naprawdę zadowalające? Jeżeli nie, masz dowód na to, że twoje stare wierzenia, oczekiwania i nastawienia dalej rządzą twoimi działaniami. naprawdę warto zainwestować czas w obserwację swej podświadomości i świadome zmienianie starych wierzeń i przekonań na takie, które będą działały zawsze z rezultatem ponad twoje najśmiejlsze oczekiwania.

Czy myślisz o pieniądzach, czy kombinujesz, skąd je wziąć, czy czujesz opory przed wydawaniem pieniędzy? Jeśli tak, to jeszcze wiele pracy przed tobą.

Podświadomość prawdziwie oczyszczona z wszelkich brudów, bzdur i niekorzystnych przekonań na temat: bogactwo, pieniądze, dobrobyt i korzystanie z niego, sama troszczy się o środki i cele. Mówiąc ściślej, pieniążki przychodzą do ciebie same i zawsze w odpowiednim do twoich oczekiwań potrzeb czasie. Po prostu nie myślisz o tym: jak zarobić, ile zarobić, ile możesz wydać Ty to robisz. Wszystko dzieje się spontanicznie i do takiego stanu warto dążyć.

Choć może ci to zająć trochę więcej czasu, niż ci się to teraz wydaje, niż jesteś w stanie zaakceptować. W trakcie oczyszczania intencji wobec bogactwa nie zapomnij podnosić systematycznie samooceny. Ona jest motorem każdego działania i niedziałania.

Pracując nad prosperującą świadomością powinieneś liczyć się z przebiegłością podświadomości. To dobra rada. I nie przerażaj się, bo cokolwiek zrobisz, zawsze jest to dla ciebie lekcją na przyszłość. Dla mnie taką lekcją okazały się próby urzeczywistnienia w sobie prosperującej świadomości na siłę i jak najszybciej. Po jednym roku takiej pracy byle jak, jedyną rzeczą, jakiej się dorobiłem to długi. Będąc świadom błędów, jakie popełniłem przez ten czas, chciałbym się z tobą podzielić moim doświadczeniem, aby ci rozjaśnić drogę, jaką trzeba przejść, zanim dojdziesz do momentu, w którym twoja podświadomość będzie zarabiać na ciebie.

Jak to się dzieje, że czytając książki o tym, jak zrobić pieniądze, pracując z wieloma afiramacjami, rozwijając się duchowo ciągle nic nam nie wychodzi, ciągle zastanawiamy się, skąd wziąć pieniądze, albo też, zarabiamy sumy, które nas nie satysfakcjonują?

Pierwszą rzeczą, na jaką powinieneś zwrócić uwagę, rozpoczynając pracę z afirmacjami, to twoje dzieciństwo. W większość niekorzystnych przekonań na temat pieniędzy i bogactwa twoja podświadomość uwierzyła w dzieciństwie.

Wróć pamięcią do momentu, gdy byłeś małym dzieckiem. Zaufaj swoim odczuciom:

- czy zawsze miałeś to, czego pragnąłeś?

- czy czasami nie dostawałeś od rodziców starych, zużytych zabawek?

- czy czasami nie wykorzystywano cię, dając ci najmniej?

- czy w szkole czułeś się równy tym, co mają nadzianych starych?

- czy nie musiałeś wysłuchiwać od rodziców, ile to życie kosztuje i jak trzeba ciężko pracować, aby coś mieć?

- czy w twoim otoczeniu nie bluźniono na ludzi bogatych?

- czy nie przekonywano cię, że Bóg kocha tych, co mają mało i tylko tacy zasłużą sobie na raj?

Nie jest istotne, czy teraz, po latach, wierzysz w słuszność tego, co spotkało cię w dzieciństwie. Zauważ, że dzieci ludzi bogatych, nie mają w życiu dorosłym problemów z pieniędzmi, natomiast dziecko wychowywane w ubogich warunkach, gdzie ciągle mówi się o oszczędzaniu i o brakach, wiedzie takie samo życie będąc dorosłym, jak w dzieciństwie. Czasami przekonania nabyte w dzieciństwie są tak mocno zakorzenione w podświadomości, że trzeba się wiele natrudzić, aby je zmienić. I tutaj radzę ci, pracuj ze zmianą danego przekonania do momentu, aż zniknie ono całkowicie z twego życia. Nie zaniedbuj tego na rzecz ładnych afirmacji, po których rzekomo miałbyś zarabiać dużo pieniędzy. Nie przyniosą ci one pożytku, dopóki nie zajmiesz się właściwymi afirmacjami. Za właściwe afirmacje rozumiem te, które twoja podświadomość neguje całym ciałem i przy których na samą myśl o pozytywnym nastawieniu robi ci się niedobrze. I nie daj się zwieść, odkładając jakąś afirmację na przyszłość, albo wmawiając sobie "to napewno nie to" czując jednocześnie bunt. Twoja podświadomość jest sprytna i za wszelką cenę będzie chciała uchronić cię przed nowym, wymyślając setki wymówek, powodów, aby tylko nie zajmować się sobą.

Nie ignoruj także odpowiedzi na twoje afirmacje. Te wszystkie niby bzdury, jakie ci wychodzą, są najcenniejszymi informacjami, jakie może dać ci twoja podświadomość. Są to informacje o przyczynach twych niepowodzeń. Gdy wyeliminujesz przyczyny, znikną i niepowodzenia. Warto więc dokładnie przyglądać się temu, co wychodzi z ciebie w trakcie

pisania afirmacji. Moim najpoważniejszym błędem, jaki popełniałem pisząc i powtarzając afirmacje, była niecierpliwość i chęć zaakceptowania ich na siłę. Rezultat był odwrotny do oczekiwanych.

Wewnątrz siebie każdy z nas jest jak małe dziecko, do którego powinniśmy odnosić się łagodnie i z miłością. I tylko łagodne, choć stanowcze, przkonywanie daje pożądany rezultat. Pisząc jakąś afirmację, pisz ją w sposób, jaki pisałbyś do dziecka i każdą odpowedź traktuj z szacunkiem. To, co jest w tobie, jest dla ciebie najważniejsze. Ważniejsze od ładnego samochodu, pięknej willi i majątku byle szybko i za wszelką cenę.

Każdy, kto szczerze podchodzi do pracy z podświadomością, wcześniej czy później urzeczywistni bogactwo materialne w swoim życiu, jest to tylko kwestią czasu i zależy tylko od tego, w co jego podświadomość aktualnie wierzy.

(LO) Twórczy obraz samego siebie i spotęgowanie żywotności

Ja .... lubię siebie, jestem fajny.

Ja.... jestem teraz życzliwy dla siebie.

Jestem teraz życzliwy dla siebie w obecności innych.

Jestem życzliwy dla siebie, a inni są życzliwi dla mnie.

Ja sam decyduję o sobie i przyznaję innym to samo prawo.

Mogę odmawiać innym nie tracąc ich miłości.

Inni ludzie mogą mi mówić "nie" nie raniąc mnie.

Lubię siebie,dlatego lubię innych.

Lubię siebie, dlatego inni lubią mnie.

Lubię innych, dlatego inni lubią mnie.

Ograniczające przekonania

(LO) Doświadczenia ograniczeń są odbiciem podstawowych przekonań, jakie mamy na temat nas samych, wszechświata; zachowań kształtowanych przez takie doświadczenia, jak traumatyczny poród w szpitalu, dezaprobata i oczekiwania rodziców, uwarunkowania społeczne czy też nieświadoma potrzeba śmierci. Te przekonania, kształtują nasze myśli, uczucia i działania, tworząc rzeczywistość, której doświadczamy i której możemy użyć do usprawiedliwienia naszych poglądów. Na przykład:``Wiem, że jestem biedny, bo nie mam pieniędzy.``

Może się nam wydawać, że przekonanie o tym, że świat jest do nas wrogo nastawiony, wynika z doświadczeń, z kontaktów z innymi ludźmi, którzy nas nie wsparli. W rzeczywistości, prawdą jest częściej coś zupenie przeciwnego. To świat odzwierciedla nasze wierzenia.

Istnieje wiele ograniczających poglądów, które mogą wzmagać świadomość ubóstwa. Niektórzy ludzie czują, że pieniądze są złem, że rzeczy materialne są nieduchowe i demoralizujące. Wielu ludzi ma tak niską samoocenę, takie poczucie winy i nienawiść do siebie, że czują, iż nie zasługują na bogactwo. Inni boją się, że jeśli odniosą zbyt wiele sukcesów, nie będą kochani, ponieważ takie były ich doświadczenia z rodzicami.

Dzieci są często karane za wyrażanie potencjału twórczego i wolności. Z powodu złego traktownia przez rodziców, wiele ludzi czuje emocjonalnie, że wolność jest niebezpieczna. To emocjomnalne obciążenie zostaje wyprojektowane na własną sytuację finansową, jak również na poglądy co do ekonomi. Często, klęski ludzi są wyrazem gniewu albo urazów, albo sposobem proszenia o pomoc i wsparcie. Sami możemy dopisać do tej listy przykłady z naszego doświadczenia.

Jednakże, pomimo ograniczenia naszych przeszłych wyobrażeń, mamy możliwość dokonania wyboru teraźniejszego. Zmieniając przekonania, zmieniamy swoją rzeczywistość. Zmieniając postępowanie, w praktyczny sposób wyrażamy swoją nową świadomość. Przepracowując niniejsze konsultacje, dokonujemy wyboru, wybieramy świadomość dobrobytu.

To nie pieniądze są źródłem wszelkiego zła, ale wyobrażenie, że ich brak!

Nie można wszystkiego kupić za pieniądze, na przykład ubóstwa!

W rzeczywistości jesteśmy nieograniczonymi, duchowymi istotami, ale nasze doświadczenia w tym świecie są zazwyczaj doświadczeniami ograniczeń. Często żyjemy w iluzorycznym świecie izolacji i niedostatku, a nasze życie odzwierciedla oczekiwania i ograniczone idee innych ludzi. Ignorujemy szczególne dary, którymi powinniśmy się podzielić ze światem, ignorujemy możliwości wzrastania i uczenia się w konkretnych sytuacjach życiowych.

(LŻ) Z ufnością powierzam Bogu uwolnienie mnie od otępienia i paraliżu woli. Z ufnością powierzam Bogu uwolnienie mnie od wzorców ociężałości umysłu i wysiłku w ciele. Z ufnością powierzam Bogu uwolnienie mnie od urojeń o mocy przeszkód i oporów. Uświadamiam sobie, że wszelkie przeszkody i opory są urojeniami, więc z łatwością i bez wysiłku uwalniam się od ich zniewalającej presji. Moja wola jest wystarczająco silna, bym mógł uwolnić się od urojeń o przeszkodach i trudnościach.

Moja wola jest wystarczająco silna, bym wiedział, o co mi chodzi. Z łatwością i bez wysiłku określam swoje cele. Z łatwością i bez wysiłku znajduję odpowiedzi na pytania, co jest dla mnie najważniejsze i najcenniejsze? Pozwalam Bogu, by mnie uwolnił od wszelkich cudzych wzorców zaślepienia i zamroczenia. Z łatwością i bez wysiłku zyskuję pewność, że moje cele są cenne, korzystne i możliwe do natychmiastowej realizacji. Z łatwością i bez wysiłku podejmuję najkorzystniejsze decyzje. Każdą czynność mogę wykonywać z łatwością i bez wysiłku. Ufam mocy i mądrości boskiej istoty we mnie, więc mogę puścić wszystkie wzorce napięć i wysilania się.

Z łatwością i bez wysiłku przyciągam każdą sumę pieniędzy niezbędną do realizacji moich celów. Z łatwością i bez wysiłku przyciągam ludzi, którzy udzielają mi kompetentnej pomocy. Z łatwością i bez krętactwa przyciągam uczciwych, wypłacalnych kontrahentów. Mam czas i ochotę cieszyć się życiem, gdyż bez kombinowania i bez wysiłku zarabiam wielkie sumy pieniędzy.

Chcę, mogę i potrafię osiągać wszystkie cele za pomocą siły woli bez najmniejszego wysiłku. Samą tylko siłą woli osiągam wszystkie cele mając świadomość, że wszelkie dotychczasowe trudności i opory były tylko urojeniami, z którymi chciałem walczyć. Z ufnością powierzam Bogu uwolnienie mnie od urojenia o potrzebie walki z sobą i ze swą słabością. Uwalniam się od presji podziwu dla wszystkich, którzy w pocie czoła i w amoku walki wykuwali przyszłość.

Przebaczam wszystkim, którzy narzucili mi nerwicę pośpiechu i niezadowolenia. Przebaczam wszystkim, którzy narzucili mi wzorce walki i wysiłku dla realizacji celów. Uwalniam się od zachłanności na cudze zaślepienia i przebaczam sobie wszystkie wysiłki w celu przejęcia cudzych zaślepień, jako sposobu na życie.

Rezygnując z wysiłku pozwalam sobie dzielić się z innymi owocami mego urzeczywistnienia.

Z ufnością powierzam Bogu uwolnienie mnie od wszelkich wzorców słabości i niemocy. Przebaczam wszystkim, którzy w swym zaślepieniu narzucili mi poczucie bezradności i niemocy. Uwalniam się od obsesji wysilania się, by zwalczyć w sobie lęk przed słabością. Z ufnością pozwalam, by Bóg wypełniał mnie Jego Najpotężniejszą Mocą, więc chętnie rezygnuję z wszelkich wysiłków w celu gromadzenia mocy. Moja wola jest wystarczająco silna, bym mógł żyć i funkcjonować z łatwością i bez wysiłku. Moja wola jest wystarczająco silna, bym mógł osiągnąć każdy swój cel z łatwością i bez wysiłku. Z łatwością i bez wysiłku potrafię koncentrować się na swoich celach. Z łatwością i bez wysiłku koncentruję się na urzeczywistnieniu. Znając cel, mam pewność, że on się urzeczywistnia bez mojego wysiłku i kontroli. Moja koncentracja jest łatwa, bezwysiłkowa i skuteczna. Każdy mój cel jest do osiągnięcia bez wysiłku, więc cieszę się już z jego osiągnięcia.

Ponieważ rezygnuję z wysiłku, manipulacji i kontroli, moje życie może płynąć spokojnie, miło i przyjemnie. Ponieważ rezygnuję z wysiłku, manipulacji i kontroli, odkrywam w sobie potężną moc realizacji moich celów. Osiągnięcie celu jest dla mnie bardziej atrakcyjne, niż proces, który do niego prowadzi. Uwalniam się od fascynacji procesem i od znudzenia celem. Wszystkie moje cele okazują się niezwykle atrakcyjne. Pozwalam sobie na odczuwanie radości z osiągania moich celów. Pozwalam sobie na radość, gdy korzystam ze swych osiągnięć. Uwalniam się od zachłanności na więcej osiągnięć. Pozwalam sobie na radość i zadowolenie z tego, co mam, w miejsce dalszych dążeń i wysiłków. To, co mam, jest zupełnie wystarczające. To, co osiągnąłem, jest zupełnie wystarczające. Pozwalam sobie spocząć i zrezygnować z dalszych dążeń i wysiłków. Całkowicie oddaję się realizacji swoich celów. Z radością koncentruję się na korzystaniu z osiągniętych celów. Cieszę się życiem korzystając z bezwysiłkowej realizacji moich celów.

Wsiąść do pociągu...

(ZP) Zapewne pamiętasz dalszą część tej piosenki. Powiem ci coś: to akurat nie najlepszy pomysł na życie. A jednak czasami zdarza się spotkać człowieka, czy nawet grupę ludzi, dla których ta doktryna jest wykładnią wolnego, spontanicznego życia. Jednak to nie ma nic wspólnego ani ze spontanicznością, ani z wolnością. Najczęściej powodowane jest niewiedzą lub lękiem przed odpowiedzialnością. A czy nie lepiej wiedzieć, gdzie się podąża, w którą stronę? Czy nie lepiej odpowiedzialnie kierować swoim życiem? Jeśli teraz się boisz, co raczej jest normalne u większości ludzi, to wniosek z tego jest prosty: jesteś niezdecydowany, czego chcesz, a to już jest problem. Czy potrafisz w tej chwili wypisać czy też wymienić chociaż dziesięć celów twojego życia? (zrób to właśnie w tej chwili, jeśli chcesz cokolwiek dalej osiągnąć). Jeśli udało ci się, gratuluję. Masz je teraz przed sobą. Nie osądzaj ich ani tego, co teraz przeczytasz. Teraz wykreśl wszystkie te, które nie są twoje! Tak, nie pomyliłem się, te które wywodzą się z marzeń twoich rodziców, kolegów czy też z innych źródeł. Chyba chcesz być wolny?.

Jeszcze raz spójrz na kartkę z "twoimi" celami. Oczywiście, jeśli teraz uznasz je za swoje, to od teraz są to rzeczywiście twoje cele. Afirmuj więc:

Ja... zasługuję, aby wszystkie moje cele z łatwością realizowały się w rzeczywistości.

Moja przyszłość jest bezpieczna (wolna) i pełna cudownych, boskich niespodzianek.

Zawsze wiem, o co mi chodzi.

A teraz mam pytanie ile z celów dotychczas uznanych za ważne, wykeśliłeś?

Naprawdę, trudno jest dobrze trafić, jeśli się nie wie, o co nam chodzi. I naprawdę trudno jest nie trafić, jeśli cel jest jasny. Umysł nasz zawsze wybiera wypadkową wszystkich emocji i myślokształtów, które go zajmują. Wyjątek stanowią tutaj twoje czyste intencje i powierzenie się

boskiemu kierownictwu. Wtedy masz pewność, że zawsze trafisz tam, gdzie w tej chwili jest dla ciebie najlepiej. Zaufaj temu.

(MK) Jedną z przyczyn, dla których nie powodzi się nam w życiu są nasze wymówki i usprawiedliwienia. Jak często powtarzałeś, że jesteś nie wystarczająco dobry, że bogactwo i sukces to nie dla ciebie lecz dla wybranych, że nie masz żadnego doświadczenia, że nie masz talentu czy, że nie dasz rady i obawiasz się porażki? Jeśli twierdzisz, że tylko ci, co harują od świtu do nocy, pracoholicy, czy też wysoko wykształceni i naukowcy mają pieniądze, daleko nie zajdziesz. Tylko utwierdzisz się w przekonaniu, że możesz być bogaty, ale po spełnieniu powyższych wymagań. Przeanalizuj swoje wyobrażenia i sprawdź czy są one w rzeczywistości prawdziwe.

Wiedza i wykształcenie samo w sobie nie zapewniają sukcesu i bogactwa. To samo dotyczy pracy i ilości czasu jej wykonywania. Prawdziwym nieograniczonym skarbem jest posiadanie umiejętności osiągania sukcesu i zarabiania pieniędzy. Tym czynnikiem, który sprawia, że ludzie są bogaci i żyją w luksusie, jest ich świadomość obfitości i przeświadczenie, że zasługują na bogactwo i sukcesy najwyższej jakości.

Wartość pozytywnego nastawienia i przebaczenia

Twoje bogactwo świadczy o twoim pozytywnym nastawieniu.

(PS) Doceniam dobre strony mojego życia. Widzę, jak wiele mam. Jestem w pełni odpowiedzialny za każdy fragment mojego życia i za całe moje życie. Moje obecne życie jest efektem moich decyzji - mimo że przeszłych, to jednak moich. Mam moc zmiany mojego życia. Przede wszystkim mam moc zmiany mojego umysłu i jego nastawienia do otoczenia i do siebie. Wiem, że zmiana mojego nastawienia i moich myśli jest dużo szybszą i krótszą drogą do dostatku i spokoju, niż oddziaływanie na życie na zewnątrz mnie.

Przebaczam sobie przeszłe decyzje i myśli, które zaowocowały tym, czego doświadczam teraz. Ja je podjąłem i one są żywe tak długo, jak długo nadaję im życie przyznawaniem się do nich, bądź wyrzekaniem się ich.

Przebaczam sobie swoje przeszłe czyny, gdyż tylko od znaczenia, jakie im teraz nadaję zależy ich wartość i oddziaływanie na mnie. One już nie istnieją. Istnieje tylko mój stosunek do nich. To, co już nie istnieje, nie ma wpływu na moje życie.

Przebaczam sobie przeszłość. Teraz nagradzam i doceniam siebie. Sprawiam sobie wiele przyjemności lubiąc siebie i akceptując siebie.

Przebaczam innym to, co mi uczynili. To przeszłość i to już nie istnieje. Teraz ode mnie zależy, czym zajmuję i wypełniam swój umysł. Zajmuję go zadowoleniem i spokojem. Zadowolenie i spokój dają mi więcej przyjemności niż potępianie innych, pożądanie kary i złudzenie, że są jakieś rachunki do wyrównania. Przebaczam sobie, że tak długo wypełniałem swój umysł myśleniem o innych i o ich przeszłych czynach. Przebaczam sobie, że wolałem zajmować się wymierzaniem sprawiedliwości, niż życiem w zadowoleniu i spokoju. Przebaczam sobie, że zajmowałem swój umysł swoją przeszłością zamiast życiem w zadowoleniu i spokoju.

Mam pełną moc, by czuć się teraz dobrze. Moje pozytywne nastawienie obejmuje także moją i innych przeszłość, ale zawsze pozostaje pozytywnym nastawieniem. Z miłością i akceptacją kieruję się do każdego przejawu mojego życia i do wszystkiego, co znajduje się w moim umyśle. Niezależnie do czego się kieruję, zawsze jestem pełen akceptacji i miłości. W tej nieoceniającej akceptacji i miłości odnajduję wszystko, co zawsze chciałem odnaleść - dostatek, miłość, wolność i zdrowie. Moje nastawienie jest moją jedyną rzeczywistością, a więc

w moim interesie jest, aby było ono życzliwością, akceptacją i miłością. Moje pozytywne nastawienie do siebie, innych i czegokolwiek lub kogokolwiek jest darem, jaki jestem w stanie zaofiarować innym i jedynym rzeczywistym sposobem mojego oddziaływania na świat. Moje kochające nastawienie do wszystkiego tworzy miłość i akceptację wśród ludzi. Jest to wielką zasługą. Zamieniam ocenianie na miłość. Zamieniam wymierzanie kar i nagród na miłość. To mi pozwala czuć jeszcze więcej miłości. Miłość, którą wzbudzam do swej przeszłości, rozrasta się w moim umyśle i lepiej od moich starań zapewnia mi sukcesy życiowe i duchowe. To jest przebaczenie - pozostawiam za sobą ocenianie, potępianie, zawiść i zazdrość i chęć naprawy świata, bądź wymierzania sprawiedliwości. Jestem pełen miłości ku wszystkiemu, co kiedykolwiek zaistniało. To czyni mnie wolnym, by prowadzić moje życie w oparciu o czyste inspiracje z wnętrza mojego umysłu, które mi pozwalają kroczyć od szczęścia ku jeszcze większemu szczęściu. To czyni mnie wolnym od ulegania przeszłości, która jest tylko iluzją w moim umyśle i od łudzenia się oczekiwaniem na lepszą przyszłość.

Życzliwie i z uśmiechem patrzę, jakie złudzenia uznawałem za rzeczywistość. Jestem zadowolony że już wiem, iż były to złudzenia.

Patrzę życzliwie i z uśmiechem, a ponieważ moje nastawienie jest jedyną rzeczywistością, jakiej doświadczam - doświadczam życzliwości i uzdrawiającego śmiechu. Ten proces jest przebaczeniem.

Patrzę na to, co uznawałem za prawdę o sobie. Porzucam potępienie i złą ocenę siebie za to, że właśnie to uznawałem za prawdę o sobie. Otwieram się na miłość, zarówno do siebie, jak i do tego, co sądziłem o sobie. Akceptacja jest moją rzeczywistością.

Widzę, że cokolwiek istniało, lub istnieje w moim życiu, sam sobie stworzyłem i wszystko stało się na moje życzenie, nawet jeśli teraz wydaje mi się, że nie jestem tego świadomy. Znika z mojego umysłu obwinianie innych i siebie. Odpowiedzialność jest dużo korzystniejsza niż przyznawanie innym ludziom, prawom, czy złudzeniom władzy nad sobą. Przyznaję się, że sam wykreowałem sobie całość swojego doświadczenia, sam też stworzyłem decyzje, by stworzyć sobie to, co mam. Jestem jedyną osobą, która ma i miała wpływ na mnie. Nawet jeśli kiedyś zdecydowałem, że jest inaczej, to również i to było moją decyzją. Jeśli myślałem, że dużo czasu zabierze mi przemiana swojego życia i umysłu - ja tę myśl stworzyłem i dlatego taka była moja rzeczywistość. Teraz kocham wszystkie swoje myśli i akceptuję, że jedyną realną rzeczą jest moja miłość. Przedmiot miłości nie jest zaś istotny.

Teraz czuję się bogaty tym, co mam i jedyną realną rzeczą we mnie teraz jest bogactwo.

Teraz czuję się wolny i jako podstawa do mojego poczucia wolności w zupełności wystarcza mi ten zakres wolności, jaki posiadam.

Jestem życzliwie i pokojowo nastawiony do życia - przez to moje życie jest pełne życzliwości i pokoju. Przebaczenie (odpuszczenie), to świadomość, że wszystko jest iluzją nietrwałą i słabą. Rozluźniam się. Jestem zadowolony widząc, że przebaczenie okazuje się o wiele potężniejsze niż sądziłem i rozwiewa wszystko, co uznałem za realne. Przebaczenie postępujące w moim umyśle ukazuje mi we mnie źródła moich urojeń i uwalnia mnie od źródeł tych urojeń. Rzeczy, które wydawały mi się w pełni realne i rzeczywiste, a które sprawiały mi ból, okazują się być moimi myślami i znikają ukazując lekkość i błogość istnienia. Przebaczam moim rodzicom i bliskim wszystko, co mi uczynili, gdyż ja sam to wybrałem i ja sam podtrzymywałem to w sobie. Teraz wybieram odpowiedzialność za siebie zamiast roli ofiary. Przebaczam sobie wszystkie przekonania o Bogu, świecie i ludziach. Zastępuję je teraz dobrymi myślami. Życie jest dostatnie i piękne. Teraz poznaję rzeczywistość poza wszystkim, co kiedykolwiek stworzyłem i uznałem za rzeczywostość.

Zawsze mam do zaoferowania cenne idee, dobra i usługi, za które ludzie zgadzają się mi płacić. To co sprzedaję, jest bardzo cenne i dobre, dlatego sprzedaję to uczciwie. Mam czyste i życzliwe intencje wobec ludzi i ludzie mają czyste i życzliwe intencje wobec mnie.

Świat jest rajem. W moim umyśle, a przez to w rzeczywistości, jestem teraz w raju. Cały świat cierpienia, który stworzyłem - bo to ja go stworzyłem - ulega rozpuszczeniu. Teraz powstaje świat szczęścia i wiecznej radości - który również ja stwarzam.

Moc kreacji

(MK) Na moc kreacji składają się niżej wymienione czynniki:

1. Moc chwili obecnej

Siła tkwi w chwili obecnej! Teraz jest momentem, w którym jesteś! Nie istniejesz w przeszłości ani w przyszłości. Jesteś tu i teraz. Teraz jest momentem, w którym się zmieniasz człowieka sukcesu! Teraz jest momentem, w którym tworzysz swoją nową szczęśliwą i bogatą przyszłść! Tylko teraz możesz czuć się szczęśliwy, radosny, pełny i doskonały. Nie odkładaj na póżniej tego, co możesz mieć teraz, bo to nic innego, jak tylko ucieczka przed własnym szczęściem, sukcesem, powodzeniem i dobrobytem. Czas to pieniądz! Tyko teraz podejmujesz decyzje dotyczące swojej przyszłości i tyko teraz kreujesz swoją przyszłość. Zmieniając myśli i wierzenia o sobie samym i otaczającym świecie, zmieniasz swoją rzeczywistość.

Odkładając cokolwiek dobrego na przyszłość dajesz sobie pretekst wypełnienia chwili obecnej swoją przeszłością, tym co już realnie nie istnieje lecz ma na ciebie bardzo istotny wpływ. Powoduje to, że swoją przeszłość widzisz jako swoją teraźniejszość i przyszłość. Wciąż projektujesz takie same emocje i presje, że nic innego spotkać cię nie może, poza kontynuacją twojej przeszłości. Czy o takie sukcesy ci chodzi?

2. Moc umysłu

Swoim umysłem możesz stworzyć wszystko! Twój umysł zmaterializuje ci wszystko, na czym wystarczająco skoncentrujesz swą uwagę. Pamiętaj, abyś nie używał swoich myśli do manipulowania innymi, podporządkowywania ich sobie, ponieważ wszyscy jesteśmy pod działaniem prawa karmy (przyczyny i skutku), które mówi "Cokolwiek siejesz, to i zbierzesz", "Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe". A więc siej jak najwięcej w swoim umyśle ziarna prawdy, miłości, sukcesu, prostoty, radości, szczęścia, ..., a rezultaty pojawią się szybko w twoim życiu i w związkach. Wypróbuj siebie i swój umysł. Zaufaj sobie i swoim nieograniczonym możliwościom twórczym, które tkwią w każdym z nas. Daj szansę swemu umysłowi i swoim zdolnościom twórczym. Dawaj sobie to, co byś chciał dostawać od innych ludzi, Boga, wszechświata. Wszystko jest w twoim umyśle.

Kupując tę książkę otworzyłeś się na pomoc, jak samodzielnie wykorzystać swój umysł do doskonałego prosperowania w życiu i w otaczającym cię wszchświecie.

A praca? Jest jednym ze sposobów koncentracji umysłu na celu.

3. Czystość intencji (motywacji).

Czystość intencji (zamiarów) w realizacji każdego postawionego sobie celu jest bardzo istotna, ponieważ gdy intencje są czyste, to owoce i ścieżka twojej pracy są czyste. Gdy owoce i ścieżka są czyste, to całe twoje życie przebiega zgodnie z twoim boskim planem stworzenia.

A to oznacza wolność, bezpieczeństwo i szczęście.

4. Potęga obranego celu

Uwierz w moc swej wiary w osiągnięcie celu. Środki do niego pozostaw Bogu. Tym, co teraz prawdopodobnie potrzebujesz, jest jasny, realny do osiągnięcia cel.

Polska zupa...

(BA) Czy w Polsce da się zarobić łatwo, szybko i bez wysilku? Kiedy pouczają cię zachodni ludzie sukcesu, jak prosperować, jak zarabiać na jakimkolwiek biznesie setki tysięcy, czy miliony dolarów rocznie - ochoczo potakujesz głową, wpadasz w euforię, ale później próbując dostosować amerykańskie nauki do polskich "realiow" rozbijasz się o kolejne mury i murki. Nawet jeśli nie są już tak wielkie, jak kiedyś - to jednak ciągle są. O co tak naprawdę się rozbijasz? Może przestań złościć się wreszcie na siebie, na swoje lęki, niezaradność, nieudacznictwo i lenistwo i dla zabawy zrób sobie poniższy test na wyobraźnię, który pomoże ci określić bliżej przyczyny twoich niepowodzeń. Uwaga! Możesz się mocno zdziwić!

Połóż się wygodnie i zrelaksuj. Zamknij oczy i oddychaj chwilę spokojnie. Niech twoje ciało odpocznie. Następnie wyobraź sobie, że siedzisz przy pięknie nakrytym okrągłym stole. Nie ma na nim jeszcze zastawy, ani dań, nie widać kelnerow, ani kucharzy. Siedzisz sam. Nagle pojawia się przed tobą kelner z talerzem zupy na tacy. Zobacz, jak się prezentuje, jak się zachowuje. Zupa, którą stawia przed tobą ma specyficzną nazwę - "zachodniokapitalistyczna wibracja bogactwa". Powąchaj, jak to pachnie. Jak wygląda, co w niej pływa. Zamieszaj ją łyżką, spróbuj. Dobra? Jak ci się ją je? O czym myślisz jedząc? Co masz ochotę zrobić - wlać ją niezwłocznie do żołądka czy powoli z rozkoszą delektować się nią? A może brzydzisz się? Obserwuj. Zrób z nią, co chcesz.

Teraz czas na drugie danie. Podchodzi do ciebie inny kelner. Obserwuj go. Drugie danie to także zupa. Szef kuchni nazwał ją - "wschodniokapitalistyczna wibracja bogactwa ". Śmiejesz się? Spróbuj ją zjeść. Czy nie utyka ci w przełyku? Czy smakuje? Zobacz, jaka to jest energia? Z czego została ugotowana zupa, określ jej składniki. Czy sam też byś sobie taką przyrządził? Czy chcesz dokładkę? Co czujesz, co spływa na ciebie, gdy jesz? Z tą zupą także możesz zrobić, co ci się żywnie podoba.

Po dwóch daniach firma serwuje ci specjalny specjał. Oto podchodzi do ciebie kelner i podaje ci z filuternym przymrożeniem oka talerz z trzecim daniem. To także zupa. Tym razem nosi twoją własną aktualną wibrację bogactwa. Przyjrzyj się jej dokładnie i wyciągnij odpowiednie wnioski...

Poczekaj, to jeszcze nie koniec, nie odchodź od stołu. A rachunek? Ile płacisz? Czym płacisz? Za jaką cenę kupujesz ten wielki koktail? Co teraz czujesz?

Na zakończenie pojawia się przed tobą niespodzianka. W pięknym, cennym naczyniu pojawia się deser, a przed nim napis - "boska wibracja bogactwa". Skosztuj. Czyż to danie ma sobie równe? Jest całkiem gratis. Czy ci smakuje? Porównaj z energią trzech poprzednich dań.

Życzę ci, abyś nauczył się rozróżniać między czystymi energiami bogactwa, prosperity i sukcesu, nawet gdy będzie im się nadawać całkiem inne nazwy. I życzę ci także, abyś nauczył się demaskować "specjalne dodatki" do tych energii - chciwość, bierność, minimalizm, zaborczość, konkurencję, manipulację, beznadzieję, demagogię, poklask, szpanerstwo, wysiłek, powolność, niemoc, bezradność, nieudacznictwo, strach, złość, zawiść, zazdrość, nieuczciwość, kłamstwo i wiele innych.

Miej odwagę ze swojej zupy te muchy wyrzucić...

Konkretyzacja - czyli umiejętność wyboru.

(BA) Pewien mój znajomy stwierdził - "chcę jechać do czeskich lub słowackich jaskiń".

Paszport wylegiwał się od dawna w szufladzie, pieniądze w nadmiernych nawet ilościach zasilały jego drewnianą kasetkę, chowaną skwapliwie między skarpetkami w szafie, na półkach stosy przewodników i map dostawały odleżyn. Problemem na początku wydawało się jedynie wepchanie owej turystycznej atrakcji pomiędzy inne, częste dość wyjazdy w interesach. Znajomy mój znalazł jednak szacunkowy termin - lato, następnie z powodu natężonej pracy - odłożył go na jesień. Jesienią praca natężyła się jeszcze bardziej, a pogoda cokolwiek popsuła - wyjazd został przeniesiony na wiosnę przyszłego roku. Przez cały ten czas mój znajomy marzył o jaskiniach, bo trzeba wiedzieć, że turystyka górska była w jego wczesnej młodości wielką i namiętną pasją. Wiosną odłożył wyjazd znów na lato. Latem zastanowił się - piękne jaskinie są i na Słowacji i na Morawach. Pomyślał i doszedł do wniosku, że Słowacja jest bardzo daleko, a Morawy są nieprzyjemne energetycznie. Zasępił się jeszcze mocniej, gdy "odkrył", że dojazd NA PEWNO będzie bardzo męczący i w ogóle nie wiadomo, czym do jaskiń dojechać. Dalej zaczął narzekać, że nie zna bazy noclegowej, ale NA PEWNO jest ona ZA DROGA, gdyż informacje, jakie uzyskał w jaednym z najdroższych biur turystycznych w stolicy wskazywały ceny POWYŻEJ JEGO OCZEKIWAŃ. Na koniec przyszło najgorsze - zapowiadają zimny lipiec, więc NA PEWNO będzie lało...

Po rozmowie z przyjaciółką nabrał jednak nasz bohater wiary w swój projekt, zgadzając się, nie bez oporów, że wszystkie uciążliwości związane z wyjazdem załatwi za niego kompetentne i tanie biuro podróży. Wtedy wymyślił - bo inaczej już tego nazwać nie można - że MUSI być to czeskie biuro, ponieważ polskie są nieatrakcyjne, a poza tym takich, O JAKIE MU CHODZI nie znalazł. Telefoniczna informacja wydała mu się również nieatrakcyjna.

Obmyślił więc, że biuro podróży znajdzie po czeskiej stronie. Wyznaczył datę wyjazdu, w przeddzień jednak położył się spać za późno, a pociąg był wcześnie rano. Wyjazd odłożył. W przeddzień następnego terminu NOSEM WYCZUŁ, że na pewno będzie COŚ z pogodą, a poza tym nie chce mu się jechać.

Opowieśc tę możnaby ciągnąć jeszcze długo, zmęczyłaby ona jednak i zanudziła każdego czytelnika. Za morał niech posłuży wzmianka, o tym że mój znajomy w końcu stwierdził pełen żalu, iż największym ograniczeniem ostatnich lat była niemożność rozkoszowania się turystyką.

Jeśli chcemy, aby nasze plany i marzenia realizowały się - trzeba pamiętać o pewnych generalnych zasadach, jakże często przypominanych w licznych podręcznikach biznesu. Ta podstawowa zasada brzmi - jeśli chcesz, aby coś przyszło do ciebie - NAZWIJ TO. Nie wystarczy powiedzieć - chcę mieć domek. Trzeba go najpierw stworzyć w wyobraźni w NAJDROBNIEJSZYCH SZCZEGÓŁACH. Aby nazwać nasze marzenie - trzeba sprowadzić je na ziemię, konkretyzując i uściślając, co nie znaczy - ograniczając. Taka konkretyzacja ma jeszcze jedną wielką zaletę. Pomaga zweryfikować nasze marzenie, a to znaczy określić co jest w nim naprawdę moim pragnieniem, a co pragnieniem żony, męża, babki, szefa.

Konkretyzacja pragnień i celów przebiega jakby dwutorowo. Pierwszy tor, to dokładne określenie :

- co?

- kiedy?

- gdzie?

- ile, za ile?

Prawda, że to bajecznie proste? Dlatego właśnie, że jawi się to prawie jak nauka dla przedszkolaka - wielu z nas o niej zapomina i lekceważy. Zastanów się jednak. Jeśli siadasz z długopisem w ręku i uczciwie spisujesz na kartce wyszczególnienie swojego planu - zawierasz w tym akcie jednocześnie już duży ładunek energii, tworzysz pewien myślokształt. Ta energia

poniesie cię dalej, jeśli tylko jej się poddasz. Aby nie zabrzmiało to zbyt metafizycznie zobrazuję to przykładem.

Kilka lat temu byłam szefem działu dystrybucji w pewnej niewielkiej prywatnej firmie. Sprzedawaliśmy szwedzkie systemy wystawiennicze. Umówiłam się z klientem na prezentację. Określiłam - chcę sprzedać CAŁE stoisko targowe. Określiłam godzinę - to ja podałam ją klientowi. Wiedziałam, że chcę spotkać się z nim w jego biurze. Wychodząc tego dnia na spotkanie - określiłam cenę - 40 milionów. Taka suma wówczas mnie zadowalała. Po przeprowadzonej prezentacji doszło do negocjacji i okazało się, że klient wybrał sobie całe stoisko, na kwotę 45 mln. Ucieszyłam się, że przekroczyło to nawet mój plan. Dlatego tym bardziej zdziwiłam się gdy szef firmy kontrahenta powiedział stanowczo - czterdzieści i ani grosza więcej. Mimo, że znałam to zagranie negocjacyjne - uległam. Moja podświadomość od wielu godzin wysyłała przecież komunikat - czterdzieści, czterdzieści. Umowę podpisaliśmy dokładnie na tę kwotę. I ani grosza więcej. Złościłam się potem na siebie, że nie potrafiłam otworzyć się na więcej. Popłynęła z tej historii jednak dla mnie wielka nauka -

doceniając swoje możliwości

nie twórz sztucznych ich granic, nie zaniżaj ich.

Drugi tor konkretyzacji, to określenie raczej bardziej ideowe :

- co chcę robić, z czego korzystać ?

- w jakim celu?

- co dzięki temu zyskam?

Pisząc np. afirmację - "chcę jeździć luksusowym samochodem z kierowcą " nie oczekuj, że jak manna z nieba spadnie ci nagle nowa, dziesięciometrowa limuzyna z szoferem w środku. Taka konkretyzacja będzie ci przyciągać najpewniej dobre taksówki, łatwe autostopy i życzliwych przyjaciół gotowych zawsze cię podwieźć.

Zastanów się więc najpierw czego tak naprawdę chcesz. Jest to niesłychanie prosty, wspaniały mechanizm. Dzięki niemu np pewien californijski milioner zebrał w swoich garażach ponad 30 Rolls Royce'ów i to zupełnie nieistotne, że wieloma z nich nawet nie jeździł. On chciał MIEĆ określoną ilość sprzętu. Wykorzystując ten mechanizm jeden z moich przyjaciół określił, że chce mieć najtaniej, w świetnym stanie unikalną płytotekę, bo uwielbiał muzykę i kolekcjonowanie jej sprawiało mu radość. W ten sposób w dość krótkim czasie i dość niewielkim, jak na skalę przedsięwzięcia, nakładem środków zebrał ponad 1200 tytułów, co stanowi więcej, niż zbiory niejednej rozgłośni radiowej.

Pamiętaj więc, aby nie trwonić swojej cennej energii i mocy na bezowocne rozmyślania i wyszukiwanie problemów. Kiedy czytałeś historię naszego przyjaciela i jego jaskiń, to czy poza zmęczeniem i znudzeniem przyszło ci do głowy, że są to wzorce bardzo charakterystyczne dla całego naszego społeczeństwa? Męczysz się czytając o nich, a co dopiero mówić, gdy funkcjonujesz w nich, nie zdając sobie nawet sprawy z ich istnienia w twoim umyśle? Wschodnioeuropejskie "rozbabranie" jest koszmarne. Doskonałą terapią są wyjazdy zagranicę, uściślijmy - za dawną socjalistyczną granicę. Wtedy dopiero czuć zmianę, czuć inne wibracje, inne myślokształty. Gdy wracałam do Polski z zachodniej Europy uderzyły mnie te zmiany "klimatu mentalnego i astralnego". Wraz z blokiem wschodnim zaczynał się umysłowy marazm, oblepiające niskie, szare, obrzydliwe wibracje niemocy, beznadziei, wysiłku i zachłanności. Zbierało mi się na wymioty. Nic dziwnego, że rodząc się w takim społeczeństwie - przyjmujemy te wzorce jako swoje własne i nie potrafimy ich nawet dostrzec czy nazwać. Walkę z nimi, zmaganie się i pośpieszną szarpaninę nazywamy "procesem urynkowienia", "kapitalizacji", próbą dogonienia zachodniej prosperity. Jeśli chcesz odnieść sukces -

zapomnij choć na moment o polskim społeczeństwie, o "marzeniach milionow Polaków" i ich przodków. To naprawdę nie muszą być twoje marzenia.

Zachowaj rozsądek

(LŻ) To nezwykle ważne, byś zachował rozsądek i nie podniecał się łatwymi na początek sukcesami.

Zachowaj rozsądek również wówczas, gdy już uwierzyłeś, że Bóg ci daje wszystko darmo.

W łatwości nie ma nic złego. Co więcej, łatwość jest cechą boskości, doskonałości. Tym niemniej, należy pamiętać, że nie od razu Kraków zbudowano.

Moi przyjaciele zamierzali zamienić swoje mieszkanie na znacznie tańsze, lecz mniej komfortowe. Zrobili wywiad środowiskowy, by przekonać się, co o tej zamianie sądzą różni ludzie z ich towarzystwa.

I cóż się okazało?

Ci, których nie było stać nawet na tańsze mieszkanie, upierali się, że takiej okazji (czyli zamieszkiwania w drogim i komfortowym mieszkaniu) nie należy przepuścić.

Ci zaś, co do czegoś w życiu doszli i stać ich było na komfort, doradzali zamianę na tańsze i gorsze mieszkanie.

Czyżby zazdrość?

Zupełnie nie o to chodzi.

Możesz być genialnym teoretykiem zdobywania majątku i korzystania z niego, ale w praktyce nic ci z tego nie wyjdzie, gdy bez odpowiednich dochodów rzucisz się na duże wydatki.

Oczywiście, afirmacja

Mam zawsze nadmiar swoich własnych pieniędzy, czy

Mam zawsze to, co mi potrzebne

zawsze ci bęzie pomagała utrzymać równowgę między wydatkami a dochodami. A to nie znaczy, że będziesz miał nadmiar pieniędzy na przetracenie. To znaczy, że czasem musisz się poddać dyscyplinie i zrezygnować z mało ważnych zakupów na rzecz ważniejszych.

Ustal więc sobie priorytety. Jeśli tego nie zrobisz, wówczas może się okazać, że przetraciłeś mnóstwo pieniędzy na nic nie warte zachcianki, a na istotnie potrzebny ci wydatek nie masz ciągle środków. I nawet może się okazać, że gdyby nie te zbyteczne wydatki, już dawno miałbyś to, co ci potrzeba.

Czy tu chodzi o oszczędność?

Można to i tak nazwać. Jednak nie o oszczędzanie pieniędzy tu chodzi. Najważniejszą jest zasada unikania sprzeniewierzania mocy i energii.

Koncentracja uwagi jest również koncentracją mocy. Rozproszenie uwagi jest równoznaczne sprzeniewierzaniu mocy. Tej oto tajmnicy zawdzięczają swe sukcesy wielcy jogini i magowie. Dzięki koncentracji uwagi i tkwiącej w niej mocy Sai Baba i wielu innych potrafią wręcz materializować fizyczne przedmioty.

Jeśli nie masz priorytetu wydatków, wówczas w twym umyśle panuje rozproszenie. Podobnie

dzieje się, gdy nie opracowałeś sobie listy priorytetowych celów. Dokonaj więc tego jak najprędzej.

(LO) Ćwiczenie kreatywnego myślenia, prowadzącego do sukcesu.

Wyraź swoją świadomość dobrobytu w działaniu, wytyczając sobie cele, łatwe i trudne. Weź papier i ołówek, wykonaj i przedyskutuj każde ćwiczenie, przed przejściem do następnego.

1. W ciągu dwóch minut, wymień pięć celów finansowych na ten miesiąc i pięć na ten rok.

2. W ciągu kolejnych dwóch minut wymień od 10 do 20 ulubionych przyjemności.

3. Następnie, wybierz najbardziej ulubioną przyjemność i w ciągu dwóch minut wymień od 10 do 20 sposobów zarabiania dzięki zajmowaniu się tym, co najbardziej lubisz robić. W oparciu o swoją największą przyjemność, stwórz 20 nowych interesów (zajęć przynoszących zyski).

4. Teraz codzienne ćwiczenie, stwarzające mentalność milionera: Wymień od 10 do 20 przyjemnych sposobów świadczenia ludziom usług, które zwiększą twój przepływ gotówki do końca dnia. Oprócz wykonania tego ćwiczenia teraz, powtarzaj go każdego ranka, aż do momentu, kiedy wszystkie twoje problemy finansowe znikną. Pamiętaj o wprowadzaniu w życie pomysłów, które będą najbardziej dochodowe, albo najbardziej zabawne. Wraz z rozwojem twojej intuicji i twórczej wyobraźni najzabawniejsze pomysły staną się również najbardziej zyskowne!

5. Ćwiczenie Osobistego Produktu - 30 sekund na każdy punkt:

a. Określ swój produkt, albo rodzaj usługi tylko jednym słowem.

b. Napisz cenę jednostkową produktu.

c. Napisz imię twojego następnego klienta.

Jeśli nie masz ani prawdziwego produktu, ani prawdziwego klienta, wypadasz z gry. Do sukcesu w interesach dochodzi się poprzez przeprowadzanie pojedynczych transakcji. Podstawą gry o pieniądze jest porozumienie się i przeprowadzanie udanych transakcji.

Własny przepływ gotówki powiększamy poprzez świadczenie usług większej ilości ludzi, usług, za które będą chcieli zapłacić.

GŁÓWNĄ ZALETĄ POSIADANIA PIENIĘDZY JEST TO, ŻE NIE MUSISZ SIĘ MARTWIĆ O TO, ŻE ICH NIE MASZ!

Lista celów priorytetowych

(LŻ) Zabierając się do układania takiej listy powinieneś uczciwie się zastanowić, co dla ciebie jest ważne i cenne, żebyś później nie żałował. Tak więc, powinieneś się przygotowywać do ułożenia tej listy przez kilka lub nawet kilkanaście dni. Najlepiej zacząć sobie wypisywać najważniejsze cele przez kilka (minimum 10) kolejnych dni. Gdy listy będą gotowe, wówczas porównaj je z sobą i wybierz te cele, które powtarzają się na największej ilości list. Sprawdź jednak, czy czegoś istotnego nie pominąłeś. Często bowiem zdarza się, że to, co wydaje nam się najcenniejsze i najważniejsze, spychamy głęboko w podświadomość i nie chcemy się do tego przyznać, ponieważ albo boimy się, że otoczenie nas potępi lub też wstydzimy się swoich pragnień.

Sprawdź więc:

1. Tym czego pragnę, a jednocześnie się boję, jest ....

2. Tym czego pragnę, a jednocześnie się wstydzę, jest ....

3. Tym czego pragnę, a z pewnością nie dostanę, jest ....

Jeśli coś takiego jest w twej podświadomości, możesz być pewien, że powinieneś włożyć dużo czasu i wysiłku w przeprogramowanie swoich wierzeń, by zakceptować ten cel.

Oto przykład listy celów zamienionej na afirmacje:

(DA) Jestem bezpieczny, a moje pozytywne działania, które podejmuję, utwierdzają moją wiarę w siebie i w bożą opiekę nade mną. Wciąż mam tyle energii i dobrych chęci, by podejmować pozytywne działania. Bóg mnie w tym wspiera, więc jestem wolny i bezpieczny. Wciąż mam wiele chęci, by karmić się zdrowym jedzeniem i afirmacjami. Wciąż mam tyle energii, by być z ludźmi i cieszyć się życiem. Wciąż mam jej tyle, by pracować i pomnażać swoje bogactwo. Ufam swej zdolności zarabiania pieniędzy i z ufnością planuję przyszłe wydatki. Jestem wolny od długów i mam pełne konto oszczędnościowe.

Każdego dnia uczę się nowych sposobów zarabiania pieniędzy.

Każdy tydzień przynosi mi nowe, wspaniałe perspektywy pomnożenia moich pieniędzy. Każdy tydzień przynosi mi nowe, wspaniałe perspektywy rozwoju i radowania się życiem. Otwieram się na te doświadczenia i uczę się z nich korzystać.

Mam zawsze wystarczającą ilość pieniędzy na zdrowe jedzenie i pielęgnowanie mego ciała.

Już teraz jestem w stanie płacić moje rachunki za mieszkanie.

Już teraz znajduję pieniądze na inwestycje i podatki. Już teraz mogę sobie pozwolić na komfort posiadania i noszenia nowych, ładnych, modnych wyrażających mój gust ubrań. Już teraz mogę sobie pozwolić na komfort wyrzucenia lub oddania wszystkich zbędnych dla mnie w tej chwili rzeczy.

Każdego miesiąca mogę sobie pozwolić na zapłacenie opłat za wybrane zajęcia: ....

Każdego miesiąca starcza mi na pokrycie wydatków związanych z nauką oraz rozwojem mej osoby.

Każdego miesiąca znajduję też pieniądze na inwestycje i podatki.

Bez trudu pokrywam koszty kursów ....

Bez trudu pokrywam koszty mojego rozwoju zawodowego - koszty kursów: ....

Bez trudu uzyskuję nowe uprawnienia zawodowe: ....

Już dziś stać mnie na wyjazdy związane z moim doskonaleniem zawodowym, z moim rozwojem oraz z wypoczynkiem. Już dzisiaj wiem, że mogę planować wspaniałe wakacje, które są uzupełnieniem moich planów zawodowych.

W moim świecie rodzi się harmonia.

Jestem wolny, by się cieszyć. Duch boży zawsze mnie dobrze prowadzi i jest to dla mnie źródłem wspaniałych inspirujących natchnień oraz konstruktywnych, realistycznych myśli. Dzięki Bogu i Jego prowadzeniu doskonale radzę sobie w życiu i mogę zaufać swojej zdolności zarabiania pieniędzy. Pracuję na miarę moich sił i potrzeb. Moja praca jest wystarczająco dobra. Kończę wszystkie swoje zajęcia w terminie. Zdążam zawsze na czas.

Jestem całkowicie niezależny od swoich rodziców (i od jakichkolwiek ludzi i układów). Otwieram się na wdzięczność, gdy oni odnajdują radość wspierając mnie duchowo i materialnie.

Znajduję doskonałe, serdeczne porozumienie ze wszystkimi, których spotykam. Moje zachowanie sprawia, że mężczyźni traktują mnie po przyjacielsku i z szacunkiem. Moje zachowanie sprawia, że kobiety i dzieci lubią mnie i czują się przy mnie bezpiecznie. Jestem całkowicie wolny od konkurowania i uczuć zazdrości i zawiści. Moje zachowanie pozwala innym całkowicie uwolnić się od konkurowania i uczuć zazdrości i zawiści wobec mnie. Moje zachowanie sprawia, że ludzie wspierają mnie chętnie i spontanicznie. Pozwalam innym, by mnie wspierali i pozwalam sobie na wspieranie innych. Mogę sobie pozwolić na dzielenie się z innymi. Staję się cenną osobą dla siebie i dla świata.

Jestem wolny od oceniania innych. Pozwalam im na swobodne wyrażanie siebie. Swobodnie i bezpiecznie wyrażam wszystkie swoje uczucia i myśli.

Pewnie niektóre z pomysłów zawartych w powyższym zestawie afirmacji zdziwiły cię. Tym lepiej. Zastanów się, czy w przyszłości nie chciałbyś z nich skorzystać?

Energia sukcesu

To nie pieniądze są źródłem wszelkiego zła, ale wyobrażenie, że ich brak!

(LO) Prawdziwi ludzie sukcesu, posiadają pewien rodzaj energii. Są szczęśliwi, ponieważ zajmują się pracą, którą kochają. Wedug mojej definicji, człowiek sukcesu, to ktoś, kto wykorzystuje swoją osobistą, boską motywację i na niej buduje karierę. Ludzie sukcesu, służą społeczeństwu w przyjemny i dochodowy sposób, dzięki czemu uszczęśliwiają zarówno siebie jak i swoich klientów. Oto najpotężniejsza myśl ekonomiczna świata: szczęśliwi ludzie, wyrażając swoją naturalną boską naturę, pracują, aby uszczęśliwiać innych. Możesz zarobić tyle pieniędzy ile jesteś w stanie przyjąć emocjonalnie, kiedy jesteś zatrudniony u kogoś, albo pracujesz u siebie. Kiedy robisz coś, co tak służy ludziom, że chcą za to płacić, tobie daje to poczucie spełnienia najgłębszych pragnień twojej duszy.

Bóg chciał, aby w taki właśnie sposób funkcjonowały pieniądze i ekonomia. Nasza praca nie jest jedynie zabawą; może być ekstazą. Robienie kariery jest wyrażaniem boskości.

Taka etyka pracy jest najlepsza nie tylko dla jednostek; jest najlepsza dla gospodarki i dla przyrody. Poza nielicznymi wyjątkami, jedynym powodem, dla którego ludziom wydaje się, że chcą zrobić coś perwersyjnego, lub szkodliwego, jest to, że naśladują innych, albo że nie odkryli jeszcze swojej boskiej motywacji, tej iskierki, która zapala w nas świałto życia.

Praca jest kultem. Praca jest osiągnięciem. Praca może być największym źródłem radości. Stworzenie tych konsultacji i dzielenie się nimi jest jedną z moich wielkich radości. Dla nas, praca i zabawa może być tym samym.

W każdym, razie, ta piękna myśl, że nasza praca jest naszą radością, działa. Zastosowałem ją, inspirując ponad 100.000 ludzi, którzy zaczęli pracować dla siebie. Możesz użyć jej, aby zostać szczęśliwym człowiekiem sukcesu. Możesz też dalej postrzegać życie jak włóczęga, albo dalej harować i utrzymywać świadomość zależności, lub być pochłaniaczem energii, kimś kto bierze od innych, nie dając nic w zamian, możesz dalej być biedny i nieszczęśliwy.

(LŻ) Energia entuzjazmu ma moc czynienia cudów!

W czasach Wielkiego Kryzysu na Górnym Śląsku zwolnieni z pracy robotnicy pobudowali tysiące solidnych domów. Byli przepełnieni entuzjazmem, ponieważ dopiero co zwyciężyli w powstaniach. Wiedzieli, że chcą mieć Śląsk dla siebie. Potrafili to docenić, więc inwestowali w

swoją przyszłość na tej ziemi. Wykopywali glinę na polach i wypalali z niej cegły. Pomagali sobie na zasadzie odpracowania za usługi. W tym samym czasie w sąsiadującym Zagłębiu bezrobotni przepijali resztki tego, co im jeszcze zostało.

(LO) Zbyt wielu ludzi naśladuje innych myśląc, że muszą zarabiać na życie swoje i rodziny. Zbyt wielu ludzi sprzedaje swoją boską motywację za wygodę. Oni nigdy, ani się nie dorobią ani też nie będą się czuć bezpiecznie. W gospodarce, istnieje zbyt wiele nudnych, miernych interesów, wymagających od ludzi wykonywania powtarzających się, nieciekawych zadań, w określonym, ograniczonym czasie.

Ja nigdy nie konkuruję; ja tworzę. Stworzyłem tak wiele wyjątkowych i rónorodnych karier i spędziłem większość swojego czasu na rozdawaniu ich. Teraz uczestniczycie w jednym z moich niesamowitych przedsięwzięć, otrzymując lub też przekazując niniejsze serie konsultacji dobrobytu.

Moja kreatywność, stworzyła mi ponad pięćdziesiąt źródeł dochodów finansowych. Moja, albo wasza kreatywność, może stworzyć 50 źródeł dochodu dla was, kiedy tylko skończycie tę serię konsultacji dobrobytu. Możecie zrobić wiele zabawnych i wysoce satysfakcjonujących interesów, przynoszących dochody.

Podczas eksploracji waszego boskiego potencjału, zamiast robienia pieniędzy na nudnych posadach, które nikomu nic nie dają i których skutkiem jest zanieczyszczenie i zniszczenie, stworzycie nowe pomysły, dobra i usługi, które wzbogacą ludzi.

Obecny system monetarny, uniemożliwia przeciętnemu człowiekowi dbanie o środowisko. Największe zanieczyszczenie powstaje w wyniku używania samochodów na benzynę. Przez wiele lat miałem rower i konia. Inwestuję również w samochody na energię słoneczną. Zmieniając tryb życia, ograniczyłem używanie mojego zanieczyszczającego środowisko samochodu do mniej niż połowy dni w miesiącu. Te rzeczy możemy zrobić wszyscy. Kiedy używam silnika spalinowego, robię to bez poczucia winy, ciesząc się wolnością i mocą mojego konwencjonalnego samochodu.

Świat nie jest przeciwko wam. Jest to jedynie stary, wewnętrzny, przestarzały przesąd. Wszechświat, a w szczególności Bóg popiera wasz sukces. Im więcej różnic i rónorodności pojawi się w naszej gospodarce, tym więcej możliwości wyboru i wolności uzyskamy dzięki naszej pomyślności.

Kiedy już zaangażujemy się w pracę, którą kochamy, będziemy mogli dać upust swojej naturalnej, boskiej motywacji, jak również uszczęśliwić klientów. Wcześniej czy później, będziemy jednak musieli nauczyć się o swoim ciele energetycznym i o tym jak je oczyścić. Nowe pomysły podniecają nas i dają nam energii na jakiś czas. Potem jednak, musimy opanować codzienność i samo-dyscyplinę.

Edison powiedział: ,,Na sukces składa się wkład natchnienia i potu``. Jeśli motywuje nas ta inspiracja, ciężka praca sprawia nam radość. Jeśli jednak nie, wtedy nasza praca może się stać 100 % harówką. Nawet najbardziej boskie natchnienia mogą zmienić się w harówkę, jeśli nie zrozumiemy i nie będziemy praktykować duchowego oczyszczania.

Równowaga psychiczno - energetyczna.

(LO) Kiedy jesteśmy w towarzystwie drugiej osoby, automatycznie dajemy i otrzymujemy energię, dobre albo złe ładunki energii. Zawsze podczas społecznych kontaktów przetwarzamy energię innych ludzi i nasza energia również ulega przetworzeniu.

Wszystkie pieniądze, których nie masz, są w posiadaniu innych ludzi. Prosperujemy dzięki dostarczaniu ludziom posiadającym pieniądze pomysłów, dóbr i usług, za które oni chcą płacić. Powodzenie i sukces wymagają dobrego porozumiewania się. Kiedy świadczymy ludziom usługi, dajemy i otrzymujemy energię, zarówno dobrą jak i złą. Ludzie mogą wzmocnić, albo wyczerpać naszą energię. Im większej ilości ludzi świadczymy usługi, tym więcej oczyszczających praktyk musimy wykonywać, aby utrzymać jakość i ilość usług i żeby osiągnąć taki sukces, na jaki zasługujemy.

Społeczne uczestnictwo w świecie, może być stałym źródłem chwilowego szaleństwa albo przyjemności, w zależności od jakości dusz i ludzi, z którymi się kontaktujemy. Materializm u niektórych ludzi, wywołuje bardzo silną potrzebę śmierci. Ludzie stają się tacy, jak maszyny których używają. Musimy stale zmywać światową potrzebę śmierci.

Za każdym razem, kiedy ulegasz zanieczyszczeniom, albo kiedy przetwarzasz zanieczyszczoną energię innych ludzi, zyskujesz to samo. Musisz zrozumieć, że za miłość zawsze dostaniesz zapłatę. Miłość na poziomie energetycznym jest chęcią przetwarzania negatywnych energii innych ludzi, bez szkody dla siebie. (LŻ) To jest możliwe dzięki koncentracji na miłości lub boskości w sobie.

(LO) Przeprowadzałem przez sesje rebirthingu ludzi mieszkających na Manhattanie. Ich sesje trwały osiem godzin, ponieważ ich ciało energetyczne było tak niewiarygodnie zanieczyszczone. Żeby poradzić sobie z zanieczyszczeniem potrzebowali 10 - 20 długich sesji. Moje doświadczenia z pobytu na Manhattanie są bardzo bolesne. Jednak zawsze, kiedy idę na Manhattan, albo nocuję tam, a potem, oczyszczam się z tego doświadczenia, zauważam, że tracę mnóstwo własnych zanieczyszczeń. Doświadczenia Manhattanu po prostu wyolbrzymiają moje własne negatywne wzorce do takiego stopnia, że przełamują się one i wychodzą.

Kiedy pracuje się z ludźmi, najbardziej aktywne są centra energetyczne splotu słonecznego i gardła. Faktem jest, że jeśli nie oczyszczasz splotu słonecznego wystarczająco często, możesz się przeładować, co spowoduje rozlanie się zanieczyszczonej energii po całym ciele. Niektórzy ludzie w związku z tym mają ciągłe problemy z nadwagą, na które nie pomaga ani dieta, ani oddychanie, ani kąpiele ani nawet posty.

Celem niniejszej konsultacji jest uświadomienie was o istnieniu ciała energetycznego i nauczenie utrzymywania go w czystości i równowadze, tak, żebyście każdego dnia mieli ochotę do pracy i mogli cieszyć się ze służenia ludziom, waszym klientom i konsumentom. To nauka tego, jak codziennie należy oczyszczać i równoważyć ciało energetyczne ziemią, powietrzem, wodą i ogniem.

Należy zacząć pracować z przedstawionymi tu pomysłami tak szybko, jak to tylko możliwe. Jednakże opanowanie tych prostych praktyk, może zająć rok albo i więcej.

Musimy odkryć swój umysł, duszę i emocje, rozwinąć je jak kłębek wełny, aż do chwili kiedy poczujemy Nieskończonego Ducha w swoim ciele, w teologii czy filozofii.

Musimy w końcu uleczyć uraz narodzin, w przeciwnym razie umrzemy z nim, albo z jego powodu.

Musimy kiedyś uleczyć urazy dzieciństwa. Musimy uleczyć nasze rany i gniew, które wchłonęliśmy z powodu dezaprobaty rodziców.

Musimy uleczyć potrzebę śmierci i przekształcić ją w potrzebę życia. Potrzeba śmierci, to każda myśl przeciwko życiu.

Musimy uleczyć starość i mechanizm starzenia się.

Sen jest małą śmiercią - nieświadomością - prowadzącą do wielkiego snu. Sen jest

tłumieniem nieprzyjemnych emocji. W końcu, bez opanowania snu, ciało staje się tak nieprzyjemnym magazynem tego, co stłumione, że składamy je w grobie i uciekamy w sen wieczny. Ale jak wiecie, odradzamy się. Aby odpoczywać czy relaksować się przez cały dzień i żyć w spokoju, trzeba mniej uciekać od uczuć. Możemy nauczyć się relaksowania i pozostawania w spokoju, pracując.

Ćwiczenia, rozpoczynają się od świadomego spaceru, np. po twojej dzielnicy.

ZIEMIA, oznacza dietę, ćwiczenia, opanowanie snu i pracę, którą kochamy. Większość ludzi umiera nie z godu, ale z przejedzenia. Dobre, zdrowe jedzenie spożywane bez oczyszczania krwioobiegu i ciała energetycznego, bez regularnych postów, zabija większość ludzi. Poszczenie przez jeden dzień w tygodniu i picie tylko dobrej wody, świeżych soków albo mleka, może nas uczynić nieśmiertelnymi. Podstawą jest wegetarianizm, ale cel stanowi całkowite panowanie nad jedzeniem.

Poszczenie przez jeden dzień w tygodniu jest podstawą opanowania jedzenia. Biblia oraz nauki jogi polecają 40-dniowy post, zupełnie bez jedzenia, jedynie na wodzie. Ja praktykuję od ponad dwunastu lat, ale jak dotąd udało mi się wytrzymać bez jedzenia, jedynie na wodzie, tylko trzy dni. Nauczyłem się, że krótkie, częste posty uzdrawiają nie tylko ciało, ale również pożądanie.

Dająca satysfakcję kariera, ostatni aspekt oczyszczania Ziemi, pobudza radość naszych dusz. Oznacza służenie innym w taki sposób, który czyni nas zamożnymi. Bóg zaplanował dla nas różne zdolności i upodobania. Pamiętanie o Bogu podczas całej naszej pracy stanowi podstawę.

POWIETRZE oznacza świadome oddychanie energią i powietrzem. To zdolność wejścia do wanny i wydychania skupisk negatywnej energii. Oddychanie jest podstawowym uzdrawianiem. Możemy oczyścić się wewnątrz i na zewnątz poprzez duchowe oddychanie. Nasz naturalny, boski Oddech Życia może zostać zahamowany przy urodzeniu, albo podczas przechodzenia przez ,,Szkołę Mocnych Kopniaków``. Świadome oddychanie jest zachwycające. Daje więcej satysfakcji niż dobre jedzenie. Jeśli nie wiesz, o czym mówię, znajdź nauczyciela świadomego Oddychania, rebirthera i przejdź przynajmiej przez dziesięć sesji. Na świecie, jest ponad 100 000 pełnoetatowych rebirtherów.

Ciepła WODA to największy prezent cywilizacji dwudziestego wieku. Picie dobrej wody jest ważne, ale kąpanie się dwa razy dziennie stanowi najłatwiejszy i najprzyjemniejszy sposób oczyszczania ciała energetycznego, które jest źródłem zdrowia ciała fizycznego. W gorącej wodzie przepływ energii jest bardziej dynamiczny. To jeden z powodów, dla których rebirthing w ciepłej wodzie jest tak skuteczny. Po prostu, następuje niewiarygodny przepływ energii.

OGIEŃ oczyszcza ciało energetyczne równie dobrze jak woda. Spotkałem ośmiu ludzi, mających ponad 300 lat, z których pięciu przeżyło ponad dwa tysiące. Oni zwykle siedzą przy otwarym płomieniu przynajmniej raz dziennie. Oczyszczanie ogniem wymaga największej świadomości i inteligencji. Ogień może bezpośrednio wypalić z ciała energetycznego potrzebę śmierci oraz utrzymujące się negtywne emocje. Lubię spać przed kominkiem każdej nocy i pracować przed nim każdego dnia, kiedy zajmuję się korespondencją, piszę i dzwonię do ludzi, itd.

W 1981 roku, poczułem się absolutnie przeładowany energią ludzi. Dużo pościłem, ale to nie pomagało, ponieważ nie włączyłem ognia do duchowej dyscypliny. Wobec tego zacząłem spędzać mnóstwo czasu z ogniem. Mówiąc bardziej dokładnie, poświęcałem na to 5 - 10 godzin, przez 2 - 3 dni w tygodniu, przez sześć miesięcy, aż do czasu, kiedy pozbyłem się potrzeby śmierci i różnych innych rzeczy, które nieświadomie zgromadziłem w ciele energetycznym. Po oczyszczeniu ciała energetycznego stwierdziłem, że miesiącami mogę prowadzić seminaria i że

urósł mi ,,brzuch guru`` dość pokaźnych rozmiarów. Kiedy brałem sobie wolny dzień i spędzałem pięć czy nawet dziesięć godzin przy ogniu, zauważałem, że w ciągu jednego dnia, tracę w pasie kilka cali. Ilustruje to przyczynę i skutek. Teraz, kiedy jestem w domu, śpię przy piecu na drewno i przy otwartych drzwiach. Ogień czyści moje ciało energetyczne, więc nie wymaga to poświęcania dodatkowego czasu w ciągu dnia.

Musisz przejść przez prawdziwe doświadczenie i świadomość tego, w jaki sposób ogień oczyszcza i równoważy ciało energetyczne. Polecam ci spędzać od pięciu do dziesięciu godzin przy ogniu, najlepiej w lesie, do momentu, kiedy doświadczysz tej świadomości. To samo możesz odczuć biorąc pięć świec, zapalając je po kolei i medytując nad każdą z nich. Świece mają wielką moc. Możesz próbować zmieniać ich ustawienie, albo na przykład położyć się na pododze i rozłożyć je dookoła siebie.

Możesz skorzystać ze świecznika. Przez miliony lat istniała w jodze tradycja oparta o pięć ognisk, a właściwie o cztery ogniska i piąte słońce. Medytowało się na słońce.

Jest jeszcze jednak rzecz, której powinieneś być świadomy: kiedy pali się ogień w obecności ludzi, którzy nie robili oczyszczenia ogniem, między tobą a nimi następuje wzmożony przepływ energii. Skutek tego może być pozytywny, albo negatywny.

Kiedy w domu, przy ogniu ogranizuję spotkania ze współopracownikami, rozpalam ogień, którego płomienie sięgają pod sufit. Dokadam do ognia tak długo, aż poczuję, przełom, aż poczuję, że ogień wypala więcej niż katalizuje.

W końcu, istnieje praktyka KOCHAJĄCEJ SPOŁECZNOŚCI.

Małe i duże grupy ludzi wielbiących Pana są niesłychanie budujące, nawet wtedy, kiedy nie nazywają tego wielbieniem.

W uzdrowisku gorących źródeł Sierraville, założyłem Miasteczko Świadomości, międzynarodowe centrum treningowe duchowego oczyszczania. Polecam wam jak najszybsze odwiedzenie go i wykorzystanie jako wartościowego źródła pomocnego w nauczeniu się oczyszczania i równoważenia ciała energetycznego. Miasteczko Świadomości ratuje moje życie, za każdy razem, gdy go odwiedzam.

W materialistycznym świecie potrzebujemy wszelakiej pomocy, jaką możemy otrzymać, aby pokonać potrzebę śmierci u ludzi, którzy oddani są śmiertelnej mentalności, aż do momentu, kiedy większość z nich pozna prawdę o śmierci. Śmierć jest totalną słabością; i to my dajemy jej moc.

Kadego roku, lubię odwiedzać nieśmiertelnych, których znam, jak również poznawać nowych. Jest ich wielu i nie ukrywają się. Pozostają nieznani z powodu naszej ignorancji, z powodu doktrynalnej bigoterii. Kiedy się dowiesz o istnieniu nieśmiertelnych, uznasz ich za coś normalnego.

Nieśmiertelni spędzają trochę czasu samotnie, w jaskiniach w Himalajach, ale również uczestniczą w światowym życiu. Właściwe stosunki z ludźmi są najszybszą drogą do całkowitego wyzwolenia. Ludzie mogą nas pognębić i mogą nas wyzwolić.

Miłość jest tajemnicą wiecznego życia.

(MK) Zasługuję i jestem godny, by teraz i zawsze otrzymywać od otoczenia wsparcie w postaci miłości, życzliwości i radości. Jestem godny, by teraz i zawsze cieszyć się z otaczjącymi mnie ludźmi, ich miłością, szcunkiem i sukcesami. Zawsze jestem godny otrzymywania i otrzymuję od innych ludzi czystą miłość, wolność, szcunek, zrozumienie, doskonałą współpracę i bezpieczeństwo. Jestem świadom swego pełnego bezpieczeństwa i niewinności. Zawsze otaczam się ludźmi, którzy mają czyste intencje wobec mnie. Zawsze

otaczam się ludźmi, którzy są bardzo pozytywnie i optymistycznie nastawieni wobec mnie. Zawsze daję powody, by ludzie cieszyli się z mojego towarzystwa i współpracy ze mną. Chętnie dostrzegam w innych to, co w nich najlepsze i oświecające. Przebaczam sobie, że czyniłem z innych ludzi swoich wrogów i katów za swoje poczucie winy. Przebaczam sobie, że zadawałem sobie ból i zranienia za pomocą innych ludzi. Teraz postrzegam w innych całkowitą, bezwarunkową akceptację i szacunek dla mnie, ponieważ sam siebie akceptuję i szanuję. Teraz w innych postrzegam miłość, radość i otwartość, którą chętnie chcą się ze mną dzielić, ponieważ na to zasługuję. Przebaczam sobie, że wcześniej nie czułem się godny miłości i akceptacji innych. Przebaczam wszystkim wrogość i dezaprobatę. Otaczam się ludźmi, którzy chętnie podzielają moje idee, ponieważ są one zgodne z Prawdą i najwyższym dobrem. Jestem godny czystej hojności innych ludzi w postaci pieniędzy, miłości, radości, szacunku, bezpieczeństwa i lojalności. Zawsze jestem odpowiedzialny za siebie i za swoje życie, ponieważ jest to dla mnie i dla innych opłacalne. Będąc odpowiedzialnym za siebie, sam decyduję o swoim życiu i o swoich wszystkich związkach.

Wiem, że korzystnym jest dla mnie okazywanie wszystkich swoich uczuć i robię to z radością, ponieważ jestem bezpiczny. Jestem pewny siebie w okazywaniu i wyrażaniu swoich uczuć i idei, ponieważ są one najwyższej jakości. Przebaczam wszystkim, którzy zranili moje uczucia i pewność siebie. Przebaczam sobie, że raniłem uczucia innych ludzi.

Doceniam siebie i swoje czyste, cudowne i unikalne możliwości i zdolności krasomówcze. Wykorzystuję je w pełni jasno i pewnie. Jestem kompetentny i wystarczająco dobry we wszystkich dziedzinach swej aktywności. Uwalniam się teraz od prowokowania innych do nieakceptacji. Przebaczam sobie, że prowokowałem innych odrzuceniem i nieakceptacją. Przebaczam wszystkim, którzy mnie nie akceptowali. Teraz zasługuję na czystą miłość, radość i wolność, ponieważ kocham i szanuję siebie i swoje ciało. Jestem wystarczająco dobry by nieść miłość, radość, mądrość i pokój wszystkim, którzy tego chcą, wszystkim, którzy są na to gotowi. Jestem gotowy, by teraz i w przyszłości cieszyć się doskonałymi oświecającymi związkami z ludźmi, którzy są mi bliscy. Zawsze nawiązuję z łatwością doskonałe kontakty towarzyskie.

(LO) Ciało fizyczne nazywają ,,Świątynią Boga``. Zjednoczenie ciała i emocji ze Świadomością Wiecznego Ducha stanowi cel prawdziwej religii. Jest to również podstawa dobrobytu. Większość ludzi bardziej kocha swoje domy i samochody niż swoje ciało. Dobrobyt bez ciała jest chwilowy, można się jedynie zapracować na śmierć.

Kiedy nauczysz się wydychać skupiska negatywnych energii, jak również emocjonalne i fizyczne dolegliwości, kiedy będziesz moczył się w wannie, albo siedział przed ogniem, doświadczysz duchowego bogactwa.

Opanowanie ciała naprawdę nie jest trudne. Podstawowe praktyki wystarczą, żeby utrzymać większość ludzi w zdrowiu emocjonalnym i fizycznym. Istnieje dużo więcej praktyk, których możemy się nauczyć, żeby rozwinąć zdolności uzdrowicielskie, umiejętności odnoszenia życiowych sukcesów i panowania nad ciałem. To, czego nauczyłeś się tutaj, może utrzymać cię przy życiu, dać ci szczęście i mnóstwo energii do odniesienia sukcesu. Kiedy postępujemy zgodnie z zasadami, których się właśnie nauczyliście, ciało w naturalny sposób dba o siebie, albo dba o nie Bóg, czy podświadomy umysł, albo cokolwiek innego, w zależności od tego jak to nazwiecie. Poza tym, dyscyplina wiecznej młodości i wiecznej żywotności jest całkiem przyjemna. Życie w Bogu, to jest coś!

Przy dążeniu do wyżej wymienionych celów i podczas przekazywania wiedzy innym, należy wystrzegać się dwóch pułapek, w które ludzie często wpadają. Pierwszą z nich jest zbyt ciężka praca i za mało myślenia. Drugą zbyt mało pracy, bez uczenia się i rozwijania osobowości.

Jeśli dalej będziecie przerabiać serię konsultacji dobrobytu, to zarabianie ponad 100.000 dolarów na rok i stanie się milionerami, będzie jedynie kwestią waszej kreatywności i świadczenia usług ludziom.

Jeśli podzielisz się tymi konsultacjami tylko z jedną osobą dziennie, twoja zamożność będzie wzrastać każdego dnia!

Niniejsza konsultacja z pewnością warta jest więcej niż 100 $. Pieniądze są jedynie symbolem wartości. Praktyki duchowego oczyszczenia, które możecie wykonywać, są tak samo cenne jak zdrowie. Ile jest dla ciebie warte zdrowie?

Kiedy zapłacisz swojemu konsultantowi stawkę, którą uznasz za słuszną, będziesz wspierał żywotność i zdrowie, swoje własne, ludzkości i planety.

Rebirthing - świadome oddychanie energią.

(LO) Każdego roku uczę się coraz więcej o oddychaniu i duchowym wyzwoleniu bardzo praktycznymi sposobami.

W dużej mierze uwolniłem się od pociągu do śmierci, szoku narodzin i schematów zaszczepionych mi przez rodzinę, zanim nauczyłem się oddychać. Jakkolwiek dziś wielu ludzi najpierw uczy się jak oddychać i potem doznają uwolnienia. To jest prostszy sposób.

Doświadczenie Odradzania wiąże się zwykle z uwalnianiem psychicznego bólu i otrzymywaniem uzdrawiającej energii podczas rytmu połączonego oddychania. Sam proces uwalniania się nie jest zazwyczaj bolesny czy w jakiś sposób dramatyczny. Rytm połączonego oddychania może natychmiast usunąć ból z ciała i umysłu. Połączone oddychanie bywa używane zamiast znieczulenia podczas zabiegów dentystycznych, nastawiania złamanych kości, przy oparzeniach i innych równie bolesnych doświadczeniach. Pozwala ono duchowej energii przepływać przez ciało i pomaga dać się jej unosić. Oznacza to wydychanie negatywnych bloków energetycznych, oczyszczenie i przywrócenie równowagi ciała energetycznego.

Sesja rebirthingu polega na utrzymywaniu prostego rytmu połączonego oddychania, w czasie którego wdech jest połączony z wydechem w nieprzerwanym rytmie. Oznacza to ponowne nauczenie się, jak oddychać energią tak dobrze jak powietrzem, w taki sposób jak robiliśmy to nieświadomie będąc dziećmi. Każda negatywna myśl czy doświadczenie blokują oddech tak, że kiedy stajemy się dorośli, na nowo musimy uczyć się oddychać. Nigdy nie spotkałem dorosłego człowieka, który nie potrzebowałby na nowo uczyć się oddychać - chyba że to był nieśmiertelny jogin.

Ludzie, którzy praktykują połączone oddychanie przez 1 do 2 godzin dziennie, odczuwają przepływ czystej energii życiowej w swoim ciele, usuwający napięcia i bloki energetyczne. Chcę podkreślić, że Sesja Połączonego Oddychania nie jest bolesna ani dramatyczna. Jest zazwyczaj bardzo przyjemna, wesoła i ciekawa, po prostu - zdumiewająca!

Kiedy ludzie mają możliwość oddychania energią, to łatwo jest im uwalniać negatywne emocje i objawy fizyczne oraz ból spowodowany blokami energetycznymi.

Na przykład, przeziębienie jest - moim zdaniem - spowodowane szokiem porodowym. Wielu ludzi nie wierzy w jakiś tam szok porodowy i przeziębia się. W pierwszym roku oddychania energią większość ludzi mniej przeziębia się, ale już po kilku latach świadomego oddychania nadchodzi pierwszy w ich życiu rok bez przeziębień.

Dzięki rebirthingowi wiele pamiętam. Byłem ostatnim, niechcianym dzieckiem po 12 latach od decyzji matki, że nie będzie miała już więcej dzieci. Pamiętam, jak znalazłem się w jej łonie i cieszyłem się z powrotu do tego fizycznego wszechświata. Ale moje zadowolenie zmieniło się

wkrótce w cierpienie, kiedy odkryłem, że jestem niemiłym gościem. Kiedy w drugim czy trzecim miesiącu ciąży moja matka odkryła, że jestem tam, strasznie ją to przygnębiło. Właśnie wtedy zaczęły się wszystkie moje kłopoty w tym życiu. Później stwierdziłem, że jedynym sposobem, aby sprawić mojej matce przyjemność, było zniknąć - zabić się. Próbowałem powiesić się na własnej pępowinie. Była to nieudana próba. Urodziłem się z pępowiną owiniętą trzy razy dookoła szyi. W czasie porodu byłem bliski śmierci tak dalece, jak to jest możliwe, aby nie być martwym faktycznie. Pępowina owinęła się dookoła mojej szyi tak mocno, że lekarz zdecydował się wyciągnąć mnie za nogi na taką długość, aby móc przeciąć pępowinę, potem wepchnął mnie z powrotem, obrócił i wyciągnął za pomocą kleszczy. W trakcie uzdrawiającego procesu rebirthingu przeżyłem wiele z mojego życia płodowego, narodzin i niemowlęctwa. Nigdy nie czułem się dobrze w mojej rodzinie i tak się nadal czuję.

Praktyce rebirthingu zawdzięczam to, że czuję, że żyję. Uwielbiam codziennie oddychać energią. Sesja rebirthingu może unieść nas daleko od naszych cierpień - czasami w przeciągu godziny.

Codzienne praktykowanie świadomego oddychania usuwa zanieczyszczenia emocjonalne naszej świadomości tak szybko, jak się tylko pojawiają. Świadome oddychanie energią oraz inne techniki duchowego oczyszczenia powinny być stosowane cały czas - jest to bowiem tak ważne dla całkowitego zdrowia umysłu, ciała i ducha, jak spożywanie pokarmu.

W latach 1965 do 1967 prawie przez cały czas byłem bliski popełnienia samobójstwa. Moje życie przepełnione było wewnętrznym cierpieniem. Pogarszało się i pogarszało. Idee fizycznej nieśmiertelności, jak również to, czego nauczyłem się od Joela Teutscha o ciele, umyśle i duchu, ocaliły moje życie. W lecie 1967 roku doświadczyłem śmierci za życia. Ponad tydzień leżałem w łóżku i czułem, że umieram. Wówczas odkryłem i uleczyłem swoją potrzebę śmierci, którą przejąłem od rodziców.

Od czasu tego doświadczenia wziąłem na siebie odpowiedzialność za swoje życie i teraz jestem prawie zawsze zdrowy i szczęśliwy. Jestem w stanie sam wyleczyć się z każdej choroby. Od 1968 roku nie miałem nawet dziury w zębach. Odtąd moje życie stało się dość przyjemne i zadowalające. Jednakże w latach 1988 i 1989, zaskoczyło mnie nieszczęście pracy na pełnym etacie, którą osobiście uważam za kwintesencję zgrzybiałej świadomości. Starość, pochodzi w większej części z nieodkrytych i nieuleczonych uczuć z niemowlęctwa i dzieciństwa, których jednak nie można dłużej tłumić. Pomimo tego, że odnosiłem powodzenie właściwie w każdej dziedzinie, często nie mogłem czuć się całkowicie zadowolony, ponieważ moje życie emocjonalne, pozostawało pod wpływem tych nieświadomych tendencji.

Z tego co wiem, jestem pierwszą osobą na Zachodzie, która świadomie przeżyła starość, nie umierając. Teraz, czuję się zwycięzcą. Teraz postrzegam starość jako ostatnią bramę do osobistego, duchowego wyzwolenia. Dopóki nie uwolniem swoich własnych, głęboko tłumionych uczuć z dzieciństwa, moja energia pozostawała przez cały czas przez nie ograniczana. Moje życie miało znacznie więcej wzlotów i upadków niż obecnie. Teraz, moja osobista energia jest bardziej trwała i bardziej wiarygodna.

Wiele przeprowadzonych ostatnio badań psychologicznych dowodzi, że 100 % nastolatków, którzy popełnili samobójstwo, miało ciężkie narodziny. Szok porodowy i tendencje samobójcze idą w parze, ponieważ wywołuje on wewnętrzną walkę, która nie może być rozwiązana inaczej jak przez śmierć albo odrodzenie się. Rebirthing ochronił dziesiątki tysięcy ludzi od popełnienia samobójstwa przez uwolnienie ich od niepotrzebnej walki i cierpienia.

W 1974 roku prowadziłem seminarium z duchowej psychologii. Opowiadałem o swoich wspomnieniach z narodzin i większość uczestników seminarium również pragnęła przeżyć coś takiego. Kazałem im więc wejść do wanny i siedzieć w niej tak długo, aż poczują, że czas już wyjść. Wtedy zostać w niej jeszcze od pół do jednej godziny dłużej. To uczucie, że musimy wyjść, jest barierą konieczności. Za każdym razem, kiedy “przesiedzimy” tę barierę konieczności, doznajemy cudownego uświadomienia własnego istnienia i uczymy się innego programu, który

nami steruje. To była pierwsza technika rebirthingu: tylko usiąść w wannie i medytować poza barierę konieczności.

Później wpadłem na pomysł, aby w czasie kąpieli w wannie z ciepłą wodą używać rurki do oddychania i klamerek na nos. Kiedy zanurzałem ludzi pod wodę, znajdowali się oni w warunkach podobnych do tych, jakie panują w łonie matki i natychmiast cofali się do swoich narodzin i prenatalnych stanów świadomości. To nie były jedynie przypomnienia, ale oni cofali się do psycho-energetycznego stanu z tego okresu. Przechodzili pełny cykl energetyczny, który był zintegrowanym procesem leczenia. Z każdym zostawałem tak długo, dopóki nie poczuł zupełnego spokoju. A doświadczali oni spokoju, który jest ponad wszelkim zrozumieniem.

W 1975 roku, po tym, jak odrodziłem setki ludzi w wannach z gorącą wodą, zauważyłem, że ludzie doświadczają uzdrowienia oddechu. Zdałem sobie sprawę, że tak uległ całkowitej zmianie ich mechanizm oddychania i zmieniły się wzajemne relacje między ich umysłem, ciałem i duchem. Uzdrowienie to następowało po kilku sesjach, kiedy czuli się dość bezpiecznie, aby ponownie przeżyć moment, w którym wzięli swój pierwszy oddech. Większość ludzi przeżywa strach w tym momencie, więc muszą czuć się naprawdę bezpiecznie, by to osiągnąć.

Wszyscy oni oddychali w rytmie połączonego oddychania, w którym wdech łączy się z wydechem w jeden ciągły oddech. Była to harmonia Istnienia doświadczana fizjologicznie

Od samego początku moim celem było uczynić ludzi samowystarczalnymi duchowo w oddychaniu energią, to jest - dać im wystarczającą ilość sesji, by mogli odradzać się sami.

Potem zacząłem eksperymentować z rytmem połączonego oddychania bez wody i odkryłem, że znacznie lepiej jest dać ludziom dziesięć jedno-, dwugodzinnych sesji połączonego oddychania bez wchodzenia do wody, a dopiero później dawać im sesje w wannie. Tak narodził się “suchy” rebirthing. To spowodowało, że rebirthing mógł stać się ruchem powszechnym. Dla większości ludzi wchodzenie do wanny nago, tylko z klipsem na nosie i rurką w zębach i przeżywanie swoich narodzin, było trochę ezoteryczne. Teraz wszystkim, co musieli robić, by doświadczyć najcudowniejszych przeżyć w swoim życiu, było położyć się i oddychać.

Zaobserwowałem, że pod kierunkiem dobrego rebirthera większość ludzi może nauczyć się połączonego oddychania i oddychania energią tak jak powietrzem w ciągu dziesięciu dwugodzinnych sesji. Prowadziłem sesje dla małych dzieci, nastolatków i innych ludzi w różnym wieku. Rebirthing jest dobry dla każdego, kto oddycha albo ma ciało. Uczy ludzi relaksu i lepszego oddychania. Oddychanie jest całkowicie nieszkodliwe, ludzka zaś świadomość nie jest.

Prawie każdy mówi o spokoju, który jest ponad wszelkie zrozumienie, jakie spływa na nich przy końcu większości sesji oddechowych. I trwa to wiecznie. Oddychając - każdy sam może wprowadzić się w stan błogości.

Nie budzi więc zdziwienia fakt, iż mimo ceny 50 lub więcej dolarów za sesję, rebirthing znalazł 10 milionów zwolenników na całym świecie w ciągu 12 lat.

Jedną z profesji pasujących do rebirthingu są położne i lekarze asystujący przy porodach. Osoby te powinny coś wiedzieć na temat szoku porodowego i rebirthingu. Warto jeszcze dodać, że poród pod wodą i metoda Leboyera są naturalnym następstwem rebirthingu. Bardzo duży odsetek zawodowych lekarzy nauczył się rebirthingu i wykorzystuje go w swojej pracy z ludźmi. Aktualnie rebirthing cieszy się dużą akceptacją społeczną, a wiadomo, że przy tak wielkim zainteresowaniu wiele pięknych rzeczy może zostać zafałszowanych. Polecam, by ludzie zaczynający uczenie się rebirthingu porozmawiali najpierw z 3-4 rebirtherami, zanim zdecydują się na tego, z którym odbędą 10 sesji.

Ruch rebirthingu wnosi ogromny wkład do budowy pokoju na świecie. Zmienia energię na naszej planecie. Każdy rebirther jest duchowym oczyścicielem uzdrawiającym planetę, oczyszczającym ludzkość świeżą energią nowego życia! Ruch rebirthingu jest rzeką życia. Z

drugiej strony nie ma jednak złudzeń co do rebirtherów. Wielu z nich wciąż powierzchownie traktuje swoją pracę, nie uświadamiając sobie własnej wartości.

Większość rebirtherów każe sobie płacić 50-100 dolarów za sesję. Kiedy przejdziesz 10 sesji, to zdasz sobie sprawę, że było to najlepiej zainwestowane 500 czy 1000 dolarów w całym twoim życiu. Jakkolwiek zawsze namawiam rebirtherów, aby - gdy jest to konieczne - negocjowali cenę i pewien procent swojej pracy wykonywali za darmo, tak by biedni mogli uczyć się oddychać na równi z bogatymi.

Rebirthing, jako proces samoleczenia, nie wymaga wielu lat nauki. Dziesięć cotygodniowych sesji zajmuje 10 tygodni. Kiedy ludzie nauczą się oddychać energią, mogą później robić to sami codziennie, czy kiedy mają na to ochotę. Tak więc związek z rebirtherem, choć bardzo wartościowy, jest czasowy.

Rebirthing - jako rozwiązanie cyklu narodzin i śmierci - zajmuje więcej czasu niż nauka oddychania energią w przeciągu 10 sesji. Może ona zająć 25 do 100 albo i więcej lat. Dotyczy to osobistego uwolnienia się od szoku narodzin, schematów rodzinnych i pragnienia śmierci. Dotyczy to mistrzostwa ducha i ciała.

Niemożliwe jest, żeby jeden rebirther świadczył usługę wysokiej jakości, przeprowadzając naraz więcej niż jedną osobę. Musisz poświęcić klientowi całą uwagę, musisz używać intuicji, musisz być tam przez cały czas tylko dla tej osoby, nie możesz podzielić się między kilka osób. To niemożliwe. Uważam, że grupowy rebirthing jma pewne zalety, ale ograniczają się one do ludzi, którzy ukończyli dziesięć sesji. Kiedy ludzie ukończą dziesięć sesji i potrafią sami zrobić sobie rebirthing, wtedy jest to bezpieczne. Mogą się zebrać w jednym pomieszczeniu, zgenerować mnóstwo energii, położyć się i oddychać i może to mieć pozytywne skutki. Ale w stosunku do ludzi, którzy właśnie przechodzą przez pierwsze dziesięć sesji jest to nieodpowiedzialne. Absolutnie się temu sprzeciwiam. Grupowy rebirthing jest dla nich zupełnie bezproduktywny. Po pierwsze dlatego, że część ludzi panicznie się boi i nigdy więcej nie zechce słyszeć o rebirthingu!

Rebirthing ekscytuje ludzi, często jest to najbardziej dramatyczne doświadczenie ich życia. Niektórzy dochodzą więc do wniosku: ,,O rany, mogę zafundować ludziom dramatyczne przeżycia, a oni zapłacą mi za to 50-100 $, im więcej zarobię, tym lepiej``. Ale to nie działa. Prawda jest taka, że negatywna energia, powstająca w pomieszczeniu podczas takich grupowych sesji, może dosłownie zmieść ciało energetyczne rebirthera. Większość z osób praktykujących grupowy rebirthing nie ma naprawdę dużych dochodów, ani też nie ma powodu do dumy.

Musisz zrozumieć, że dziesięć sesji, nie uleczy szoku porodowego i nie uzdrowi twoich wszystkich problemów psychicznych. Ale nauczy cię oddychać i da ci połączenie z energią, która pozwoli ci wszystko uleczyć. Jest to niesamowite narzędzie, ale nie rozwiązuje wszystkich problemów. Ponadto, masz moc, dzięki której możesz zaatakować emocje związane z potrzebą śmierci. Oddychanie jest kluczem do Wiecznego Życia, w praktycznym sensie, jest kluczem do doskonałego zdrowia i żywotności ciała.

Potrzeba śmierci jest tworem psychicznym, jest również zgrupowniem chyba najbardziej negatywnych ludzkch emocji. Więc, kiedy zaczynasz pracować nad fizyczną nieśmiertelnością, musisz stanąć twarzą w twarz z potrzebą śmierci i z jej wszystkimi negatywnymi składnikami.

Rebirthing, jako pokonywanie cyklu narodzin i śmierci, trwa cały czas.

Babaji - jeden z Mistrzów jogi - nazwał rebirthing "nową jogą", ponieważ umożliwia on wykorzystanie zasobów naszej wyrafinowanej cywilizacji do osiągnięcia całkowitej wolności. I tak, np. dom z kanalizacją, ciepłą wodą i kominkiem może być najlepszą "jaskinią" dla nieśmiertelnego jogina w całej historii ludzkości. Oddychanie energią podczas moczenia się w gorącej wodzie jest prostą drogą do nieba na ziemi. Jakkolwiek nieumiejętne wykorzystywanie zdobyczy cywilizacji może niszczyć ludzi szybciej, wysysając z nich energię.

Duchowe oczyszczanie jest sposobem, w jaki wszyscy wielcy prorocy odnaleźli siebie i Boga. Ludzie oddychający w sposób świadomy są jak wyspy w oceanie śmiertelnej mentalności.

Rebirthing rozwinął się w oparciu o grupy Rocznego Seminarium, w których ludzie uczyli się, jak doskonalić się w panowaniu nad własnymi umysłami i emocjami. Osobiście zawsze wymagam od każdego rebirthera, aby tworzył dla swoich klientów wspierającą się wspólnotę. Roczne seminarium to grupa tych samych ludzi, która przez okres jednego roku spotyka się raz w miesiącu na 12 godzin, by wspierać się wzajemnie w rozwiązywaniu cyklu narodzin i śmierci.

Roczne Seminaria powstały spontanicznie na całym świecie. Setki grup zakończyły swoją wspólną roczną pracę. Niektóre przedłużają swoje istnienie z roku na rok. Miałem zwyczaj spotykać się z jakąś grupą gdzieś w świecie w każdy weekend. Przez sześć lat bezustannie podróżowałem.

Grupy Rocznego Seminarium były sercem w najtrwalszych wspólnotach rebirthingowych. W dalszym ciągu istnieją grupy RS, ale tak jak w każdym ruchu, który się rozrasta, jakość przechodzi w ilość. Ludzie, którym naprawdę zależy na jakości w rebirthingu, wracają do jego źródła, którym jest teraz Miasteczko Świadomości

W 1976 roku Miasteczko Świadomości - Campbell Hot Springs zostało zakupione przez 80 uczestników Rocznego Seminarium i stało się międzynarodowym centrum szkoleniowym. Jest to 681 akrów ziemi, z wieloma zimnymi i ciepłymi źródłami, w górach Sierra Nevada w Kalifornii, 35 mil na północ od jeziora Tahoe.

Różne afirmacje rebirthingowe.

Moje fizyczne ciało jest przyjemnym i cudownym środkiem do pełnej i swobodnej ekspresji siebie.

Jestem zadowolony, że znajduję się poza łonem matki, ponieważ mogę w pełni swobodnie wyrażać siebie.

Otrzymuję teraz współobecność i współpracę innych.

Jestem bezpieczny, ponieważ opiekuje się mną Nieskończona Inteligencja i Nieskończona Miłość, a więc ludzie i rzeczy nie mogą mnie zranić, bez mojej świadomej zgody na to.

Narodziłem się, ponieważ byłem przepełniony energią i witalnością.

Przyniesienie mnie na świat jest chlubą, przywilejem i zaszczytem dla mojej matki.

Wyszedłem z ciała matki i cieszę się, że jestem tutaj.

Wielbię Pana za doskonałość mego ciała.

Bardzo przyjemnie mi z sobą w obecności innych,.

Moim bezpieczeństwem jest miłość.

Zwykle otrzymuję to, co chcę, a chcę tylko dobrych dla mnie rzeczy i zdarzeń.

Przyciągam tylko kochających, dobrych ludzi.

Odtąd wybieram w życiu przyjemność. Wybór ten wiedzie mnie do jeszcze większej przyjemności.

Kocham Boga i kocham życie, a więc pozwalam, by każdy człowiek kochał mnie.

Odtąd moja świadomość jest przepełniona poczuciem sukcesu.

Wybaczam sobie całkowicie, jestem niewinny.

Nie potrzebuję odtąd doznawać zawodów, by coś otrzymać.

Jest bezpiecznie pozwalać sobie na wszystkie ulubione przyjemności w związkach z innymi.

Im bardziej cieszę się sobą, tym bliżej Boga jestem.

Bez wysiłku pozbywam się moich negatywnych wzorców postępowania i myślenia.

Myśląc o swoim rozwoju - myślę tylko o rzeczach dobrych i wydycham złe myśli.

Pragnienie życia we mnie jest silniejsze niż pragnienie śmierci. Dopóki wzmacniam w sobie pragnienie życia i osłabiam pragnienie śmierci, dopóty żyję w zdrowiu, szczęściu i we wspaniałych związkach z innymi.

Zmieniam teraz najbardziej negatywną myśl o sobie na myśl pozytywną ....

Moja przeszłość jest zamknięta. Wszystko harmonijnie się rozwiązało.

Ponieważ ludzie tak mnie traktują, jak ja sam siebie, zaczynam siebie traktować wspaniale.

Każdego dnia jestem coraz bardziej zdolny do przyjmowania.

Kiedy zechcę, łatwo mogę stwarzać nowe związki siłą mojej woli.

Im piękniejsze są moje myśli, tym piękniejszych ludzi spotykam.

Trwałość ograniczających wzorców i ich przemiana

(LO) Efekty myśli są wieczne do czasu, gdy sama myśl ulegnie zagubieniu, dlatego też coś raz pomyślane ciągle produkuje rezultaty. Efekty twoich myśli trwają niezależnie od tego, czy ciągle jeszcze masz te myśli, czy nie.

Jak poradzić sobie z tymi nieświadomymi myślami, które produkują niepożądane efekty?

Dużo łatwiej zrobić to wtedy, gdy owe nieświadome myśli zostaną przeniesione do świadomości. W tym celu stosujesz technikę afirmacji z kolumną reakcji.

Wszystkie informacje z poprzednich wcieleń byłyby nam dostępne, gdyby nie szok porodowy. Większość ludzi straciło świadomość przy narodzinach. A doświadczając lęków, bólu i hipnozy stracili oni świadomość swoich innych wcieleń. Biorąc za punkt odniesienia ten stan nieświadomości i próbując dostrzec czy zbadać nasze minione życie, zazwyczaj dążymy do poszerzenia wiadomości o nim. To obecne życie wydaje się tak nędzne i brutalne, że mamy nadzieję, iż nasze poprzednie wcielenia były lepsze. Jak jednak mówi Bobbie Birdsall, "jeżeli miałbyś życie, które byłoby bardziej znaczące, to byłbyś w nim nadal".

Cel i wartość wiedzy o przeszłych wcieleniach są oczywiste. Nie musisz powtórnie doświadczać szoków porodowych i negatywnych schematów odczuciowych w nich przeżytych. Możesz ponownie nawiązać kontakt ze zdolnościami, jakie przedtem posiadałeś.

Badanie innych wcieleń może ci uświadomić niektóre z twoich głęboko zakorzenionych

schematów i umożliwić dokonanie pewnych spostrzeżeń, co do twego nieświadomego pędu ku śmierci. Stanie się dla ciebie oczywiste, że żaden ze sposobów, w jaki umierałeś w poprzednich wcieleniach ostatecznie nie poskutkował. Możesz w związku z tym, świadomie uniknąć powtarzania tych sposobów w twoim obecnym życiu. Możesz zauważyć, że - po tym, jak umierałeś już tyle razy i na tyle różnych sposobów - w końcu możesz przestać umierać i stworzyć ciało, które będzie trwało wiecznie.

(LŻ) Najważniejsze jest to, że badanie przeszłych istnień jest wspaniałe i w pełni praktyczne. Uwalnia bowiem od wielu wzorców myśli, wyobrażeń i reakcji, które utrudniają życie i ograniczają nas w działaniu. Obciążenia z poprzednich wcieleń wywierają istotny negatywny wpływ na około 3% społeczeństwa. Wydaje się, że jest to mała ilość ludzi. A w samej Polsce jest to ponad 1 milion osób! Często ludzie przenoszą z poprzednich wcieleń zobowiązania, misje czy pragnienia, które usiłują zrealizować nie szczędząc czasu, pieniędzy i zdrowia. Zamiast miotać się w amoku realizowania nierealistycznych pomysłów, mogliby odwołać się do pamięci poprzednich wcieleń, a wówczas z pewnością zobaczyliby, ku czemu zdążają i jak się to dla nich skończy. Dzięki temu wglądowi oszczędziliby sobie wiele czasu, pieniędzy i cierpień. Możesz więc spróbować poszukać przyczyn swoich niepowodzeń w poprzednich żywotach, w decyzjach, które wówczas podjąłeś i pielęgnowałeś z uporem maniaka. Jeżeli chcesz to zrobić, jeśli widzisz, że masz z tego pożytek, to świetnie. Njaskuteczniejszą i najbezpieczniejszą metodą rozwiązywania problemów sięgających korzeniami poprzednich żywotów jest regresing. Jednak myliłbyś się, gdybyś twierdził, że regresingu używa się wyłącznie do badania i zmiany tak odległych decyzji. Doskonale można przy jego pomocy rozwiązywać problemy pochodzące z okresów życia, których nie pamiętamy świadomie. To może być okres prenatalny, dzieciństwo, wypadki, choroby i stany zamroczenia czy utraty przytomności. To ma swój praktyczny wymiar, ponieważ często podejmujemy wiążące decyzje właśnie w czasie stresujących wydarzeń, kiedy to brak nam pełnej świadomości (poczytalności umysłowej) lub przejmujemy je telepatycznie, szczególnie mocno od matki, zanim jeszcze urodziliśmy się. Każdy z nas przejął od matki dominującą wibrację, na której usiłuje budować swoje życie. Dzięki temu zabiegowi, wielu kandydatów do odniesienia sukcesu może próbować budować go na strachu, wycofywaniu, zaszczuciu czy niezadowoleniu. Wydają się one jedynie możliwym i jedynie słusznym fundamentem, na którym chce się oprzeć całe życie. Warto je odpamiętać i zmienić na zupełnie świadome decyzje.

Regresing - uzdrawianie stosunku do przeszłości

(DL,LŻ) Regresing, to technika polegająca na wprowadzeniu się w stan regresywny umożliwiający dotarcie do ukrytych pokładów podświadomości. Podobnie jak rebirthing polega ona na głębokim zrelaksowaniu i doenergetyzowaniu organizmu przez świadome oddychanie. Dzięki pracy z umysłem ułatwia docieranie do bezpośrednich przyczyn problemów powstałych w przeszłości.

Podczas stresujących sytuacji w naszym życiu następują pewne reakcje emocjonalne, w wyniku których utrwalają się w naszych podświadomych umysłach decyzje i sposoby reakcji właściwe dla tamtej stresującej sytuacji nawet wówczas, gdy obecne sytuacje przypominają tamtą zupełnie powierzchownie. W wyniku takiego kodu reagujemy nieadekwatnie do tego, co się wydarza, gdyż nasze reakcje są takie same, jak na tamtą sytuację. Takie strategie reagowania są oczywiście zupełnie nieefektywne, czasem wręcz szkodliwe dla naszych interesów. A jednak większość ludzi z uporem maniaka powtarza je, choć deklaruje, że nie lubi i nie chce. Widząc nieskutaczność różnych metod terapeutycznych niektórzy rebirtherzy posuwają się do twierdzenia, jakoby nie dało się zmienić praw osobistych, czyli najbardziej obciążających negatywnych wyobrażeń. Oczywiście bezsilność metody nie uprawnia do autorytatywnych stwierdzeń. Takie wypowiedzi mogą być najwyżej oceną metody, z której wynikają lub intencji osób, które za bardzo czują się przywiązane do swoich negatywności. Niczym więcej.

Każdy negatywny wzorzec może zostać rozpoznany i usunięty z podświadomości, jeśli tylko

tego sobie życzysz, jeśli na to pozwalasz, jeśli czujesz się bezpiecznie na tyle, by żyć z pozytywnymi wzorcami, a w wolności od negatywów. Kiedy koncentrujesz się na świadomości boskiej ochrony nad tobą i na rozwijaniu cech boskiej doskonałości, wszelkie negatywne wzorce myślenia i reakcji przestają ci być potrzebne. Regresing ułatwia uświadomienie sobie tego faktu, gdyż prowadzi do wywołania reakcji zwrotnej tzw: odreagowania. By cokolwiek odreagować warto znać formułkę, która brzmi następująco:. "Gdy policzę od trzech do zera, cofnę się pamięcią do momentu kiedy... - (tutaj wymieniamy jaki moment i z jakimi emocjami związany chcemy sobie przypomnieć) i uwalniam się od tego raz na zawsze". Formułka nie musi brzmieć akurat w ten sposób. Ważne jest, żeby na wypowiedzenie danych słów nastąpiła reakcja zwrotna (odreagowanie). Na początku zazwyczaj ludzie mało sobie przypominają, ale w miarę postępującej praktyki uświadamiają sobie coraz więcej. Obrazów określonych sytuacji nie musisz sobie przypominać. To za bardzo wciąga. Wystarczy, że będziesz przypominał sobie związane z tamtymi sytuacjami emocje i uwalniał się od nich. Emocji również nie musisz dokładnie czuć, wystarczy bowiem, że przypomnisz sobie, jaka wówczas nastąpiła reakcja emocjonalna i jeżeli po wypowiedzeniu formułki zrobi ci się lżej i przyjemniej, to znaczy, że dany wzorzec puściłeś (przynajmniej częściowo). Po pewnym czasie intensywnej praktyki pojawia się nawet pamięć poprzednich wcieleń.

Wielu zadaje sobie pytanie: jaka jest różnica między rebirthingiem, a regresingiem? Rebirthing pracuje z energiami, a przy okazji z umysłem. Regresing odwrotnie. Z tego powodu niektórzy boją się zaplątania w zakamarkach swego umysłu. A ja na to mogę odpowiedzieć, że badanie swojego własnego umysłu jest zajęciem fascynującym. W nim tkwią nie tylko obciążenia i ograniczenia. Za ograniczeniami ukryta jest potężna moc, której można używać do odnoszenia niewiarygodnych sukcesów przy niewiarygodnie małym nakładzie pracy i wysłku. Odkrycie ograniczeń prowadzi do uwolnienia się od nich, a uwolnienie od urojeń o ograniczeniach umożliwia wyzwolenie w sobie bosko doskonałej mocy, mądrości i miłości. Jeśli wzruszasz ramionami, z powątpiewaniem, czy to może się w ogóle do czegokolwiek przydać, to pomyśl, co jest możliwe dla Boga?

Czyżbyś wątpił w Jego wszechmoc twórczą?

Jeśli oczyścisz swój umysł i otworzysz się na pełnię doskonałości tkwiącą w nim, cała nieograniczona moc Boga stanie do twojej dyspozycji. Abyś jednak nie został nagle zaskoczony jej ogromem, masz okazję korzystać z jej okruchów dzięki medytacji, afirmacjom i modlitwie, dzięki korzystaniu z intuicji. Dzięki regresingowi uczysz się być coraz bardziej bezpieczny w obliczu tego, co masz w swym umyśle. A zakres tego przewyższa wszystko, co od tysięcy lat zgromadzono we wszystkich książkach, archiwach i nawet tajnych laboratoriach razem wziętych. Powoli odkrywając zasoby swego umysłu, uczysz się z nich korzystać w codziennym życiu. Dlatego ważne jest, by twoje nastawienie do ludzi do siebie i świata było pozytywne. Kiedy bowiem wierzysz w realną moc zagrożeń i oporów, wówczas regresing może się dla ciebie przemienić w osobisty koszmar.

Sesja regresingu wygląda w ten sposób, że osoba prowadzące podpowiada swemu "klientowi", na jakie emocje i przeżycia z przeszłości powinien zwracać uwagę, pomaga mu wracać do korzeni problemów, lęków, ograniczeń. Na początku może się to wydawać strasznym koszmarem, ale po jakimś czasie zaczyna śmieszyć, gdyż "klient" zaczyna odnosić się z dystansem do swoich wyobrażeń. Dopóki zresztą ktokolwiek identyfikuje się ze swymi wyobrażeniami i chce je pielęgnować, jako prawdę o sobie czy o świecie, tak długo nie jest w stanie zaakceptować zmian na lepsze (choć może akceptować częściowe zmiany).

Zadziwiające jest to, co się dzieje podczas zbiorowych sesji regresingu, kiedy to ludzie pracują w parach. Tu dopiero widać, jak wielką siłą jest zasada sympatii mówiąca, że podobne przyciąga podobne. Dobierają się ludzie mający podobne problemy bądź podobny stosunek do regresingu (do sesji). Osoba, która nie chce niczego uwolnić dobiera sobie kogoś, kto czuje się niekompetentny jako terapeuta. I oczywiście sesja okazuje się nieudana, a podświadomość "klienta" w jakiś sposób usatysfakcjonowana. Ci, którzy są otwarci na uwalnianie, prowokują swych "terapeutów" do genialności, choćby byli oni pierwszy raz na sesji i dotychczas nie mieli

pojęcia o regresingu. Doskonale pracuje się z osobami, które medytowały i już zaczęły zauważać u siebie jakieś ograniczenia. Pod tym względem najbardziej cenię sobie osoby, które przeszły wiele sesji rebirthingu i dotarły do bloków świadomości, których nie potrafiły przeoddychać. Im naprawdę wystarcza niewielka ilość podpowiedzi, a efekty puszczania napięć i urojeń są rewelacyjne. Zdarzają się jednak absolwenci seminariów rebirthingowych, z którymi mamy kłopoty wynikające z tego, że wpadają w transy ekstazy lub satysfakcji z przepełnienia się energią oddechu i zaprzeczają, jakoby w ich umysłach mogłoby być coś negatywnego. I jakoś tak dziwnie wychodzi, że ich umysły są czyste (jak zapewniają), a tylko w życiu im nie wychodzi.....bo "są stworzeni do wyższych celów". Podobnie też rozmawia się z członkami różnych grup ezoterycznych, którzy jak ognia boją się wszelkich negatywności i zamiast się od nich uwalniać, walczą z nimi i z sobą i z "szatanem" i .... łudząc się postępem odnoszą klęskę za klęską, lub stwarzają sobie piekło na ziemi pocieszając się, że Bóg im to jakoś wynagrodzi, bo oni przecież dla Niego się tak poświęcają.

Regresing umożliwia uwolnienie się od ograniczających i nieefektywnych wzorców życia, funkcjonowania, kreacji itd. za cenę zapoznania się z nimi i z ich działaniem. Pozornie wydaje się to koncentrowaniem uwagi na negatywnościach, lecz w praktyce okazuje się koncentracją na wolności od nich. W parze z regresingiem musi iść korzystanie z afirmacji i medytacji, gdyż właśnie to sprawia, że umysł koncentruje się na pozytywnych skutkach uwolnienia.

Jeżeli początkujesz w regresingu, to nie zaczynaj robić sobie sesji samemu, gdyż może to być dla ciebie nieprzyjemne lub stresujące. Próbuj pod okiem doświadczonych terapeutów, choć na razie jest ich niewielu.

(DL) Moje zycie jest cudowne. To ja wybieram i decyduję o jakości mojego życia. Wybieram więc to, co najlepsze. Ja ... pozwalam sobie żyć. Przebaczam sobie że wolalem śmierć i choroby zamiast spokojnego, ciekawego i bogatego życia. Życie jest cudownym darem i tylko ode mnie zależy, jak go wykorzystam. Wybieram więc wszystko co najlepsze. Cokolwiek kiedykolwiek się zdarzy, pozwalam, aby to było dla mnie miłe, piękne i cudowne przeżycie.

Świat jest piękny, a życie jest cudownym darem. Ja ... pozwalam sobie żyć. Postrzegam teraz wszystkie najlepsze i najpiękiejsze strony życia.

Życie staje się dla mnie łatwe i przyjemne już teraz. Życie jest dla mnie atrakcyjne i pełne cudownych niespodzianek.

Mogę się zajmować tym, co mnie pasjonuje, gdyż moje dochody przekraczają znacznie moje najśmielsze oczekiwania i marzenia. To w porządku, gdy zarabiam ogromne sumy pieniędzy na moim hobby i na dobrej zabawie, niezależnie od tego, co inni mówią i myślą na ten temat.

Moje życie jest atrakcyjne. Pozwalam sobie na ciągłą zabawę i wypoczynek i otwieram się, by być hojnie za to wynagradzanym. Moje życie jest wolne od klopotów czy problemów.

Prowadzę beztroskie, acz pożyteczne życie. Życie jest dla mnie nieustająca zabawą. Moje życie jest dla mnie z dnia na dzień atrakcyjniejsze i cudowniejsze. Mam świadomość że świat to raj, który jest dla mnie, a ja w pełni pozwalam sobie z niego korzystać.

Bądź dla siebie życzliwy

Życząc sobie sukcesów najwyższej jakości możesz odnosić je z łatwością i bez wysiłku. Spróbujemy to przełożyć na język konkretów.

(AO) Wypełnij poniższy test skojarzeń

1. To na czym mi teraz najbardziej zależy, to ...
2. Najbardziej obawiam się ...
3. Tak naprawdę nie mam ochoty na ...
4. Boję się, że mimo wszystko otrzymam to, bo ...
5. Moja samoocena w skali od 1 do 100 wynosi ...
6. Tak naprawdę moja samoocena równa się ...
7. Boję się, żew rzeczywistości może wynosić ...
8. Nie stać mnie na posiadanie pieniędzy, bo ...

(MK) Twoja samoocena kształtowała się w okresie wczesnego dzieciństwa. Piętno, jakie wywarli na tobie twoi rodzice w postaci wychowania, a także nagradzania i karania za wszystko, co robiłeś, odzwierciedla sposób twojego obecnego myślenia i funkcjonowania. Zapewne cię irytują ograniczenia, jakie odczuwasz w życiu i w kontaktach z innymi ludźmi. Czy często się zastanawiasz, dlaczego w ten sposób reagujesz na daną sytuację? Czy czujesz, że jest ci głupio i niezręcznie? Nie uświadamiasz sobie, że sposób, w jaki reagujesz, został przejęty telepatycznie o rodziców, najczęściej od mamusi. Nasze życie biegnie zgodnie z wzorcami, jakie nabyliśmy w dzieciństwie, czy są one korzystne, czy destrukcyjne. A dzieciństwo przeżyłeś zgodnie z jakością twojej karmy (przyczynowości) z poprzednich wcieleń. Tak więc ty wybrałeś takich ludzi na swoich rodziców, by ci odnowili taki schemat funkcjonowania, na jaki było cię stać.

Podświadomość koduje wszystko, "jak leci". W okresie wczesnego dzieciństwa nie byliśmy świadomi, co dla nas jest korzystne, a co niekorzystne. W pełni zdaliśmy się na atorytet rodziców, jako najlepszych wzorców do naśladowania. Rodzice wydają się dziecku nadludźmi, choć nimi nie są. Z kolei dorosłym nadludźmi wydają się Einstein czy Jezus. Stąd wywodzi się poczucie, że "mnie, zwykłemu śmiertelnikowi, nie uda się dojść do takich wyżyn". W dzieciństwie i w procesie edukacji przejąłeś większość negatywnych myśli na temat siebie i otaczającego cię świata np:

- na wszystko muszę zasłużyć.
- nigdy nic mi nie wychodzi.
- nie zasługuję, by być kochanym.
- świat jest pełen okrucieństwa i przemocy itp.

Krytykujesz siebie za to samo, za co rodzice cię krytykowali, by się usprawiedliwić, poczuć winnym i ukarać się za to, za co, twoim (a może ich?) zdaniem, jesteś odpowiedzialny.

Teraz, gdy zaczynasz świadomie doświadczać pełni życia, takie działanie przeciwko sobie jest nie tylko ciężarem, a bywa nawet zabójcze. Nie bez znaczenia obecnie odczuwasz ograniczenia i ich kolosalny wpływ na jakość twojego życia i twoich związków z innymi. To sygnał, że w twojej podświadomości coś nie gra. Nie czekaj, aż z tego powodu zaczniesz wpadać w ciężkie depresje, czy choroby, ale już teraz podnoś swoją samoocenę i przebacz sobie i wszystkim, którzy ją ci obniżali. Przebaczenie jest podstawą podnoszenia twojej samooceny, a razem z nią i jakości twojego życia.

(ML) Ja ... pozwalam sobie dostrzegać wartość we mnie i w innych ludziach. Jestem wart i

jestem godny czystej miłości, czystego ciepła i czystego szacunku. To bezpieczne, niewinne i w porządku, gdy szanuję i bezwarunkowo akceptuję siebie. To bezpieczne, niewinne i w porządku, gdy kocham i doceniam siebie. Jestem dla siebie łagodny i wyrozumiały. Pozwalam sobie na pełnię przyjemności i wygody. Już teraz zwalniam siebie z wszelkich ograniczeń. Jestem bezpieczny w działaniu. Już teraz, z łatwością i swobodą potrafię zrobić wszystko. Doceniam moje ręce, które potrafią i mogą zrobić wszystko. Już teraz jestem wolny od wszelkich opinii i osądów innych ludzi o mnie. Już teraz patrzę na siebie z wyrozumiałością, życzliwością, radością i ciepłem. Jestem spokojny, ponieważ umiem i potrafię... . Jestem wart i godny wszystkiego, co najlepsze, najczystsze i najpiękniejsze. Moje intencje dotyczące mojego poczucia wartości są całkowicie czyste. Moja wartość nie zależy od mojego wyglądu i zachowania. Moja wartość nie zależy od moich warunków materialnych, wykształcenia i poziomu rozwoju duchowego. Moje istnienie jest gwarancją mojej wartości. Boskość, którą postrzegam w sobie, jest gwarancją mojej wartości. Jestem - to stanowi pełnię mojej wartości. Moja wysoka samoocena pozwala mi na radosne przebaczanie sobie, Bogu, Mamusi, Tatusiowi, rodzeństwu i wszystkim ludziom. Moja wysoka samoocena pozwala mi na pełnię niewinności. Moja wysoka samoocena pozwala mi stwarzać sobie doskonałe warunki finansowe. Moja wysoka samoocena pozwala mi otworzyć się w pełni na wolność, niezależność, swobodę i samodzielność. Moja wysoka samoocena pozwala mi na powierzenie się Bogu z bezgraniczną ufnością.

(ZP) Bądź dla siebie życzliwy, nie oszukuj się, spróbuj się obdarzać tym, co najlepsze. To ci się opłaca. Naprawdę na to zasługujesz, nawet jeśli wydaje ci się, że nie stać cię na to.

Stać mnie na wszystko, co najlepsze (co służy najwyższemu dobru).

Pamietaj, jeśli nie spróbujesz, nigdy się nie dowiesz. Byłeś, jesteś i zawsze będziesz doskonały, przypomnij sobie tylko o tym. Wybacz wszystkim, którzy przekonywali cię do poglądu, że jesteś stworzeniem niższej rasy, gatunku, kasty, pokroju. W oczach Boga wszyscy jesteśmy równi. (To dotyczy nawet papieży i arystokratów). Spróbuj popracować z afirmacją:

Mogę kochać i być kochanym już teraz.

Obdarowywać się można w różny sposób, ale zawsze niech będzie to przyjemne. Tylko wtedy ma to sens. Jeśli do tej pory myślałeś, że sprawianie sobie przyjemności jest stratą czasu czy grzechem, to proponuję ci sprawdzić.

Każdego dnia niewinnie przyjmuję całe dobro Boga dla mnie.

Jestem niewinny, gdy kocham się z piękną kobietą.

Na pewno nie znajdziesz przyjemności w skopaniu kogoś, ale wycieczka do lasu, w miłym towarzystwie przyczynia korzyści i przyjemności. Cały świat stoi przed tobą właśnie dziś, spróbuj nie zmarnować i tego wcielenia. Nie przegap tej okazji, "jutro będzie tylko jutrem". Niech w twoim życiu, na twojej ścieżce zawsze towarzyszy ci Bóg. Kieruj się medytacją, czyli tym, co wychodzi z twojego serca. Bóg cię nigdy nie oszuka!. Niech ludzie będą tylko inspiracją.

(AO) Rezygnuję z identyfikowania się z wyobrażeniami o sobie. Teraz sięgam do wewnątrz siebie, uświadamiam sobie trzeźwo i przytomnie, że jestem wartościowy. Wiem, że warto być sobą i jest to coś innego od utożsamiania się z wyobrażeniami o sobie. Pozwalam sobie dostrzegać sens podnoszenia samooceny. Już teraz widzę, że dzięki temu żyje mi się dostatnio i przyjemnie.

(ML) Z radością i bezgraniczną ufnością dostrzegam boskość we mnie i w innych ludziach. Z łatwością postrzegam boskość przejawiającą się w moim ciele, umyśle, sercu i otoczeniu. Już teraz pozwalam wzrastać świadomości boskości we mnie. Już teraz pozwalam sobie

doświadczać czystej boskości, która jest we mnie.

Jesteś orłem

(ZP) Prawdę poznajesz dzięki medytacji, która jest przyjemnością. Medytacja to nie tylko odczuwanie wspaniałych wrażeń. Choć faktem jest, iż są one związane ze stanem głębokiego relaksu. Jak to działa? Otóż. Medytując przebywasz na zupełnie innym poziomie świadomości, który odróżnia się od codzienności tym, że zupełnie nie musisz się wysilać. Tam wszystko dzieje się samo. Jedyne, co powinieneś zrobić, to: zająć się zrelaksowaniem ciała i umysłu (wyciszeniem myśli, a nie otępieniem ich). Medytacja pozwala na większą swobodę w korzystaniu z najwyższego źródła informacji. Kontakt z boskością cechuje się spontanicznym przejawianiem radości i poczuciem bezpieczeństwa (boskiej opieki). Dlatego to w medytacji mamy do czynienia z doznawaniem wspaniałych wrażeń. Jakie by jednak one nie były, zawsze otwieraj się na więcej. Medytacja to przecież możliwość dostrzegania rzeczywistości na najwyższym poziomie. Nie ograniczaj się więc, tylko sukcesywnie krocz ku najwyższemu! Niestety, na razie jednak zgódź się, że jest to plan, który ty sam możesz zaakceptować, choć na o wiele wyższym poziomie niż twój obecny poziom życia. Nie oznacza to jednak nieosiągalności najwyższego w życiu! Przecież właśnie po to medytujemy, aby wprowadzić to, co boskie do życia. Medytacji warto poddać nowe pomysły, aby tam je sprawdzić, poddać Bogu i oczyścić intencje, by otworzyć się na więcej. Efektem medytacji może być zupełnie nowe rozwiązanie, które przyszło do nas w trakcie przebywania pod boską opieką. Słuchaj tego, co mówisz podczas medytacji i oglądaj. Oglądaj to wszystko bez oceny, stań się świadkiem tego, co się tam dzieje. Dzięki temu masz możliwość weryfikacji i zmiany tego, co ci się nie spodoba. Czyż to nie fantastyczne? Jesteś twórcą i nie-twórcą jednocześnie. Zawsze możesz poprosić Boga o pomoc. W medytacji przysługuje ci wszystko.

Nie wiem, czy ufasz Bogu czy nie, ale zapamiętaj: Jemu zawsze możesz zaufać i powierzyć wszystko. On, Bóg, czeka na to. Jeśli masz jakieś żale do Niego, to jest to sprawą twojego zamknięcia, a nie jego niesłowności. Bóg jest dobrem absolutnym i w jego "oczach" naprawdę wszyscy jesteśmy tacy sami. Otwieraj oczy szeroko, niech twój wewnętrzny wzrok widzi to, co najlepsze. W medytacjach, jeśli masz miłe wrażenia, to dziękuj za nie, ale wiedz, że to dopiero początek boskiej hojności. Nie spoczywaj na laurach. Bóg ma dla ciebie napewno coś o wiele lepszego. Zawsze, gdy przytrafi ci się coś miłego w życiu, proś o to, aby objawił ci całe Jego bogactwo.

Dobry Boże, proszę Cię, ukaż mi całe Twoje bogactwo tak, abym mógł natychmiast w pełni z niego korzystać.

Możesz czuć lęk, ale przypatrz się tej przypowieści (wg. A. de Mello):

Pewien człowiek znalazł jajko orła. Zabrał je i włożył do gniazda kurzego w zagrodzie.

Orzełek wylągł się ze stadem kurcząt i wyrósł wraz z nimi. Przez całe życie zachowywał się jak kury z podwórka, myśląc, że jest podwórkowym kogutem. Drapał w ziemi szukając glist i robaków. Piał i gdakał. Potrafił nawet trzepotać skrzydłami i fruwać kilka metrów w powietrzu. No bo przecież, czyż nie tak właśnie fruwają koguty?

Minęły lata i orzeł zestarzał się.

Pewnego dnia zauważył wysoko nad sobą, na czystym niebie wspaniałego ptaka. Płynął on elegancko i majestatycznie wśród prądów powietrza, ledwo poruszając potężnymi złocistymi skrzydłami.

Stary orzeł patrząc w górę stał oszołomiony.

- Co to jest? - zapytał kurę stojącą obok.

- To jest orzeł, król ptaków - odrzekła kura. - Ale nie myśl o tym, ty i ja jesteśmy inni niż on.

Tak więc orzeł więcej o tym nie myślał.

I umarł, wierząc, że jest kogutem w zagrodzie.

Ludzie często udzielają mylnych odpowiedzi, stłamszając w nas naszą naturę, naszą boskość. I tu właśnie jest sens całego tego rozdziału. Po to masz możność korzystania z medytacji, aby nie pytać pytających, bo z tego niewiele wyjdzie, najwyżej założycie religię. Pytaj się źródła. Nie proś o ziarenko, jesteś siewcą, przez którego płynie święty duch. Proś o najlepsze plony i największy urodzaj. Nie zostawaj w zagrodzie, ale w medytacji odkrywaj twoją pierwotną naturę. Niech Bóg da ci wszystko, co najlepsze, proś Boga o całe dobro, tylko w taki sposób możesz stać się sobą, boską doskonałością.

A teraz zadaj sobie pytanie:

Jaki sens ma bieda?

Jaki sens ma dobro?

Czy teraz już czujesz się w porządku prosząc Boga, aby ukazał ci całe dobro, jakie ma dla ciebie. Nie musisz czuć się odpowiedzialny za innych, oni żyją jeszcze w zagrodzie (swoich urojeniach). Chcesz im pomóc? Stań się w pełni sobą (doskonały), a wzbudzisz ich pytania i zaciekawienie, nastanie czas wzrostu następnych piskląt. Możesz nauczyć ludzi tylko tego, czego sam doświadczyłeś, zanim więc zaczniesz nauczać ludzi, zobacz kim ty jesteś? Bądź bardzo szczery!! Czy nie jesteś jak owe kury, które nie patrzą sercem i nie widzą doskonałości ani w sobie, ani w innych, tylko jednakowość w biedzie i nieporozumieniu?

Nie powstałeś z fałszu, ale z doskonałości, pięknej, boskiej, kochającej doskonałości. Wznieś się więc poza wszystkie twoje ograniczenia i uprzedzenia, stań się kim jesteś, a nie kim ci objawiono! Tylko ty o tym decydujesz i tylko ty możesz tego dokonać.

(JM) Zasługuję, by żyć. Zasługuję, by istnieć. Korzystając ze wsparcia Boga, sam sobie doskonale radzę w życiu, w każdej sytuacji. Moja wizja samego siebie jest bezpieczna, pozytywna, korzystna, wartościowa. To bezpieczne, korzystne, niewinne i w porządku dla mnie i innych, gdy podnosi się moja samoocena. Jestem pod każdym względem wartościowym człowiekiem. Już teraz z chęcią, z przyjemnością i radością zauważam siebie. To w porządku i bezpieczne, gdy zauważam siebie. Jestem ważny. Cieszę się, że jestem, że żyję, dostrzegam to, akceptuję i doceniam, a przede wszystkim cieszę się z tego. Zawsze, kiedy myślę o sobie, to są to bezpieczne, wartościowe, pozytywne, życzliwe, korzystne, miłe, przyjemne, zdrowe myśli. Ja jestem najważniejszy dla siebie. Pozwalam sobie dostrzec swoje potrzeby, marzenia, pragnienia i cele, stawiam je zawsze na pierwszym planie. Moje potrzeby, marzenia, pragnienia i cele zawsze są bezpieczne, korzystne, wartościowe, niewinne dla mnie i dla innych. Jestem ważny dla siebie i dla innych. Jestem bezpieczny, niewinny i w porządku także kiedy zajmuję się tylko i wyłącznie sobą. Mam wystarczająco dużo czasu także dla innych. Bóg ma dla mnie (i dla innych) zawsze coś lepszego, ciekawszego, atrakcyjniejszego, korzystniejszego od cudzych myśli, pragnień, oczekiwań, problemów, kłopotów i cierpień.

Mam zawsze wystarczająco dużo czasu dla siebie. Mam zawsze wystarczająco dużo czasu na zabawę, wypoczynek, relaks, medytację i twórcze, bezpieczne, miłe, przyjemne, zajęcia, które przynoszą mi bardzo duży dochód pieniężny. Ja się liczę. Istnieję, żyję, nawet kiedy jestem spokojny, radosny, bezpieczny, bogaty, beztroski, nawet wtedy, kiedy nic nie robię. Z chęcią i przyjemnością zajmuję się sobą, swoimi sprawami i swoim rozwojem, a jeśli ktoś mnie prosi o radę, wtedy chętnie mu jej udzielam. Z chęcią i przyjemnością intuicyjnie dbam o siebie, o swoje dobre samopoczucie, o swoje zdrowie, o swoje materialne ciało, o każdą część swojej istoty, o swoje życie, o swój atrakyjny, korzystny wygląd i o to, aby żyć w pełni harmonijnie z boską istotą, która jest we mnie i jest częścią mnie. Moja wola jest całkowicie zgodna z wolą

boskiej istoty (boga), która jest we mnie. Zasługuję na bezpieczne, pozytywne, korzystne, wartościowe, miłe, atrakcyjne przyjemności. Cokolwiek robię, ma bardzo dużą wartość dla mnie i dla innych. Cokolwiek daję innym, ma bardzo dużą wartość dla mnie i dla innych. Każde zajęcie, które wykonuję, ma bardzo dużą wartość dla mnie i dla innych, akceptuję to i doceniam.

Poczucie dowartościowania siebie

(ZP) Przemiana z "brzydkiego kaczątka" w boskiego "łabędzia" może nastąpić tylko wtedy, gdy zaczniesz widzieć w sobie doskonałość. Nie omyliłem się, tak właśnie chciałem napisać. Widzieć! Możesz to sobie wmówić, ale pożytku z tego nie będzie. Lepiej poświęć trochę czasu na praktykę medytacyjną, z tego przynajmiej są same korzyści.

Miarą twojego wzrostu będzie zawsze twoja otwartość. Warto więc się zająć rozwijaniem otwartości, przekonując swoją podświadomść, że naprawdę się opłaci.

Opłaca mi się być otwartym na wszystko, co najlepsze.

Tego typu afirmacje dobrze wpływają na podświadomość. Czasem dobrze jest użyć czasownika "Zasługuję" na ...(dobro, miłość, bogactwo, zdrowie itp.) Poświęcaj twojej przemianie tyle czasu, ile jest potrzebne. Podświadomość, przez wcielenia ugruntowywana w swoich wierzeniach, nie zawsze optymistycznie potraktuje twoją szczerą chęć zmiany. Poproś wtedy Boga w modlitwie, aby pokazał ci korzyści, jakie płyną z otwartości na ...(dobro, miłość, bogactwo itp.) Nie zapomij też o sprawdzeniu, czy ty sam czujesz się z tym bezpiecznie.

Podstawą skutecznych przemian jest dogadanie się z samym sobą czy naprawdę tego chcesz! Nie bądź zszokowany, nie zawsze to, czego możesz chcieć, wychodzi z twojego serca. Czasem są to marzenia innych ludzi. Ojciec często bardzo by chciał, aby jego syn został kimś liczącym się, aby nie musiał ciężko pracować. Jako dobre dziecko, jego syn kończy więc jakieś wyższe szkoły, ale czy tego właśnie chciał od życia?...

Kochani rodzice: nie zawsze to, co wam, z waszego punktu widzenia wydaje się słuszne, musi odpowiadać pragnieniom waszych dzieci. One mają zupełnie inną karmę i patrzą na świat z innej perspektywy, niekoniecznie gorszej.

(DL,LŻ) Każdego dnia jestem świadomy, że warto czuć się dowartościowanym i szanowanym przez siebie i innych. Uświadamiam sobie, że jak inni, tak i ja zasługuję na wszystko, co najlepsze. Uświadamiam sobie, że zawsze mam powód, by czuć cię dowartościowanym. Przebaczam sobie, że wybrałem odrzucenie, poniżenie i odizolowanie od społeczeństwa, jako sposób na przeżycie. Przebaczam sobie, że traciłem cenny czas i energię na walkę z innymi, na udowadnianie im swojej wartości. Jestem wartościowy dla siebie i dla świata. Cudze opinie i ograniczone osądy nie mogą zmienić faktu, że dla Boga jestem wartościową i ukochaną istotą. Przebaczam wszystkim, którzy wmawiali mi, że jestem kimś gorszym od nich. Przebaczam sobie, że wmawiałem sobie i innym, że są gorsi ode mnie. Przebaczam wszystkim, którzy dali mi do zrozumienia, że jestem niczym, wyrzutkiem i kimś, kto nie zasługuje na nic. Przebaczam wszystkim, którzy wmówili mi, że skoro jestem gorszy od nich, to nie mogę żyć lepiej, być bogatszy i szczęśliwszy od nich. Przebaczam sobie, że wmawiałem innym, że skoro są gorsi ode mnie, to nie wolno im żyć lepiej. Jestem wartościową istotą tak, jak ty, on i wszyscy inni. To naturalne i oczywiste, że jestem wartościową istotą. Pozwalam sobie uświadomić i odczuwać całą swoją wartość. Jestem wolny od presji innych i zaniżania sobie z tego powodu samooceny. Przebaczam wszystkim, którzy usiłowali udowodnić, że są lepsi ode mnie. Wiem, że dla Boga jestem zawsze wartościowy, niezależnie od tego, co wydaje się ograniczonym umysłowo i duchowo ludziom. Przebaczam wszystkim ich zaślepienie

na prawdę i boskość we mnie. Ponieważ kocham i szanuję siebie, to uwalniam się od wszystkich wmówionych mi przez siebie i innych uczuć poniżenia, niedowartościowania i pogardy dla siebie i innych. Doceniam i szanuję siebie i swoje decyzje, które płyną z boskiej inspiracji. Zasługuję i pozwalam, by inni również szanowali i akceptowali mnie i moje decyzje, więc nie mam powodu być na nich złym. Pozwalam rodzicom, by dostrzegali moją rzeczywistą wartość. Oni są też wartościowi dla mnie.

Jestem kochaną wartościową osobą, dlatego zasługuję na szacunek i miłość wszystkich. Jestem kochaną, wartościową osobą, dlatego pozwalam sobie żyć bogato, dostatnio i w absolutnym luksusie. Jestem kochaną, wartościową osobą, dlatego w życiu układa mi sie jak najlepiej. Jestem ukochaną przez Boga, wartościową osobą i dlatego moja samoocena z dnia na dzień podnosi się.

Poczuj się wartościowym i cennym, a zauważysz, że nie potrzebujesz już dokonywać żadnych zabiegów w celu dowartościowywania się.

List do.... siebie

(LŻ) Jako kolejne ćwiczenie, możesz napisać list do siebie, a właściwie do swej podświadomości. Zawrzyj w nim wszystkie najlepsze dla siebie życzenia i uzasadnienia spełnienia ich. Przekonaj się, że warto odnosić sukcesy i podnosić swą samoocenę. Przekonaj podświadomość, że jesteś bardzo cenny i wartościowy, pomimo że nie byli tego zdolni zauważyć twoi rodzice i wychowawcy. Najważniejsze, żebyś zaczął zauważać to sam. Czytaj ten list tak, jak czyta się dekrety afiramcyjne. Gdy przepracujesz go tak długo, że nie będziesz czuł oporów przed zawartymi w nim treściami, wyślij go do siebie np. z innego miasta, a po dostarczeniu ci go przez pocztę, znów kilka razy przeczytaj. Oto przykład:

(AT) Mój drogi...

W pełni zasłgujesz na to, aby zawsze mieć wstarczająco dużo pieniędzy na zaspokajanie wszystkich swoich potrzeb i przyjemności. Nie musisz już ciężko pracować na pieniądze, ani też kombinować, skąd je wziąć. Możesz spokojnie zająć się tym, co lubisz robić najbardziej i właśnie z tego mieć dużo pieniędzy. Nie musisz się wysilać, aby coś wymyślić. Boska inteligencja zawsze inspiruje cię we właściwym czasie. Możesz koncentrować się na wewnętrznym, radosnym spokoju i właśnie w ten sposób odnosić największe sukcesy. Bogactwo jest czymś dobrym, naturalnym i niewinnym, więc możesz w pełni poddać się bogactwu i korzystać z niego. Bóg zawsze wspiera cię w bogactwie, więc korzystając z nadmiaru jesteś w porządku wobec tych, co wybrali ubóstwo. Jesteś niewinny i w porządku wobec wszystkich cierpiętników, wiodąc wygodne i dostatnie życie. Już teraz opłaca ci się koncentrować tylko i wyłącznie na dobrobycie. Już teraz całe bogactwo jest dostępne dla ciebie. I w pełni na nie zasługujesz.. Tak, jesteś godny wszelkich bogactw materialnych. Już teraz całe szczęście jest dostępne dla Ciebie. Już teraz masz nieograniczone możliwości zarabiania pieniędzy bez wysiłku. Zarabiając łatwo pieniądze jesteś w porządku wobec tych, co ciężko pracują. Opłaca ci się być bogatym. Opłaca ci się mieć dużo pieniędzy. Bóg kocha ludzi bogatych. Bóg kocha także Ciebie. Jesteś godny miłości bożej. Jesteś równy najbogatszym tego świata. Jesteś równy najlepszym tego świata. Pozwól, by ludzie cię szanowali i akceptowali, takim, jakim jesteś. I ty pozwól sobie akceptować i lubić siebie w obecności ludzi. Jesteś sobą, a więc jesteś oryginalny. Będąc oryginalnym, jesteś równy najlepszym tego świata i bez obaw możesz wyrażać siebie i swoją twórczość taką, jaka jest, a przy okazji zarabiać na tym mnóstwo forsy.

Kocham cię... i zawsze daję ci to, co sprawia, że czujesz się dobrze, przytomnie i bezpiecznie. Dziękuję ci, że jesteś.

Poczucie bezpieczeństwa i moc umysłu

(LŻ) Jeśli temat twej kreacji budzi w tobie lęk, nie zajmuj się nim, dopóki nie uwolnisz się od lęku. Jeżeli odczuwasz lęki przed: metodą kreacji, przed Bogiem i Jego karą ZA BOGACTWO czy lęk przed zawiścią ludzi, możesz mieć pewność, że większość kreacji ci nie wyjdzie. Zanim zabierzesz się za nie, musisz skoncentrować się na rozwijaniu poczucia bezpieczeństwa. Korzystne będzie, jeśli otworzysz się również na świadomość bożej opieki i ochrony nad tobą.

(MK) Pierwszą powinnością i pragnieniem jest zapewnić sobie poczucie bezpieczeństwa. Jeśli tego chcesz, to zdrowy objaw, lecz często twoje działania idą w niewłaściwym kierunku, ponieważ masz nieoczyszczone intencje dotyczące siebie i innych. Od skuteczności zapewnienia sobie poczucia bezpieczeństawa uzależnione są wszystkie pozostałe aspekty twojego życia, takie jak szczęście, miłość, powodzenie czy sukcesy.

Sprawdź, jak to jest z twoim poczuciem bezpieczeństwa?

1) Tym, co spędza mi sen z oczu, jest....

2) Najabardziej boję się....

3) To mnie podnieca, kiedy boję się .....

4) Uwielbiam się bać......

5) Gdybym czuł się całkowicie bezpiecznie, wówczas moje życie ......

6) Gdybym czuł się całkowicie bezpiecznie, wówczas moje ciało ....

7) Gdybym czuł się całkowicie bezpiecznie, wówczas moje otoczenie ......

8) Najabardziej boję się mojego lęku przed ....

9) Najbardziej nienawidzę mojego lęlu przed ....

(JM) Teraz spróbuj ułożyć sobie afirmacje przeczące twojemu poczuciu zagrożenia. Np:

1 i 2. Jestem zawsze bezpieczny wobec.....

3 i 4. Uwalniam się od zachłanności na lęk przed ...... Uwalniam się od podniecenia, gdy oczekuję na .....

8 i 9 Przebaczam sobie, że bałem się ....

(TW) Ja ....jestem bezpieczny w świecie materialnym. Teraz uwalniam się od całego strachu przed materialnym stanem istnienia. Przebaczam mamie i tacie za to, że straszyli mnie przyszłością i samodzielnym życiem. Uwalniam się od podatności na ich presje strachu. Jestem bezpieczny decydując się na samodzielne, wolne życie. Przebaczam sobie ciągłe życie w strachu. Teraz pozwalam sobie odczuwać pełne bezpieczeństwo. Moje ciało jest bezpieczne wobec przyszłości. Przebaczam wszystkim, którzy wmawiali mi, jakoby poczucie bezpieczeństwa świadczyło o nieodpowiedzialności i głupocie. Uwalniam się od strachu, który czuję teraz na samą myśl o bezpieczeństwie. Jestem bezpieczny, gdy teraz pozwalam sobie na bezpieczeństwo. Mam prawo odczuwać strach. Akceptuję lęk, pozwalam go sobie odczuwać i pozwalam mu odejść. Pozwalam sobie na uświadomienie całej nierealności strachu. Wszystek strach poddaję boskiej transformacji na poczucie czystego boskiego bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo jest bezpieczne. To całkowicie bezpieczne, gdy teraz czuję się coraz bardziej bezpieczny. Jestem bezpieczny wobec całego zamętu panującego w ludzkich umysłach. Ja wybieram szczęście, bogactwo, bezpieczeństwo, miłość. Wiem, że to bezpieczne, gdy pozwalam ludziom na własne kreacje. Życzę im szczęścia, bogactwa, czystej miłości. Jestem bezpieczny z wolnością od całego zamieszania panującego w ludzkich umysłach. Moja boska natura zapewnia mi pelne radosci i harmonii

zycie tu i teraz w swiecie materialnym. Bóg jest dla mnie zródlem wszelkich przyjemnosci. Poczucie bezpieczenstwa to spokój, harmonia i pewnosc kazdego dnia. Bezpieczensto to milosc i akceptacja otaczajacego mnie swata. Uwalniam sie od wmówionych mi wzorców, jakoby strach gwarantowal mi przezycie i zwiekszal moja efektywnosc. Przebaczam wszystkim, którzy wmawiali mi, jakoby zycie bylo wieczna walka i szarpanina. Przebaczam wszystkim, którzy mnie krzywdzili jakoby dla "mojego dobra". Przebaczam wszystkim, którzy straszyli mnie diablem, "dziadem", czartem, zla czarownica, "panem, który mnie zaraz wezmie". Przebaczam mamie i tacie, którzy mnie straszyli zamiast wspomagac moje poczucie bezpieczenstwa i wlasnej wartosci. Poddaje oczyszczeniu caly strach, niepewnosc i niezdecydowanie, które przejalem od rodziców i otoczenia. Uwalniam sie od calego podniecnia strachem. Uwalniam sie od zachlannosci na strach.

Bezpieczeństwo, radość, miłość, łatwość, dostatek, zdrowie to mój stan naturalny. Bezpiecznie jest żyć i przejawiać bezpieczeństwo w każdej decyzji i działaniu. Każdego dnia pod każdym względem czuję się coraz bardziej bezpiecznie i bezpiecznie. To bezpiecznie, gdy każdego dnia budzę się w pełni wypoczęty i bezpieczny.

To bezpieczne, gdy każdego dnia odnoszę coraz większe sukcesy finansowe i duchowe.

To bezpieczne, gdy każdego dnia akceptuję i kocham siebie coraz bardziej.

To bezpieczne, gdy każdego dnia uczę się coraz łatwiej i szybciej.

Uwalniam się tu i teraz od wmówionych mi wzorców wiecznego niepokoju i martwienia się. Uwalniam się od całej zachłanności na niepokój. Przebaczam wszystkim, od których przejąłem przekonanie, jakoby odczuwanie niepokoju świadczyło o "poważnym podejściu do życia". Pozwalam, by teraz Bóg oczyścił mnie z wszystkich wzorców niepokoju i niepewności i wypełnił mnie czystym poczuciem bezpieczeństwa. Pozwalam sobie na pewność i zdecydowanie.

Wszystko, co jest mi potrzebne do szczęścia bogactwa, miłości i bezpieczeństwa, jest już teraz we mnie. Każdego dnia pod każdym względem przejawiam w sobie poczucie coraz większego bezpieczeństwa, gdyż jest to zgodne z wolą Najwyższej Istoty.

(LŻ) Bez poczucia bezpieczeństwa z pewnością nie będziesz miał ochoty na odnoszenie sukcesów. No bo po co odnosić sukcesy, po co osiągać cokolwiek, jeśli wydaje się, że wszędzie czai się zagrożenie. To, że można stracić efekty swojej pracy jest niczym w porównaniu z upiorną wizją wszędzie czającego się niebezpieczeństwa, na którego odparcie trzeba być gotowym. Ta gotowość zabiera tyle energii, że na cokolwiek innego już jej nie starcza. Gotowość do obrony i do walki z zagrożeniem absorbuje uwagę, siły i czas tak, że nie ma ich na cokolwiek innego. Kiedyś świat był lepszy, bardziej przyjazny, ponieważ nikt nie oglądał horrorów, ponieważ wstrząsające wiadomości z kraju i ze świata nie docierały do ludzi z taką intensywnością i agresywnością, jak w dobie telewizji czy radia. Spójrzmy wokół siebie: wszyscy narzekają, że brak im pieniędzy na życie, ale jakoś nikt z tego powodu nie umiera. Na razie. Znany mi jest przypadek, kiedy to bieszczadzcy rolnicy protestując przeciw przywilejom "miastowych" i chcąc wyłudzić podwyżki cen opowiadali turystom, że nie mają jajek, bo zaraza wyniszczyła im kury. I zaraza przyszła, w pół roku później. Moc kreacji ludzkich umysłów jest niesamowita, choć najczęściej jej efekty nie są rozpoznawane w porę. Ludziom dzieje się coraz gorzej, ponieważ kręcą zamiast pracować, ponieważ wierzą w "prawdę" dzienników telewizyjnych i sprawozdań prasowych. Gdyby chcieli poznać prawa kierujące kreacją, wówczas mogliby świadomie i celowo wykorzystywać swą moc. Rzecz w tym, że na początku ciągnie ich do negatywnych działań i pomysłów, czyli nie w kierunku poprawy swojego życia, a w kierunku pogorszenia życia innym, odkucia się. To jednak działa na krótką metę, choć w Afryce niektórzy z tego nieźle żyją: zarówno rzucenie jak i odczynienie czaru ma tam wysoką cenę!

Jak więc widzisz, na poczuciu zagrożenia niektórzy zarabiają niezłe pieniądze. Jeśli tak, to na pewno nie leży w ich interesie, byś się czuł bezpiecznie. W ich interesie leży, byś płacił im za to,

że zapewniają ci poczucie bezpieczeństwa sprawiając wrażenia, że cię bronią i ochraniają (płacisz np. wysokie podatki na wojsko i policję, wysokie składki, by się ubezpieczyć na wypadek śmierci, a jaką z tego będziesz miał korzyść, gdy umrzesz?). Ci, którzy żerują na poczuciu zagrożenia, mają do dyspozycji ogromne fundusze powierzone im przez wystraszonych klientów. Wydaje się, że za takie pieniądze mogą wszystko, a jednak tak na prawdę, nikt poza tobą i Bogiem nie może cię ochronić.

(JM) Moje życie teraz, zawsze i wszędzie jest całkowicie bezpieczne i nie muszę tego udowadniać sobie i innym i nie muszę się tego wstydzić. Moje żywe, fizyczne, materialne ciało teraz, zawsze i wszędzie jest całkowicie bezpieczne i nie muszę tego udowadniać sobie i innym. Teraz, zawsze i wszędzie jestem całkowicie bezpieczny, także wobec .... i .... Zasłużyłem na całkowite, pełne bezpieczeństwo!

Pełne bezpieczeństwo jest atrakcyjne, realne, interesujące, korzystne, wartościowe i opłacalne dla mnie i dla innych. Czuję się bezpiecznie i dobrze ze swoim pełnym bezpieczeństwem. Czysto widzę przyszłość świata i ludzi. Czysto widzę swoją przyszłość. Czysto widzę. Czysto czuję. Czysto myślę. Czysto mówię. Czysto słyszę. Czysto medytuję. Moc mojego czystego tworzenia jest potężniejsza od mocy niszczenia i samozniszczenia. Moja wola tworzenia jest potężniejsza od pragnienia niszczenia i samozniszczenia.

Życie jest całkowicie bezpieczne.

Bóg ciągle dba o moje sprawy finansowe, o moje sukcesy, o moje bezpieczeństwo, pozwalam mu na to!

Przyszłość mojego życia jest całkowicie bezpieczna, bogata, radosna, szczęśliwa, atrakcyjna, spokojna, niewinna.

(MK) Poczucie bezpieczeństwa jest podstawowym fundamentem, na którym budujesz swoje życie, swoją przyszłość. Od jakości tych fundamentów zależy twoja przyszłość, nic stałego nie osiągniesz, gdy twoje poczucie bezpieczeńswa będzie miało tylko wymiar materialny i społeczny. Materialne poczucie bezpieczeństwa jest kruche i niestałe, ponieważ często brakuje ci wsparcia wyższej mocy, której mógłbyś całkowicie zawierzyć. To właśnie Bóg nadaje wszystkiemu nowy wymiar i kształt doskonałości i pełni.

(LŻ) Bóg mnie ochrania zawsze i wszędzie, więc jestem bezpieczny i w porządku. Otwieranie się na boże dary i błogosławieństwa jest dla mnie bezpieczne i korzystne. Powierzenie się Bogu i Jego kierownictwu gwarantuje mi sukcesy i bezpieczeństwo materialne. To bezpieczne i korzystne, gdy rozwijam w sobie świadomość nieograniczonego bogactwa. Powierzenie się Bogu i Jego kierownictwu gwarantuje mi wolność osobistą i nieustanne sukcesy. Powierzenie się Bogu i Jego kierownictwu gwarantuje mi boskie wsparcie w każdej dziedzinie mego życia. To bezpieczne i korzystne, gdy kieruję się wewnętrznym głosem mojej intuicji. Ufam swemu szczęściu w życiu, więc jestem bezpieczny. Ufam swemu szczęściu w życiu, więc wszystko doskonale mi wychodzi. Moje decyzje gwarantują mi sukcesy, ponieważ są zgodne z wolą Boga. Moje decyzje gwarantują mi niezależność i bezpieczeństwo, ponieważ są zgodne z wolą Boga. To bezpieczne i korzystne, gdy kieruję się w życiu życzliwością dla siebie i innych. To bezpieczne i korzystne, gdy ufam swej spontaniczności. Jestem niewinny i w porządku wobec siebie i Boga, a więc jestem bezpieczny zawsze i wszędzie.

Jestem w porządku

Podobnie wrednie jak poczucie zagrożenia, działa poczucie winy, nawet jeśli jest nieświadome. Często wiąże się ono z poczuciem niegodności, braku zaufania do siebie. Poczucie winy powoduje, że najpierw usiłujesz ukarać się za nie, lub odpokutować, a dopiero

później możesz sobie pozwolić na cokolwiek innego. Lęki i poczucie winy są najgroźniejszymi dywersantami w procesie kreacji. Groźniejszymi od nieprzytomnych pożądań.

(LŻ) Zasługuję na zaufanie. Zasługuję na zaufanie zawsze i w każdej sytuacji, Mam prawo być sobą prawdziwym. Przebaczam wszystkim, którzy czuli się mną zawiedzeni. Przebaczam wszystkim, którzy obarczali mnie winą za to, że zawiedli się na swoich wyobrażeniach o mnie. Przebaczam wszystkim, którzy obarczali mnie winą za to, że zawiedli się na swoich oczekiwaniach wobec mnie. Przebaczam im, że wywierali na mnie presje. Ufam sobie. Ufam sobie zawsze i wszędzie. Ufam sobie w każdej sytuacji. Zawsze mam powód, by ufać sobie. Ufam boskości w sobie. Ufam, że boska istota we mnie zawsze mnie dobrze prowadzi. Jestem niewinny. Jestem niewinny zawsze i wszędzie. Jestem niewinny zawsze i wszędzie, gdyż Bóg mnie stworzył na Jego obraz i podobieństwo. Byłem niewinny zawsze i wszędzie. Przebaczam wszystkim, którzy wmawiali mi poczucie winy. Przebaczam wszystkim, którzy wmawiali mi, że cierpią z mojego powodu. Przebaczam sobie, że dałem sobie wmówić poczucie winy i odpowiedzialności za innych. Jestem w porządku wobec siebie i innych. Przebaczam sobie, że wmawiałem innym poczucie winy. Przebaczam sobie, że wziąłem na siebie ciężar winy i odpowiedzialności za innych. Jestem w porządku, gdy teraz wybieram lekkie i łatwe życie. Jestem w porządku, gdy teraz powierzam Bogu wszelkie troski. Jestem w porządku, gdyż wiem, że Bóg nigdy nie daje mi zadań ponad siły. Moja niewinność towarzyszyła mi przez wszystkie inkarnacje. Moja niewinność towarzyszyła mi zawsze i wszędzie podczas wszystkich moich wcieleń. Moja boska czystość i niewinność była, jest i będzie zawsze we mnie. Jestem niewinny i w porządku w każdej sytuacji. Uświadamiam sobie, że wszelkie presje winy są pozbawione realnej mocy Boga, więc nie mogą mieć żadnego wpływu na moja samoocenę. Ufam sobie i swoim możliwościom, więc jestem zaradny. Ufam Bogu i Jego nieograniczonym możliwościom, więc jestem zaradny. To niewinne i w porządku, że jestem zaradny. Przebaczam wszystkim, którzy usiłowali uczynić ze mnie życiową ofiarę. Przebaczam wszystkim, którzy usiłowali uczynić ze mnie ich ofiarę lub sługę. Przebaczam wszystkim, którzy wmawiali mi, że życie jest niebezpieczne i pełne pułapek. Przebaczam wszystkim, którzy wmówili mi bezsilność Boga. Przebaczam wszystkim, którzy wmówili mi bezradność Boga. Przebaczam wszystkim, którzy wmówili mi bezradność wobec Boga i przeznaczenia. Przebaczam wszystkim, którzy wmówili mi moją bezsilność. Przebaczam wszystkim, którzy wmówili mi moją bezradność. Przebaczam sobie, że dałem sobie wmówić bezradność i bezsilność. Uświadamiam sobie, że wszelkie presje bezradności i bezsilności są pozbawione realnej mocy Boga, więc nie mogą mieć żadnego wpływu na moje decyzje i działania. Przebaczam sobie skłonność do uzależnień. Przebaczam wszystkim, którzy usiłowali mnie uzależnić. Moja niezależność jest przejawem boskiej mocy i mądrości, które mnie przepełniają. Moja niezależność jest bezpieczna i bosko niewinna. Doskonale radzę sobie w każdej sytuacji. Jestem panem swego życia. Panuję nad każdą sytuacją w moim życiu, gdyż wiem, że Bóg nigdy nie daje mi zadań ponad siły. Doskonale radzę sobie sam z sobą w każdej sytuacji i w każdym towarzystwie. Doskonale radzę sobie sam z wszystkim, gdyż doskonałość jest we mnie boskim dziedzictwem.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za całą doskonałość, jaką wypełniasz mnie każdego dnia, zawsze i wszędzie.

Pieniądze i zaspokajanie potrzeb

(AT) Czasem jest tak, że chcemy, aby Bóg spełnił nasze prośby, zachcianki: "Boże daj mi miliard w totka", a po niepomyślnych próbach obrażamy się na Boga i cały świat. A może Bóg daje ci na tym etapie rozwoju coś lepszego od dużych pieniędzy. Może wie, że spełniając taką pośbę, mógłby osłabić twoje aspiracje na drodze do urzeczywistnienia twej Boskiej doskonałości. Pomyśl, co zrobiłbyś mając teraz miliard w kieszeni? Czy czujesz się na siłach przyjąć taką sumę pieniędzy? A może zrobiłbyś wielką balangę z alkoholem na cześć Boga. Osobiście też mi się wydawało, że jak poproszę Boga o jakąś konkretną sumę pieniędzy, to moje problemy finansowe znikną na zawsze i nie zdawałem sobie sprawy, że nie załatwią mi one poczucia bezpieczeństwa finansowego, nie ugruntują mnie w świadomości dostatku i

wreszcie nie nauczą mnie, jak je zarabiać w sposób łatwy, przyjemny i zgodny z moimi prawdziwymi zdolnościami i predyspozycjami. Przypuszczam, że pieniądze, o które wtedy prosiłem, opóźniłyby tylko mój rozwój duchowy. Czy naprawdę potrzebne są ci jakieś papierki z wydrukowanymi na nich cyframi, czy może coś wewnątrz ciebie powinno się zmienić. Prosząc o jakieś pieniądze Boga, przemyśl to.

(AO i MP) Czuję się bezpieczny bez względu na to, czy mam pieniądze czy nie. Czuję się bezpieczny, niezależnie co o tym myślą wszyscy inni, a w szczególności rodzice, manipulatorzy lub naciągacze. Jestem bezpieczny, cokolwiek o tym myślą inni ludzie. Moje samopoczucie jest niezależne od ilości gotówki. Jestem wolny od przymusu posiadania i zarabiania pieniędzy. Pozwalam sobie idealnie funkcjonować nie warunkując się pieniędzmi. Mogę i potrafię mieć więcej pieniędzy niż moi rodzice. Uwalniam się od sprzedawania się za pieniądze. Jestem wolny od nakłaniania innych i przekonywania ich o korzyściach płynących ze sprzedawania się. Uwalniam się od ciężaru wszelkiej potocznej i naukowej wiedzy, jak zdobywać pieniądze. Z ufnością i wdzięcznością otwieram się na przyjmowanie tych pieniędzy i dóbr materialnych, które przypływają do mnie. Dostrzegam wartość stopniowego wzrostu moich zasobów finansowych na miarę moich potrzeb i poczucia własnej wartości. Już teraz doceniam i szanuję to, co robię. TYLKO JA JESTEM ODPOWIEDZIALNY za to, jak i na co wydaję moje pieniądze. Mogę świadomie i przytomnie postrzgać pragnienia i potrzeby innych ludzi i jestem wolny od obowiązku zaspokajania ich zachcianek. Inni również są wolni od obowiązku zaspokajania moich zachcianek. Bóg już w tej chwili zapokoił wszystkie moje rzeczywiste potrzeby. Fakt, że żyję, świadczy, że moje podstawowe potrzeby zawsze były zaspokojone i zawsze będą zaspokajane. Zaprzestaję więc zajmować się pogonią za głupotami, a zamiast tego zajmuję się tym, co naprawę lubię i umiem robić.

Zaspokojenie potrzeb, a emocje

(AK,LŻ) Poprzez zaspokojenie potrzeby stwarzasz warunki do odtworzenia się jej w przyszłości: zaspokokojenie głodu gwarantuje ci powtórzenie się tego uczucia za kilka lub kilkanaście godzin, często nawet intensywniej. Chwilowy brak potrzeb jest sygnałem do zatrzymania aktywności. Człowiek, który "wyżył się", jest jak sflaczały balonik. Po pewnym czasie, receptory zneutralizowane "zaspokojeniem" zostają zregenerowane. Po wielokrotnym "zaspokojeniu potrzeby" receptory zostają zregenerowane z nadmiarem, bardziej jeszcze pobudzając komórki nerwowe do neutralizacji tego pobudzenia, czyli "zaspokojenia potrzeby". Balonik napełnia się jeszcze bardziej niż poprzednio, napięcie wzrasta i "przymusza" do rozładowania. Podczas stopniowej, powolnej wymiany wszystkich białek organizmu każda potrzeba wyzwalania emocji powoduje syntezę wyrównawczą z nadmiarem. Każde zachowanie powtarzane utrwala się i wzrasta. To, czym zajmujesz swój umysł, ogarnia go jeszcze bardziej. Przykładem mogą być kolekcjonerzy. Im nigdy dość.

Próbując się uwolnić od tyranii zachłanności i pożądań, dobrze jest poznać przekonania, będące podłożem ich wyboru, bo przecież pożądanie jest skutkiem wyboru, choć zwykle mało przytomnego. Poznając przyczynę, możesz stwierdzić, czy to, czego pragniesz, jest ci rzeczywiście do czegokolwiek potrzebne. Możesz się z łatwością uwolnić od pożądań i zachłanności przez rozpoznanie, co cię w tym aż tak bardzo pociągało, a wówczas możesz uświadomić sobie zbędność tej potrzeby. A jeśli to nie działa, wówczas możesz afirmować zaspokojenie tej potrzeby, już teraz! Wykorzystując mechanizm koncentracji na tym, co wzrasta, utrzymuje się w umyśle pozytywne myśli, poprzez afirmacje. One po jakimś czasie wywołują poczucie zaspokojenia.

Uwalniam się od przyzwyczajeń, by żyć marzeniami. Uwalniam się od przyzwyczajeń, by żyć potrzebami czy pragnieniami. Uwalniam się od przyzwyczajeń, by żyć potrzebami czy pragnieniami innych. Uwalniam się od przyzwyczajeń, by żyć cudzymi problemami. Dziękuję za wszystko, co otrzymałem, co otrzymuję i co jeszcze otrzymam. To mnie otwiera na bogactwo, dobro i miłość. To właśnie dzięki wdzięczności w czasie modlitwy koncentruję się na dostatku i

bogactwie, To właśnie dzięki wdzięczności w codziennym zyciu koncentruje sie na dostatku i bogactwie. Moje potrzeby zostaja zaspokojone, gdyz zgadzam sie je zaspokajac. Zgadzam sie, by Bóg je zaspokajal i dziekuje Mu za to. Szczególnie dziekuje za wsparcie, ochrone i inspiracje. Pamietam, by koncentrowac sie na tym, co ma wzrosnac w moim zyciu. Uwalniam sie od zastanawiania nad droga do osiagania tego.

Potrafię prosić bez złości i gniewu. Przebaczam wszystkim, którzy okazywali mi pogardę, gdy prosiłem. Potrafię prosić bez wyłudzania litości. Potrafię prosić bez szantażowania. Potrafię prosić z ufnością, że moje potrzeby zawsze zostają zaspokojone. Uświadamiam sobie, że wszelkie presje żądań są pozbawione realnej mocy Boga, więc nie mogą mieć żadnego wpływu ani na mnie ani na moje otoczenie.

Pozwalam Bogu, by mocą Jego miłości uwolnił mnie od presji pożądań. Pozwalam sobie czuć swoje pożądanie, więc uwalniam się od niego z łatwością. Otwieram się bezpiecznie na spontaniczny przepływ miłości i bogactwa. Miłość i bogactwo już teraz w pełni zaspokajają moje potrzeby. Chcę, mogę i potrafię zachowywać się luźno i spontanicznie. Świadomie i celowo przebudowuję mój system wartości i podnoszę samoocenę tak, by wszystkie moje potrzeby były natychmiast zaspokajane. .

Bóg mnie wspiera na każdym kroku życia. Realizując boski plan, mogę doskonale prosperować

Treści te coraz bardziej nabierają energii, a umysł zaczyna poddawać się ich sugestii. Wtedy pokazują się najpierw negatywne przekonania, myśli, emocje. Możesz je spisywać, a co najmniej zauważać. Przez to dajesz sobie możliwość zobaczenia, do czego ci była potrzebna zachłanność. Z czasem twoja podświadomość dojdzie do wniosku, że oparte o pożądanie i niechęci sposoby przeżywania są nieskuteczne i niepotrzebne, a zamiast nich można zastosować takie, które są adekwatne, by zaspokajać potrzeby.

Te pozytywne myśli mogą stać się tematami do swoistego skupienia uwagi, do kontemplacji. Nie trzeba drastycznie zmieniać sposobu życia, zwłaszcza, jeżeli nie zna się innych sposobów postępowania. Ich poznanie przyjdzie z czasem jako odpowiedź na intencję zmiany. Nie należy jedynie działać celowo przeciwko afirmacjom (ponieważ podświadomość nie będzie wiedziała, czego rzeczywiście chcesz). Nie należy też otwierać się na myśli przeciwne, ponieważ mogą się one równie łatwo osiedlić w twoim umyśle. Sam proces życiowy, zapoczątkowany pozytywną myślą, doprowadzi cię do braku "potrzeb" wymagających zaspakajania. Praca z afirmacjami i wyobrażeniami daje pod tym względem dość szybko zauważalne pozytywne efekty.

Mam pełne prawo wyrażać swe potrzeby i uczucia, bez względu na presję otoczenia. Mam pełne prawo prosić, o to, czego chcę i co jest mi potrzebne. Zawsze dostaję to, co jest mi potrzebne i jestem wdzięczny za to, że wszystkie moje potrzeby zostają zaspokajane w sposób przekraczający moje najśmielsze oczekiwania. Jestem sobą. To korzystne, bezpieczne i niewinne.

Ludzie oceniający negatywnie cokolwiek, w rzeczywistości nie chcą zauważyć własnych błędów. "ZŁYMI" wydarzeniami zewnętrznymi karają siebie. Ludzie, oceniający pozytywnie, cokolwiek się zdarza, w rzeczywistości pozwalają sobie zauważać własną doskonałość. "DOBRYMI" wydarzeniami zewnętrznymi nagradzają siebie.

Emocje wywołują potrzeby, czyli napięcia. Niezaspokojona potrzeba powoduje wzrost napięcia i pogorszenie samopoczucia. To z kolei motywuje do działania mającego rozładować narastający stres. Emocje wydają się często bardzo ważnym czynnikiem motywacyjnym. Ile to razy nie chcielibyśmy się w ogóle ruszyć z miejsca, gdyby nie złość, niepokój czy podniecenie. Wydaje się, że odczuwanie złości czy podniecenia jest jedynym powodem, dla którego podejmujemy się wykonywać pewne zadania. Wydaje się więc, że emocje są potrzebne, żebyśmy coś robili. Pytanie tylko: do czego motywują nas emocje takie jak gniew, złość,

przerażenie, zachłanność? Zadne z działań podejmowanych w wyniku odczuwania emocji nie jest na prawdę konstruktywne, choć może się wydawać bardzo pozytywnym Np. sukcesy sportowe za cenę utraty zdrowia. Warto? Przecież można się czuć cennym i wartościowym bez bicia rekordów, z których i tak nic pożytecznego nie wynika.

Najważniejsze jest jednak zdać sobie sprawę z faktu, że potrzeby są reakcjami wyuczonymi, więc zamiast wysilać się, by je zaspokajać, lepiej uwolnić się od nich i od ich presji lub też przyznać poprzez afirmacje, że zostały już wystarczająco zaspokojone. Umysł to akceptuje i wówczas, po jakimś czasie afirmowania, nieprzyjemne napięcie znika na zawsze.

(LŻ) Z ufnością powierzam Bogu uwolnienie mnie od wszelkich roszczeń, złości i gniewu. Jestem zdecydowany, by żyć i funkcjonować w świecie w pełni przytomnie i sprawnie.

W moim umyśle dominuje pozytywne nastawienie do mnie i do mego otoczenia. Jestem chroniony mocą Boga. Jestem chroniony mocą swego pozytywnego nastawienia, dlatego wszelkie poczucie zagrożenia jest mi zbędne. Mam świadomość boskiej ochrony i mocy swego pozytywnego nastawienia, więc wysiłek i kontrola otoczenia są dla mnie zbędne. Mogę się czuć dobrze i bezpiecznie bez kontroli i gotowości do walki. Mogę się czuć dobrze i bezpiecznie bez roszczeń, złości i gniewu. Bez złości, gniewu i kontroli mogę spoglądać na moje otoczenie.

Jestem w porządku. Moje nastawienie do siebie samego jest pozytywne, więc mogę patrzeć na siebie bez złości i gniewu. Mogę swobodnie działać bez złości i gniewu. Bez roszczeń, złości i gniewu mogę się podjąć każdego działania. Każde moje działanie jest korzystne. Potrafię działać bez złości i gniewu. Potrafię pracować bez złości i gniewu. Jestem sprawny i przytomny w każdym działaniu. Każde działanie zapewnia mi wygodę, wolność i wysokie zyski. Każde moje działanie jest bezpieczne dla mnie i dla mego otoczenia. Każde działanie otoczenia jest bezpieczne i korzystne dla mnie. Bez złości, gniewu i kontroli mogę patrzeć na zdarzenia zachodzące w moim otoczeniu. Pozwalam, by wszyscy kierowali się swoimi intencjami. Z łatwością odpuszczam sobie wszelkie wysiłki przekonywania kogokolwiek. Pozwalam, by różni ludzie mieli na mój temat różne opinie, ponieważ jestem od nich niezależny. Bez złości i gniewu potrafię zaakceptować cudze wyobrażenia i zaślepienia. Bez złości i gniewu odpuszczam wszystkim, którzy chcieli ze mną walczyć i konkurować. Potrafię przytomnie patrzeć na ludzi. Potrafię przytomnie oceniać sytuację. Moje interesy są zgodne z interesem moich klientów, więc zawsze na tym wygrywam. Potrafię patrzeć na grę rynkową bez złości i gniewu. Działalność gospodarcza zapewnia mi wygodę, wolność i wysokie zyski. Każda chwila mego życia zapewnia mi bezpieczeństwo, wygodę, wolność i wysokie zyski. Otwieram się na skuteczną spontaniczność, więc potrafię sobie doskonale radzić bez złości i gniewu. W każdej chwili potrafię żyć i funkcjonować spontanicznie. Każde moje działanie zapewnia mi sukcesy, mimo że jest pozbawione wysiłku, złości i gniewu. Każde moje działanie jest spontaniczne, a więc przytomne i bosko doskonałe. Chcę, mogę i potrafię odnosić wszelkie sukcesy bez roszczeń, złości i gniewu. Jestem otwarty na informacje najwyższej jakości z najczystszych źródeł. Życie wolne od niskowibracyjnych napięć i emocji jest dla mnie atrakcjne i fascynujące.

Dbaj nie tylko o jakość życia, ale i myślenia

(LŻ) Znam wielu ludzi, którzy mogliby napisać całe tomy na temat tego, jak spełniają się nieprecyzyjne afirmacje. Przykładów tego znajdziesz wiele na każdym kroku.

Jeden z moich znajomych zaczął sobie afirmować bogactwo. Po jakimś czasie okazało się, że już czuje się bogaty, choć w kieszeni nic nie przybyło. Spróbował więc nowej afirmacj:

Mam zawsze nadmiar pieniędzy.

I przyszło do niego bardzo dużo pieniędzy, tylko, że .... cudzych.

Większość kandydatów do łatwego wzbogacenia załamałaby się z pewnością taką serią niepowodzeń. On jednak zorientował się, że nie o to chodzi. Wreczcie odkrył, że musi sobie afirmować:

Mam zawsze nadmiar swoich własnych pieniędzy.

Ten przykład pokazuje, jak ważne jest precyzowanie tego, co chcesz osiągnąć. Jeśli nie dogadasz się ze swą podświadomością (a temu służą afirmacje), to podświadomość dostarczy ci wszystko, na co już się otworzyłeś, nawet jeśli nie jest to najwyższej jakości. Dbaj więc o jakość swoich pomysłów na życie dbaj też o jakość swoich myśli NA KAŻDY TEMAT. Bowiem jakość twego życia zależy od jakości twego myślenia.

Jako uzupełnienie opowieści o moim znajomym dodam, że obciążały go bardzo silne ślubowania wyrzeczenia się pieniędzy i zobowiązania do oddawania ich swemu przełożonemu i w obecnym życiu właśnie tak funkcjonował nie rozumiejąc, o co w tym wszystkim chodzi. Dopiero gdy przypomniał sobie, jak składał ślubowania i co groziło mu za niewywiązanie się z nich, mógł się uwolnić od presji ograniczeń, jakie narzucała mu przestraszona podświadomość. Dzięki takiej pracy nad sobą osiągnął to, że mając 21 lat zarabiał więcej, niż niejeden absolwent renomowanej szkoły businessu.

(AK) Uczucia i emocje związane są ze spełnieniem, lub niespełnieniem potrzeb, a więc rodzi się pojęcie "dobry" nastrój, gdy potrzeba jest spełniana, zaspokajana i "zły" na określenie stanu emocjonalnego, w jakim człowiek się znajduje, gdy potrzeba nie jest zaspokajana. Przez przeniesienie na zewnątrz siebie te określenia są przypisywane rzeczom, ludziom: to jest "dobry" samochód, to jest "zły" człowiek. W rzeczywistości jednak ten samochód spełnia potrzeby, zaspokaja je, a "zły" człowiek ich nie zaspokaja. Ot i przyczyna zaklasyfikowania.

Myśli, przekonania ego, to sfera intelektu. Jest on robotem, wykonawcą, który ma tak manewrować środkami i zasobami człowieka, ażeby osiągnąć zaspokojenie potrzeb, i - w konsekwencji stan "dobrego" samopoczucia. Samopoczucie "złe" jest niechciane, a więc intelekt pracuje nad odchodzeniem od "złego stanu". Bez głębszej, niepotrzebnej z jego punktu widzenia, analizy.

Wyobrażenia tworzą potrzeby, ponieważ jeżeli chce się coś osiągnąć, to rodzi się potrzeba aktywności w tym kierunku.

Podlegając takiemu procesowi tworzenia systemu wartości nie zadajesz sobie pytania, co jest rzeczywistą przyczyną sprawczą? Jeśli przyczyną sprawczą twych decyzji jest emocja: lubię - nie lubię lub doceniam - odrzucam, odcinasz się od źródła mądrości, od spontanicznej intuicji.

(ZP) Świat jest cudowny. Zawsze wszystko układa się na moją korzyść. Z poczuciem sukcesu i pewnością wchodzę w nowe życie. Przebaczam ojcu, że mnie nie doceniał. Świetnie sobie radzę i wzbogacam się o nowe i coraz większe sukcesy. Wspiera mnie Bóg. Mogę się nie bać działania, Bóg czuwa. Moje działanie jest całkowicie bezpieczne. Uwalniam się od lęku przed samodzielnością, świetnie sobie radzę. Jestem w pełni kompetentny w tym, co robię. Życie to mój przyjaciel, więc w pełni z niego korzystam. Zawsze znajduję się w centrum największych sukcesów. Zawsze największe sukcesy są moim udziałem. Wzbogacam się bezwysiłkowo i natychmiastowo.

Każdy mój krok jest bezpieczny i niewinny. Każde, nawet największe przedsięwzięcie, przyjmuję z radosnym spokojem i zawsze osiągam maksymalny zysk. Radzę sobie doskonale z największymi przedsięwzięciami. Cokolwiek robię, zawsze odnoszę maksymalny sukces. Wszystko zawsze układa się na korzyść moją i wszystkich zainteresowanych. Jestem pewny swego bezpieczeństwa. Jestem pewny za każdy mój sukces, do którego zmierzam.

Wszelkie lękowe przeczucia są pozbawione realnej mocy Boga, więc nie mają na mnie żadnego wpływu. Mogę zawsze przeczuwać sukces i miłość, gdyż to jest zgodne z prawdą.

Przystępując do działania zawsze dokładnie i precyzyjnie określam, o co mi chodzi. Jestem przytomny i jasno znam wszystkie moje cele. Mając pewność, iż tego właśnie chcę, działam skutecznie i szybko osiągając najbardziej satysfakcjonujące mnie rezultaty. Używając całej realnej mocy Boga do realizacji moich celów i oświecenia, osiągam wyniki, które w swej końcowej fazie przerastają swą miłością i bogactwem moje najśmielsze oczekiwania. Jestem Bogu głęboko wdzięczny za to wszystko. Jestem spokojny i zrelaksowany, poddaję Bogu wszystko, całe moje życie. Sam pozostaję w przyjemnej atmosferze miłości, wdzięczności i bogactwa, ponieważ w każdej chwili mam powód do takiego zachowania. Cieszę się z tak miło spełnionych życzeń. Zasługuję na wszystko, co najlepsze i mam wszystko, co najlepsze. Zasługuję na bogactwo i opływam w bogactwo. Zasługuję na miłość i cieszę się i raduję miłością. Przepełnia mnie miłość, a ja w radosnym spokoju obserwuję, jak ona płynie! Miłość uzdrawia całe moje życie i ludzi w nim będących. Miłość uzdrawia całego mnie. Mam słuszną pewność swego bezpieczeństwa, więc nie waham się podejmować decyzji. Działam zgodnie z boską wolą. Ponieważ odczuwam miłość, więc kieruję się miłością. Poddaję wszystkie moje intencje oczyszczeniu przez miłość.

Co jest twoim prawdziwym pragnieniem?

(AT) Wielu chciałoby mieć ładny samochód, piękną willę i dużo pieniędzy na koncie. I czasem jest tak, że człowiek żyje ciągłymi marzeniami o bogactwie materialnym nie zdając sobie sprawy z faktu, że to, czego tak naprawdę potrzebuje, wcale nie jest tym, za czym tęskni, goni, czego pragnie.

To, co jest dla ciebie najlepsze, jest zawsze w tobie, a upieranie się przy innym poglądzie może doprowadzić tylko do stresów, depresji, napięć, a czasem i chorób. Gdy kierujesz swą uwagę na zewnątrz siebie, gdy szukasz spełnienia poza sobą, zatracasz się w świecie materialnym i zapominasz o Bogu, o sobie o swoim rozwoju duchowym, tracisz z pola widzenia miłość, dobro, piękno i ludzi. Nie jest to korzystne dla ciebie, gdyż, ze świata zewnętrznego nie można czerpać wielu korzyści, jedynie wygodę i komfort życia. Natomiast skupiając się na swym wnętrzu odnajdujesz wszystko to, za czym tęsknisz: miłość, radość z prostego faktu, że żyjesz, swiadomość obfitości, szczęście i wiele innych wspaniałości, które są dla ciebie niedostępne w świecie materialnym. Nie chciałbym, abyś mnie źle zrozumiał i tym samym wyrzekł się bogactwa materialnego. Bogactwa są po to, aby ułatwiać ci życie, abyś się zdrowo odżywiał, abyś mógł korzystać poprzez nie z bogactw duchowych. Pieniądze są po to, aby się nimi cieszyć korzystając z nich, a nie po to, aby uganiać się za nimi i bezsensownie gromadzić na ciężkie czasy. Korzystanie z bogactwa materialnego, a więc i z pieniędzy, jest dowodem miłości do siebie.

(JM) WSZYSTKO, CO NAJLEPSZE W ŻYCIU, JEST ZA DARMO

Miłość jest za darmo. Nie muszę zabiegać o miłość. Nie muszę zabiegać o swoją miłość, otrzymuję ją za darmo. Nie muszę zabiegać o miłość boga, otrzymuję ją za darmo. Nie muszę zabiegać o cudzą miłość, otrzymuję ją za darmo. Wszystko, co najlepsze w życiu, jest za darmo i w nadmiarze, więc daję innym miłość za darmo. Im więcej miłości daję innym, tym więcej jej otrzymuję od innych, tym więcej jej mam dla siebie i boga. Zawsze jestem kochany (niezależnie od moich decyzji, poglądów). Skupiam sie tylko na tym co bezpieczne, pozytywne, korzystne, mile, przyjemne, wartosciowe, dobre, niewinne, piekne. Jedynym zródlem mocy (zdrowia, radosci, bogactwa, szczescia, pomyslów, inspiracji, madrosci) jest dla mnie Bóg. Bóg jest ciaglym (niekonczacym sie) zródlem mojej mocy (mojego zdrowia, radosci, bogactwa, szczescia, pomyslów, inspiracji, madrosci). Bóg jest wszystkim, co najlepsze. Bóg jest za darmo.

Im chętniej i częściej jestem zadowolony, tym więcej mam właściwych powodów do zadowolenia. Im chętniej i częściej jestem zadowolony z życia, tym więcej mam właściwych powodów do zadowolenia z życia. Im chętniej i częściej jestem zadowolony z siebie, tym więcej mam powodów do zadowolenia z siebie. Im chętniej i częściej jestem zadowolony z ludzi, tym więcej mam właściwych powodów do zadowolenia z ludzi. Im chętniej i częściej się uśmiecham, tym więcej mam właściwych powodów, aby się uśmiechać. Zadoeolenie i uśmiech są za darmo.

Prestiż i bogactwo

(LŻ) Wykonaj teraz ćwiczenie: wypisz wszystkie zajęcia, jakich nie lubisz, jakich nie chciałbyś nigdy wykonywać:

....

....

....

....

Teraz dopisz takie zajęcia, które uwłaczają twej godności:

....

....

Przyjrzyj się liście. Może chcesz coś jeszcze uzupełnić?

A teraz zastanów się, ile wysiłku kosztuje cię opieranie się przed wykonywaniem wyżej wymienionych zajęć. Jeśli bardzo ich nie lubisz lub brzydzisz się nimi, wówczas większość energii wydatkujesz na bronienie się przed ich wykonywaniem.

Poniższy przykład może ci się wydać paradoksalny lub nieestetyczny. Twoja reakcja będzie świadczyła o sile twego myślenia życzeniowego, które ma to do siebie, że jest nierealne, choć wydaje się bardzo atrakcyjne. Spróbuj zaakceptować, że jeśli zajmujesz się przyjemnością jedzenia, to warto zająć się z poczuciem przyjemności nie tylko wydalaniem, ale i sprzątaniem po sobie. Te elementy są częściami jednego procesu. Ponieważ jest on konieczny, warto polubić wszystkie jego składowe. Inaczej będziesz żyć w pogłębiającym się pomieszaniu i może wreszcie dorobisz się ... schizofrenii.

Masz teraz możliwość uwolnić się od wysiłku i tracenia energii na walkę z czymś, co realnie ci nie zagraża, a spędza sen z powiek:

1. Afirmuj, że możesz i potrafisz wykonywać każdą z nielubianych czynności. To, że możesz i potrafisz, nie oznacza, że musisz.

2. Jeśli widzisz, że nielubiana przez ciebie czynność jest niezbędna dla życia i funkcjonowania w świecie, spróbuj ją polubić. Czynność wykonywana z przyjemnością nie męczy i sprawia radość. A skoro i tak musisz ją wykonywać, to czyń to z wdziękiem.

Podobnie mają się sprawy z obrotem pieniężnym. Jeśli lubisz wydawać pieniądze, dobrze by było, gdybyś polubił również zarabianie ich, towary i usługi, które kupujesz oraz siebie, jako wydającego i zarabiającego. Jeśli do jakiegokolwiek z elementów przepływu pieniędzy będziesz żywić niechęć, wówczas owa niechęć rozrośnie się i obejmie cały proces zarabiabiania - wydawania pieniędzy.

Kiedy chcesz odnieść sukces, nie myśl tylko o pieniądzach. Nie ograniczaj się do samooceny. Spróbuj spojrzeć szerzej. Człowiek jest istotą nie tylko materialną.

Byłem ongiś w Wiedniu. Tym, co rzuciło mi się w oczy u Wiedeńczyków była niewątpliwie otwartość na dobra materialne i głębokie przekonanie o swej wartości i godności. W tym całym dobrobycie brak jednak było serca. Precyzja i umiłowanie porządku nie mogą i nigdy nie zastąpią otwartości na miłość. Nawet wysokie poczucie własnej wartości nie może się opierać na zamknięciu serca. Zamknięcie na miłość jest tym samym, co zamknięcie na szczęście. A po cóż ci gnić w dobrobycie z poczuciem bezsensu i zmarnowanego życia? Niektórzy usiłują więc realizować jakieś społeczne misje, zajmować prestiżowe stanowiska. Ma im to rekompensować brak miłości, na którą się zamknęli. Łudzą się, że jak będą służyć innym czy realizować jakieś szczytne ideały, to nada sens ich życiu. Próżne to jednak złudzenia. Pomyśl, po co ci sukcesy, dzięki którym miałbyś więcej obowiązków i ograniczeń zamiast szczęścia?

Nigdy nie próbuj poprzez pracę osiągać prestiżu. Praca czy stanowisko służbowe nie istnieją po to, żebyś się cieszył większym prestiżem. Twój prestiż zależy wyłącznie od twej samooceny, a nie od zarobków czy zajmowanego stanowiska, choć popularnie mówi się, że niektóre są bardziej prestiżowe. Pragnienie posiadania prestiżu wiąże się z niską samooceną i z próbami

dowartościowania się przez pieniądze, które się zarabia lub przez odgrywanie jakiejś roli. Jakże zawodzą się ci, którzy sobie wyobrażają, że pieniądze czy pozycja społeczna przyciąga im przyjaciół. Przyciąga tylko takich ludzi, którzy cenią prestiż, a nie miłość czy życzliwość. Kiedy więc taki człowiek traci majątek czy stanowisko, pozostaje sam, gdyż ci, którzy zabiegali o jego względy, już go nie potrzebują. Czy chcesz się kiedykolwiek znaleźć w podobnej sytuacji? Jeśli nie, to doceniaj siebie, doceniaj miłość i życzliwość ludzi. Dbaj o kontakty z ludźmi, którzy chcą być przy tobie i z tobą ze względu na ciebie, a nie na to, co sobą reprezentujesz. Na pewno wówczas będziesz otoczony przyjaciółmi, a nie żądną prestiżu kliką. Nie gódź się na byle jakie towarzystwo, otwórz się na towarzystwo najwyższej jakości! A jeśli ci, do których jesteś przywiązany opuszczą cię?

NIe wpadaj w panikę. Takich ludzi, którzy zapewnią ci towarzystwo wyższej jakości niż to, od którego czułeś się zależny, jest wielu. Wystarczy uwolnić się od ograniczających wyobrażeń. Ludzi godnych twojego towarzystwa jest wielu. I nie ma znaczenia, jakie mają wykształcenie i pochodzenie. Oducz się szeregować ich według majątku, klas społecznych, a zacznij patrzeć z miłością. Wówczas i ty będziesz godny i inni będą godni twego towarzystwa. Nigdy nikt nie płaci wyższej ceny od ponoszenia konsekwencji zaślepienia na miłość i życzliwość. Inne względy wydają się może ważniejsze, ale w końcowym rozrachunku przynoszą tylko poczucie przegranej całego życia.

Pieniądze mają ci służyć, byś żył godnie, przyjemnie i wygodnie. Nie wynoś się ponad innych z powodu tego, że masz ich więcej. Inwestuj je z pożytkiem dla siebie i innych.

Twój majątek nie jest środkiem do przyciągania sobie (raczej kupowania) przyjaźni czy miłości i zaspokajania cudzych potrzeb. Nie musisz się wkupywać w cudze łaski. Jeśli tylko kochasz i szanujesz siebie, przyciągniesz ludzi, którzy ci to odzwierciedlą, przyciągniesz takich, którzy potrafią kochać i szanować siebie i innych. A czy już teraz potrafisz docenieć innych na równi z sobą? Spróbuj, to nie boli!

Najczęściej na prestiżu zależy ludziom, którzy nie potrafią odkryć swego wewnętrznego bogactwa. Żyją oni w świecie ograniczonych, a przez to negatywnych wyobrażeń o człowieku (w tym o sobie samych).

Wystarczająco podziwiam i szanuję siebie, bym mógł zrezygnować z wysiłków dla zdobycia poklasku i pozostawienia po sobie legendy.

Z ufnością powierzam Bogu uwolnienie mnie od zachłanności na władzę nad ludźmi i wywieranie nacisków (presji). Uwalniam się od zachłanności na sławę, jaką zdobyli silni, potężni władcy. Uwalniam się od zachłanności na poklask za cenę wysiłku czy heroicznych czynów. Dzięki mej koncentracji na celach i pozytywnym nastawieniu mam władzę nad każdą sytuacją. Moja władza nad sytuacją jest wolna od wysiłków manipualcji i kontroli, więc chętnie rezygnuję z nacisków.

Ludzie zwracają na mnie wystarczająco dużo uwagi. Klienci zwracają wystarczająco dużo uwagi na moje produkty i oferty. Ludzie wystarczająco dużo mówią o moim towarze (o moich usługach).

Moje relacje z otoczeniem opieram na miłości, radości i wolności. Z łatwością komunikuję się z otoczeniem. Z łatwością i bez wysiłku dbam o ład i porządek w moim otoczeniu.

(AT) Z każdym dniem coraz bardziej uświadamiam sobie, że Ja .... jestem stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Jako że Bóg jest doskonały i wszechmocny, tak też i ja pozwalam sobie dostrzegać w sobie doskonałość i nieograniczone możliwości w każdej dziedzinie mojego życia. Już teraz dostrzegam w sobie, że:

Potrafię zaufać Bogu i powierzyć Mu swoje życie.

Potrafię okazać wdzięczność za wszystko, co otrzymuję w życiu.

Potrafię okazywać Bogu wdzięczność za wszystko, co spotyka mnie w życiu.

Potrafię dostrzec korzyści, jakie osiągam dzięki poddaniu się Bożej woli.

Potrafię kochać.

Potrafię przyjmować miłość i okazywać miłość.

Potrafię przymować życzliwość i okazywać życzliwość.

Potrafię być otwartym na hojność i okazywać swoją hojność.

Potrafię przebaczać sobie i wszystkim, którzy mnie skrzywdzili.

Potrafię się radować życiem, być wesołym i szczęśliwym.

Potrafię cieszyć się, z każdego danego mi dnia, do przeżycia.

Potrafię wprowadzać coraz więcej pozytywnych zmian do swojego codziennego życia.

Potrafię czuć i okazywać swoje wszystkie uczucia.

Potrafię dostrzegać w sobie coraz więcej niewinności.

Potrafię zaakceptować w sobie niewinność.

Potrafię prosić o to, czego chcę.

Potrafię dać sobie to, czego chcę.

Potrafię doceniać siebie i to, co robię.

Potrafię być sobą w każdej sytuacji.

Potrafię mówić o tym , co czuję.

Potrafię dać sobie swobodę wyboru w każdej sytuacji.

Potrafię szanować swoją wolę, potrafię uszanować wolę innych.

Potrafię okazywać szacunek sobie i wszysktim stworzeniom.

Potrafię nagradzać siebie i dawać sobie to, co sprawia mi przyjemność.

Potrafię otaczać się wspaniałymi przyjaciółmi.

Potrafię dostrzegać bogactwo materialne w moim życiu.

Potrafię otaczać się dostatkiem.

Potrafię zarabiać łatwo i bez wysiłku dużo pieniędzy.

Potrafię ciągle otwierać się na nowe źródła przypływu pieniędzy.

Potrafię dostrzegać swoją mądrość i zaradność.

Potrafię korzystać ze swojej mądrości i talentów.

Potrafię okazywać przytomność umysłu w trudnych sytuacjach.

Potrafię osiągać wszystkie cele, jakie sobie stawiam.

Potrafię odważnie wchodzić w nowe i nieznane sytuację.

Potrafię stawiać czoło wszystkim lękom, które pojawiają się w moim umyśle i sercu.

Potrafię bez wysiłku wyrażać swoją twórczość.

Potrafię być lojalnym wobec siebie i innych.

Potrafię ugruntować w sobie świadomość pełnego bezpieczeństwa.

Potrafię osiągnąć spokój umysłu i serca.

Zgadzam się na coraz więcej dobra i bogactwa w moim życiu.

Dziękuję Ci , Boże, za to że mogę przejawiać Twoją doskonałość i mądrość w moim życiu.

Wyobraźnia i twórczość

(ZP) Napewno każdy chce dla siebie jak najlepiej. Choć może nie zawsze mu wychodzi. Co jest tego przyczyną?... Wyobrażenia! Gdyby nie one, dostrzegalibyśmy rzeczywistość w jej czystych wymiarach, a wtedy nie byłoby nieporozumień i waśni. Cóż, świat jednak woli wyobrażenia. Zmysły ludzkie, które zazwyczaj postrzegają tylko na jednym z kilku możliwych poziomów postrzegania, tworzą coraz nowsze wizje doskonałego życia. Ludzie szukają systemu, który umożliwiłby im szczęśliwe życie. Bzdura! to tylko jeszcze jedna fikcja, na którą leniwi ludzie dają się złapać, jak ryba na haczyk.

(LŻ) Warto myśleć niekonwencjonalnie, imieć niekonwencjonalne wyobrażenia.

Gdyby konwencjonalne myślenie zapewniało odnoszenie sukcesów,

już dawno wszyscy byliby bogaczami.

Tymczasem okazuje się, że największe pieniądze trafiają do tych, którzy mają niekonwencjonalne pomysły. Są one zarówno ciekawe, jak i odkrywcze.

Eksperymenty z niekonwencjonalnym myśleniem warto zacząć od siebie. Spróbuj pomyśleć, jak wyglądałoby twoje życie, gdybyś dostał szansę przeżycia jeszcze 300 lat? Jeśli masz twórcze pomysły, które pozwalają ci ten okres czasu spędzić pożytecznie i przyjemnie, możesz sobie pogratulować. Masz powód, by żyć. Jeśli nie, spróbuj znaleźć sobie sensowny powód do życia. Rusz głową! Nie narzekaj, tylko zasięgnij informacji z głębi siebie, nie czekając, co inni o tym powiedzą i czy ci w ogóle na to pozwolą.

Pozwól sobie pomarzyć o tym, co lubisz. A teraz pomyśl, że staje się to dla ciebie realne. Żyjesz tak, jakbyś chciał. Poddaj się fali wyobrażeń. Popłyń z nią.

A teraz zaobserwuj się i odpowiedz:

- Jak się z tym czujesz?

- Czy to jest w porządku?

- Co o tym powiedzą inni?

- Co sobie o tobie pomyślą rodzice?

- Kogo krzywdzisz usiłując żyć tak, jak byś chciał?

- A co na to Bóg?

- A jak na to zareaguje ksiądz?

Każda wątpliwość ma moc aktywnej intencji sprzeciwiającej się urzeczywistnieniu twoich pięknych marzeń czy planów. Jeśli w tym ćwiczeniu poznałeś swoje wątpliwości, spisz je i spróbuj zaprzeczyć im przez afirmacje.

A teraz odpowiedz jeszcze:

- Czy tak na prawdę tego chcesz?

- A jeśli rezygnujesz, to dlaczego (lub dla kogo)?

Jeśli byś chciał, na prawdę bardzo chciał i czuł się w porządku, już dawno żyłbyś tak, jak to sobie wyobrażasz w marzeniach. Jednak najczęściej marzenia służą temu, by uciekać od "wstrętnej" rzeczywistości. Nie mogą się więc spełnić, bo gdzieś zniknęłoby miejsce, w które chcesz uciekać. I nie zastanawiasz się, że uciekasz z jednaj iluzji w inną, z brzydkiego snu w ładny sen.

(MK) Żyjesz w świecie wytworzonym przez wyobraźnię, która z kolei jest tworem twojego umysłu. Jesteś popychany i kierowany emocjami towarzyszącymi sprawom, których załatwienie wydaje ci się najważnieszym zajęciem. Z pewnością masz wrażenie, że gdzieś tam dalej, za tym problemem znajduje się wolność i odetchnienie, ale twoja podświadomość zawsze znajdzie dla ciebie zajęcie. Przecież tak ją zaprogramowałeś, byś nie zanudził się ewentualnymi sukcesami. Przecież kiedy odnosi się sukces, chciałoby się odpocząć. A to podobno takie nudne? Czasami jednak dostrzegasz przebłyski rzeczywistości, która jest zgodna z twoim najwyższym dobrem. Może dlatego jeszcze całkowicie nie zwariowałeś?

Patrzysz na życie przez pryzmat swoich oczekiwań i przekonań dotyczących siebie, innych i życia. I nawet chyba nigdy nie zastanawiałeś się, że oprócz tej kategorii rzeczywistości, którą na codzień postrzegasz, istnieje jeszcze inna wizja rzeczywistości, która jest poza myśleniem i wyobraźnią, jest czystym, bezwarunkowym otwarciem się na doświadczenie. Owo doświadczenie polega na przyjęciu i zaakceptowaniu tego, co postrzegasz, takim, jakim to jest. Bez oceniania i spekulowania, co z tego może jeszcze być. Ta wizja rzeczywistości jest zgodna z twoim najwyższym dobrem. Ale jak do niej dojść, jak rozpoznać, co jest rzeczywistością, a co iluzją?

Rzeczywistość dostrzegasz wtedy, gdy patrzysz na wszystko we właściwy sposób. Ten właściwy sposób patrzenia możesz urzeczywistnić poprzez właściwą systematyczną praktykę medytacyjną lub kontemplacyjną polegającą na widzeniu wszystkiego z punktu boskiej doskonałości. Iluzji trzymasz się zawsze, gdy zaprzeczasz swej boskiej doskonałej naturze, gdy żyjesz w poczuciu oddzielenia od swej boskiej doskonałości. Tak naprawdę Bóg jest jedyną prawdziwą stałością i rzeczywistością w twoim życiu. Wszystko inne jest po części wytworem umysłów: twojego i innych. I dopóki nie zaakceptujesz w pełni swej boskiej natury i nie przyjmiesz jej do swej świadomości, doputy będziesz musiał przebywać w świecie swoich wyobrażeń i pragnień.

Moc wyobraźni

(AT) Każdy człowiek ma inne wyobrażenie na temat bogactwa. Jednym wydaje się, że tylko nieliczni mogą być bogaci, inni ciągle dążą do bogactwa, myśląc, że będą bogaci, gdy przekroczą sumę miliarda na koncie. Jeszcze inni upierają się przy poglądzie, że nie warto być bogatym, bo tylko ci, którzy cierpią za życia wejdą do raju i tam posiądą wszelkie bogactwa w nagrodę od Boga za wyrzeczenia na ziemi. Są też jeszcze, i na szczęście, tacy, którzy doszli

do wniosku, że bogactwo to coś, co jest dostępne dla każdego człowieka, o każdej porze dnia i nocy i że to bogactwo można odkryć w sobie. A gdy już odkryje się je w sobie wtedy wszelkie dobra materialne staną się dla nich tym, czym są w rzeczywistości: martwymi rzeczami, z których zawsze i wszędzie można korzystać do woli.

Na pewno zdajesz już sobie sprawę z faktu, że zawsze masz wolny wybór, więc czytając ten tekst masz do wyboru: czuć się jak ktoś, komu ciągle brakuje pieniędzy, albo też, jak ktoś kto ma nieograniczone możliwości zarabiania nieograniczonych sum pieniędzy w nieograniczony sposób. To nie żart. Ani jedno, ani też drugie przekonanie nie ma nic wspólnego z ilością pieniędzy, jakie posiadasz, z pracą, jaką wykonujesz, z twoim wykształceniem i wyobrażeniem o sobie.

Jeśli ciągle zastanawiasz się, skąd wziąć pieniądze, ciągle narzekasz na ich brak, na brak możliwości większych zarobków, jesteś jak ślepiec w ogrodzie obfitości, który mimo tego, że potyka się o dobrobyt, obcuje z nim na codzień, nie może Go zobaczyć i uwierzyć, że świat jest miejscem dostatku, z którego można korzystać bez ograniczeń.

Przejrzyj na oczy i rozejrzyj się wokół siebie. Zobacz, ilu ludzi żyje w dobrobycie, jak pełne są sklepy, ile jest firm, które wspaniale prosperują. A ile, wśród tego wszystkiego, jest możliwości zarabiania pieniędzy bez większego trudu i to w świecie, w którym ciągle dopatrujesz się braków, nędzy, cwaniactwa i oszustwa. Możesz się ze mną nie zgodzić i będziesz miał rację, ale nie dlatego, że taka jest rzeczywistość, tylko dlatego, że wierzysz w to, co myślisz. Tak się dzieje, że zawsze patrzymy na świat przez pryzmat wierzeń naszej podświadomości. Podświadomość, która kiedyś uwierzyła, że nie zasługujesz na życie w dobrobycie, zrobi wszystko, aby teorię niegodności dobrobytu ci udowodnić. Będziesz ciągle patrzył przez klapki, jakie zakłada ci na oczy. Podejmiesz nisko płatną pracę, a chcąc zrobić jakiś krok do przodu, będziesz zawsze napotykał na sytuacje, które udowodnią ci twoje przekonanie: "Nie zasługuję na dobrobyt.".

To nie okoliczności mają się zmieniać, to nie państwo ma zmienić struktury zarządzania, to nie twoje wykształcenie musi się zmienić, to twoje przkonania i wierzenia podświadomości i twoja samoocena musi ulec zmianie, abyś mógł bez wysiłku doskonale prosperować i to bez względu na to, czy żyjesz w państwie postkomunistycznym czy zachodnim.

A więc zawsze masz wolny wybór: albo czuć się jak najemny robotnik i zarabiać tyle co najemny robotnik, albo popracować nad swoją samooceną, zmienić przekonania o bogactwie na pozytywne i dziękować Bogu za to, że w każdej chwili twego życia daje ci nieograniczone możliwości zarabiania nieograniczonych sum pieniędzy bez wysiłku.

(LŻ) Żyjemy tak, jak sobie wyobrażamy, że trzeba żyć i umieramy tak, jak sobie wyobrażamy, że umrzeć trzeba. Wyobrażenia decydują o jakości naszego życia. Stąd więc pojawia się konieczność zapanowania nad nimi, jeśli chcemy poddać nacze życia naszej woli.

Jeśli czegoś chcesz, to jeszcze nie dowód na to, że to sobie wyobrażasz. Najczęściej bowiem nawet nie potrafisz sobie wyobrazić tego, co byś chciał, co deklarujesz. Chęć jest dopiero pierwszym krokiem w kierunku wprowadzenia zmian, jakich sobie życzysz, do jakich, być może już dojrzewasz. Zmiany jednak dojrzewają w ten sposób, że zaczynasz się koncentrować na wyobrażeniach pożądanego stanu i w ten sposób, nadając im mocy, uprawomocniasz je.

Jeśli więc chciałbyś być bogaty, ale wyobrażasz sobie, że rodzice by cię przeklęli, bo nienawidzą bogatych, to albo usiłujesz rozstać się z rodzicami, albo z bogactwem. Jeśli chąc mieć dużo pieniędzy wierzysz, że na majątek trzeba się bardzo napracować i natrudzić, wówczas wybierasz ciężką pracę lub rezygnujesz ze zdobywania majątku w imię wypoczynku. Jeśli boisz się, że twój majątek byłby zagrożony przez złodziei, wówczas starasz się go

albo zabezpieczyć systemem drogich alarmów czy sejfów, albo niczego się nie dorobić (żeby mieć święty spokój). A jeśli wierzysz, że pieniądze pozbawią cię człowieczeństwa, wówczas jesteś gotowy unikać ich, by tylko nie przestać być człowiekiem. Przy tym wszystkim możesz sobie marzyć, jak wiele byś osiągnął, gdybyś tylko miał dużo pieniędzy. A twoje marzenia raczej się nie spełnią, gdyż są sprzeczne z twymi podstawowymi wyobrażeniami.

A więc...

trzeba dbać o higienę umysłu, a to znaczy uporządkować go, oczyścić z chorych wyobrażeń i ubarwić wyobrażeniami bliższymi rzeczywistości. Każde z wyobrażeń bliższych rzeczywistości jest znacznie mniej męczące, niż te, które od niej odbiegają.

Aby żyć i funkcjonować podtrzymując negatywne wyobrażenia, trzeba się bardzo natrudzić, trzeba być gotowym do walki o uznanie swoich poglądów. I wreszcie trzeba zrezygnować z realnych sukcesów na rzecz urojeń. A za to zawsze płaci się wysoką cenę. Nędza, wojny i niedostatek wynikają z zaślepionego trzymania się negatywnych wyobrażeń przez całe społeczności. To, co im się wydaje prawdziwe i pozytywne, w swej istocie jest niszczące.

A teraz pomyśl, że część twojego systemu wartości jest zbudowana właśnie w oparciu o takie pozornie pozytywne prawdy, jak: patriotyzm, konieczność walki, konieczność wysilania się, odpowiedzialność za rodzinę czy za wszystkich cierpiących lub biednych, oczekiwanie na rajskie życie wieczne w nagrodę za cierpienia w ziemskim życiu.

Czy jesteś w stanie zrezygnować z wiecznego życia w raju, kiedy obiecują ci, że dostaniesz je w zamian za rezygnację z odnoszenia sukcesów materialnych?

A może wcale nie musisz rezygnować ani z raju, ani z bogactwa. Ewangelicy odkryli, że bogactwo materialne jest dowodem łaski bożej. Bóg przecież nie jest nędzarzem i hojnie obdarza kochające Go dzieci. I co ty na to?

Wielu ludzi doświadcza niezwykłego przypływu bogactwa i wyzwolenia sił życiowych, kiedy tylko realnie przyjmują do serca Boga z całą Jego miłością. Jest ich zbyt wielu, żeby można podejrzewać przypadek czy oszustwo.

Rezygnując z wysiłku, a powierzając swoje życie Bogu wielu doświadcza niesamowitych wydarzeń, które utwierdzają ich w przekonaniu, że istnieje jakaś potężna siła kosmiczna, która o nich dba. Odtąd nie są już samotni w swoich dążeniach do sukcesu, do wykorzystania całego potencjału zdolności i umiejętności, jakim dysponują. Zaczynają całkiem nowe życie, które może charakteryzować się coraz większymi sukcesami, jeśli tylko są w stanie je zaakceptować. I wreszcie może się skończyć tak wielkim sukcesem, jakiego sobie nie jesteś w stanie w tej chwili wyobrazić, jeśli tylko są gotowi go zaakceptować.

Do akceptacji coraz większych sukcesów dorasta się stopniowo.

Pierwszym z etapów jest akceptacja swojego prawa do odnoszenia sukcesów. Niektórzy muszą zacząć od akceptacji swego prawa do życia i do korzystania z czegokolwiek. Jeśli gdzieś głęboko uważałbyś się za nic nie wartego śmiecia, nie mógłbyś nawet marzyć o prawie do korzystania z czegokolwiek, nie mówiąc już o pełni bogactwa. A jakże często spotyka się ludzi, którzy są dumni ze swego wyobrażenia, że są tylko śmieciami. Jeśli więc dowartościowujesz się negatywnymi wyobrażeniami na swój temat, wówczas niewątpliwie odnosisz sukcesy na ich miarę:

- Jestem niczym... (za to Bóg mnie nagrodzi wiecznym szczęściem),
- Jestem grzesznikiem (za to wyznanie mam "oko" u Boga),
- Jestem niegodny (jednak liczę na to, że pewnie Bóg czy Jezus ulitują się nade mną),

- Jestem taki bezradny (Matko Boska, zlituj się...),

- Jestem zakałą rodziny (dzięki temu wszyscy o mnie mówią, interesują się mną),

- Nigdy mi nic nie wychodzi (dzięki temu nie muszę się męczyć, bo inni za mnie wszystko zrobią),

Z pewnością znasz jeszcze wiele innych recept na odniesienie swoich małych sukcesów, które uniemożliwiają ci zrealizowanie twoich pięknych marzeń. A więc do ciebie należy wybór:

- czy zgodzisz się na zrealizowanie twoich najpiękniejszych marzeń,

- czy będziesz dalej prowadzić bezsensowne rozgrywki z samym sobą, z otoczeniem i ze swą rodziną.

Twoja podświadomość przechowuje mnóstwo pomysłów na życie, mnóstwo pomysłów ma to, czym masz się zająć najpierw, zanim będziesz sobie mógł pozwolić żyć i kochać. U każdego z nas takie pomysły powodują, że średnio co dziesiąta nasza decyzja jest szkodliwa dla nas samych czy dla otoczenia. A jednak wydaje się jedynie słuszną i jedynie rozsądną. Cóż za zaślepione ograniczenie!

Sukces, jaki chcesz teraz odnieść, wcale nie musi być twoim sukcesem!

Zastanów się, jaki sukces chcesz odnieść i dla kogo chcesz to zrobić?

Jeśli jest ktoś poza tobą, dla kogo chcesz odnieść twój sukces, to:

po 1: ty go nie zaakceptujesz do końca,

po 2: nie uda ci się zdobyć akceptacji czy uznania tej osoby w zamian za sukces, który chcesz odnieść.

A więc pozostaje ci tylko zastanowić się, czy chcesz odnosić sukcesy dla siebie, dla poprawy jakości swego życia, dla poprawy swego samopoczucia. Odrobina egoizmu ma uzdrawiającą moc!

Tylko te sukcesy, które służą tobie, z których czujesz się zadowolony, mają realną wartość, wartość dla ciebie. Sukcesy odnoszone dla innych są tylko namiastką, za cenę której ludzie usiłują się dowartościować.

Ale przecież musisz czuć się wartościowy, jeśli w ogóle masz przeżyć to życie. Przecież ludzie, dla których życie straciło sens umierają czy popełniają samobójstwa. Czyż nie?

A od kogo zależy czy ty się czujesz wartościowy?

Od kogo zależy, czy życie ma dla ciebie sens?

Czy nie od ciebie?

To, co myślisz i czujesz, jest wynikiem twoich wyborów i twoich wyobrażeń. Nikt ci ich nie może narzucić, jeśli sobie tego nie życzysz, jeśli czujesz się za siebie odpowiedzialny. Spróbuj więc stać się odpowiedzialny za swoje myśli i uczucia, za swoje marzenia i za ich spełnianie. Spróbuj zaprzestać wtrącania się w sudze sprawy, a zobaczysz, że otoczenie odwdzięcza ci się tym samym. Tylko czy potrafisz żyć bez wywierania presji na otoczenie, by się tobą zajmowało, by za wszelką cenę zwracało uwagę na ciebie i oczywiście na to, co robisz?

Nie oszukujmy się, większość działań podejmowaliśmy i podejmujemy tylko po to, by ludzie na nas zwracali uwagę. Nawet jeśli mamy już cudzych uwag powyżej uszu, ciągle

czulibyśmy się źle, gdyby nagle ich zabrakło. Zajęcia, do których przyzwyczajamy się, w jakiś sposób nas absorbują. Najczęściej mamy trudności z dokonywaniem głębokich zmian, z akceptacją ich skutków. Dlatego najlepiej nastawić się na takie tempo zmian, jakie ci osobiście odpowiada, jakie jesteś w stanie wytrzymać. Jedni wolą szybsze, inni wolniejsze. Nie poganiaj ich i nie hamuj. Badaj siebie, jak reagujesz na zachodzące zmiany i uwalniaj się od wątpliwości czy oporów.

Żyj i daj żyć innym tak, jak tego chcą.

I jeszcze raz: nie wtrącaj się w cudze sprawy. To uwolni w twym umyśle ogromne rezerwy sił i energii, by realizować twoje cele. Przestań walczyć i rywalizować z otoczeniem o cokolwiek. To uwolni u ciebie jeszcze większą ilość sił twórczych i czasu, które możesz spożytkować na wytwarzanie dóbr (czyli produkcję) czy też na świadczenie usług (czyli dawanie innym tego, co wartościowe).

No tak, tu pojawia się problem, jak dawać innym to, co wartościowe, jeśli nie doceniasz tego, czym się zajmujesz? Przecież walczyłeś o to, żeby ktoś ci wreszcie przyznał, że to, co robiłeś, jest wartościowe. Jak możesz się przekonać bez walki, czy to, co sobą reprezentujesz zostanie uznane?

Oprócz tego, że ludzie walczą, znają jeszcze inne gry, na przykład handel. W tej grze bez wysiłku i bez przemocy możesz sprzedać to, co inni uważają za cenne. Zwróć uwagę, że to, co uważają za cenne, a nie to, co jest cenne obiektywnie! Nie staraj się więc określać listy jakichś obiektywnie cennych towarów i usług. Aczkolwiek na pewno to, co sprzedajesz, nie powinno pozostawać w konflikcie z twoim systemem wartości.

Określając, co chcesz dawać (sprzedawać) innym, bacz, by nie było to dla nich i dla ciebie szkodliwe, nie ulegaj zaślepieniu myślą, że chcesz zdobyć pieniądze za wszelką cenę. A więc sprzedawaj to, co i dla ciebie jest cenne. Wówczas nie musisz się wysilać, by przekonywać twych potencjalnych klientów, a ponadto lubisz swoje zajęcie. Lubiąc swoje zajęcie wykonujesz je z przyjemnością, co z kolei przyciąga do ciebie życzliwie nastawionych klientów. Lubiąc i doceniając to, co sprzedajesz, jesteś wiarygodny dla twych klientów. A więc zamiast zastanawiać się, na czym zarabiać, zastanów się, jakie dobra czy usługi chciałbyś sprzedawać. I nie tłumacz się, że nie cierpisz handlu. Zawsze coś sprzedajesz i zawsze płacisz jakąś cenę za to, co przyjmujesz. Nawet w domu, gotując obiad czy wycierając kurz, wykonujesz jakieś usługi dla otaczających cię ludzi (chyba, że wykonujesz coś wyłącznie dla siebie i dla poprawy swego samopoczucia). To oczywiście nie upoważnia cię do roszczeń, choć umożliwia przystąpienie do negocjacji na temat wartości świadczonych przez ciebie usług. Również w domu rodzinnym powinieneś mieć poczucie, że twój wkład i twoje korzyści pozostają w równowadze. Opanuj więc sztukę negocjacji.

Pieniądze są tylko jednym ze środków do realizacji celów, które możesz osiągać i osiągasz w różny sposób, nie tylko przez płacenie pieniędzmi.

A teraz dokonaj rachuku sumienia i odpowiedz, jaką cenę płacisz za:

1. pracę w swoim zakładzie,

2. mieszkanie z tymi ludźmi, z którymi mieszkasz,

3. spotkania towarzyskie z przyjaciółmi,

4. związek, w którym jesteś,

5. swoją naiwność,

6. przyjemności, które uwielbiasz,

7. oczekiwanie na życie wieczne w raju,

8. bunt przeciw tendencjom dominującym w twym otoczeniu,

9. wtrącanie się w cudze sprawy,

10. pomaganie (a może raczej narzucanie się) innym,

11. trzymanie się swoich poglądów religijnych,

12. trzymanie się swojego zdania,

13. trzymanie się niskiej samooceny, niedocenianie siebie, poczucie winy itp.,

14. swoje zaślepienie bzdurnymi wyobrażeniami o sobie, ludziach, świecie i religii,

Jeśli uważasz, że cena, jaką płacisz za to wszystko, jest nieistotna, możesz odłożyć tę książkę aż do czasu, gdy zechcesz coś zmienić na lepsze w swoim życiu.

Od czegokolwiek zaczniesz zmiany w swoim życiu, muszą one objąć twą samoocenę. To, jak postrzegasz siebie, zależy bowiem od tego, jak się oceniasz, na ile szanujesz siebie i to, co sobą prezentujesz (twój image). Z wysoką samooceną wiąże się m. in. wysoka gotowość do odnoszenia sukcesów i otwartość na akceptację bogactw materialnych i duchowych, wiąże się poczucie niezależności i wolności osobistej, poczucie bezpieczeństwa i boskiej ochrony. Człowiek o wysokim poczuciu wartości własnej ma świadomość, że zgadzając się na zmiany niczego nie ryzykuje, że zawsze i wszędzie może tylko wygrywać. Wie też, że w każdej chwili ma prawo i możliwości korzystać z wszelkich bogactw tego świata. Ma też wszelkie środki, by uczciwie z nich korzystać. Uczciwie, to znaczy rewanżując się za wszystko, co dostaje od innych ludzi i okazując wdzięczność Bogu.

Wyobrażenia o konieczności ograniczania się odcinają cię od możliwości.

Wyobraź sobie, że mógłbyś zostać zaproszony na przyjęcie do Caringtonów. Pewnie byś odmówił, gdyż nie stać cię na rewanż.

A gdybyś tak stał się przyjacielem jakiegoś bogacza? Czy czułbyś się dobrze i bezpiecznie? Czy czułbyś się swobodnie w jego obecności? A ile razy tłumaczyłbyś mu, że to niemoralne żyć w takim przepychu, podczas gdy w Afryce umierają z głodu dzieci. Ale po co daleko szukać? Ludzie cierpią z głodu w byłej Jugosławii.

A teraz pytanie: czy stać cię na zakup takiego sprzętu bojowego, za pomocą którego ludzie zabijają się i w byłej Jugosławii i w Somalii? Przeciętny bojownik serbski czy somalijski nosi przy sobie uzbrojenie droższe od Rolls Royce'a, na zakup którego chyba cię nie stać? Nie jest więc nędzarzem, ale jego nic nie obchodzi los umierających na jego oczach setek dzieci. On ma ważniejsze zadanie, niż dbać o ich wyżywienie.

XIX wieczny małorolny chłop dysponował majątkiem o wartości wielokroć większej, niż większość z obecnych mieszkańców miast. Jednak nie umiejąc z niego właściwie korzystać, na przednówku przymierał głodem.

Korzystanie z bogactwa zależy od wyznawanego systemu wartości.

Jeśli wyobrażasz sobie, że twoje ziemskie życie jest tylko przygotowaniem do życia wiecznego w niebie, to możesz odkładać szczęście i bogactwo na "po śmierci". Jednak bezcielesnym duchom majątek nie jest do niczego przydatny.

A może majątek potrzebny ci do pozostawienia miłego wrażenia po twej śmierci?

Moja babcia pół życia oszczędzała na trumnę. Okazało się jednak, że inflacja pożarła większość oszczędności tak, że rodzina musiała i tak sporo do tego dołożyć.

Za oszczędzaniem i ograniczaniem najczęściej kryje się świadomość nędzy, która wynika z wyraźnych ograniczeń postrzegania i umysłu. Znacznie rzadziej oszczędzanie kojarzy się z gromadzeniem funduszy inwestycyjnych.

A więc ludzie tak szlachetni, którzy wyrzekają się swego majątku dla biednych są ograniczeni umysłowo?

Ależ tak. Gdyby nie byli ograniczeni, potrafiliby wszędzie dostrzegać nadmiar bogactwa. Nie tylko w swojej kieszeni i w swoim sejfie. Potrafiliby zdopingować nędzarzy do tego, by otwarli się oni na możliwość korzystania z bogactwa, którego nikt z nas nie jest pozbawiony. Każdy ma siły do pracy, choć niekoniecznie chęci. Każdy ma do zaoferowania innym coś cennego, wartościowaego, choć może nie mieć na to ochoty. Każdy może doskonale prosperować, choć może mu się wydawać, że za bycie nieszczęśliwym i nędznym uda mu się więcej skorzystać. Przecież Pan Bóg kazał się dzielić. Niektórzy są aż tak biedni, że nie stać ich nawet na wymycie się.

Całe nieporozumienie polega na tym, że przyzwyczailiśmy się kojarzyć bogactwo z pieniędzmi, czasem z majątkiem, a z Naturą czy Bogiem, to już prawie wcale nie.

W gorącej Angoli, nad brzegiem rzeki, w której pluskały się ryby, stała całymi godzinami kolejka do sklepu rybnego, bo były one na należny przydział. Stojący w niej oszczędzali czas, który musieliby stracić na połów. A czas jest dla nich najcenniejszy.

Naiwne czarnuchy!

A ty, z twoim światłym umysłem logicznym, czy nigdy nie oszczędzałeś na czarną godzinę, na wypadek wojny? Na pewno tak, bo trzeba być przezornym.

Ot, naiwność wynikająca z zaślepienia.

Najcięższym jednak skutkiem zaślepienia jest niezdolność do dostrzegania bogactwa w sobie, w swoim umyśle. A przecież jasnowidzom i ludziom medytującym jest wiadome, że wszelkie informacje, jakie istnieją gdziekolwiek w świecie, istnieją również w umyśle każdego z nas. W swoim umyśle możesz odkryć i odczytać nawet te informacje, które są najbardziej strzeżone. I z pewnością nikt by ich nie strzegł, gdyby nie były cenne.

Tak więc dochodzimy do tego, że informacja ma wartość i może być towarem. A towar to coś, za co możesz dostać pieniądze. Pieniądze z kolei możesz wymienić na inny towar, który ci jest potrzebny.

To co należy do ciebie, to odkryć sposób na sprzedawanie tych cennych informacji i usług, na które cię stać. Oprócz pracy umysłowej, możesz jeszcze sprzedawać pracę swych rąk czy nóg. To nie znaczy, że staniesz się służącym.

Świadomość tego, że masz zawsze do zaoferowania cenne idee, dobra i usługi podnosi twoją samoocenę i poprawia samopoczucie. Jeśli to, co oferujesz innym jest cenne i atrakcyjne, wówczas nie musisz już zajmować się tym, czego nie szanujesz, tym, co cię męczy czy nurzy. Dzięki temu czujesz się dowartościowany. Uważaj jednak, by nie uzależnić się od sposobów dowartościowywania się, gdyż jesteś cenny sam w sobie. Nie domagaj się w związku z tym szczególnego traktowania. Zaakceptuj to, po prostu. Jesteś cenny sam w sobie dla Boga, więc nie wszyscy ludzie mogą chcieć to zauważać. To ich sprawa, to ich zaślepienie. Przebacz im, albowiem nie wiedzą, co czynią.

Trudno często zmienić od razu nastawienia, gdyż przechodzą one w formie tradycji rodzinnej i zapisują się w podświadomości, jako kody telepatyczne, często trudne do wykrycia.

Wiele z nich nosi wyraźne pozory pozytywnego stosunku do rodziny, w związku z tym są one szczególnie podstępne.

Zbadaj, jaki wpływ na twoje poczucie braku i niedostatku miała najbliższa rodzina.

1. W moim domu zawsze brakowało...

2. Moi rodzice cierpieli z braku ...

3. Moi rodzice musieli się starać, żeby im nie brakło ...

4. Moi rodzice zazdrościli innym, że ...

5. Moi rodzice szczególnie starali się o ...

No tak. Rodziców podobno "trzeba szanować", a wytykanie im błędów uznać za niemoralne. Dletego to niedaleko pada jabłko od jabłoni, a ludzie często nie mogą wznieść się ponad ograniczenia wyniesione z rodzinnego domu.

Ty jednak różnisz się od jabłka nie tylko tym, że masz nogi. Masz również rozum i wolną wolę, które możesz wykorzystać w celu świadomego, a wolnego do ślepego buntu odejścia od ograniczającej cię tradycji.

Wpływ na nas mają nie tylko rodzice. Mój dziadek znał biegle kilka języków. Przechodząc na emeryturę postanowił wykorzystać tę znajomość i zabrał się za tłumaczenie książek. Potrafił siedzieć nad tłumaczeniami przez wiele dni, a kiedy się od nich odrywał, był pełen entuzjazmu, ile na tym zarobi. I wreszcie zeszyty z tłumaczeniem trafiały do ... biurka, a dziadek zabierał się za nowe tłumaczenia z równym zapałem. Tak, podziwiałem mego dziadka. I dzięki temu podziwowi przez długi czas moje brudnopisy też trafiały do szuflad.

Dziadek imponował mi jeszcze bardziej, gdy pełen entuzjazmu, wręcz euforii opowiadał, co by zrobił, gdyby miał władzę! Rozpalał wyobraźnię i namiętności. Roztaczał wspaniałe wizje, po czym wychodził do ogródka plewić grządki.

Jeśli kiedykolwiek zapragniesz odnieść sukces na miarę boskości, wówczas powinieneś zaprzestać podziwiania ludzi, za sukcesy, jakie oni odnieśli. Jeszcze wcześniej musisz się oduczyć zazdrościć innym ich sukcesów. Nic tak skutecznie nie odcina cię od możliwości zaspokojenia potrzeb, jak zazdrość. Zazdrość, to przypisywanie innym wyłącznego prawa do posiadania lub osiągania tego, co ty sam pragniesz. Nie możesz przecież osiągnąć tego, co, jak uważasz, należy do innych, a nie do ciebie.

Wiara, ufność, kreacja

(ZP) Życie zwykle jest ogromnym poszukiwaniem. Czego szukamy? To zależy, na co jesteśmy nastawieni. Jeśli na porażki, to owe się znajdują, jeśli sukcesu, to odnosimy sukces. Wszystko jednak zależy od samooceny, i sukces i porażka. Najabardziej jednak samoocena ujawnia się w jakości sukcesu, na jaki sobie pozwalamy.

Sprawdź, czy się cenisz, bo jeśli nie, to czeka cię trochę pracy nad zaakceptowaniem zmian. Jeśli piszesz już afirmacje i one jakoś nie bardzo chcą się materializować, to sprawdź:

- czy ty w ogóle chcesz, aby się cokolwiek działo w twoim życiu?

- czy ufasz sobie?

- czy wierzysz w siebie?

- czy ufasz Bogu? (bądź aspektom boskości: miłości, radości, itp.)

- czy wierzysz w Boga? (bądź jw.)

Jeśli nie spełniasz tych wymogów, to nie dziw się, że niewiele w twoim życiu zachodzi zmian. Warto w takim przypadku powybaczać rodzicom, że nie doceniali cię, nie ufali ci, nie wierzyli w ciebie. Wiedz, że oni tylko żyli w swoich własnych nieufnościach i lękach. Przebacz, jeśli czujesz potrzebę, też i innym, że nie powierzali ci zadań ważnych, tylko drugorzędne.

Przebaczam wszystkim, którzy dawali mi do zrozumienia, że nie warto mi zaufać. Teraz dostrzegam siebie, dostrzegam swoje uczucia, dostrzegam swoje zdolności. Przebaczam sobie, że wcześniej tego nie dostrzegałem. Wierzę w siebie, w to, że zawsze daję sobie radę. Wierzę w siebie i w to, że potrafię podołać każdemu celowi, jaki sobie wyznaczam. Ufam sobie i ufam boskości w sobie. Ufam boskiej opiece, boskiemu szczęściu we mnie. Ufam i wierzę w boskie prowadzenie. Bóg i cała jego doskonała miłość jest we mnie. Bóg i cała jego szczęśliwość jest pełnią swej mocy we mnie. Bóg i całe jego niezmierzone bogactwo jest teraz pełnią we mnie i w moim życiu. Otaczam się pełnią boskiego dostatku i bogactwa, pełnią boskiej miłości i szczęścia. Wierzę w siebie, więc pozwalam sobie z tego korzystać do woli.

Podstawą jakichkolwiek sukcesów jest wiara, że:

Stać mnie na wszystko, co sobie stawiam za cel.

Sukces, to zbiór kilku motywacji:

- Celu

- Otwartości

- Wiary, że na to zasługuję

Bez tego nie ma sukcesu. Wszystkie powyższe punkty są na równi ważne. Nie można ominąć żadnego, bo tym samym omija się cel! Na ścieżce, jaką propaguję, liczą się też pewne podpunkty, równie ważne.

- zasługuję na wszystko, co najlepsze

- zasługuję na wszystko, co najpiękniejsze

- załuguję na wszystko, co ma najwyższą jakość

``- zasługuję na wszystko, co naj...naj...naj...

To zapewnia sukces najwyższej jakości.

Jest jeszcze coś. Przy określaniu celu istotne jest, aby kierować się zasadą:

- najpierw Bóg, szczęśliwość, miłość, itp.

- potem wszystko pozostałe

Co to oznacza? Otóż podczas stawiania sobie celu patrz, aby twoje motywacje były oparte o twoje szczęście, radość czy coś podobnego. Gdy to jest twoją motywacją, to już osiągnąłeś cel. Teraz tylko pozostaje ci ufnie oczekiwać na materialzację.

To, o co prosicie, będzie wam dane.

Gdy czegoś chcesz, zobacz swoje nastawienie. Nastawienie bowiem jest bardzo ważne w procesie kreacji. Zobacz, czym się kierujesz, czy to określasz jasno, czy mówisz, o co ci chodzi?

- Chcąc coś, dokładnie określaj, o co ci chodzi.

A może w twym umyśle panuje pomieszanie, w którym wiesz, czego nie chcesz, ale trudno jest ci się zdecydować na coś konkretnego?

- Wiem, czego nie chcę i nie zniosę (np. cechy partnera, "wiem jakiego nie chcę"). Wypisz sobie teraz całą listę:..

Niestety, trzeba wiedzieć, czego się chce i to im dokładniej, tym lepiej, w innym przypadku pojawia się byle co! Zamień więc negatywy na przeczące im pozytywy i na nich, zamiast na odpychaniu tego, czego nie chcesz, koncentruj swą uwagę.

Umysł może wykreować wszystko, jeśli tylko wie, czego chce i jest przekonany, że jest ,to atrakcyjne.

Umysł to trzy różne poziomy. Owe trzy poziomy muszą pozostawać w zgodzie co do rzeczy, jakiej istnienie chcemy sobie sugerować, aby ją otrzymać. Oczywiście świadomość zawsze wybiera, co chce i o co jej chodzi. To musi zostać oddane podświadomości do zaakceptowania i zasilenia energią. Taka przemiana czasami trochę trwa, jeśli podświadomość ma złe skojarzenia z przeszłości (czasem nawet dalekiej). Końcowy etap to poddanie tematu naszej nadświadomości. Jeśli nasze chęci są zgodne z boskim planem, to pozostaje nam już tylko być wdzięcznymi.

Raczej nie polecam bierności w życiu, jeśli się nie ma ufności, że Bóg ma dla nas wszystko, co najlepsze i że to otrzymujemy.

Prośba, która zostaje spełniona

(LŻ) Bardziej zaawansowane techniki kreacji wymagają uprzedniego opanowania relaksu i wizualizacji. Umożliwiają one bezpośredni kontakt intuicyjny z Nadświadomością, która jest obszarem informacji najwyższej jakości. Ich pełne opanowanie wymaga rozwinięcia poczucia bezpieczeństwa i zaufania do intuicji.

(DL) Relaks to stan rozluźnienia mięśni i umysłu. Proponuję ci relaksować się codziennie, ile masz na to ochoty. Najpierw naucz się relaksować rozluźniając poszczególne partie mięśni tzn: palce u nóg, stopy, łydki, kolana, uda, pośladki, podbrzusze, brzuch, splot słoneczny, klatkę piersiową, plecy, szyję, kark, barki, ramiona, przedramiona, dłonie, palce u rąk, czoło, oczy, nos, żuchwę, policzki, oraz tylną i górną część głowy. Potem na koniec możesz jeszcze dodać: teraz rozluźniam wszystkie mięśnie mojego ciała, których jeszcze nie rozluźniłem.

Kolejnym sposobem relaksu jest technika dwudziestu połączonych oddechów. Robiąc dwadzieścia połączonych oddechów wykonujesz je następująco: bierzesz cztery zamierzone wdechy średnie i jeden głęboki, nie robiąc pomiędzy oddechami żadnej przerwy. Technika ta pozwoli ci się natychmiast zrelaksować i wyciszyć. Korzystnie wykonywać dwadzieścia połączonych oddechów przed każdą modlitwą czy medytacją.

(LŻ) Dzięki autosugestii można osiągnąć to, że umysł podświadomy będzie reagował na żądania umysłu świadomego i precyzyjnie je wykonywał. Najkorzystniej jest dzięki odpowiedniej autosugestii uzyskać współpracę podświadomości, a równocześnie otrzymać pomoc swego Wyższego Ja. Jest to możliwe, gdyż pozytywne sugestie uruchamiają drzemiące w nas zdolności intuicyjnego poznawania rzeczywistości. Afirmując więc, otwierasz się na pomoc ze strony swej Nadświadomości. Zaufaj jej, choć z logiką nie ma ona wiele wspólnego. Jest za to niezwykle skuteczna. Wszystkie prośby czy modlitwy są przesyłane przez podświadomość do

Nadświadomości. Bez znaczenia jest, do kogo się modlisz. Modlitwa zawsze trafia do Nadświadomości. Trzeba prosić poprzez umysł podświadomy i za jego pośrednictwem zwracać się do Nadświadomości. Umysł świadomy wybiera i komunikuje nam idee w formie doznań, lub obrazów myślowych. Obrazy myślowe są podstawą wizualizacji. A informacje przekazywane w formie wyobrażenia wizualnego stanowią pewną formę sugestii. Średnie ja przekazuje twoją prośbę najpierw podświadomości. Ona zmienia ją w jednorazowe formy myślowe, które przesyła do Wyższego Ja.

(DL) Jeżeli chcesz sobie cokolwiek zwizualizować, rób to jak najwyraźniej, tak, abyś wszystko mógł zobaczyć (a nawet poczuć). Przed każdą wizualizacją przekonaj się, czy masz czyste intencje co do jej tematu. Jeżeli wizualizujesz sobie ludzi, to wizualizuj sobie wyraźnie ich twarze i sylwetki. Jeżeli sobie wizualizujesz coś, by to mieć, na przykład jakąś rzecz, to koncentruj się na wyobrażeniu, wręcz pewności, że już to masz. Obejrzyj ten przedmiot dokładnie ze wszystkich stron, podotykaj go, poczuj. Uświadom sobie, że wbrew wszystkiemu wejście w posiadanie tego przedmiotu nie jest takie trudne. Poprzez taką wizualizację uruchamiasz w umyśle proces, w którym umysł nastawia się, by ten przedmiot mieć i po pewnym czasie następuje materializacja tego, co chciałeś,

Jeżeli chcesz, żeby kreacja się zmaterializowała, to po pierwsze twój umysł i ty sam musisz być przekonany, że jest to ci naprawdę potrzebne. Po drugie kreacja nie może się opierać tylko na pragnieniu, ponieważ pragnienie jest tylko pragnieniem i tylko nim pozostanie. Umysł koncentruje się wówczas na pragnieniu, a nie na realizacji twojej kreacji. Po trzecie musisz być przekonany, że kreacja się zrealizuje (koncentruj się zawsze na wyobrażeniu, że to już się stało. Wówczas umysł zaczyna w to wierzyć coraz mocniej, a to przyśpiesza kreację). Po czwarte musisz być cierpliwy, otwarty i cierpliwie i z ufnością czekać na jej realizację. Ważne jest również to, by być gotowym i otwartym na przyjęcie tego, co sobie kreujesz i wizualizujesz. Najważniejsze jednak jest powracanie do tematu kreacji przez kilka lub kilkanaście kolejnych dni z zastrzeżeniem, że nic nie zmieniasz w swojej wizji.

Uwaga!. Nigdy nie kreuj i nie wizualizuj sobie rzeczy, które nie będą ci potrzebne, a które chciałbyś mieć z czysto egoistycznych pobudek. Nigdy nie wizualizuj sobie niczego, co by mogło przysporzyć cierpienia komukolwiek np: Jak miałaby przebiegać twoja zemsta, albo twojemu koledze gubi się to, co chcesz mieć i ty, to znajdujesz. Skutki tego mogą być dla ciebie fatalne.

Wizualizacją można też uzdrawiać zarówno ludzi jak i sytuacje!

(LŻ) Jeżeli stworzysz obraz samego siebie jako godnego zaufania i korzystania z pełni bogactwa i narzucisz go podświadomości jako spełnienie, ona po pewnym czasie zaakceptuje ten obraz i prześle go twojej Nadświadomości. Wyższe Ja odpowie na tę prośbę "materializując" owo wyobrażenie w twojej rzeczywistości. Zaczniesz wówczas przyciągać do siebie ludzi, którzy ufając ci, chętnie zapłacą za twoje towary i usługi.

Chcąc uruchomić proces spełniania kreacji przez wizualizację, musisz stworzyć obraz skończonego doskonałego faktu. I tu pojawia się konieczność rozpoznania, co jest doskonałe. Takiemu rozpoznaniu służy właściwa medytacja.

(DL) Medytacja jest stanem wyciszenia umysłu z jednoczesnym zachowaniem uważności. Podczas medytacji poszerza się świadomość, skutkiem czego jesteśmy w stanie już na wiele spraw patrzeć inaczej, z innego, szerszego, bardziej trzeźwego punktu widzenia. To właśnie podczas medytacji przychodzą do ciebie najlepsze pomysły i inspiracje. To właśnie podczas medytacji przychodzą do ciebie nieoczekiwanie proste i łatwe rozwiązania tych problemów. To właśnie dzięki poszerzającej się świadomości podczas medytacji postrzegasz banalność trapiących cię dotychczas problemów i prostotę w ich rozwiązaniu.

(LŻ) Możesz też umieszczać swoje prośby w Wyższym Ja poprzez przekonanie podświadomości o ich wartości i posyłać Mu siłę życiową-miłość, życzliwości wdzięczność. A

Wyższe Ja odwdzięczy ci się. Ostateczny efekt twych kreacji będzie zależny od tego, na czym są koncentrujesz.

Twoje obecne złe przeczucia i obawy, to niepożądane wzorce myślowe i emocjonalne, które zaburzają proces kreacji. Kiedy zostaną one zastąpiome przez inne, pozytywne, automatycznie poczujesz, że wszelki wysiłek w kierunku wywoływania pozytywnych myśli i uczuć jest zbędny. Siła sugestii będzie działała zgodnie z pozytywnym wzorcem myślowym, tak jak uprzednio z negatywnym. Wówczas żadne techniki kreacji nie będą ci już potrzebne. Efektywne mechanizmy będą działały samoczynnie.

Twój program na przyszłość może zostać zmieniony przez Wyższe Ja drogą myślenia pozytywnego. Afirmacja jest techniką ułatwiającą przełamanie szablonów dotychczasowej egzystencji. Dzięki niej możesz nawet zbudować nowy wzorzec osobowości, który zastąpi poprzedni.

Oto szczegółowy przebieg praktyki autosugestii:

1. Zdecyduj, co masz zamiar sobie sugerować,

Jeśli nie chcesz się podejrzewać o manipulacje, zawsze pytaj przed modlitwą proszącą, czy twoja intencja jest zgodna z wolą Boga. Zgodność prośby z wolą Boga, jest głównym warunkiem skuteczności modlitwy. Z kolei każda nieczysta intencja zamyka cię i jest ograniczeniem, jakie stawiasz między Nieskończoną Dobrocią, a swoim ego.

Ty, ukochane dziecko Boga zasługujesz na wszystko, co najlepsze nie według twoich wyobrażeń, ale według Jego miary, Miej pewność, że teraz swoim ograniczonym umysłem nie jesteś w stanie objąć ani wyobrazić sobie nawet połowy całego Jego Nieskończonego Dobra.

2. Sprawdź, czy na pewno chcesz tego, na co się zdecydowałeś? Przemedytuj tamat. Dzięki medytacji i modlitwie możesz otworzyć się na coś, czego wcześniej jeszcze nie poznałeś, a co zaskakująco poprawi jaskość twego życia i ułatwi ci zarabianie dużych sum pieniędzy. Te praktyki pomagają wyrwać się ze świata skostniałych wyobrażeń i przyzwyczajeń. Po wykonaniu kilku sesji medytacyjnych ustal szczegółowo wszystkie elementy twej wizji,

3. Zrelaksuj umysł i ciało.

4. Oddychaj głęboko 6 - 20 razy. W ten sposób zgromadzisz nadmiar siły życiowej,

5. Powiedz sugestię swej podświadomości (po cichu lub głośno),

6. Wyobraż sobie to, co sugerujesz. Ujrzyj wyraźnie siebie w tej nowej dla siebie sytuacji,

7. Podziękuj i zakończ relaks

8. Najważniejsze: wierz, że sugestia już teraz staje się rzeczywistością.

Skuteczne zanoszenie próśb powinno być przeprowadzane powoli i systematycznie, z uczuciem silnej pewności spełnienia. Niektórzy zalecają koncentrację na emocjach, ponieważ kiedy budzi się silna emocja, następuje nagły wzrost siły życiowej. Emocje jednak są związane z pożądaniem lub z negacją i spaczają nam obraz rzweczywistości. Dlatego lepiej koncentrować się na spokoju umysłu i na poczuciu zadowolenia (satysfakcji) ze spełnienia. Warto również odczuwać wdzięczność, gdyż ona otwiera nas coraz bardziej.

Warto kontaktować się z Nadświadomością codziennie, powtarzać prośbę słowo w słowo tak, jak została utrwalona w pamięci i posyłać ją do Nadświadomości wraz z nową siłą życiową. Codziennie z wiarą i zaufaniem posyłaj siłę życiową i odnawiaj obraz, a pewnego dnia stwierdzisz nagle, że twoja prośba została spełniona. Jeżeli brak ci wiary, twoja wizja nie zmaterializuje się w rzeczywistą sytuację na fizycznym planie.

Kontakt z Nadświadomością uzyskujesz podczas modlitwy i medytacji. Modlitwa jest rozmową, medytacja "słuchaniem". Czy chcesz modlitwy używać wyłącznie do kreowania tego, co ci znane? Któż ci zagwarantuje, że to, co już znasz, jest najlepsze i najkorzystniejsze?

Zawsze masz wolną wolę i możesz wybrać poprawę lub trwać w stagnacji. Stagnacja jest jednak kiepskim pomysłem na sukces.

Medytacja i modlitwa kontemplacyjna otwierają cię na nowe i nieznane.

(DL) Modlitwa to rozmowa pomiędzy tobą, a np: twoim Wyższym Ja lub Wyższą Inteligencją (często nazywanej Bogiem). Modlitwa jest również prośbą o spełnienie twojego życzenia. Jest uzasadniona wówczas, gdy twoje życzenie jest zgodne z Najwyższym Dobrem twoim i innych (co znaczy z wolą Boga). Są różne sposoby modlenia się, a każdy powinien modlić się na swój sposób. Jednak pewne przykłady są dobre i korzystne.

Wybierz dogodną dla siebie pozycję, w której będziesz się czuł dobrze i wygodnie. Weź dwadzieścia połączonych oddechów, a następnie odpręż i skoncentruj się. Teraz zwizualizuj sobie, jak czysta świetlista energia wpływa do wnętrza twojego ciała poprzez czubek głowy wypełniając całe twoje ciało. Korzystne jest wizualizować sobie słup czystej, świetlistej, złocistej energii, który wpływa do ciebie poprzez czubek głowy spiralnym ruchem. Na początku nie musisz jej czuć. Wystarczy, że wypowiesz tę sugestię, a ona i tak będzie do ciebie wpływać. W miarę dalszej praktyki zaczniesz ją odczuwać bez najmniejszego problemu. Teraz zwizualizuj sobie, że ta energia promieniuje z twojego wnętrza tworząc wokół twojego ciała balon energetyczny. Teraz widzisz, jak ten balon podnosi się na wysokość twojej głowy. Teraz wypowiadasz modlitwę trzy razy i wrzucasz ją do balona energetycznego. Następnie wizualizujesz sobie, że balon prysnął i poniósł modlitwę w przestrzeń. Wizualizujesz sobie teraz, jak modlitwa rozniosła i rozpłynęła się wraz z energią po całym wszechświecie. Teraz podziękuj za odpowiedź niezależnie czy ją dostałeś, czy nie. Nie staraj się wymuszać odpowiedzi na siłę, ponieważ może ona do ciebie przyjść dużo później i to w formie np: inspiracji (ktoś ci coś powie, a to, co ci powie, może być odpowiedzią na twoją modlitwę). Słowem odpowiedź przychodzi wtedy, gdy jest dla ciebie korzystna i kiedy jesteś gotowy ją przyjąć. Na zakończenie warto dopowiedzieć formułkę: - Pozwalam Bogu, by ....(tu powiedz jeszcze raz treść modlitwy). Po tym podziękuj Bogu, że modlitwa się już dokonała. Całej reszcie pozwól, by działa się sama.

Uwaga: Wizualizacja nie jest konieczna dla spełnienia twych kreacji. Ona tylko może je przyśpieszyć.

Źródło wszelkiego spełnienia

(ZP) Bóg, jest żródłem wszelkiego spełnienia! Czy czujesz się zszokowany? A może najpierw powinieneś sobie odpowiedzieć na pytanie: Jaki On jest? Czy warto mu zaufać? Zapewne prosiłeś Boga o coś i nie zostało to spełnione. A więc czy warto Mu zaufać? Czy On jest naprawdę przyjazny ludziom? Zapytajmy inaczej, czy to my chcemy zadawać się z jakimś tam Bogiem? Nie dziw się, że o to pytam!

(LŻ) Jak wielu ludzi przychodzi do kościoła, by prosić o poprawę ich losu? Przecież w nią już nie wierzą. Jak wielu przychodzi do Boga, by się użalać nad swoim losem! I jak mało z nich wierzy, że Bóg ma taką moc, by mógł odmienić ich los?

A iluż mniej jest takich, którzy uważają, że są godni poprawy warunków życia?

Samoocena decyduje o tym, czy potrafisz być wdzięczny, czy potrafisz znaleźć powody do wdzięczności. A przecież wdzięczność jest warunkiem duchowego wzrostu, warunkiem wszelkich sukcesów.

I za cóż może być Bogu wdzięczny człowiek, który wybiera cierpienie, czy obowiązki, bo

nie wierzy, że Bóg ma coś lepszego dla niego, który jest przecież ukochanym dzieckiem Boga?

(ZP) Zaobserwuj, jak wygląda twoje nastawienie podczas modlitwy, czy użalasz się nad sobą? Czy zaczynasz twoją rozmowę z Bogiem od słów: "Boże jak mi źle"?

Bóg jest twórcą, twórcą doskonałym. Jednak prawidłowo może On wpływać na nasze życie tylko wtedy, gdy jest w nas harmonia. Bowiem gdy jej nie ma, nasza możność odczuwania Jego miłości jest stłumiona i w niektórych bardzo trudnych przypadkach wręcz "niemożliwa". Nasz osobisty kontakt z Bogiem, Wyższą inteligencją, jest miarą naszych wszystkich sukcesów. Oczywiście, boskość to nie tylko duchowość, ale również życie! Dostatnie i komfortowe przejawianie się w materii.

Rozwijając w sobie duchową hrmonię, dopuszczamy do siebie coraz wyższe wibracje, coraz bardziej delikatne. To, daje nam możliwość czerpania z subtelnych, kochających sfer najwyższej jakości. Informacje tam zawarte mają właściwości uzdrawiające i oczyszczające. Gdy korzystasz z tego poziomu, masz wrażenie wewnętrznej harmoni i spokoju, któremu towarzyszą radość i miłość. Dlatego jest tak ważne w życiu, aby korzystać z tego, co ma dla nas Bóg.

Czasami spotykam ludzi którzy mówią mi, że czują się przymnie miło, są rozluźnieni. Jest to właśnie efekt korzystania z delikatnych i kochających wibracji Boga.

Tego, co daje nam Bóg, nie trzeba szukać! To co ma dla nas Bóg, jest najzupełniej jawne i nieukryte. Jedyną skrytką tego dobra jest twój umysł, wyobrażenia jakie w nim chowasz i twoje urazy do wszystkich dookoła, do siebie jak i do Boga. To jest jedynym powodem dla którego wydaje ci się, że musisz szukać, szukać i jeszcze raz szukać.

(DL,LŻ) Ja ... lubię się modlić. Gdy modlę się, to koncentruję się na pozytywnym nastawieniu do Boga, do siebie, do świata i do moich celów. Ponieważ Bóg jest miłością, to modląc się koncentruję się na odczuwaniu miłości. Poddając się miłości dostaję prawdziwe odpowiedzi na moje modlitwy. Modlę się z ufnością i wdzięcznością. Oczyszczam swoje intencje dotyczące modlitwy, modlenia się i korzystania z modlitwy. Pozwalam Bogu, by zawsze wskazywał mi jak najwłaściwiej i najkorzystniej mógłbym się modlić. Moje modlitwy są realne i zawsze efektywne w działaniu. Moje modlitwy, to rozmowy z boską istotą we mnie, rozmowy, które mają szczególną moc realizacji. Ja ... czuję moc moich modlitw i doświadczam realności ich działania na planie fizycznym i duchowym. Ja ... ufam Bogu. Ja... ufam moim modlitwom i ich szczegolnej mocy realizacji. Pozwalam, by moje modlitwy bez przeszkód realizowały się na planie fizycznym i duchowym. Ja ... modlę się ochoczo i zawsze wiem, o co się modlić i jak. Moje modlitwy są wartościowe i dochodowe. Ja ... akceptuję modlitwę - rozmowę oraz modlitwę - prośbę. Akceptuję możliwość realizacji celów i osiągnięcia wszystkiego za pomocą modlitwy. Ja ... akceptuję efekty modlitwy w moim życiu. Ja ... czuję wartość moich modlitw. Ja ... czuję się wartościowy gdy się modlę. Gdy się modlę, pozwalam sobie doświadczać swoją prawdziwą wartość, która jest Boską wartością.

Urzeczywistniaj i wyrażaj.

(LŻ) To korzystne, kiedy deklarujesz poprawę. To korzystne, kiedy twoje deklaracje są coraz bardziej poparte czynami. Czyń tak, jak to deklarujesz. To uwalnia od zakłamania. Otwórz się na łatwość wyrażania Twoich deklaracji.

Jeśli chcesz wprowadzić do swego życia pozytywne zmiany, to nie wystarczy, żebyś je sobie wmówił, nie wystarczy, zebyś w nie uwierzył. Musisz jeszcze spróbować wyrażać je, czyli przejawiać w swoim zachowaniu, życiu lub wyglądzie.

Kto ci uwierzy, że jesteś niezwykle bogatym człowiekiem, jeśli odziejesz się w łachmny. Oczywiście, możesz czuć się bogaty i duchowo i materialnie. Oczywiście, że może ci "zwisać", co o tobie mówią inni. Ale co to za świadomość bogactwa, jeśli nie potrafisz lub nie chcesz z niego korzystać. I po co ci ta świadomość, jaśli nie urzeczywistniasz jej w swoim życiu. Przecież jesteś tylko odstraszającym przykładem zejścia na manowce. Dopóki twoje bogactwo nie przejawia się w twoim życiu, dopóty nie jest urzeczywistnione. Bądź uważny. Zasługujesz, by korzystać z całego bogactwa Boga już teraz, już w tym świecie. Ale nie zmuszaj się, by zmienić swój wygląd czy zachowanie zgodnie z oczekiwaniami twego otoczenia. Przede wszystkim, bąź sobą i wyrażaj to, na co masz ochotę. Pozwól sobie jednak na wyciąganie wniosków na temat przejawiania tego, co wydaje ci się już urzeczywistnionym. Dopóki twoje najbliższe otoczenie nie zauważy zmian w twoim życiu, powinieneś przypuszczać, że nie ugruntowałeś ich w pełni, choć mogą przynosić ci już nawet ogromne korzyści.

Zapewne często zdarza się, że próbujesz urzeczywistniać to, co ci się wydaje doskonałe lub boskie. To jest prawie O.K. Jednak nie zawsze wydaje się właściwie. Wobec tego stosuję sposób, by unikać błędnych wyborów: jeśli coś podejrzewam o nie boskie pochodzenie, wówczas powierzam Bogu uwalnianie mnie od tego. Jeśli to jest czyste, uwolnienie się nie dokona, a pozostanie pewność czystości. W praktyce częściej wiem, czego nie chcę i co mi przeszkadza. Nie mam natomiast czystej świadomości tego, czego jeszcze nie doświadczyłem. Powierzając Bogu uwolnienie, proszę Go jednocześnie, by mi wskazał, co ma dla mnie lepszego zamiast ... I dzieje się. Dzięki temu odczuwam płynność przemian i nie cofam się, nie tracę też czasu i energii na próby urzeczywistnienia tego, co mi się wydaje, a prawdziwym nie jest. Gdy nie masz całkowitej jasności, ciągle pojawiają się sprzeczne wzorce i intencje z przeszłości. Wówczas możesz liczyć na pomoc ze strony Boga. On ci chętnie pomoże, nawet wtedy, gdy wydaje ci się to jeszcze bardziej zagmatwane. Chciałbym, żebyś miał odwagę i intencję to oczyścić. To ważne, aby nie paść ofiarą swej powierzchowności rozumienia.

Bardzo sobie cenię mój kontakt z Bogiem i jego efekty.

Buduję swoje życie w oparciu o świadomość bezpieczeństwa, bogactwa, oraz ufność i otwartość na wszelkie dary i błogosławieństwa boże. Buduję swoją samoocenę w oparciu o świadomość bezpieczeństwa, bogactwa, oraz swoich nieograniczonych możliwości boskiej istoty.

Cele, które realizuję są cenne dla mnie i dla innych. Wszelkie duchowe wartości są dla mnie cenne. Boska świadomość we mnie jest dla mnie najcenniejsza. Boskość we mnie jest dla mnie najcenniejsza. Moje boskie możliwości są dla mnie najcenniejsze.

Wszystko, co najcenniejsze, jest we mnie. Wszystko, co najcenniejsze, jest w moim sercu i umyśle. Uwalniam się od wszelkich wzorców rezygnacji z tego, co dla mnie realnie cenne. Przebaczam sobie, że z powodu cudzych presji i urojeń zamknąłem się na to, co we mnie najcenniejsze, na boskość w sobie.

Przebaczam sobie oczekiwanie, aż inni dadzą mi cokolwiek. Uwalniam się od wysiłku oczekiwania na cokolwiek. Wszystko, co najcenniejsze mam w sobie już teraz. Wszystkie dobra i bogactwa są w moim zasięgu już teraz. Daję sobie prawo, by w każdej chwili korzystać z nich bez wysiłku. Przebaczam sobie wysiłek i niecierpliwość. Przebaczam wszystkim, którzy wywierali na mnie presje wysiłku i niecierpliwości.

Życie wolne od złudzeń i oczekiwań jest dla mnie atrakcyjne, ciekawe i pasjonujące. Świadomość życia teraz jest dla mnie pasjonująca. Wszystko, co najciekawsze, mam w sobie już teraz. Wszystko, co najpiękniejsze, mam w sobie już teraz.

Jestem wartościowy i cenny. Jestem ukochanym dzieckiem Boga. Jestem bosko cenny. Bóg dba o mnie doskonale. Bóg zapewnia mi wszelkie środki do przetrwania w materialnym świecie. Co więcej, Bóg zapewnia mi wszelkie środki do komfortowego życia w materialnym świecie. Boskość we mnie jest niewyczerpanym źródłem moich ogromnych

dochodów. Z wdzięcznością otwieram się, by jeszcze więcej bogactwa materializowało się w moim życiu.

Przebaczam sobie zaślepienie na boskość w sobie. Przebaczam sobie zaślepienie na całe boskie bogactwo w sobie. Przebaczam sobie zaślepienie na boską doskonałość w sobie. Przebaczam sobie iluzję, jakobym był nicością.

Przebaczam sobie całe złudzenie, jakoby ludzie mieli dla mnie coś cennego. Przebaczam sobie zachłanność na to, co mają inni. Bóg ma dla mnie wszystko, co najcenniejsze. Przebaczam sobie złudzenie, jakoby od ludzi zależało, czy dostanę to, co najcenniejsze.

Wszystkie cenności Boga są we mnie już teraz. Otwieram się z ufnością na docenianie ich. Przebaczam sobie, że uganiałem się za tym, co ulotne. Przebaczam sobie, że przypisywałem wartość złudzeniom i zachciankom. Przebaczam sobie złudzenie, jakobym musiał się starać o wszystko, co najcenniejsze.

Bóg jest dla mnie najcenniejszy. Boże dary i błogosławieństwa są dla mnie najcenniejsze. Odkrywam w sobie entuzjazm dla boskich wartości w sobie. Odkrywam w sobie entuzjazm dla boskości w sobie. Odkrywam w sobie entuzjazm dla swoich boskich zdolności i umiejętności. Odkrywam w sobie entuzjazm dla swoich umiejętności osiągania największych sukcesów bez najmniejszego wysiłku. Odnoszenie sukcesów bez wysiłku staje się moją pasją.

Życie bez wysiłku jest dla mnie cenne, wartościowe i atrakcyjne. Życie bez wysiłku jest pożyteczne dla mnie i dla innych. Im mniej się wysilam, tym więcej osiągam. Im mniej się wysilam, tym więcej korzystam z przyjemności życia. Im mniej się wysilam, tym więcej korzystam z całego bogactwa. Uświadamiam sobie, że mam wszystko, co potrzebne bez płacenia. Uświadamiam sobie, że mam wszystko, co potrzebne bez najmniejszego wysiłku. Korzystanie z bogactwa jest przyjemne i niezobowiązujące. Korzystanie z miłości jest przyjemne i niezobowiązujące. Korzystanie z boskiej mądrości jest przyjemne i niezobowiązujące. Uwalniam się od przymusu płacenia. Bóg mi daje wszystko darmo. Chętnie urzeczywistniam boskie bogactwo w swoim umyśle. Chętnie urzeczywistniam boskie bogactwo w swoim życiu.

Moje niedziałanie przynosi konkretne i namacalne rezultaty moich budujących kreacji. Moje niedziałanie przynosi konkretne i namacalne rezultaty mojego zdecydowania. IIm mniej pracuję, tym więcej mam czasu, by zajmować się Bogiem. Im chętniej dostrajam się do boskiej wibracji, tym więcej mam czasu i pieniędzy. Im chętniej praktykuję medytacje, tym więcej mam czasu i pieniędzy. Im chętniej dostrajam się do boskiej wibracji, tym łatwiej mi wszystko osiągać. Bóg mi daje wszystko wlasnie wtedy, gdy mi to potrzebne. Moge spokojnie zajac sie kontemplacja calego boskiego bogactwa. Moge spokojnie zajac sie korzystaniem z calego boskiego bogactwa. Bóg jest nieskonczenie dobry i hojny, za co jestem Mu wdzieczny. Pozwalam, by boskie dobro i bogactwo spontanicznie przejawialo sie w moim zyciu i dzialaniu, bez mojego wysilku. zialaniu. Cale moje zycie jest manifestacja boskiej dobroci i hojnosci. Boskosc we mnie ma realna moc, wiec zawsze pozwalam jej dzialac w sobie i przez siebie. Dobro we mnie ma realna moc, wiec zawsze pozwalam mu w pelni dzialac w sobie i przez siebie.

Z czym do kreacji?

(LŻ,AK) Rozważ, w jaki sposób twoje nastawienie wpływa na sytuacje, które ci się przydarzają. Wydaje się czasem, że już jest dobrze, a jednak...?

Czy MYŚLISZ, że inne sytuacje byłyby dla ciebie korzystniejsze, niż te, w których się znajdujesz? Może Majorka, Karaiby, albo emigracja na Zachód... Jeżeli tak sobie marzysz, a nie realizujesz swoich marzeń, to wówczas twoje MYŚLI są inne niż twoje WYOBRAŻENIA. Twoje wyobrażenia się materializują. Pod - i Nadświadomość wybierają dla ciebie takie miejsce na ziemi, jakiego rzeczywiście CHCESZ, a to, co chcesz, zależy od tego, co sobie WYOBRAŻASZ. Musisz też uwzględnić, że w pewnych miejscach nie możesz zrealizować celów, które z łatwością zrealizujesz gdzie indziej. I niekoniecznie musi tu chodzić np. o pragnienie jazdy na nartach po buszu.

Zdarza się, że ludzie usiłują sobie afirmować cechy i zachowania, które są dla nich niekorzystne, ale wydają się cenne, ponieważ otoczenie przykłada do nich wielką wagę.

Przykładowo, możesz oczekiwać od siebie zawziętości w prowadzeniu ksiąg handlowych. I będziesz to nazywał dokładnością. Gdy zastosujesz właściwe afirmacje, dokładność pojawi się sama, jednak bez zawziętości. Czy z braku zawziętości chcesz przerwać praktykę, ponieważ "afirmacja nie zadziałała", a szef chce, abyś miał więcej ambicji w pracy?

Czyste określenia, są podobne do czystych odczynników w laboratorium chemicznym. I muszą być takie, jeśli chcesz, by produkty twoich afirmacji były dobrej jakości.

Określenia, definicje nawet jednej i tej samej rzeczy, zawsze są wybierane w zależności od celu użycia definicji. Działo i samochód w wojsku będą określane jako uzbrojenie, a w punkcie przyjęcia złomu czy w hucie, jako złom stalowy do przetopu.

"Z radością przyjmuję sukces".

Kto wie, co to jest, ten sukces? No tak, jeśli go nie zdefiniowałeś, nie możesz go odnieść.

W zależności od tego, co chcesz zrealizować w życiu, będziesz wybierać właściwe, pracyzyjne definicje, określenia. A od nich będą zależne afirmacje i efekty afirmacji.

Afirmacje dają skutek na miarę podświadomych wyobrażeń o nim, na miarę pożądania. A pożądanie jest zawsze pełne sprzecznych emocji, a przez to i niepewności. Tylko pewność spełnienia uwalnia od pożądania i towarzyszącego mu pomieszania.

Gdy napotykasz na przeszkody w afirmowaniu, przyjrzyj się, czy pragniesz bez pożądania?. Najgorszym, co może cię spotkać, jest uzależnianie się od oczekiwanego efektu lub od czasu, w którym ma według ciebie zajść określone zdarzenie.

Wszystkie moje kreacje spełniają się we właściwym czasie i miejscu.

Taką postawę musisz w sobie wyrobić nawet wówczss, gdy wydaje ci się, że "masz nóż na gardle". Z pośpiechem i niepokojem nie zabieraj się do kreacji za pmocą afirmacji czy wizualizacji, gdyż niepokój spowoduje zmaterializowanie się właśnie tego, czego się obawiasz.

Wiele razy przekonałem się, że wystarcza moja łagodna intencja do czegoś i ciekawość np. chciałem wypróbować jazdę samochodem marki Ford Taunus. Nie podtrzymywałem na siłę tej myśli, a także nie przywiązałem się do niej. Tak jak ziarno: zasiałem i zapomniałem. Po dwóch miesiącach sytuacje ułożyły się tak, że zostałem poproszony, by pokierować takim samochodem.

Pewna pani, zachęcona na kursie prosperującej świadomości, afirmowała sobie, że zasługuje na komfort. I po pewnym czasie kupiła sobie buty. Jakie było jej zdziwienie, kedy odczytała metkę. Buty wyprodukowała firma "Komfort".

A DLECZEGO TAK SIĘ STAŁO? Ponieważ jej podświadomy zbiór wyobrażeń na temat komfortu był pusty! Nie wyobrażała sobie, jak może wyglądać komfortowe życie i jak ona się w tym będzie czuła. A jednak afirmowała, aż do wiadomego skutku.

Wyobrażenia realizują się. Wiedząc to, masz możliwość zmiany swych dotychczasowych kreacji poprzez zmianę wyobrażeń. Musisz jednak zaakceptować, że nadświadomość może ci podsuwać rozwiązania znacznie korzystniejsze od wymarzonych przez ciebie. Zaufaj jej i poddaj się intuicyjnym odczuciom.

Zgodnie z tym moi przyjaciele pomodlili się o pieniądze, których potrzebowali. Po tym wypełnili totolotka i ... poszli spać. Gdy się obudzili, właśnie ogłaszano wyniki losowania. Doliczyli się piątki w "systemie".

Kiedy czujesz, że masz coś zrobić dla urzeczywistnienia celu, rusz się z miejsca i nie czekaj, aż "pieczone gołąbki wpadną ci do gąbki".

Otwieram się, by w moim życiu zawsze było coraz lepiej.

Każde moje działanie służy temu, by w moim życiu zawsze było coraz lepiej.

Najsprawniejszym i najbardziej efektywnym sposobem radzenia sobie w życiu jest poddanie się intuicyjnemu prowadzeniu. Kiedy zaczniesz funkcjonowć z doskonałą precyzją, z jaką funkcjonuje ten świat, wtedy otworzy się twoja droga do realnej wolności, do pełni mocy. Takie otwieranie się następuje zwykle małymi kroczkami i jest tym skuteczniejsze, im chętniej jesteś w stanie zrezygnować z twoich wymagań, z twoich oczekiwań, z twojej kontroli czy manipulacji. Naucz się ufać Bogu i Jego ochronie, a przekonasz się, że twoje oczekiwania się zmienią, że zaczniesz się spodziewać, iż może być tylko lepiej. A skoro może, to tak się dzieje. I dopiero wtedy, gdy spodziewasz się ciągle czegoś lepszego, gdy rzeczywiście w twym życiu to już działa, możesz sobie pozwolić nic nie robić.

Świadomość doskonałości

(LŻ) Podstawową przyczyną sukcesu jest INTENCJA sukcesu. Czy chcesz odnieść sukces, czy się go boisz? A może jesteś zbyt skromny, by go odnieść, a może nie chcesz ranić innych swoim wynoszeniem się ponad otczającą cię nędzę? To są istotne pytania, a uczciwe odpowiedzi na nie pozwalają uzdrowić stosunek do sukcesów i kreacji.

W pewnej wiosce wszyscy grali w totolotka i marzyli o wygranej. I oto na jednym z kuponów doliczono się szóstki trafień. Po pierwszych chwilach radości u właściciela szczęśliwego kuponu pojawiło się poczucie winy wobec sąsiadów, którzy przecież tak samo długo i tak samo uczciwie grają, a nie wygrali. Postanowił im to wynagrodzić i zorganizował dla nich ucztę. Gdy wieś wytrzeźwiała, okazało się, że szczęściarzowi pozostało więcej długu, niż wygrał.

Morał z tego: nie daj się zaskoczyć przez sukces, który sobie kreujesz.

Możesz mieć naraz wszystko, co najlepsze, ale jeśli z tego rezygnujesz, to będziesz mieć tylko bałagan w umyśle i w życiu. Świadomość ma niezwykłą moc kreacji warunków, w jakich żyjemy. Im bardziej czysta świadomość, tym czyściejsze motywy podejmowania decyzji i postępowania. Im bardziej rozszerzona świadomość, tym większy zakres wolności, tym więcej możliwości

Możesz się nauczyć czerpać inspiracje podczas pracy z afirmacjami. Przecież niejednokrotnie podczas pracy z nimi przychodzą ci do głowy genialne, olśniewające myśli. Nie żałuj sił i czasu na ich zapisywanie. W ten sposób przejawia się intuicja, do której przecież odwołujesz się pisząc

afirmacje. Efekty twoich afirmacji będą ci się pojawiały również jako zmiany w twoim otoczeniu, czasem jako inspirujące, czy wyjaśniające wątpliwości rozmowy z nieznanymi ci ludźmi. Ostatecznym efektem posługiwania się afirmacjami i medytacjami będzie odkrycie i uświadomienie sobie twej realnej doskonałości. Warto spróbować?

Kłopoty w kreacji

(MK) Jedną z najważniejszych przyczyn niepowodzeń i porażek w życiu jest brak odpowiedzialności za skutki swoich kreacji. Swoimi myślami kreujesz otaczjący cię świat. Wiedz, że za wszystko, co cię spotyka, jesteś odpowiedzialny wyłącznie ty sam. Jeśli nie chcesz brać odpowiedzialności za swoje życie, to jak masz się spodziewać, że twoje życie potoczy się tak, jak byś chciał. Jeżeli wolisz zrzucać na innych odpowiedzialność za siebie, to nie zwalnia cię od skutków podjęcia takiej decyzji. Jesteś odpowiedzialny za skutki swoich kreacji, czy w to wierzysz, czy też nie. Jesteś sprawcą tego, co cię otacza.

(LŻ,AK) Czasami usiłujemy wykreować sobie coś, co jest nam niepotrzebne, wręcz zbędne. O tym przekonujemy się z odpowiedzi na afirmacje.

Gdy napotykasz na przeszkody w kreacji, przyjrzyj się, czy twoje intencje są czyste, czy jesteś wolny od pożądania czy czujesz się uzależniony od tego, czy się to spełni, czy nie?

Gdy pragniesz bez pożądania, twoja kreacja może się spełnić bez przeszkód.

Aby twoja kreacja ziściła się, musisz być zainteresowany osiągnięciem celu, jaki sobie wyznaczyłeś. Musisz juz teraz wiedzieć lub choćby tylko przeczuwać, w jaki sposób skutki twych kreacji będą dla ciebie korzystne i co masz z nimi zrobić. Musisz umieć sobie wyobrazić siebie, jak poprawia się twoje życie i twoja sytuacja dzięki temu, że zrealizujesz cel. Doskonale wspomaga materializację twych zamierzeń poddanie się stanowi radosnej pewności z dozą ciekawości (nie nahalnej). Pamiętaj jednak, by nie ograniczać się tylko do tego, co sobie wymyśliłeś. Najważniejsze jest twoje pozytywne nastawienie i zgoda na to, żeby efekt twej kreacji był najkorzystniejszy dla ciebie i dla wszystkich zainteresowanych. Oczekując wymyślonego efektu kreacji możesz nie zauważyć rzeczywistego. Im szerzej patrzysz, tym więcej efektów zobaczysz, tym więcej skorzystasz. Będąc uprzedzony, tracisz. Gdybyś przyjął niedoskonałe efekty swych kreacji bez oceny i buntu, mógłbyś zrozumieć, jakie popełniłeś błędy w sztuce. Jeśli ci coś nie wychodzi tak, jakbyś chciał, powinieneś zbadać swój stosunek do tego, co chcesz i odkryć, w którym miejscu nie akceptujesz owoców swych kreacji. Owa nieakceptacja zwykle nie ma nic wspólnego ze świadomą wolą. Najczęściej tkwi głęboko ukryta w podświadomości i opiera się na lękach, obawach, czy niskiej samoocenie. Czasem może wynikać z niekonsekwencji poglądów, gdy jeden świadomie podsycany pogląd jest sprzeczny z innym, niemniej ważnym. Na przykład możesz pragnąć wypoczynku, a jednocześnie uważać, że zanudziłbyś się pozostając w spokoju. Nasz system przekonań i wartości roi się od podobnych wzajemnie wykluczających się dążeń. Każde z nich może zostać zrealizowane tylko wówczas, gdy pozbawi się mocy dążenie z nim sprzeczne. Wyeliminować je można tylko dzięki zdecydowanej koncentracji na tym, czego chcesz. Jeśli nie wiesz, czego chcesz, wówczas nie może w twoim życiu zaistnieć jakakolwiek głębsza przemiana.

(MK) Skutek ma swoją przyczynę. Jakość naszego życia odzwierciedla nasze myśli. Zobacz teraz, jakie masz myśli o sobie i o otaczającym cię świecie.

Wypisz teraz wszystkie swoje myśli na swój temat, pozytywne jak i negatywne. (masz na to dwie minuty).................................. ....

Teraz sprawdź, jak się twoje myśli mają do otaczjącego cię świata.

Czy czasem otoczenie i inni nie udowadniają ci tego, co ty myślisz o sobie i otaczającym

cię świecie?

Dlaczego tak jest?

Często zdarza się słyszeć rozmowy ludzi narzekających na wszystko i na wszystkich. Im bardziej narzekają, tym bardziej utwierdzają się w tym, co mówią, a potem dziwią się, że za cokolwiek się wezmą, kończy się dla nich klęską. Bo jak inaczej ma być, skoro w naszym życiu materializuje się zawsze to, o czym myślimy, że tak ma być i, że musi nas to spotkać? Zamiast szukać przyczyny klęski w swoim sposobie myślenia, wolą zrzucać odpowiedzialność za siebie na innych. A, co za tym idzie, jaszcze bardziej narzekają na rządy, otaczających ludzi, konkuręcję, pracę, szefów,...itp.

Rozwiązanie twoich problemów zawsze tkwi w twoim umyśle i leży w twojej gestii. Jeśli nie podobają ci się przepisy w zakresie wykonywanej przez ciebie działalności, zmień działalność. Jeśli jej nie zmieniasz, tym samym udzielasz poparcia dla nieodpowiadających ci przepisów.

O co w tym wszystkim chodzi?

Absolutną prawidłowością w tym świecie jest, że każda sfera ludzkiej działalności posiada swe prawa i reguły, którymi się bezwzględnie rządzi. Dotyczy to także takich spraw jak sukces, powodzenie, bogactwo materialne, czy nawet miłość i szczęście. Ludzie często nie zdają sobie sprawy z potęgi własnego umysłu i myśli, którymi się kierują w codziennym życiu. Nie masz pojącia, jaki ma to potężny wpływ na ich życie, sukces i związki z innymi. Ponadto nie zdają sobie sprawy z tego, że zbierają plony wcześniejszych swoich siewów (negatywnych myśli) i dopóki są nieświadomi, nadal sieją zepsute, zgniłe ziarna, (bo przecież tak się nauczyli od autorytetów, jakimi są rodzice, nauczyciele, przyjaciele, otoczenie,...itp.) oczekując przy tym, że zdarzy się cud, że natura obdarzy ich wspaniałym urodzajnym plonem. A jeśli się tak nie stanie (a stać praktycznie się nie może), słychać znowu donośne narzekanie i usprawiedliwianie się (widać taka wola Boga, takie moje przeznaczenie, jestem ofiarą).

Ci, od których się tego nauczyliśmy, byli też przez swoje autorytety nauczani i pouczani, powiedziałbym maglowni różnymi presjami wychowawczymi i religijnymi. Jeśli jeszcze czujesz, że tak jest z tobą, to wiedz, że przed sobą teraz masz nowe, wspaniałe, cudowne, satysfakcjonujące i pełne sukcesów życie. Ta książka (i wiele innych na ten temat) może ci pomóc, w urzeczywistnieniu twoich najpiękniejszych marzeń i celów.

(ZP) Otwieram się na cudowne przemiany w moim życiu. Zasługuję na cudowne przemiany. Jestem godny wspaniałego i bogatego życia i zdaję sobie z tego w pełni sprawę. Zasługuję na bogactwo pieniężne. Wbrew wszelkim presjom i złudzeniom innych ludzi, jestem godny zawsze posiadać dużą gotówkową sumę pieniędzy. Jestem posiadaczem ogromu luźnych pieniędzy, które mnożą się w całym świecie. Jestem dobrym biznesmenem i zawsze z największą korzyścią inwestuję swoje pieniądze, mam do tego "nosa". Pieniążki, którymi obracam, zawsze przynoszą najwyższą korzyść mnie i wszystkim, którzy są na to otwarci. Moja prosperująca świadomość działa bezbłędnie i zawsze na tym wygrywam. Jestem świadomy faktu, że pieniądze istnieją dla mnie i to ja mogę z nich korzystać.

Bogactwo nie wymaga ode mnie żadnych poświęceń, ani trudu. Wzbogacanie się polega na otwartości, a nie na ciężkiej harówce. Wzbogacanie się jest dla mnie atrakcyjne, przyjemne w działaniu i niesamowicie radosne. Wzbogacanie się wyzwala we mnie ogromny potencjał radości i szczęścia. Pomnażanie pieniążków jest bardzo atrakcyjym zajęciem dla mojej podświadomości. Z łatwością zauważam, jak przyjemnym zajęciem jest obracanie gotówką. Z ochotą zapewniam sobie wszystko, co chcę. Wspaniały dom, ... położony w .... Zapewniam sobie zdrowe jedzenie i szereg innych cudownych przyjemności. Zasługuję na to, aby moje życie było zbiorem wszystkiego, co najpiękniejsze i najwyższej jakości.

Pozwalam sobie na swobodną kreację mojego życia, na czerpanie z nieograniczonego

źródła dobra, szczęścia i bogactwa, jakim jest Bóg Wszechmogący. Mogę więc pozwolić sobie na wszystko. Wszystko jest dla mnie dostępne, bo dostępny jest dla mnie Bóg.

Tworzę i zgadzam się na cudowne życie inspirowane boskością.

Jestem doskonałym partnerem w interesach.

Moje życie i moja praca polega na otwartości na wszystko, co najlepsze, a wszystko inne dzieje się samo. Oto wielka tajemnica wiary. Dziękuję sobie, że dojrzałem, aby to zrozumieć i korzystać z tego. Dziękuję Bogu, że życie zgodne z Jego wolą jest tak proste i tak łatwo dostępne.

Biznes związany z samodoskonaleniem

Oto przykład, jak można zarobić, myśląc niekonwencjonalnie. Temat może ci nie przypaść do gustu, ale ... na przykładach uczy się najlepiej.

(LO) Niektóre z koncepcji, jakie przedstawię, prawdopodobnie nie od razu trafią do ciebie. Pozostaną bez znaczenia, do momentu, w którym znajdziesz stałą klientelę i będziesz z nią pracować przynajmniej przez kilka miesięcy. Staną się czymś, co zachowasz na przyszłość, i pozostaną dla ciebie nieważne, dopóki naprawdę nie będziesz na nie przygotowany. Dobrze jednak wiedzieć, że istnieją.

Biznes związany z samodoskonaleniem, jest ekologiczny I fantastyczny! Jest przydatny dla gospodarki i byłoby dobrze, gdyby pewien procent populacji zajmował się właśnie tą dziedziną. Prawdobodonie, w biznesie samodoskonalenia, potrzebujemy znacznie większej ilości ludzi, niż mamy obecnie.

Istnieje nieskończona ilość twórczych zawodów, wspomagających ludzką żywotność. Powstają dzięki naszemu zainteresowaniu i kreatywności.

Wspaniałymi możliwościami zrobienia kariery, jest nauczanie opanowania jedzenia, prowadzenie ćwiczeń odwracających proces starzenia się, lub też propagowanie świadomych kąpieli, wdychania energii i rebirthingu, czy budowania świątyń ognia.

Aby zapewnić tej branży sprawne funkcjonowanie, a ludziom umożliwić odnoszenie sukcesów, należy sprawić, aby proponowane przez nią usługi miały dla ludzi wartość.

Działanie biznesu samodoskonalenia, polega na wykorzystaniu pewnych prawd i zastosowaniu ich w taki sposób, że naprawdę pomagają ludziom! W rzeczywistości, są to wieczne prawdy, którym Kościół zaprzeczył i których się pozbył. Więc, biznes samodoskonalenia, pokazujący pewne prawdy i z powodzeniem sprzedający je w świecie, staje się wspaniałą rzeczą dla naszej ekonomii i kultury duchowej.

Biznes samodoskonalenia jest wspaniały! Mówiąc o zdrowej gospodarce, muszę podkreślić, że przeszkoliłem ponad 100 000 ludzi, przygotowując ich do pracy na własny rachunek. Widzicie, żadna gospodarka nie może prosperować nie posiadając wystarczającej ilości ludzi, pracujących na siebie, ponieważ właśnie oni, zatrudniają tych, którzy nie są samodzielni.

Przygotowywałem ludzi do prowadzenia własnych interesów na całym świecie, w wielu krajach, gdzie czasami nie znałem języka. Robiłem to nawet w krajach komunistycznych. Stworzyłem zawód rebirthera w Polsce. To jest naprawdę niesamowite, a szczególnie przyjemnie widzieć, jak wiele znaczy w życiu tamtejszych ludzi.

Każdy zawsze powinien pracować dla siebie, nawet jeśli jest zatrudniony u kogoś. Dobrze jest mieć jeden albo więcej dodatkowych zawodów. Żyjemy w wieku wielozawodowości, w którym

ludzie nie są przypisani do jednego zawodu na całe życie, ale mogą wielokrotnie zmieniać profesje. Sprowadzając tę myśl do rzeczywistości, chodzi o to, że dobrze jest trzymać się jednego zawodu od pięciu do dziesięciu lat, albo przynajmniej do czasu, kiedy odniesie się wielki sukces w danej dziedzinie! Problem pojawia się, jeśli zmieniasz zawód zanim zdążysz w nim zabłysnąć, ponieważ wtedy możesz powielać wzorzec niepowodzenia. Kiedy wykonujesz dany zawód aż do momentu osiągnicia powodzenia, wtedy, gdziekolwiek się udasz, podąży z tobą wzorzec sukcesu.

To tyle, tytułem wstępu do tematu, w którym zajmiemy się tym, jak zostać odnoszącym sukces, profesjonalnym rebirtherem i organizatorem seminariów. Prawie wszyscy wzięci rebirtherzy, prowadzą również seminaria. Jeśli chcesz zarabiać od 50 000 $ do 100 000 $, jest rzeczą bardzo ważną, żeby być równocześnie dobrym prowadzącym i dobrym trenerem, albo posiadać umiejętność pracy z grupą.

Zasady zdobywania klienteli

rebirthing to świetny interes w biznesie samodoskonalenia. Jeśli pobierasz około 50 $ za sesję, trwającą 3 godziny - zarabiasz 17 $ na godzinę. Rebirthing jest dobrym zakupem, a ludzie potrzebują minimum dziesięciu sesji, jest to więc zakup za 500 $. To, co dostaje się za te 500 $, dla wielu ludzi ma większą wartość niż dyplom uniwersytecki, który kosztuje od 25 000 $ do 50 000 $. Jest to zdecydowanie cenniejsze od samochodu, kosztującego 10 000 $. A także z pewnością cenniejsze niż miesięczny czynsz za mieszkanie, ponieważ po zapłaceniu miesięcznego czynszu, nie możesz używać mieszkania na zawsze. Jeśli chcesz w nim mieszkać dalej, musisz płacić co miesiąc. Kiedy natomiast inwestujesz 500 $ w naukę oddychania, możesz korzystać z tego w nieskończoność, niczego więcej nie płacąc. Jest to więc niewiarygodny zakup. W naszej gospodarce to najlepszy zakup, o jakim możesz pomyśleć.

Więc, masz do sprzedania zestaw sesji, w cenie 50 $ za jedną. Kilka lat temu pobierałem przynajmniej 500 $ za sesję, a Babaji powiedział mi, że powinienem pobierać nawet 1000 $ za godzinę mojego czasu. Wolę pracować z ludźmi, którzy przeszli przez mnóstwo sesji, którzy naprawdę mnie potrzebują, ponieważ z większością początkujących, poradzi sobie każdy dobry rebirther. Posiadam specjalne intuicyjne zdolności, jak również doświadczenie. Pracowałem z tysiącami ludzi, dysponuję również pewną unikalną energią. Mogę wyjawić wam jeden z sekretów`- jest nim fakt, że pozbyłem się potrzeby śmierci, dziesięć lat przed tym, kiedy zacząłem robić rebirthing sobie i innym. Możecie być pewni, że na świecie nie ma zbyt wielu ludzi, którzy pozbyli się potrzeby śmierci. Dlatego też jest to najważniejszy czynnik.

Od rozpoczęcia rebirthingu, rozdaję energię Wiecznego Życia. Jest to holistyczny, bardzo czysty rodzaj energii, która wywołuje unikalne doświadczenia. Kiedy ludzie podróżują do Międzynarodowego Centrum Szkoleniowego, czasem zostają uzdrowieni jeszcze przed przybyciem do niego! Energia tego miejsca jest tak potężna, że rozchodzi się na mile dookoła. Kiedy rebirtherzy zbierają się tam razem, wchodzą w harmonię z silną obecnością czystego Ducha, co powoduje niewiarygodne rezultaty w uzdrawianiu i duchowym rozwoju. Podczas takich zebrań powstaje energia bezpieczeństwa i atmosfera, w której można osiągnąć rzeczy, zupełnie niemożliwe do osiągnicia gdzie indziej. Ludzie, rzeczywiście pozbywają się szoku porodowego, potrzeby śmierci, syndromu dezaprobaty rodziców, oczyszczają karmę z poprzednich żywotów i używają swoich umysłów we właściwy sposób.

Musisz sobie zdać sprawę, że im więcej Wiecznej Życiowej Energii otrzymujesz, tym lepsze osiągasz rezultaty. Zdumiewający jest paradoks dotyczący prawdziwej duchowej pracy, im więcej pracujesz, to jest im więcej robisz rebirthingu, tym mniej musisz się tym chwalić! Im bardziej się jednoczysz z duchem, umysłem i ciałem, tym bardziej wartościowy się stajesz. Tajemnicą wielkich dochodów, jest posiadanie czystej świadomości, a największą usługą, jaką możesz spełnić w stosunku do ludzkości, jest czystość twojej własnej obecności.

Oto kilka wyższych prawd, które kiedyś przyczynią się do twojego rozwoju. Wystarczy, że będziesz miał ich wewnętrzne doświadczenie, a przyjdą do ciebie wcześniej czy później.

A oto jeszcze kilka powodów, dla których warto zająć się duchowym biznesem:

Przyszość zależy od nas. Nie będzie raju na ziemi, jeśli ludzie nie uświadomią sobie, że śmierć jest jedną z możliwości, której można uniknąć. Musimy opowiedzieć się, albo za życiem, albo za śmiercią.

Dobre pomysły nie są popularne, jeśli nie idą za nimi pieniądze. Dopóki ludzie nie będą zarabiać na życie, nauczając Fizycznej Nieśmiertelności, tak jak kaznodzieje sprzedający śmierć, pomysł ten nie stanie się popularny.

Etapy zdobywania klienteli

1. Kup sobie notatnik, w którym będziesz zapisywać terminy spotakań.

2. Wpisuj wszystkie spotkania do notatnika. Inaczej mówiąc, jeśli chcesz mieć dziesięciu klientów w przyszłym tygodniu, najpierw ustal, jakie dni i godziny poświęcisz na ich przyjmowanie.

Jeśli nie jesteś rebirtherem, który odnosi sukcesy, zapewne nie masz dziesięciu klientów tygodniowo, czyż nie? Musisz więc stworzyć w swoim życiu przestrzeń, która pozwoli ci na zostanie prawdziwym profesjonalistą. System, którego chcę cię nauczyć, pozwoli ci na przyjmowanie klientów przez 30 dni w miesiącu. Wszyscy, których znam i którzy stosowali ten właśnie system, praktykując go dokadnie, byli w stanie zgromadzić pełną klientelę, tak samo będzie z tobą.

Kiedy już ustalisz spotkania, musisz je odbyć! Musisz dotrzymać terminów nawet, jeśli nie będziesz mieć klientów! Oznacza to, że idziesz do pokoju przeznaczonego na sesje rebirthingu i spędzasz w nim dwie godziny przeznaczone na spotkanie, nawet jeśli nie ma z tobą nikogo. Jest to sekret tego systemu, ponieważ jeśli nie wyrobisz sobie nawyku bycia wziętym profesjonalistą, wtedy twoje stare nawyki ujawnią się w chwili, kiedy zechcesz osiągnąć sukces. Będziesz robić pranie, zakupy, twoja matka będzie chciała się z tobą spotkać itd. Niezależnie od wszystkiego, musisz dopilnować, żeby spędzić w pokoju do rebirthingu czas przeznaczony na spotkanie! Żadnych rozmów telefonicznych! Włącz sekretarkę automatyczną. Idź do pomieszczenia i bądź sobą!

Będąc tam możesz robić dwie rzeczy. Po pierwsze, doskonalić produkt, czyli po prostu położyć się i oddychać przez dwie godziny. Po drugie, możesz w procesie twórczego myślenia spisać wszystkie swoje myśli na temat ustalania czasu na spotkanie z klientem nie mając klienta, albo o czymkolwiek innym. Podkreśl wszystkie negatywne myśli i przemień je na pozytywne; możesz spisać te myśli w dwóch kolumnach. Chodzi o to, żeby wyjaśnić sobie wszystko, co może wchodzić w zakres niskiej samooceny: gniew, albo chęć zrezygnowania itd.

Po trzecie, sporządź listę 10-20 pomysłów, przy pomocy których możesz zyskać klientów. Jeśli będziesz uprawiał myślenie twórcze przez 10-20 godzin, to z pewnością przyjdzie ci do głowy przynajmniej jeden pomysł, który będziesz mógł zrealizować w czasie weekendu, prawda? Inaczej mówiąc, wymyślisz coś, co przysporzy ci przynajmniej jednego klienta w następnym tygodniu. A jeśli w następnym tygodniu znowu nie będziesz miał pełnego zestawu klientów, to zyskasz kolejne 10-20 godzin na wymyślenie czegoś jeszcze lepszego! Możliwe, że wymyślisz mnóstwo zupełnie bezużytecznych rzeczy. Tym, czego potrzebujesz, są pomysły wytwarzające natychmiastowe skutki w przyjemny i zabawny sposób! Potrzebujesz pomysłów przynoszących natychmiastowe rezultaty! Jeśli spędzisz pewną ilość czasu, wykonując to proste ćwiczenie, to

przełamianie twoich starych nawyków oraz wymyślanie pomysłów, które sprowadzą klientów jeszcze tego samego dnia, będzie tylko kwestią czasu.

Możesz eksperymentować z reklamą, ale prawda jest taka, że dobry rebirther, ma zawsze więcej klientów, niż może obsłużyć. Możesz odwiedzić różne grupy np: rozwijającą zdolności psychiczne, profesjonalną, albo kościelną i w każdej z nich wygłosić krótką, pięcio -, dziesięcio minutową mowę i zdobyć dziesięciu klientów. Zdobycie dziesięciu klientów jest śmiesznie łatwe. Zdobycie większej ilości klientów, niż możesz obsłużyć naprawdę nie jest problemem!

Jeśli utrzymasz zasadę dziesięciu spotkań tygodniowo, a pod koniec pierwszego tygodnia stwierdzisz, że miałeś jednego czy dwóch klientów i zarobiłeś tylko 50 albo100 $, albo klienci nie zapłacili całej ceny i zarobiłeś jedynie 10-20 $, wtedy co masz robić? Wpadniesz w panikę, prawda? Poza tym, jeśli kilku twoich wierzycieli zadzwoni do ciebie upominając się o pieniądze, będziesz chciał spanikować i szukać pracy. A jeśli przy użyciu kreatywnego myślenia, w następnym tygodniu, będziesz miał 3-4 klientów, to dalej nie zarobisz na życie.

Faktem jest, że możesz mieć jeszcze jeden problem. Być może nigdy nie zarabiałeś 300 $ tygodniowo! Może jesteś przyzwyczajony do zarabiania tylko 100-200 $ na tydzień, a twój mechanizm przyjmujący nie jest wystarczająco duży, żeby pomieścić większą liczbę klientów. Jeśli twój mechanizm przyjmujący, jest w stanie pomieścić tylko 200 $ tygodniowo i masz czterech klientów, z których każdy płaci po 50 $, to jest to prawdopodobnie wszystko, co możesz pomieścić. Przy czym pracujesz tylko jeden albo dwa dni w tygodniu, po to, żeby utrzymać swój normalny standard życiowy. Kiedy nie zarabiasz mnóstwa pieniędzy, panikujesz i jak większość ludzi rezygnujesz.

Jeśli jednak wytrzymasz cztery tygodnie pod rząd, w czwartym tygodniu, będziesz miał pełną klientelę. Wielu ludzi, którzy wypełniają moje zalecenia co do joty, dzwoni do mnie mówiąc: ,,Mam już dziesięciu klientów; ich krewni i znajomi też chcą spróbować rebirthingu, a ja mam już zajęte terminy na następne dziesięć tygodni! Przyślijcie mi więcej rebirtherów!`` Czasami tak rzeczywięcie robię, a czasami mówię: ,,Weź swoich najlepszych klientów i zrób z nich rebirtherów, tak żeby sprostać zapotrzebowaniom.``

Tak więc, utrzymuj swoje spotkania, niezależnie od tego, czy masz klientów, czy też nie!

Zawsze musisz odbywać sesje z ludźmi, niezależnie od tego, czy ci płacą czy nie. Da ci to emocjonalne, autentyczne doświadczenie posiadania klienta. Tego właśnie potrzebujesz.

Następnie, odbywaj spotkania z ludźmi, nawet jeśli ci nie płacą. Zawsze powinieneś być gotowy do negocjowania. ,,Moja stawka wynosi 50 $, czy stać cię na jej zapłacenie? Jeśli nie, spróbujemy się dogadać.`` Jednym ze sposobów negocjowania, jest zobowiązanie ludzi do płacenia 100 $ miesięcznie i brania udziału w spotkaniach grupowych przez rok. Czy widzisz co się dzieje? Podwajają się twoje dochody, tak? Zamiast otrzymywać 500 $ za dziesięć sesji, dostajesz 100 $ na miesiąc, a to jest 1 200 $ na rok, tak? Nie jest to chyba zła praca. Inni ludzie pracują z zasadą płacenia dziesięciny. Mówią: ,,Czy możesz zapłacić 10 % swoich dochodów?`` Zwykle klienci po ukończeniu 10 sesji dalej kontynuują płacenie 10 % ze swoich dochodów . Kiedy masz dużo takich klientów, możesz służyć dużej ilości ludzi, którzy ci nie płacą. W ten sposób pracujesz nad ,,Zasadą Robin Hooda``.

Istnieje wiele metod. Niektórzy ludzie biorą 75 $ za sesję. Psychiatrzy, którzy żądają 60 $ albo 70 $ za godzinę, za sesję rebirthingu, trwającą dwie godziny, liczą sobie 150 $. Ich klienci tyle właśnie płacą, ponieważ dziesięć sesji zastępuje lata psychoterapii. Tak więc jest to wydajne! Znam kilku psychiatrów, którzy zostali rebirtherami. Mówili swoim klientom, że przejście przez dziesięć sesji rebirthingu jest warunkiem dalszego leczenia.

Powinieneś pozostawać w zgodzie ze swoją zdolnością przyjmowania. Bądź pewien swojej stawki. Jeśli czujesz, że jesteś wart tylko 10 $, pobieraj 10. Jeśli czujesz się warty 20 $, to bierz 20. Możesz też brać 50 albo 100 $. Powinieneś brać tyle, na ile według siebie zasługujesz.

Przyciągniesz do siebie ludzi, którzy zapłacą ci sumę zgodną z twoim poczuciem wartości.

Rebirthingowa Grupa Wsparcia.

Kiedy masz już stałych klientów, którzy przeszli przez dziesięć sesji i uczestniczą w cotygodniowych spotkaniach grupowych (za które płacą), znaczy to że zbudowałeś potencjał do cotygodniowego pomnażania swoich dochodów. Widzisz, jeśli pobierasz 100 $ na miesiąc od każdego uczestnika spotkań grupowych, to teoretycznie, twoje dochody powinny wzrastać o 1000 $ miesięcznie, za każdym razem kiedy dziesięciu nowych klientów dołączy do grupy. Robiąc jedynie to, doprowadzisz do tego, że twój dochód będzie wzrastał z roku na rok. WIĘKSZOŚĆ RIBERTERÓW, KTÓRYM SIĘ NIE UDAJE, NIE ORGANIZUJE COTYGODNIOWYCH SPOTKAŃ GRUPY WSPIERAJĄCEJ!

Spotkania grupy wspierającej mają na celu wspomaganie ciebie i twoich klientów. I to jest prawdziwy sekret. Załuważyłem, że rebirtherom organizującym spotkania grupowe, nigdy nie brakuje klientów, ponieważ ludzie spotykający się w grupie są nieustannym źródełm klientów!

Co dzieje się podczas cotygodniowych spotkań grupy wspierającej? Jest to po prostu towarzyskie zebranie twoich klientów zorganizowane po to, żeby mogli się wspierać, spotykać i dowiadywać, co u kogo słychać. Aby mogli wymieniać uwagi i doświadczenia.

Tak więc, spotkania grupowe mają na celu wspieranie ciebie i twoich klientów. Powinieneś zaprzyjaźnić się z nimi do takiego stopnia, że będziesz im mógł opowiedzieć o sprawiających ci kłopoty stronach swojej osobowości. Takie podejście stwarza ludziom bezpieczne środowisko i skłania ich do wyjawienia prawdy o sobie. Tworzycie prawdziwą, intymną duchową rodzinę, będącą wsparciem dla wszystkich jej członków. Wystarczy, żeby wprowadzić to w życie. W grupie, stwarzasz naprawdę piękną enrgię, poza tym potrzebujesz ludzkiego wsparcia! Czasem, kiedy masz problemy czy to psychiczne czy osobiste, sam potrzebujesz wsparcia. Ażeby je otrzymać, musisz stworzyć bezpieczne środowisko dla siebie.

Wsparcie możesz otrzymać również biorąc udział w Zjedzie Rebirtherów, odbywającym się co roku w lipcu. Możesz się spotkać z najlepszymi rebirtherami na świecie, a takie spotkania przynoszą wielkie korzyści. Polecam ci wziąć miesiąc urlopu, przez tydzień brać udział w szkoleniu, a potem uczestniczyć w zjeździe przez cały miesiąc. Ja tak robię. Zawsze zwiększa to moje dochody i rozszerza moją zdolność przyjmowania! Nie można pozostawać z czymś tak wspaniałym, nie powiększając przy tym swoich dochodów! Spójrz tylko na ludzi, którzy się tam zbierają, którzy zarabiają dwa razy więcej od ciebie - oni wytężają swoje mózgi, chcąc cię nauczyć, jak możesz podwoić dochody. Nie ma takiej możliwości, żeby ci to nie pomogło!

Zalecam namawianie klientów, aby brali udział w grupowych spotkaniach przynajmniej przez rok, ponieważ podczas pierwszych dziesięciu sesji stwarzają w umysłach środowisko, w którym bezpiecznie może z nich wszystko wychodzić. Podczas grupowych spotkań, będą mogli podzielić się doświadczeniami, z ludźmi którzy doświadczają podobnych rzeczy. Ponadto, głębsza niż zwykle relaksacja sprawia, że rzeczy, których się pozbywamy, wychodzą falami. Grupa pomaga w okresie przejściowym, jak również sprawia, że klient w większym stopniu kontroluje zachodzące w nim procesy.

Wielka grupa rebirthingu, mieści się w Centrum Szkoleniowym w Miasteczku Świadomości. Od ponad czterech lat, utrzymujemy święty ogień, płonący przez 24 godziny, uczymy chodzenia po ogniu, postów, poszukiwania wizji i przeprowadzania klientów przez kompletny cykl oddechowy. Szkolimy trenerów. Wszystko to odbywa się w splendorze kąpania się w naturalnych gorących źródłach, kiedy to pozwalasz, aby ziemia dała ci odrodzenie. Natura jest poza umysłem. Jako rezultat pobytu w centrum, ludzie zazwyczaj doświadczają przypywu gotówki.

Co zrobić, żeby zwiększyć dochody?

Idea grupy wspierającej, może przyspieszyć wzrost twoich dochdów i umieścić cię wród ludzi zarabiających 50 000 $ - 100 000 $ rocznie. Może się to stać bardzo szybko, w zależności od tego, jak szybko jesteś w stanie przyjmować pieniądze. Cały sekret dużych zarobków polega na twojej zdoloności przyjmowania. Musisz być w stanie przyjmować miłość i pieniądze, od ludzi, którzy cię kochają.

Mając dziesięciu klientów, masz pełną klientelę. W ten sposób nie zwiększysz dochodów. Jedynym sposobem na zwiększenie zarobków jest powiększenie ilości świadczonych usług; ilości i jakości usług świadczonych ludzkości.

Teraz jesteś gotowy na rozpoczęcie ,,dobierania w pary``. Po przeprowadzeniu grupy ludzi przez dziesięć sesji, możesz połączyć ich w pary, tak że mogą robić sobie nawzajem rebirthing. Pary dobierasz na spotkaniach grupy wspierającej. Każdy powinien mieć kumpla od rebirthingu. Pary, nie uprawiają rebirthingu z grupą, no może tylko czasami. Możesz zorganizować spotkanie grupy nawet na obiad. Potem zostanie wam kilka godzin na bycie z sobą i wymianę doświadczeń. Później możesz dobrać ludzi w pary, które będą uprawiać rebirthing. Zazwyczaj, dobieranie par wychodzi najlepiej, jeśli przeznaczy się na nie osobny wieczór. Koledzy spotykają się raz w tygodniu i robią sobie rebirthing. Jeśli podczas tego spotkania wydarzy się coś niezwykłego, albo pojawią się jakieś problemy, będą mogli o nich opowiedzieć podczas spotkania grupy wspierającej. Będzie wam potrzebny ten jeden wieczór, podczas którego po prostu będziecie ze sobą, ciesząc się swoją obecnością i wsparciem.

Teraz pomyśl o ,,Koncepcji Ucznia``, która oznacza, że ludzie z twojej grupy przyprowadzają nowego klienta. Kilka osób może przyglądać się, jak mu robisz rebirthing. Mogą obserwować twoją pracę, zobywając w ten sposób zaufanie i doświadczenie.

Pierwszy krok szkolenia rebirtherów polega na pozyskaniu ludzi, którzy przeszli ze sobą nawzajem przez dziesięć sesji rebirthingu. Ponieważ wiedzą, jak oddychać, wystarczy, że tylko będą obecni. Nie mogą popełnić błędu, prawda? Można robić to samemu, ale jest dużo lepiej, kiedy siedzi przy tobie kolega, który intuicyjnie cię prowadzi w oddychaniu. Jest on także kanałem energetycznym. Staje się świadomy tego, w jaki sposób obecność przydaje się podczas odbywania sesji.

Wysoka jakość usług jest niesłychanie ważna. Można ją utrzymać poprzez pracę w trójkach, ponieważ jedna osoba przechodzi przez jedną sesję, a reszta obserwuje dwie. Szef zespołu przeprowadza dwie osoby, a potem one przeprowadzają jego. Jeśli szef zespołu sam nie przechodzi przez sesję, co nie jest konieczne, to może przeprowadzić aż trzy osoby. Zależy to jednak od czasu, jakim dysponujecie. Tak więc, jedna osoba przechodzi przez sesję, a obserwują dwie, doświadczając rebirthingu w sposób subiektywny i obiektywny.

Zauważysz, że kiedy praca odbywa się w trójkach, powstaje między ludźmi duchowa więź, niewiarygodna przestrzeń wypełniona miłością i obfitością! Organizując Jednodniowe Warsztaty rebirthingu, dla trzech osób albo dla trzydziestu, stwarzasz cudowne przeżycia, po doświadczeniu których wszyscy zbierają się wieczorem i cieszą swoją obecnością. Trzyosobowy zespół rozwiązuje także inne problemy.

Opłata za jeden dzień Warsztatów może wahać się pomiędzy 50-100 $. Jeśli członkowie twojej grupy, jak również uczniowie, chcą zostać szefami grup za darmo, po prostu dla doświadczenia, to zarabiasz wszystkie pieniądze, a oni wykonują większość pracy! Żeby przeprowadzić to w takiej formie, twoja zdolność przyjmowania, musi być na wysokim poziomie.

Kiedy niektórzy z twoich klientów zostaną profesjonalnymi rebirtherami, mogą uczestniczyć w twoich warsztatach jako prowadzący, za darmo, tylko dlatego, że doda im to energii do pracy. Będzie to dla nich doskonałe szkolenie, które przyniesie im pożytek i będzie przynosić tak długo, jak długo będą ci pomagać.

Jak zostać wziętym profesjonalistą w biznesie samodoskonalenia?

Kiedy twoja działalność stanie się naprawdę duża, będziesz chciał zatrudnić kilka osób, dając im procent od zysków.

Kiedy zacząłem tak robić, dawałem i nadal daję moim organizatorom 50 % zysku brutto, zostawiając dla siebie tyle samo. Jest to niesamowite. Widzisz, jeśli nie będziesz chciał tego robić, wejdziesz z powrotem w świadomość ubóstwa. Obserwuję to od lat, od momentu w którym zacząłem ruch rebirthingu. Ponieważ stale zarabiam ponad 100 000 $ rocznie, oznacza to, że tyle samo rozdaję każdego roku. To jest wielka hojność! Ludzie, którzy zaczynali ze mną, a którzy nie chcieli tego robić, nigdy nie przekroczyli pułapu 50 000 $ rocznie. POMYŚL, LEPIEJ MIEĆ 50 % MNIEJ, NIŻ NIE MIEĆ NIC!

Idea musi być czysta i prosta. Zawsze chętnie służę ludziom, niezależnie od tego, czy mi za to płacą. Prawda jest taka, że zawsze biorę mniej niż inni ludzie pracujący w biznesie samodoskonalenia, daję natomiast zdecydowanie więcej. Robię tak, ponieważ kwestia pieniędzy jest dla mnie całkowicie jasna.

Prawdą jest, że w biznesie samodoskonalenia, można znaleźć wiele, bardzo wiele organizacji, opartych na bólu i idei walki. Bierze się to z niskiej samooceny, braku zaufania do Boga i z faktu braku zdolności przyjmowania. Mnie to odpowiada, kiedy Bóg wykonuje całą pracę, za którą ja biorę pieniądze. Wymaga to jednak pewnego poczucia niewinności i prawdziwej duchowości.

Przyjrzyjcie się produktowi, rebirthingowi. Ludzie przechodzą przez dziesięciotygodniowy kurs, za który płacą 750 $, uczą się oddychać, po czym idą na kolejny dziesięciotygodniowy kurs, płacą 1 000 $ i mają nowy zawód! W tym momencie, zamiast im to wciskać, powinieneś powiedzieć, że mogą dalej prowadzić grupy i uczestniczyć w zajęciach bez dodatkowych opłat. Mogą też brać udział w zajęciach grupowych płacąc 100 $ miesięcznie albo negocjować.

Chodzi o to, że za jedyne 1.750 $ da się zdobyć nowy zawód. W jakim innym miejscu możesz iść do szkoły na 20 tygodni i za 1.750 $, nauczyć się dobrego zawodu, który ma tak ogromną wartość dla społeczeństwa? Za te 1.750 $ wykonujesz wspaniałą robotę. Babaji przyznał, że ruch rebirthingu i moja praca, kilkakrotnie zapobiegły wojnie nuklearnej.

Kiedy już opanujesz, opisane wyżej stopnie i osiągniesz zdolność przyjmowania, da ci to możliwości przebywania w dowolnym miejscu na świecie! Pewnego dnia zdarzy się, że obywatel kraju, który zawsze chciałeś odwiedzić, będzie z wizytą u jednego z twoich klientów; przyjdzie z nim na Warsztaty i powie: ,,Czy mógłbyś, przyjechać z tym do Szwecji, czy do Chin?`` W taki właśnie sposób rebirthing obchodzi świat. Obecnie występuje zapotrzebowanie na rebirthing nawet w Chinach i w krajach Ameryki Południowej!

Dla ludzi, którzy chcą pracować, istnieje bardzo wiele możliwości na całym świecie. W dodatku, jeśli wyślesz im ulotkę o twoich seminariach i o tym, co chciabyś robić, znajdą ci pracę, a kiedy przyjedziesz, będzie czekać na ciebie grupa ludzi. Możesz podróżować po całym świecie, a za każdym powrotem do domu, będziesz miał więcej pieniędzy niż przed wyjazdem. Rebirtherzy, których wysłałem w świat, nigdy nie wrócili, chyba że tylko z wizytą!

Ten model, to coś, co musisz zbudować. Najpierw, nawet zanim stworzysz zapotrzebowanie, musisz zdobyć klientów. Kiedy ich już zdobędziesz, w naturalny sposób możesz skoncentrować się na tym modelu, ale jeśli on nie zaistnieje w twojej głowie, to nawet dziesięć lat wytężonej pracy nie urzeczywistni go.

Podałem ci przepis, jak zostać odnoszącym sukcesy rebirtherem. Każdego tygodnia, powiększaj liczbę swoich klientów. Jeśli tak zrobisz, to wszystkich odchodzących, będą zastępowali nowi ludzie. Jeśli prowadzisz dziesięć osób przez dziesięć tygodni, to możesz co tydzień przyjmować kogoś nowego. Nie musisz przyjmować więcej, niż 1-3 nowe osoby tygodniowo. Rób także oczyszczające praktyki, które utrzymują cię w dobrej formie - bierz

prysznic pomiędzy sesjami, spaceruj po swojej dzielnicy, itd.

Zasady odnoszącego sukcesy rebirthera

1. Po pierwsze, żeby być efektywnym rebirtherem, musisz być Autentyczną Istotą Ludzką. Kiedy pracujesz na siebie, masz skłonność do całościowego patrzenia na rynek; myśl o sobie jako o istocie ludzkiej, która postrzega całą ludzkość jako ludzi dbających o dobro innych ludzi.

2. Naucz się służyć ludziom. Nagrody, jakie otrzymujesz w życiu, te namacalne i te nienamacalne, są wprost poporcjonalne do ilości usług, które świadczysz ludziom. Pomyśl więc o żywotności usług.

W zeszłym roku, przeprowadziłem transakcję, wartą dla mnie pół miliona dolarów, transakcja ta nie była bezpośrednio związana z ludźmi, którzy mi dali pieniądze. Ponadto, oni nie byli nawet bezpośrednimi odbiorcami usługi. Jednakże moje usługi dla ludzkości i dla Boga, sprawiły, że otrzymałem takie właśnie wsparcie. Przez ostatnie dwadziecia lat, służyłem ponad 10 000 000 ludzi. Kiedy świadczysz usługi wystarczającej ilości ludzi, prędzej czy później dostaniesz za to zapłatę!

Kiedy zapoczątkowałem rebirthing, był to ruch bardzo radykalny, chciałem wtedy, żeby zawód rebirthera stał się wolnym zawodem. Inaczej mówiąc, chciałem przybliżyć ludzi do ich boskiej motywacji! I udało się.

Teraz, istnieje w tej branży wielu ludzi odnoszących sukcesy i wielu rebirtherów zarabiających ponad 100 000 $ rocznie. Oni właśnie świadczą usługi, odnosząc rezultaty wysokiej jakości.

Teraz i ty możesz myśleć, że jesteś Boskim prezentem dla ludzkości,

ale nie bierz za to pieniędzy, dopóki inni ludzie też tak nie będą myśleć!

Podstawowym sposobem na wyciąganie pieniędzy od ludzi jest świadczenie usług. Ludzie chcą płacić za idee, dobra i usługi, które pragną otrzymać. To jest podstawowe prawo bogactwa. Zawsze więc musisz pamiętać o usługach.

3. Żeby odnosić sukcesy jako rebirther, musisz przejść przez przynajmniej dziesięć prywatnych sesji.

4. Musisz przeprowadzić przynajmniej troje ludzi przez dziesięć sesji. Jeśli pierwsza trójka, którą będziesz prowadzić nie ukończy dziesięciu sesji, to się nie liczy. Musisz przeprowadzić troje ludzi przez dziesięć sesji. To jest prawdziwa podstawa do zostania dobrym rebirtherem! Poza tym, kiedy to zrobisz, nauczysz się niezwykle dużo.

Dziesięć jest po prostu liczbą, więc zazwyczaj mówię o 5 do 20 sesjach. Niektórzy ludzie, nawykli do pracy z energią, np: uzdrawiacze przesyłający rękami energię, zazwyczaj zostają dobrymi rebirtherami po przejciu jedynie pięciu sesji. Innym ludziom potrzeba dwudziestu, a jeszcze innym stu.

Celem pierwszych dziesięciu sesji, jest doprowadzenie ludzi do poziomu, kiedy sami będą mogli sobie robić rebirthing. Gdy ukończą cykle energetyczne i będą utrzymywać rytm oddychania przez godzinę bez nadzoru, radząc sobie z objawami syndromu hiperwentylacyjnego, tak że przy oddychaniu nic ich nie przestraszy.

5. Najważniejszą zasadą jest organizowanie cotygodniowych spotkań grupowych dla własnych klientów.

Jestem doskonałym terapeutą

(rebirthing i regresing)

(DL) Ja ... jestem wartościowym terapeuą. Widzę sens w byciu terapeutą. Akceptuję siebie jako terapeutę. Pozwalam sobie odczuć swoją wysoką wartość jako terapeuta. Pozwalam sobie odczuć i doświadczyć wartość i realność przekazywanych przeze mnie nauk. Bycie terapeutą jest dla mnie bardzo pouczające i dochodowe. Pozwalam Bogu, by pomagał mi w byciu terapeutą i inspirował mnie, jak najlepiej i najkorzystniej mógłbym pracować z ludźmi tak, abym i ja i oni osiągali z tego realne korzyści. Ja ... lubię być terapeutą. Pozwalam, by inni doceniali wartość moją i terapeuty we mnie i hojnie mnie wynagradzali za pomoc i rady, jakie im udzielam. Moja pomoc i moje rady są cenne. Zawsze potrafię pomóc i zawsze mam właściwą odpowiedź na zadawane mi pytania. Jestem cenny i wartościowy w tym, co robię. Jestem bezpieczny i niewinny jako terapeuta. Pozwalam sobie doświadczać i przejawiać swoją wartość jako terapeuta. Akceptuję bycie terapeutą, możliwość pomagania w ten sposób sobie i innym i zarabiania na tym ogromnych sum pieniędzy. Bycie terapeutą jest dla mnie naturalne. Zawód terapeuty jak i praca w tym zawodzie jest dla mnie naturalna i w pełni ją akceptuję. Wierzę, że mogę pomóc sobie i innym jako terapeuta i doświadczam tego na planie fizycznym i duchowym. Ja ... ufam moim terapeutycznym możliwościom. Ja .. ufam sobie jako terapeucie i wyrażam zgodę, by i inni mi zaufali. Bóg tu i teraz oczyszcza i uzdrawia wszystkie moje intencje dotyczące bycia terapeutą i zarabiania na tym ogromnych sum pieniędzy. Jestem kompetentnym terapeutą dla wszystkich klientów, którzy proszą mnie o pomoc.

Ja ... lubię oddychać Oddychanie jest dla mnie wartościowe i dochodowe. Widzę i doświadczam sens w oddychaniu rebirthingowym. Rebirthing jest dla mnie naturalny. Praca z rebirthingiem jest dla mnie naturalna. Ja ... ufam rebirthingowi i jego możliwościom. Akceptuję rebirthing i jego efekty w moim życiu. Ja ...jestem dobrym rebirtherem. Czuję, doświadczam i przejawiam swoją wartość jako rebirther. Czuję, doświadczam i przejawiam wartość rebirthera we mnie. Rebirtherter we mnie jest sowicie wynagradzany za swoją pracę przeze mnie i przez innych. Widzę sens w oddychaniu rebirthingowym i doświadczam go. Jestem niewinny i bezpieczny jako rebirther. Pozwalam Bogu, by inspirował mnie, jak najkorzystniej i najlepiej mógłbym pracować z rebirthingiem. Wierzę i ufam możliwościom i mocy całkowitego oczyszczenia i uzdrowienia poprzez regresing i rebirthing. Wiem i wierzę, że poprzez te techniki mogę przepracować każdy problem, jeśli tylko chcę.

Ja ... lubię odreagowywać. Wiem, że odreagowywanie jest słuszne, wartościowe i pomocne w życiu codziennym. Wierzę w realność i moc działania regresingu w moim życiu i doświadczam go na planie fizycznym i duchowym. Słusznie robię poświęcając swój cenny czas na odreagowywanie. Ja ... widzę i czuję sens w odreagowywaniu. Odreagowywanie jak i cały regresing jest dla mnie wartościowy i dochodowy. Ja ... ufam regresingowi i jego możliwościom. Akceptuję regresing i jego efekty w moim życiu. Jestem dobry w regresingu. Regresing jest dla mnie dochodową zabawą. Czas który poświęcam na odreagowywanie to czas uzdrawiania siebie. Jestem wartościowy jako regreser. Ja ... czuję swoją wartość jako regresera. Regreser we mnie jest wartościowy dla mnie i dla innych i hojnie wynagradzany. Bóg wspiera mnie jako regresera i pomaga mi w tym, co robię. Jestem bezpieczny i niewinny jako regreser. Pozwalam Bogu, by zawsze wpierał mnie podczas regresingu i pomagał mi w nim, oraz wskazywał mi najwłaściwszą i najkorzystniejszą formę pracy z nim.

Jak zostać terapeutą regresingu?

(LŻ) Większość wymagań wobec regreserów pokrywa się z wymaganiami stawianymi rebirtherom. Są jednak i różnice wynikające z inności metody i zakresu tematyki, z jaką przychodzi pracować.

1. Trzeba przede wszystkim chcieć pomagać innym, nawet za cenę chwilowego "zabrudzenia się" cudzymi emocjami. Pomagając innym w pewnym stopniu "zbieramy" na siebie cudze negatywne wzorce, ale pożytek z tego jest taki, że cudze zanieczyszczenia mentalne wzmacniając nasze własne wydobywają je na jaw, dzięki czemu możemy stać się ich świadomi i pracować z nimi.

2. Mieć świadomość, a przynajmniej wierzyć, że natura człowieka jest pierwotnie czysta, dobra i niewinna, że można tę czystość wydobyć w wyniku uwolnienia się od urojeń.

3. Pracować nad oczyszczaniem swego umysłu i podnoszeniem samoświadomości i samooceny.

4. Posiadać wiedzę z zakresu psychologii, mistyki i religioznawstwa lub takąż samowiedzę.

5. Uczestniczyć w grupowych i indywidualnych sesjach regresingu przez okres nabywania wprawy, samowiedzy i pewności w pracy z "klientem".

6. Wykazać się samodzielnością w prowadzeniu zajęć i sesji w "trudnych" przypadkach.

7. Ufać Bogu i Jego pomocy w prowadzeniu sesji odreagowania (ufać intuicji).

8. Przydatna jest zdolność jasnowidzenia, jasnosłyszenia, uzdrawiania za pomocą bioenergii. Zdolności te jednak często ujawniają się spontanicznie w wyniku stosowania odreagowań regresingowych i to już po kilku sesjach. Wykorzystując je z czystymi intencjami też można zarabiać.

Płacić, nie płacić?

(JM) Wypełnij test skojarzeń:

1) Kiedy mam pieniądze, to...

2) Kiedy nie mam pieniędzy...

3) Muszę wydawać pieniądze, bo...

4) Muszę wydawać wszystkie pieniądze które mam, ponieważ...

5) Zawsze, kiedy coś kupuję, to...

6) Zawsze, kiedy coś kupuję dla siebie, to...

7) Zawsze, kiedy coś kupuję dla innych, to...

8) Najlepszym sposobem na zdobycie pieniędzy, jest...

9) Najlepszym sposobem na zarobienie pieniędzy, jest...

10) Kiedy pożyczam pieniądze od innych, to...

11) Muszę pożyczać pieniądze od innych, bo...

12) Muszę pożyczać pieniądze innym, bo...

13) Muszę kraść pieniądze, bo...

14) Nie lubię mieć pieniędzy, bo...

15) Nie lubię mieć pieniędzy przy sobie, bo...

16) Gdybym był o wiele bardziej bogaty niż jestem, to...

17) Gdybym miał o wiele więcej pieniędzy, to...

18) Nie mogę uczciwie zarabiać pieniędzy, bo...

(LŻ) Pomysł, że musisz za wszystko płacić, jest idiotyczny. Pomysł, że masz płacić za cokolwiek jest również bez sensu. Pomysł, że wszystko ci się należy darmo, jest rujnujący i wcześniej, czy później doprowadzi cię do klęski. A jednak wszystko możesz mieć darmo.

O co tu więc chodzi? Obawiam się, że twój logiczny umysł nie może tego pojąć. Dopiero, gdy otworzysz się na świadomość wszechogarniającego bogactwa, z którego w każdej chwili możesz korzystać bez wysiłku i bez płacenia, zrozumiesz to w pełni. Teraz wystarczy, że zaczniesz rozwijać prosperującą świadomość zaczynając od nieśmiałych prób pozwalania sobie na darmowe korzystanie z duchowych inspiracji, z odkrywania ciekawych, nowych idei drzemiących w twym umyśle. Prawda, że to nic nie kosztuje? A jaki z tego pożytek?

Wyobraź sobie, że teraz bierzesz pieniądze za swoje pomysły. Czyżby jakieś wątpliwości? Przecież konstruktorzy, pisarze, kompozytorzy właśnie z tego żyją, otrzymując wielkie honoraria.

(JM) Zasługuję, by mieć bardzo dużo swoich pieniędzy niezależnie od tego, jaki jestem, niezależnie od tego, co mówię, czuję, robię, słyszę, niezależnie od tego, co sądzą o tym inni. Już teraz wybieram sposób zarabiania pieniędzy bezpieczny, lekki, łatwy, miły, przyjemny, korzystny, wartościowy, wygodny, zdrowy dla mnie i dla innych. Zasługuję, by zawsze zarabiać pieniędze, robiąc to, co bezpieczne, lekkie, łatwe, miłe, przyjemne, korzystne, wartościowe, wygodne, zdrowe dla mnie i dla innych.

Każde moje działanie jest bezpieczne, wartościowe, korzystne, pożyteczne.

Praca jest dla mnie całkowicie bezpieczna i opłacalna. Praca jest dla mnie wypoczynkiem, przyjemnością, radością. Pracuję tylko wtedy, kiedy chcę i kiedy mam na to ochotę. Każda praca, którą wykonuję, jest całkowicie bezpieczna, wartościowa, korzystna, atrakcyjna, pożyteczna, miła, przyjemna i w porządku. Mogę brać zapłatę (pieniądze, wynagrodzenie) za to, co daję innym (usługi, towary, pomysły). Każda moja praca jest nagradzana (dobrze opłacana, opłacalna). Zawsze jestem zadowolony z nagrody (zapłaty) za wykonywaną przeze mnie pracę.

(LŻ) A więc bogactwo jest w twoim umyśle. Czy całe, czy też musisz dawać coś od siebie, żeby dostać coś, czego nie masz?

Otóż tu się ukrywa cały problem płacenia. Musisz dać, żeby i tobie dali coś potrzebnego. I będzie tak, dopóki nie odkryjesz, że też to masz.

Wygląda to na jakieś uzależnienie jednych od drugich. Czy rzeczywiście? Czy jesteś uzależniony od piekarza, od kierowcy autobusu, który znów się spóźnia? Czy jesteś zależny od dostawcy mleka, który właśnie się rozchorował?

Z pewnością nie jesteś uzależniony. Możesz sam sobie piec chleb, sam doić krowę, iść do pracy piechotą lub przeprowadzić się bliżej. To nie uzależnienie, lecz wybór, że rezygnujesz z części zabiegów o siebie na rzecz wygody.

Ty coś potrzebujesz i inni też coś potrzebują. I dopóki nie znajdziecie innego sposobu na zaspokajanie waszych potrzeb, to pozostajecie we wzajemnym układzie, w którym jedni dają drugim coś w zamian. Gdy już nie będziesz musiał korzystać z usług i pośrednictwa innych, wtedy wyjdziesz z tego układu. Ale dopóki w nim tkwisz, musisz akceptować rządzące nim prawo

rewanżu. Chodzi o to, żeby nie tworzyć stanu niezrównoważenia energetycznego, który się pojawia, kiedy przepływ dóbr czy usług zostaje powstrzymany.

Zdarzają się osoby mające wiele żalów i pretensji do bogatych. Hołdują one swego rodzaju mentalności "Janosika" i usiłują wprowadzać w tym świecie sprawiedliwość na własną rękę: "zabierz bogatemu, oddaj biednym".

(LO) Jeżeli gardzisz ludźmi zamożnymi, to tym bardziej boisz się własnego wzbogacenia. Gdybyś bowiem zdobył majątek, musiałbyś również siebie znienawidzić. Nic więc dziwnego, że aby być w zgodzie z własnym sumieniem robisz wszystko, by się nie wzbogacić.

Pomaganie ludziom w osiąganiu pomyślności jest źródłem naszych dochodów. Natomiast zobojętnienie na los innych związane jest z brakiem miłości do rodziców. Nie dorabiamy się majątku tylko dlatego, by im zrobić na złość. W takich przypadkach jest bardzo pomocna afirmacja:

Im bardziej pomagam innym, tym chętniej oni pomagają mnie.

Warto o tym pamiętać.

Akceptacja bogactwa

(ND) To się teraz liczy, że prosperuję. Już teraz jestem otwarty na bosko doskonałe prosperowanie. To ta i najodpowiedniejsza chwila, by podejmować najodpowiedniejsze decyzje. Mam wolny wybór, więc mogę doskonale prosperować i być bogatym duchowo i materialnie. Już tu i teraz jestem samowystarczalny. Doskonale daję sobie radę z nadmiarem gotówki, ponieważ Bóg mnie wspiera. Jestem wolny od presji pracowania dla pieniędzy. Już teraz pieniądze pracują na mnie. Otwieram się na całe bogactwo materialne i duchowe i w świecie i w sobie. Wiem, że mogę i potrafię z tych wszystkich dóbr korzystać. Jestem wolny i gotowy, by przyjmować z czystą intencją wszystkie sukcesy finansowe. Potrafię się cieszyć każdą chwilą dnia i każdym sukcesem finansowym.

Już teraz mogę sobie pozwolić na trzeźwe i przytomne przyjmowanie pieniążków, które ma dla mnie otaczający świat spełniający wolę Boga. Akceptuję siebie tu i teraz z moim bogactwem, oraz nadmiarem pieniążków. I to jest w porządku wobec mnie, mojej rodziny, Boga oraz wszystkich istot, które mnie otaczają. Jestem kochanym dzieckiem Boga, więc kocham siebie ze swoim nadmiarem. Już teraz uświadamiam sobie, że warto przyjmować nadmiar pieniążków. Ponieważ przyjmuję nadmiar pieniążków z miłością, to mam świadomość, że Bóg mnie w tym wspiera. To w porządku, że przyjmuję pieniążki z miłością i wydaję je z miłością oraz przyjemnością. Miłość mnie przepełnia, a wraz z nią nadmiar pieniążków, które teraz otrzymuję.

To piękne i wspaniałe uczucie, gdy zarabiam ... (wpisz kwotę) miesięcznie i nie ograniczam się jedynie do tej sumy. To piękne i wspaniałe uczucie, gdy jestem wolny od ograniczeń w mych wydatkach. Otwieram się na jeszcze lepsze prosperowanie i zarabianie wielkich sum pieniędzy z czystością sumienia. Wiem, że Bóg ma wystarczająco dużo boskiego bogactwa dla mnie i dla innych, więc mogę je przyjmować i otwieram się na nie.

Z każdym wdechem przyjmuję nadmiar bogactwa. Z każdym wydechem dzielę się nadmiarem bogactwa, mając w pełni czyste intencje. Gdy jestem hojny, uświadamiam sobie, że Bóg ma dla mnie jeszcze więcej bogactwa. Uświadamiam sobie, że istoty otwarte na moją twórczą hojność są również hojne dla mnie.

Przebaczam wszystkim, którzy wmawiali mi, że z nadmiarem pieniędzy mógłbym źle skończyć. Przebaczam wszystkim, którzy koncentrowali się na zazdrości o cudze, zamiast otworzyć się na bogactwo w sobie. Przebaczam wszystkim, którzy utwierdzali mnie w poczuciu mojej małości, niepełności i niedoskonałości. Przebaczam wszystkim, którzy kierowali się w życiu i działaniu świadomością nędzy i uczyli mnie tego. Przebaczam (ojcu, matce i) wszystkim,

którzy poprzez ograniczające presje ugruntowywali mnie w poczuciu nędzy i niemożności.

Im bardziej jestem świadomy bogactwa i hojności w sobie, tym bardziej zbliżam się do realizacji i materializacji moich celów duchowych i życiowych, ponieważ jest to zgodne z wolą Boga i z moją wolą.

Już teraz pozwalam, by Bóg mnie wspierał w moim bogactwie.

Jestem wdzięczny Bogu, sobie i wszystkim czującym istotom, które mnie wspierają w: bogactwie, hojności, radości, przytomności, trzeźwości, szczerości dobrobycie, obfitości, luksusie, wygodzie, miłości, czystości, zdrowiu, zaufaniu.

Dziękuję Bogu, sobie i wszystkim czującym istotom, że mnie wspierają w urzeczywistnianiu moich bosko doskonałych cech.

Jestem hojnie wynagradzany za swą miłość.

Jestem hojnie wynagradzany za swą radość.

Jestem hojnie wynagradzany za swą świadomość bogactwa.

Jestem hojnie wynagradzany za swą niewinność.

Jestem hojnie wynagradzany za swą ufność.

Jestem hojnie wynagradzany za swą hojność.

Ponieważ w przejawianiu tego wszystkiego jestem sobą, to zgadzam się na to.

Kocham i akceptuję siebie, a poprzez to akceptuję swoje bogactwo. Kocham i szanuję moje boskie dziedzictwo, a poprzez to szanuję i akceptuję swoje bogactwo.

Stać cię, by pracować i płacić.

(LŻ) Kilka lat temu sprzedawałem broszurę "Psychologia robienia pieniędzy". Kosztowała ona wówczas 100 starych zł. Pewna pani długo przyglądała się tekstowi, zastanawiała się, a później korzystając z obecności dużej ilości ludzi wokół mnie schowała broszurę do torebki i odeszła. Wątpię jednak, czy cokolwiek z niej skorzystała, gdyż do dziś nie stać jej na zapłacenie za ten wspaniały tekst. Kradzione nie tuczy. Jednak bez względu na to, w jaki sposób doszedłeś do informacji czy mądrości w zakresie prosperujacej świadomości, radzę ci, byś dzielił się owocami swego zrozumienia i owocami zwiąkszających się dochodów, a szczególnie, byś rewanżował się tym, dzięki którym powodzi ci się lepiej.

Jeśli stać cię na bogactwo,

stać cię i na odrobiną więcej bogactwa!

Kiedyś może uda ci się podnieść samoocenę aż tak, że odkryjesz w sobie niezwykłe moce umożliwiające ci zaspokajanie każdej z twych potrzeb bez pracy i wysiłku. Jednak dziś ten dzień dla ciebie jeszcze nie nastąpił. Zaakceptuj więc przynajmniej konieczność pracy nad sobą, nad wychowywaniem twej podświadomści tak, by chętnie i z łatwością przyjmowała wszelkie dary i błogosławieństwa, by akceptowała, że jesteś ich godny i niewinny, gdy z nich korzystasz.

Teraz pewnie wydaje ci się, że najważniejsza jest forsa? Czyżby była ważniejsza od celu, który chcesz dzięki niej osiągnąć?

(DL) Przebaczam sobie, że uzależniałem swoje poczucie wysokiej wartości od tego, co robię i czy wogóle coś robię. Przebaczam wszystkim, którzy wmawiali mi, że jestem

bezwartościowy i do niczego, oraz to, że jestem śmierdzącym leniem i że do niczego w życiu nie dojdę, bo nie pracuję tak, jak oni. Przebaczam sobie, że uwierzyłem w to i układałem sobie według tego życie. Pozwalam Bogu, by to właśnie On układał mi życie bez mojej i czyjejś ingerencji i manipulacji.

Ja ... jestem wartościowy nawet wtedy, gdy patrzę na telewizor, czytam książkę, bądź robię cokolwiek innego. Przebaczam sobie, że uzależniałem swoje poczucie wysokiej wartości od czegokolwiek. Ja ... czuję swoją prawdziwą wartość w sobie. Pozwalam, aby moja bezczynność i moje niedziałanie były dla mnie szczególnie dochodowe. Poprzez bezczynność i niedziałanie jestem w stanie posiadać nadmiar pieniędzy nie oszczędzając i nie kombinując. Jestem niewinny, bezpieczny i w porządku nie działając i nic nie robiąc , a na tym zarabiając. Ja ... cenię siebie w swoim niedziałaniu i bezczynności. Rozumiem już teraz, jak na tym mogę zarobić. Sedno osiągnięcia mojego celu polega na wyrażeniu zgody na posiadanie tego, co chcę mieć. Ja ... ufam Bogu i Jego nieograniczonym możliwościom. Puszczam wszelkie wątpliwości i opory przed Bogiem i pozwalam Bogu, by pomagał mi w życiu i prowadził mnie przez nie.

(LŻ) Niektórym bardzo podoba się pomysł, by pozostawać na całkowitym utrzymaniu Boga. To wydaje się takie łatwe, wydaje się uwalniać od wysiłkoów i obowiązków. A, co najważniejsze, jest w pełni możliwe. Z tym zastrzeżeniem, że nie od razu, nie na początku. Zanim jednak tego spróbujesz, pomyśl, że warto uruchomić u siebie mechanizmy przyciągające duże sumy pieniędzy i ukazujące wspaniałe perspektywy na przyszłość. Niech poniżej opisana historia stanie się powodem do zastanowienia.

Kilku moich znajomych wymyśliło, że przejdą na utrzymanie Boga. Porzucili pracę i spodziewali się, że teraz dzięki afirmacjom wszystko przyciągną za darmo. Afirmowali sobie, nie pracowali, nie korzystali z zasiłków i nie żebrali, a zawsze mieli na jedzenie i na mieszkanie. Przez jakiś czas wydawało im się to bardzo satysfakcjonujące, cieszyli się, że to działa. Później jednak zauważyli, że brak im jakichkolwiek środków do zaspokojenia wszelkich potrzeb poza podstawowymi. Wówczas przestało ich to cieszyć i spróbowali pracować. I dopiero wówczas okazało się, że mają więcej. Znam kilka podobnych przypadków i wiem, że na zaspokojenie podstawowych potrzeb niekoniecznie trzeba pracować. Bóg o nas dba wystarczająco, byśmy nie zginęli z głodu. Na przeżycie nam wystarczy. I to powinno dla ciebie stanowić pewną granicę bezpieczeństwa, granicę, poza którą nie istnieje realne zagrożenie dla twego życia. Jeśli sam nie chcesz się zabić, to nędza i głód na pewno cię ne zabiją. Jesli chcesz mieć więcej, niż na zaspokojenie twych podstawowych potrzeb, zdecyduj się na pracę na rzecz innych (np. świadczenie usług).

Czym innym jest pozostawanie na utrzymaniu Boga, a czym innym na utrzymaniu sponsora. I zupełnie inne konsekwencje karmiczne to pociąga za sobą. Życie na cudzy koszt jest nierozsądne, choć może się wydawać wygodne. Oczywiście, że w szczególnym przypadku twój sponsor może okazać się twoim byłym dłużnikiem. Ale, jeśli nie, to ty zaciągasz dług, który trzeba będzie spłacić. Nieświadomi tego prawa wyznają z reguły zasadę, że "można się bawić, byle nie za swoje" lub usiłują zdobyć dobry posag.

Dopóki nie potrafisz spontanicznie korzystać z całego bogactwa Boga, to podlegasz prawu rewanżu. Oczywiście prawo rewanżu nie musi być dla ciebie ciężarem. Możesz zrezygnować z usług czy towarów, lub uświadomić sobie, że zawsze masz do zaoferowania coś cennego w zamian. A jeśli nie chcesz dawać innym nic za ich starania o ciebie, za ich usługi, to z pewnością nie tylko zrażasz ich do siebie, ale i zaciągasz wobec nich długi. I z pewnością urzeczywistniasz w swym umyśle wyobrażenie, że masz zbyt mało, że cię nie stać itp. A twój umysł realizuje twój pogląd w materialnej rzeczywistości. I po prostu masz zbyt mało. Tak właśnie tworzy się świadomość nędzy.

Jedno jest pewne: jeśli uważasz, że na coś cię nie stać, to nie wyciągaj po to ręki, bo narobisz tylko mnóstwo zamieszania. Zacznij od zaakceptowania, że cię stać na wszystko, co najlepsze, co ma najwyższą jakość, a twój cel zrealizuje się.

Jeśli tego nie potrafisz, musisz zgodzić się na płacenie tym, którzy pracują na zaspokajanie twoich potrzeb.

Najłatwiej uwalniasz się od presji prawa rewanżu, gdy wszystko przyjmujesz z wdzięcznością, gdy z chęcią odwdzięczasz się za wszystko. Tylko Bogu nie potrzebny twój rewanż. Ale nie zapominaj o wdzięczności dla Niego. Ona jest potrzebna przede wszystkim tobie.

A teraz coś dla tych, którym znudziło się lenistwo:

(DL,LŻ) Każdego dnia uświadamiam sobie, że lenistwo nie jest mi do niczego potrzebne. Dlatego całkowicie uwalniam się od całego wzorca lenistwa. Uwalniam się od przejętych od innych marzeń, jakby to było pięknie i korzystnie dla mnie być leniwym i rozwijać tę cechę, Uwalniam się od wmówionych mi przekonań, jakoby najlepszym wypoczynkiem było lenistwo i życie na czyjś koszt. Uwalniam się od przejętego od innych całego wzorca niechęci, nienawiści i pogardy do pracy i do robienia czegokolwiek. Przebaczam wszystkim, którzy straszyli mnie, jakoby praca była niebezpieczna, jakoby mogło mi się przy niej stać coś złego. Przebaczam wszystkim, którzy nauczyli mnie męczenia się pracą i działaniem. Przebaczam sobie, że wmawiałem sobie, jakobym nie umiał i nie mógł podołać, gdy mi się nic nie chciało robić. Uwalniam się od strachu i wstydu przed przyznaniem się do tego przed sobą i innymi. Uwalniam się od chęci manipulowania innymi po to, by pracowali za mnie. Uwalniam się od całej niechęci do robienia czegokolwiek. Uwalniam się od całego wzorca pogardy do pracy, do zmian i do ludzi otwartych na zmiany. Uwalniam się od całego poczucia ciężaru, który przekazał(a) mi ojciec(matka) opwiadając, jak ciężko haruje na moje utrzymanie.

Za tzw. lenistwem często kryje się nieświadoma niechęć do jakichkolwiek zmian bazująca z kolei na lęku przed ryzykiem czy niepowodzeniem. Najczęściej jest ona skutkiem wyręczania nas przez rodziców, odsuwania od ważnych czy ciężkich zajęć, telepatycznej presji, czy my, tacy biedni i niezaradni, damy sobie radę.

Uwalniam się od niechęci do wszelkich zmian. Wiem, że najważniejsze zmiany w moim życiu nie wymagają ode mnie zbyt wielkiego wysiłku. Bez oporu zgadzam się na najważniejsze korzystne zmiany w moim życiu i otoczeniu. Pozwalam płynąć procesowi życia i akceptuję wszelkie przemiany, gdyż wiem, że one są dla mnie zawsze korzystne. Wiem, że zawsze wygrywam bez wysiłku i bez przymusu stawiania na swoim.

Wszelkie zmiany w moim życiu i otoczeniu są dla mnie bezpieczne i korzystne, ponieważ potrafię na nich zawsze wygrywać. Uwalniam się od potrzeby uciekania przed pracą i życiowymi zmianami w odurzanie umysłu. Przebaczam sobie, że wybierałem odurzanie i otępianie umysłu, zamiast wprowadzania korzystnych przemian w moim życiu. Przebaczam sobie, że poddawałem się poczuciu beznadziejności i niemożności. Przebaczam wszystkim którzy wpoili mi lęk przed zmianami i pracą. Przebaczam światu, że zmieniał się wbrew moim planom i oporom. Przebaczam ludziom, którzy zmieniali się wbrew moim planom i oczekiwaniom.

Często ludzie popadają w lenistwo, ponieważ wierzą w realną moc przeszkód i oporów, wolą więc nic nie robić, żeby się nie zmęczyć próbami przezwyciężania przeszkód, których podobno i tak przezwyciężyć się nie da. Często niechęć do pracy wynika z poczucia znudzenia wykonywanym zajęciem. Umysł człowieka, który czuje się zmęczony i zniechęcony potrafi znaleźć mnóstwo wymówek, byle tylko nie zacząć pracować. Jednak poczucie ciężaru wynika z wyobrażeń, a niekoniecznie ma cokolwiek wspólnego z rzeczywistością. I np. na pewno spotkałeś ludzi o posturze siłaczy, którzy umierali ze zmęczenia na samą myśl o wyniesieniu wiadra ze śmieciami.

Gdy pracujesz, bo chcesz pracować,

to tak, jakbyś nie pracował.

Nie muszę już być leniwym, ponieważ Bóg ma dla mnie zawsze coś lepszego od przeszkód i ograniczeń. Od teraz wszystko wykonuję z chęcią i radością i nie droczę się już podczas wykonywania czynności. Praca zaczyna mnie inspirować. Praca i konstruktywne działania stają się moją pasją i przyjemnością. Potrafię znaleźć w niej wypoczynek i dostrzegam jej atrakcyjność. Lubię pracować, więc z radością pracuję. Czuję się już szczęśliwy, gdy pracuję, gdy działam twórczo rozwiązując problemy. Moja praca jest miła lekka, łatwa i oświecająca, a przy tym wysoce efektywna i opłacalna. Moja praca gwarantuje mi wszelkie wsparcie i wiele inspiracji na mojej ścieżce duchowego rozwoju. Uświadamiam sobie, że lenistwo jest ograniczającym, otępiającym oporem przed zmianami i działaniem, więc pozwalam Bogu, by przetransformował je w chęć i gotowość do pozytywnych działań i przemian. I nie czuję się już poniżony, kiedy pracuję. Moja praca jest doskonałą inwestycją we mnie i w mój rozwój. Działam i pracuję z chęcią i boską inspiracją - i to jest w porządku.

Negocjacje

(LO) Teraz, przyszedł czas na negocjacje. Kiedy przerobiłeś już Konsultacje Świadomego Bogactwa, zapytaj siebie:

``Ile są dla mnie warte te idee?``

``Ile do tej pory otrzymałem dzięki nim?``

``Ile pieniędzy będę chciał i mógł zapłacić, jako symbol tej wartości?``

Przeznacz trochę czasu na przemyślenie każdego z powyższych punktów. Nauczenie się sztuki negocjacji poprzez doświadczenie stanowi istotę gry o pieniądze. Negocjowanie, to niesłychanie istotny aspekt porozumiewania się międzyludzkiego. Ponieważ pieniądze są najpopularniejszą grą, a ludzie spędzają większość czasu grając w nią, nauczenie się negocjowania jest bardzo sensowne.

(LŻ) Często przyciągają się ludzie o sprzecznych interesach. To dowód na działanie prawa harmoinii, gdyż nadal podobne przyciąga podobne. Tylko wierząc, że twój interes stoi w sprzeczności z cudzym, możesz tę osobę do siebie przyciągnąć i walczyć z nią o prawo do korzystania z czegoś, do czego prawo przypisujesz innym, zamiast sobie.

Zupełnie inaczej wygląda negocjacja między ludźmi świadomymi, że każdy z nich wygrywa, a zupełnie inaczej między tymi, którzy koncentrują się na sprzecznościach. Nie zdarza się bowiem, żeby konflikt interesów wystąpił między ludźmi, którzy nie wierzą, jakoby ich interesy były sprzeczne z cudzymi. Ci, którzy podchodzą do negocjacji uczciwie, z wysoką samooceną i przeświadczeniem, że negocjacja służy przede wszystkim poznaniu siebie, swoich możliwości i swojej otwartości, z łatwością dochodzą do satysfakcjonującego obie strony porozumienia, które równoważy energie poprzez doprowadzenie obu stron do dobrego samopoczucia. Oczywiście, nic niestoi na przeszkodzie temu, byś wobec jednego kontrahenta czuł się zrównoważony na innym poziomie niż wobec drugiego. W negocjacji otrzymujesz i dajesz nie tylko pieniądze. Dajesz również swoje inspiracje i korzystając z inspiracji kontrahenta czegoś się uczysz. To też ma swoją wartość. Ważne, byś nauczył się ją dostrzegać i doceniać.

Problem równowagi można najlepiej wyjaśnić na przykładzie ceny równowagi.

Cena równowagi, to taka cena, która zapewnia maksymalny zbyt towaru czy usługi przy maksymalnym zysku.

Ludzie wierzący we wszechmoc pozytywnego myślenia popełniają błąd polegający na tym, że nie chcą zauważyć prawa równowagi. Twierdząc, że wszystko można osiągnąć zgadzając się na to wewnętrznie i budując pozytywne nastawienie, zapominają, że inni też mają pomysły na to, by maksymalnie zyskiwać minimalnym kosztem. Tak więc nasze nieograniczone możliwości kreacji przez pozytywne myśli natrafiają na nieprzewidzianą wcześniej barierę prawa równowagi cen. Takie ograniczenie z pewnością nie pojawiłoby się, gdybyś chciał działać wśród ludzi, którzy mają świadomość nieograniczonych możliwości zarobkowych. Dla takich ludzi cena nie gra roli. Lecz dla takich ludzi prawdopodobnie twój towar, czy twoja usługa również nie jest istotna. Chcąc więc zarabiać na sprzedaży towarów czy usług, musisz liczyć się z odbiorcami, z ich możliwościami finansowymi i z ich chęciami zainwestowania w dobra, czy usługi, jakie oferujesz.

Cenę równowagi możesz ustalić na różnym poziomie. Jeśli twój towar jest wyjątkowo cenny (a każdy jest wyjątkowo cenny dla tego, kto go oferuje) i NIEPOWTARZALNY, wówczas masz wszelkie powody, by żądać MAKSYMALNEJ CENY. Wtedy, gdy przystąpisz do transakcji, okaże się, czy twoja oferta ma nabywcę. Z tego wynika, że

na twoją wyjątkowo cenną ofertę

musi jeszcze znaleźć się nabywca,

dla którego jest ona szczególnie cenna.

Takiego nabywcę możesz sobie wykreować. Jednakże nie uda ci się tego kontynuować przez dłuższy czas i na większą skalę. Ustalając wysoką cenę równowagi możesz zarobić dużo, ale tylko okazjonalnie.

Jeśli chcesz trafić do większej grupy odbiorców, musisz liczyć się z koniecznością obniżenia ceny równowagi. Cena jednostkowa towaru czy usługi obniży się wprawdzie, ale twój zysk zwiększy się. I nie ubolewaj nad tym, że jest kilka osób, dla których twoja oferta jest znacznie cenniejsza, niż cena, której żądasz. Nawet jeśli 100 klientów jest gotowych zapłacić ci 5 razy więcej, niż żądasz, to więcej zyskasz, gdy sprzedasz towar tysiącowi klientów, dla których twoja cena wydaje się rozsądną.

Jeśli wchodzisz w świat businessu, musisz zaakceptować, że cena nie zawsze odpowiada realnej wartości towaru. Cena równowagi częściej odpowiada możliwościom nabywców. I mimo, że nie zawsze czujesz się usatysfakcjonowany ceną, jaką inni są ci gotowi płacić za twoje dzieło, możesz zrobić doskonały interes gospodarczy. Jeśli jednak poczucie własnej wartości uzależniasz od ceny twoich produktów czy usług, wówczas masz wszelkie dane, by twój planowany sukces zmienił się w twoją klęskę. Nic tak skutecznie nie odbiera ci dobrych klientów, jak twoje niezadowolenie. Podobne przyciąga podobne, a przecież ludzie niezadowoleni rezygnują z sukcesów na rzecz pławienia się w niezadowoleniu. Czy naprawdę sobie chcesz przyciągać takich kontrahentów?

(LO) Jeśli udzielasz konsultacji prosperującej świadomości lub korzystasz z nich, twoja wola do negocjacji jest demonstracją motywacji do świadczenia usług poprzez nauczanie i pozostaje wprost proporcjonalna do jakości oraz ilości świadczonych usług. Pamiętaj, twoja zdolność przyjmowania jest wprost proporcjonalna do zdolności otrzymywania.

Celem negocjacji jest umożliwienie wygrania obu stronom. Cena, której zażądasz, nie powinna nakładać na innych ciężaru, ani psychologicznego, ani finansowego. Pozwalając ludziom ustalać cenę konsultacji, uczysz się czegoś, zarówno o nich jak i o sobie.

Negocjowanie sprawia, że wielu ludzi nie czuje się dobrze. Kończąc negocjowanie niniejszej konsultacji, pomocne będzie przyznanie się do tego i powiedzenie prawdy na temat każdego z uczuć, które sprawia nam kopoty. Owe niewygodne uczucia hamowały sukces finansowy w całym waszym życiu, aż do tej pory. Więc poświęćcie teraz tyle czasu, ile uważacie za konieczne, na to, żeby je zwerbalizować, przemyśleć i uwolnić się od nich. Kiedy uwolnicie uczucia, które do tej pory powstrzymywały sukces finansowy całego waszego życia, z pewnością uczyni to niniejszą konsultację wartą 100 $.

Kiedy uczysz innych praw dobrobytu, udzielasz profesjonalnych biznesowych konsultacji, które są warte przynajmniej 100 $ za każdą. Rzeczywista cena zostaje ustalona w drodze negocjacji. Etyka duchowa oznacza, że nie pożądasz cudzych pieniędzy, chyba, że ktoś chce, żebyś je miał. Oznacza również wolę swobodnego dawania wartościowych rzeczy, które otrzymałeś w swoim życiu, a także zaufanie do miłości innych ludzi, popierających twój sukces i finansowe bogactwo.

Używaj intuicji, tak, żeby proces negocjacji stał się częścią konsultacji. Jeśli ludzie mają opory w dawaniu ci wystarczającej ilości pieniędzy, pokaż im, że ten sposób wzmacniają swój lęk przed stratą i świadomość ubóstwa. Jeśli chcą ci dać więcej, niż mogą sobie naprawdę pozwolić, z poczucia winy wywołanego twoimi usługami, uświadom im, że chęć przyjmowania jest podstawą świadomości bogactwa. Możesz przeprowadzać serię konsultacji dla kilku ludzi, negocjując cenę każdej z osobna, aż do momentu, w którym rozwiną oni poczucie wartości

własnej i dobrobytu, tak że zapłacą ci pełną stawkę 100 $. Nikt nie powinien czuć żadnego nacisku, porzućie wszystkie troski związane z pieniędzmi; bądźcie wolni i pozwólcie każdemu dokonać wolnego wyboru i bawić się pieniędzmi. Uczyńcie z tego nawyk, a gra o pieniądze będzie zawsze zabawą! Teraz negocjujcie, aż do osiągnięcia zadowalającej ceny i zakończcie transakcję.

(LŻ) Lenistwo i bezmyślność nie sprzyjają handlowi i przypływowi gotówki. Sprzyja im za to twoja wiarygodność. Czasami negocjujesz cykle zajęć lub serie dostaw swych towarów. Tu twoja wiarygodność jest najważniejsza! Jeśli chcesz z kimś współpracować, to uzgodnijcie wszystkie warunki (niezależnie, czy to słowo lubisz). Oczywiście, możesz swoje żądania zmieniać, ale tylko wówczas, gdy wspólne przedsięwzięcie jeszcze nie zostało rozpoczęte, lub wówczas gdy przechodzicie do nowych przedsięwzięć. To się nazywa renegocjacją. Bądź na tyle uczciwy, żeby nie podważać układów, na które się zgodziłeś, jeśli jesteście w trakcie realizacji umówionego kontraktu. Jeśli nie odpowiadają ci jego warunki, wynegocjuj inne przy następnym przedsięwzięciu. Radzę ci w kontrakcie uzgodnić zakres ewentualnych renegocjacji. Pamiętaj, że nie wchodzi się na czerwonym świetle pod pędzące samochody.

Gdy poważnie negocjujesz udział w czymś, nie daj sobie narzucić roli, której nie lubisz. Miej świadomość, że stać cię na płacenie innym za to, czego nie lubisz lub nie potrafisz wykonywać. Nie musisz robić wszystkiego. Zajmuj się więc przede wszystkim tym, co ci najlepiej wychodzi. To są twoje aktywa. Doceniaj je.

Jeśli ktoś nalega na ciebie, poproś go, żeby ci przedstawił, jakie możesz z tego mieć korzyści?

Wzajemne relacje

(LŻ) Możesz z ufnością powierzyć wszystko Bogu. Pamiętaj jednak, że żyjesz w świecie ludzi i korzystasz z dóbr wyprodukowanych przez innych. To pracy i innowacyjności ludzi zawdzięczasz korzystanie z wszelkich udogodnień i towarów w życiu. Cały czas, gdy przejawiasz się w ciele fizycznym, wchodzisz w relacje (mniej lub bardziej trwałe związki) z innymi istotami, najczęściej z ludźmi. Ludzie potrzebni ci są, byś się narodził, byś dorastał. Zapewniają ci wyżywienie, mieszkanie i opiekę. To z pewnością jest dla ciebie oczywiste. Ale czy potrafisz to docenić? Czy potrafisz rozpoznać właściwy wymiar tych faktów?

Jesteś bosko cenny, jesteś bosko doskonały i właśnie z owej boskiej doskonałości wypływa twoja zdolność do dzielenia się tym wszystkim, co otrzymujesz dzięki otwarciu się na dary i błogosławieństwa, na wszelkie boskie bogactwa. Niech twoje dzielenie się wynika tylko ze świadomości obfitości, ze świadomości nieograniczonego przepływu boskich dóbr. Jeśli jesteś właściwie otwarty, to nie przyjjmiesz tego, co ci jest zbędne, to po prostu do ciebie nie trafi. Przestrzegam cię jednak przed zabawą w otwieranie się na dary boże tylko po to, by stać się przekaźnikiem między Bogiem, a ludźmi. To śmierdzi motywacją egoistyczną i niewiarą w zdolność otwarcia się przez innych. A co ci przyjdzie z dawania tym, którzy i tak nie są otwarci? Co im z tego przyjdzie? Czy warto uszczęśliwiać innych na siłę? Czy lubisz, gdy ciebie tak uszczęśliwiają? Jednak:

warto się dzielić,

gdy dzielenie się jest owocem i przejawem nadmiaru.

Niech więc tak będzie, że dzielisz się z innymi tym, co najcenniejsze dla ciebie, tym czego i tak masz w nadmiarze.

Wypisz teraz, czego masz w nadmiarze?..........................

Każdy ma nadmiar czegoś. Czy doceniasz to, czego masz nadmiar? Jeśli tak, to z pewnością jest to cenne i dla podobnych tobie ludzi. Dziel się z nimi, a oni to docenią. I nie

przekonuj opornych, że powinni docenić to, co ty doceniasz. Niewdzięczność jest formą reakcji ludzi zamkniętych. I nikogo nie uda ci się otworzyć, jeśli on sam się na to nie zgodzi.

Nadmiar, lub tylko wystarczająca ilość, są dowodami twego otwarcia. Życzę ci, żebyś nigdy nie próbował się dzielić tym, czego ci brakuje. Byłoby to oszustwo.

Dzielenie się najlepiej zacząć od docenienia siebie i tego, czym się chce dzielić. Jeśli właściwie docenisz (a nie przecenisz) siebie, wtedy docenisz również innych. Przecież to tak samo boskie istoty, jak ty. Różni was tylko stopień otwartości na dobro i Boga, ale nic w istocie. Nie koncentruj się więc na różnicach, gdyż wszystkie one wynikają z przejawiania się na poziomie ego. Na poziomie boskiej świadomości wszyscy są bosko doskonali, niezależnie od tego, czy to akceptują, czy nie.

Jestem ciekaw, jak reagujesz na tę część wykładu. Czy akceptujesz go w pełni, czy też czujesz się oburzony lub uszczęśliwiany na siłę? Tak, jak ty możesz różnie reagować na to, gdy dzielę się z tobą owocami swego urzeczywistnienia, tak samo i inni mogą różnie reagować na to, gdy ty się z nimi dzielisz. Mnie pozostaje tylko nadzieja, że skoro zainwestowałeś w tę książkę, to jesteś otwarty przynajmniej na zaakceptowanie części przytoczonych tu idei. Doceniaj więc ludzi i bądź otwarty na wszelkie dobra najwyższej jakości, które możesz otrzymać poprzez nich. A to oznacza, że warto zaakceptować zasadę rewanżu. Akceptuj ją tak długo, jak długo korzystasz z pracy, usług czy pośrednictwa ludzi. Czas poświęcony na zaspokajanie twoich potrzeb wielu z nich mogłoby spędzić z pewnością pożyteczniej i przyjemniej. Zaakceptuj wartość tego, co przychodzi do ciebie przez ludzi i wynagradzaj ich za dobro, które czynią tobie. Jeśli ich nie chcesz lub nie potrafisz wynagradzać, świadczy to o twoim zamknięciu. A owocem zamknięcia jest brak, jest niedostatek.

Każdy ma ci do zaoferowania coś cennego. I ty też masz do zaoferowania innym coś cennego, coś, co jest wynikiem twego zaangażowania się w proces życia, czy w proces rozwoju duchowego. Nie możesz tego pominąć, nie możesz sobie wmawiać, że masz ważniejsze zajęcia od odwdzięczania się twoim dobroczyńcom. Nic tak skutecznie nie zamyka cię, jak niewdzięczność, jak niedocenianie dobra, które do ciebie przychodzi. Tak więc dawaj ludziom to, co dla ciebie samego jest najcenniejsze, najlepsze. Pozwalaj im, by nie przyjmowali, jeśli tego nie chcą. Ci, którzy podzielają twój system wartości z pewnością będą ci wdzięczni, z pewnością docenią to, czym się z nimi dzielisz. I nie wyobrażaj sobie, że masz dogodzić wszystkim bez wyjątku. Różne są oczekiwania, różny jest poziom otwartości na dobro i prawdę, różna gotowość do akceptacji tego, co najcenniejsze.

Nie jesteś Świętym Mikołajem

(LŻ) Dziel się tym , na co sam zasługujesz, a z pewnością spotkasz się z wdzięcznością.

Pomyśl, że jesteś bardzo bogatym człowiekiem. Wyobraź sobie, że masz wiele miliardów złotych lub miliony dolarów. I oto jak grom z jasnego nieba spada na ciebie wiadomość: pozostało ci tylko 5 minut życia. To wystarczy, żeby sporządzić testament. Zastanów się, na co przeznaczysz pieniądze? Rozpisz to już teraz bardzo dokładnie. To warunkuje rozumienie przez ciebie dalszej części tekstu. ....

....

Przemyśl to jeszcze raz, byś umierając niczego nie żałował.

Gotowość do rozstania się z tym światem w każdej chwili zapewnia ci poczucie bezpieczeństwa. I nie jest to żaden głupi kawał. Nie namawiam cię, byś tego pragnął, ale byś się z tym pogodził.

A teraz sprawdź, w co inwestujesz pieniądze, zgodnie z twoją ostatnią wolą. Przecież wiadomo, że decyzje, jakie podejmujemy umierając, wpływają na warunki naszego odrodzenia. Sprawdź więc, w jakie warunki swego odrodzenia zainwestowałeś taką kupę forsy? Podobają ci się?

Najczęściej nie uświadamiasz sobie motywów swych wyborów, jak więc możesz przewidzieć ich konsekwencje?

Naucz się być uważnym, a wszystko stanie się jasne. Bosko proste i bosko jasne! A kiedy będziesz już świadom twoich ewidentnych korzyści z twego urzeczywistnienia, możesz dzielić się z innymi. I pamiętaj, że twoje wątpliwości wzbudzają nieufność u tych, do których wychodzisz ze swymi propozycjami.

Dla mnie najcenniejszy jest Bóg z całym Jego nieskończonym bogactwem, z Jego uzdrawiającą, oczyszczającą miłością. Nie wyobrażam sobie, żeby mogło być coś jeszcze więcej, coś jeszcze lepszego. Dla konsumentów telewizyjnych reklam, najcenniejsza jest pewnie kawa Tchibo. Czy w związku z tym mam ich obdarzać kawą? Każdy ma swą hierarchię wartości. Pewne wartości są uznane za najcenniejsze przez ogół. Tym niemniej, nie wierz, że większość ma rację.

Zaufaj swojej intuicji i otwórz się na dawanie tym, którzy są otwarci na przyjmowanie. Nie narzucaj się z twoją hojnością, z twoją wspaniałomyślnością. Docenią ją tylko ci, dla których cenne jest to, co im oferujesz. Nie szukaj sobie innych odbiorców, nie szukaj poklasku wśród ogółu.

Niech twoja hojność wynika ze świadomości obfitości, a nie z poczucia obowiązku, nie z przymusu dostosowywania się do jakichś rzekomych praw czy powinności.

Pewna dziewczyna uczestnicząc w seminarium prosperującej świadomości dowiedziała się, że warunkiem otwartości na przyjmowanie pieniędzy jest hojność, która ma polegać na opróżnieniu portfela, by zrobić miejsce na nowe pieniądze. Opróżniła więc portfel zasilając bogactwo prowadzącej seminarium, a w domu pozbyła się reszty oszczędności i oczekiwała, aż pieniądze spłyną jej do rąk. Czekała tak długo, aż wreszcie zniechęciła się i zabrała do pracy. Naiwność? I owszem. Jak bowiem można uwierzyć, że da się kupić bogactwo w zamian za hojność? Jak można się łudzić, że przez jeden gest uda przeprogramować mechanizmy zamknięcia na dopływ pieniędzy? Gesty mogą tylko ułatwiać pracę z afirmacjami, ze zmianą wyobrażeń.

Jednym z takich korzystnych gestów jest wyrzucenie z szafy wszystkich niepotrzebnych i zbędnych gratów. Można je nawet rozdać ubogim, jeśli są w dobrym stanie. Świadomość dobrego uczynku i pustka w szafie zmobilizują podświadomość do wydatków na nowe, bardziej potrzebne rzeczy. I na pewno znajdą się środki niezbędne do zapełnienia szafy. A gdy już będzie pełna, należy znów zrobić w niej remanent i nie żałując tego, z czego się nie korzysta, usunąć to z domu. Oczywiście, to działa tylko wówczas, gdy wierzysz, że musisz mieć zawsze pełną szafę. Spróbuj więc uwierzyć, że twój portfel jest zawsze pełny i czerp z tego wierzenia korzyści.

(ZP) Niektórym się wydaje, że jak dużo wydają, to robią dobre uczynki. Między hojnością, a wydawaniem istnieje pewna zasadnicza różnica. Zrozumieć ją bardzo pomaga oczyszczanie intencji do hojności. Może się bowiem zdarzyć, iż zamiast wspaniałomyślnego rozdawania, poprostu spłacasz długi karmiczne. A to nie jest hojność.

Może na początku cię to zdziwi, ale hojność to również obdarzanie siebie samego! Tak jest, to również obdarzanie siebie przyjemnością, jak i przyjmowanie od innych (otwartość na hojność innych ludzi. Oni też mają prawo cię obdarować). Co by to była za hojność, jeśli by wszyscy tylko dawali? Jednym z takich obrazów jest przykład nadopiekuńczości. Co robi osoba, która jest tak właśnie traktowana? UCIEKA. Nadopiekuńczość nie jest najlepszym sposobem na życie.

Czy wiesz, że Bóg jest hojny?!

Czy wiesz, że Bóg jest bogaty?!

I czy wiesz, że Bóg jest miłością, że kocha cię całym sobą?!

Jak sądzisz, po co On to robi? Może dlatego, żebyś nie musiał się wysilać dawaniem i zdobywaniem. A może po to właśnie, abyś również brał. Jeśli twój wewnętrzny dzban jest pusty, to nic nie dasz, prócz wysiłku i presji. Napełnij się najpierw Bogiem a potem będziesz dawał. Potem ludzie sami do ciebie przyjdą napełniać swoje dzbanuszki. Jeśli teraz ludzie są zadowoleni z tego, co im dajesz, to o ileż bardziej będą ci wdzięczni, jak dasz im "siebie" swój dzban napełniony Bogiem. Napełniony tym, co najlepsze.

W moim życiu kilka razy czytałem i słyszałem, że aby dać, trzeba najpierw coś mieć. Oczywiście, przeczytałem to, zgodziłem się z tym i ... wpadłem w pułapkę niezrozumienia. Po jakimś czasie zacząłem prowadzić zajęcia. Trapiło mnie, dlaczego tak mało ludzi przychodzi na nie. Zacząłem to badać i znalazłem: mówiłem o tym, co znałem tylko z opowiadań na tyle dobrze, że dałem się skusić. Wyglądało to tak, jakby głodny czując tylko zapach opisywał drugiemu głodnemu bardzo dokładnie kształt, kolor i smak. Śmieszne prawda, ale ja byłem pewny, że daję najwyższą formę zrozumienia. Powtórzę ci więc jeszcze raz: zanim cokolwiek zaczniesz dawać upewnij się, że to masz. Inaczej bowiem wygląda to tak, jakbyś wypisywał czek bez pokrycia. Rychło stracisz swych wierzycieli.

Jeżeli jesteś obarczony (karmicznie) ślubowaniami dzielenia się, ubóstwa bądź wyrzekania się, to jak najszybciej postaraj się o taką grupę terapeutyczną, która pokaże ci, jak się od tego uwolnić. Najlepsze do realizacji tego celu, to grupy regresingowe.

Teraz i zawsze jestem boską, doskonałą istotą otwartą na hojnie miłującą mnie boskość.

Teraz, gdy poznałeś prawdę o sobie, pokochaj ją, a twoje życie zostanie przepełnione cudami i błogosławieństwami bożymi, zacznie kwitnąć i żyć Bogiem.

Otwartość na dzielenie się

(LŻ) Sprawdźmy, jak to jest u Ciebie z urzeczywistnieniem prawdy o dzieleniu się?

Zastanów się, dlaczego ludzie niechętnie dają ci pieniądze. Gdy masz tendencje do ich przepuszczania, bez korzyści dla siebie czy dla kogokolwiek, puszczasz komunikat, że pieniądze w twoich rękach nie są bezpieczne, że przede wszystkim potrzebujesz ich do realizacji misji lub swoich zachcianek.

Jednym ze sposobów dzielenia się jest pomaganie innym.

(LO) Kiedy przychodzi do dawania na cele dobroczynne, niektórzy ludzie przestają nie zacząwszy!

Dobroczynność zaczyna się w domu i z reguły umiera z powodu braku doświadczenia poza domem.

(LŻ) Spróbuj sobie odreagować misję Janosika. Jeśli chcesz zabierać bogatym na rzecz biednych, świadczy to o pielęgnowaniu przez ciebie wyobrażeń o powszechnej nędzy i nieudolności. Biedni tego i tak nie docenią, nie są wystarczająco otwarci, za to ty ponosisz szkodę. Z pewnością zdziwisz się, jak wesoło działa ten mechanizm w twoim wypadku. Jeśli się wzbogacisz, to twój podświadomy wewnętrzny Janosik musi cię obrabować i dać biednym.

Czy to nie za dużo, jak na jedną osobę? W ogóle, to zacznij sobie uświadamiać, że inni nie są wcale ani lepsi, ani bardziej watrościowi, że nie ma żadnego powodu, dla którego miałbyś z czegokolwiek rezygnować na rzecz kogokolwiek. Swiat jest pełen nadmiaru!

Inni nie są również gorsi czy słabsi, aby trzeba było z czegokolwiek rezygnować na ich rzecz. Jeśli Bóg dba o ciebie, to dba również i o inne istoty.

Co zyskujesz na angażowaniu się w działania prospołeczne? Nie, co inni zyskują, ale co ty zyskujesz? Jaka jest twoja prawdziwa intencja? Czy tylko dzielenie się? A jeśli dzielenie, to z jakiego powodu i w jakim celu?

Praca społeczna ma sens tylko wtedy, gdy jej efekty służą jednocześnie i tobie i innym. Każdy inny pomysł na służenie innym wynika z zaprzedania się egoistycznym pomysłom, które mają coś zrekompensować lub wyjednać. Dziedziczysz całe bogactwo, po twym boskim Ojcu. Pamiętaj o tym. I nie musisz nic robić, aby mieć w nim udział. Wystarczy otwartość.

Życzę ci, żeby przychodziło do ciebie tak wiele pieniędzy, żeby stać cię było na zajmowanie się pracą, za którą nie chcesz pobierać pieniędzy. Życzę ci, by każde zajęcie przynosiło ci wiele pieniążków, które sensownie zainwestujesz, z korzyścią dla siebie, żeby każde twoje działanie było korzystną inwestycją, nie tylko w warunki materialne twego życia, ale i w twój rozwój.

(LO) Teraz nadszedł czas na negocjowanie ceny niniejszych konsultacji. Daj dzisiaj swojemu konsultantowi taki prezent, który uszczęśliwi i ciebie.

(LŻ) Co mi dasz za czas, za pracę, którą poświęciłem, by pomóc ci się uwolnić od przeszkadzających ci wzorców wyobrażeń, by pomóc ci w otwarciu się na dobro najwyższej jakości? Jeśli uważasz, że ja nic nie potrzebuję, bo skoro dostaję darmo, to mam darmo dawać, to z pewnością jesteś w błędzie powierzchowności. To wezwanie, by darmo dawać, skoro się darmo dostało, dotyczy również i ciebie. Czy nie dostajesz darmo? A skoro dostajesz, to przecież możesz się ze mną podzielić, po prostu stać cię na to. Jeśli jesteś zamknięty na odwdzięczanie się, to tym samym jesteś zamknięty na przyjmowanie. Jeśli jesteś zamknięty na odwdzięczanie się, to wynika z trzymania się przez ciebie ograniczających pomysłów na twoją otwartość. Uważam, że na coś fajnego zasługuję. Co więc od ciebie mogę dostać? Nie wierzę, że nie masz nic dla mnie. Raczej myślę, że nie chcesz się ze mną dzielić. A może nie masz powodu dawać mi czegokolwiek, bo inni mi dają? A może to tylko ty masz prawo oceniać, z kim się należy dzielić, a z kim nie? Może to ty masz za zadanie oceniać, najlepiej bez pytania o zdanie, co komu jest potrzebne? Pod czymkolwiek z tego się podpisujesz, świadczy to o twoim zamknięciu. Chcę, żebyś stał się tak otwarty, żeby stać cię było na rewanż za wszystko, co zyskujesz w kontaktach ze mną czy przez moje książki. Oczywiście swej wdzięczności nie musisz wyrażać w formie rewanżu dla mnie. Możesz spróbować dzielić się owocami swego urzeczywistnienia z innymi istotami. W ten sposób wzmacniam twoją intencję do znalezienia w tobie takich wartości, którymi możesz się podzielić nawet ze mną. A ja nie chcę i nie przyjmę byle czego.

Będę ci wdzięczny, jeśli wyciągniesz z tego inspirujące i otwierające cię wnioski. Właśnie! Nawet za twoje sukcesy potrafię ci być wdzięczny. To mnie cieszy.

Naucz się dzielić nie z poczucia obowiązku, ale ze świadomości nadmiaru. Spróbuj być bosko hojny. Stań się czystym kanałem, przez który Bóg hojnie obdarza innych, tych wszystkich, którzy są otwarci.

Patrz, jak łatwo to przychodzi: Kocham cię i dobrze ci życzę, więc inwestuję czas w pisanie książek dla ciebie. I nie ma na świecie nic ważniejszego od tego, co robię. I na nic ważniejszego nie braknie mi nigdy czasu. Pisząc, ugruntowuję to, co już urzeczywistniłem i jednocześnie dzielę się tym z tobą. Jednocześnie też tym, co piszę, podzielę się z jeszcze większą ilością ludzi. A oni podzielą się ze mną nadmiarem pieniędzy, które chętnie zainwestują w książki. Dzieląc się w wyniku uświadamiania sobie nadmiaru, nie muszę

rezygnować z czegokolwiek, co jest dla mnie ważne i cenne. Dzieląc się w wyniku świadomości nadmiaru, wzmacniam jeszcze bardziej ową świadomość, ponieważ w wyniku dzielenia się, przybywa dóbr materialnych i duchowych na świecie i przybywa mi świadomości urzeczywistnienia. Same korzyści. I na dodatek jest to inwestycja w moje dochody.

(LO) Mam do was osobistą prośbę. Z różnym powodzeniem, rozpowszechniam idee zawarte w niniejszych konsultacjach wród milionów ludzi na całym świecie. Jak dotąd, mój wysiek, moja praca, kosztowała mnie więcej niż na tym zarobiłem. Częściowo, dzieje się tak dlatego, że jestem niesamowicie szczodry. Gdyby sprawiło wam to przyjemność, chciałbym was poprosić o przysłanie mi prezentu. Wielu ludzi mówi mi, że jestem najbardziej hojną osobą, jaką spotkali. Możliwe, że po przeanalizowaniu tych konsultacji, będziesz uważać tak samo. Już teraz, zaczynasz odnosić pożytek z mojej pracy. Lubię być szczodry. Potrafię również docenić waszą hojność. Jestem dobrym odbiorcą. Uczę na przykładach dawania i brania. Wy również możecie tego uczyć.

Wasze prezenty mogą sprawić, że zarówno ja, jak i moja rodzina, będziemy żyć wygodniej. Ale ponieważ żyjemy dość prosto, najprawdopodobniej przekażę wasze prezenty innym. Dając mi je, możecie mi zaufać.

(LŻ) Teraz kolej na mnie. Uważam, że dzięki mojej pracy bardzo wzrośnie twoja zamożność. Być może już zaczęła wzrastać. Daję ci więc okazję do podzielenia się ze mną. Otóż mam w planie otwarcie w Polsce może nie miasteczka, a na początek wioski dla zainteresowanych pracą nad sobą, doszkalaniem się przez treningi rebirthingu i regresingu oraz korzystaniem z niekonwencjonalnej psychoterapii i medycyny. Chcemy uruchomić ośrodek szkoleniowy oraz kilka stanowisk dla specjalistów. Najdroższą chyba inwestycją byłby basen do odbierania porodów metodą Leboyera. Uważamy też., że w kilku dużych miastach przydałyby się Ośrodki Rsychoedukacji i Ezoteryki z prawdziwego zdarzenia.

Jeśli czujesz się zainteresowany i chciałbyś wspomóc naszą inicjatywę, jesteśmy otwarci na każdą sumę pieniędzy tudzież na wkład twojej pracy.

Być może będzie to inwestycja w twoją przyszłość?

Dziel się świadomością bogactwa.

To wspaniała inwestycja w siebie i w innych.

Wdzięczność (modlitwa dziękczynna)

(AT) Jestem Ci, Boże, wdzięczny za to, że jestem i że mogę zdać się na Ciebie i na Twoją wolę.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za prowadzenie mnie przez życie.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za miłość, jaką mnie wypełniasz.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za radość, jaką mogę okazywać.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za szczęście, którym się mogę wypełniać zawsze i wszędzie.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za hojność, która na mnie spływa w każdej chwili mego życia.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za wszelkie dobra, z których korzystam.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za każdy pieniądz, jaki dostaję.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za cały ogrom bogactwa na tej ziemi, z którego mogę korzystać

do woli.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za wspaniałych ludzi, jakich spotykam w mym życiu.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za dobre i udane związki, jakie tworzę.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za zdrowie, jakie zawsze mi dopisuje.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za wspaniałe ciało, jakie mam.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za spokój i harmonię w moim życiu.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za wszelkie sukcesy, jakie są moim udziałem.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za Twoje cudowne inspiracje, jakie od Ciebie zawsze dostaję.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za prowadzenie w moim rozwoju duchowym.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za wolną wolę, jaką mnie obdarzyłeś.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za każdą chwilę życia, która jest przepełniona miłością do Ciebie.

Jestem Ci, Boże, wdzięczny za to, że mogę być Ci wdzięczny za to wszystko.

Jestem sobie wdzięczny za otwartość, a Tobie, Boże, za wszelkie błogosławieństwa, jakie na mnie spływają, gdziekolwiek jestem.

JOGA SUKCESU

to seria książek napisanych i redagowanych przez

Leszka Żądło

Dotchczas ukazały się :

Poradnik rozwoju duchowego (6,00 zł)

autorstwa Leszka Żądło omawia metodologię pracy umysłowej, którą powinien opanować każdy, kto chce osiągnąć znaczące rezultaty w swym rozwoju. Budując pozytywne nastawienie zaskakuje, zmusza do zastanowienia i uczy na przykładach

* *

Tajemne moce umysłu (6,50 zł)

autorstwa Leszka Żądło ujawnia jak w bezpieczny sposób zaprząc na ogół nieznane i niewykorzystywane moce umysłu do odnoszenia sukcesów we wszystkich dziedzinach, nawet niezwykłych. Szczegónie polecam ją tym, którzy podejrzewają się o obciążenia z poprzednich wcieleń. Znajdziesz tu opis regresingu - terapii poprzednich wcieleń i stanów prenatalnych.

(nakład bliski wyczerpania).

* *

Duchowa ścieżka (5,50 zł)

zawiera wiele cennych przykładów dla samodzielnej pracy nad sobą, szczególnie ważnych dla praktyki duchowej, ale nie tylko.

Autorzy: Leszek Żądło i sp.

* *

Jak korzystać ze zdolności parapsychicznych

(7,00 zł)

to praca, która jest doskonałym podręcznikiem kreacji, a ponadto zapozna cię z konkretnymi metodami pomocnymi podczas pracy z parapsychicznymi zdolnościami. Te zdolności ma każdy, kto tylko posiada mózg i myśli.

Autorzy: Leszek Żądło i inni.

* *

Związki miłości na ścieżce samorealizacji (8,50 zł)

to pod każdym wzdlędem praktyczny podręcznik kreacji i uzdrawiania związków oraz poprawy ich jakości. Korzystając z praktyk opisanych w tej książce możesz rozwiązać wiele problemów w swoich związkach z:

- partnerami (np. poprawić satysfakcję seksualną),

- rodzicami (np. uwolnić się od ich nadopiekuńczości i wścibstwa),

- dziećmi (np. zapewnić im poczucie bezpieczeństwa i miłość),

- Bogiem (np. sprawić, by spełniał twoje modlitwy),

- a nawet z sobą samym.

Stań się Mistrzem Swoich Związków.

Autorzy: Beata Augustynowicz, Leszek Żądło i inni.

* *

Medytacje o życiu teozoficznym (4,00 zł)

to najbardziej ezoteryczna książka, która zaciekawi wszystkich poważnie traktujących swój rozwój duchowy. Omawia ona w ciekawy sposób ważne kwestie, bez znajomości których po duchowej ścieżce poruszamy się jak ślepcy.

Autorem jest Geoffrey Hodson - teozof i okultysta.

* *

Psychologia robienia pieniędzy (10,00 zł)

Wiedza na temat świadomości dobrobytu, jest najcenniejsza z całej wiedzy biznesowej. Dostarcza podstaw do osiągnięcia sukcesu w dowolnej dziedzinie.

Jeśli myślisz: “NIE KUPIĘ TEJ KSIĄŻKI”, to stwierdzasz: “WE MNIE NIE WARTO INWESTOWAĆ”. Zapoznaj się z biznesem związanym z samodoskonaleniem.

Autorzy: Leonard Orr, Leszek Żądło i inni.

* *

Polecamy również książki

Leonarda Orra

Tajemnice Nieśmiertelnych

(nakład prawie wyczerpany)

oraz

Świadome oddychanie w codziennym życiu

wydane przez

Wydawnictwo SOURCE

W planach Wydawnictwa SADHANA:

Samouzdrawianie najnowszymi metodami (1995r.)

Praca poświęcona głównie rebirthingowi i regresingowi

Autorzy: Leszek Żądło i inni.

Wtajemniczenia duchowe - sukcesy i porażki (1995r.)

Autorzy: Leszek Żądło i inni.

Droga szczęścia i sukcesów

Nasze propozycje oczywiście nie wyczerpują listy cennych książek znajdujących się na polskim rynku.

Jeśli polecanych przez nas książek nie możesz nabyć w księgarniach w swojej miejscowości, zamów je pisząc na adres:

Wydawnictwo SADHANA,

ul. Zająca 8, 40-749 Katowice Murcki.

Wysyłamy książki wyłącznie za pobraniem przy odbiorze lub za zaliczeniem pocztowym lub bankowym z góry. Do cen książek należy doliczyć koszt przesyłki i ewentualnego pobrania.

Wydawnictwo SADHANA prowadzi również informacje o

Kursach i wczasach.

Zapraszamy do udziału w atrakcyjnych zajęciach w zakresie psychoterapii oraz rozwijania zdolności parapsychicznych prowadzonych przez specjalistów.

Formy zajęć:

- 2 -3 dniowe warsztaty i seminaria regresingu prowadzone przez Leszka Żądło i jego wychowanków.

- 3-6 dniowe kursy pozytywnego myślenia i twórczej wizualizacji z uwzględnieniem zdolności parapsychicznych. (L.Żądło)

- 9 - 14 dniowe wczasy z praktykami duchowymi lub kursami w zakresie psychotroniki (uzdrawianie, samouzdrawianie, rebirthing, joga, radiestezja, kursy doskonalenia umysłu itd, prowadzone przez znawców tematu.

Jeśli chcesz informacje, przyślij zaadresowaną kopertę zwrotną ze znaczkiem.

Medytacje na kasetach magnetofonowych pleca

ALFATON

Autorami i wykonawcami są:

Leszek Żądło i Beata Augustynowicz

Medytacje prowadzą autorzy w oparciu o przepiękny, pełen optymizmu i pogody podkład muzyczny, połączony z delikatnymi odgłosami przyrody, który znakomicie relaksuje i kieruje świadomość ku najwyższej energii, energii miłości, harmonii I zdrowia.

1.Samouzdrawianie- dla początkujących jak i zaawansowanych w praktykach medytacyjnych.

cena 7,50

2.Czakroterapia- jest przeznaczona dla osób z pewnym doświadczeniam medytacyjnym i teoretycznym. cena 7,50

3.Medytacje miłości- to dwie przepiękne wizualizacje otwierające i oczyszczające czakrę serca. cena 7,50

4.Medytacje Bezpieczeństwa- Jeśli po przepracowaniu tych medytacji będziesz jeszcze odczuwać lęki, wówczas pozostaje ci tylko intensywna terapia. cena 7,50

5.Relaks kurs 4-stopniowy - (65') profesjonalnie prowadzone przykłady sesji relaksacyjnych na czterech poziomach zaawansowania. cena 8,00

6.Medytacje dla Związków- Jakikolwiek jest twój związek, możesz sprawić, by był pełniejszy, doskonalszy, bardziej satysfakcjonujący. cena 7,50

7.Medytacje erotyczne - to pomysł, który wielu może wydawać się dziwactwem lub kompletnym nieporozumieniem. Zanim przystąpisz do wykonywania ich, powinieneś dobrze opanować sztukę relaksacji. cena 7,50

8.Prosperująca Świadomość- cena 7,50

9.Kurs Doskonalenia Umysłu- (komplet na 3 kasetach), zawiera 10 lekcji DU, które służą opanowaniu technik wizualizacyjnych i medytacyjnych do odnoszenia sukcesów w życiu codzienny i w dziedzinach niezwykłych poprzez rozwijanie jasnowidzenia, diagnozowania, uzdrawiania i twórczej wizualizacji. cena 23,00

Ponadto polecamy kasetę - eksperyment:

Jestem - śpiewane dekrety afirmacyjne i wiersze opracowane i wykonane przez wychowanków Leszka Żądło, a zaczerpnięte głównie z jego książek - to dodatkowa forma pracy ze sztuką pozytywnego myślenia cena 7,00

W przygotowaniu kasety:

KONSULTACJE PROSPERUJĄCEJ ŚWIADOMOŚCI

w opracowaniu i wykonaniu Beaty Augustynowicz i Leszka Żądło

Zamówienia moża składać na kartkach pocztowych lub listownie. Do cen kaset proszę doliczyć koszt przesyłki 1,50 i pobrania pocztowego zależnego od wartości kaset.

Jeżeli złożysz zamówienie na kasety warte więcej niż 50,00 zł. firma pokrywa koszt wysyłki pocztowej 1,50 zł.

Zamówienie razem z należnością można przesłać z góry na konto spółki, unikając tym samym

opłaty za pobranie pocztowe. Na dowodzie wpłaty proszę napisać swój adres oraz zamówienie.

Alfaton s.c., WBK o/Katowice

Nr r-ku 352604-15932-136-72

Dysrybucja i kolportaż kaset:

ALFATON

Mirosław Kądziela, Ul. Zubrzyckiego 3/11, 41-106 Siemianowice Śl. 6